

**ODEZWA**  
***Do wszystkich działkowców***  
***Do wszystkich zarządów ROD***

Pragniemy poinformować, że w krótkim okresie czasu, w ciągu niespełna 3 miesięcy ukazały się 4 kolejne projekty ustawy o ogrodach działkowych autorstwa posłów PiS. Kolejny raz w prasie i innych mediach pojawiają się informacje o przyszłości ogrodów działkowych. Wypowiadają się w mediach współautorzy projektów, a także posłowie z innych partii. W tak ważnej dla działkowców sprawie PiS unika jakiegokolwiek dyskusji. Nie przeprowadza żadnych konsultacji, nie próbuje wyjaśniać działkowcom swoich koncepcji. Dlatego Związek, będąc organizacją samych działkowców, bierze na siebie obowiązek dostarczenia swoim członkom niezbędnych informacji, dzięki którym będą mogli sami ocenić, czy inicjatywa PiS jest zgodna z ich interesem.

Szanowni Działkowcy!

Wszystkie projekty opracowywane przez posłów PiS zmierzają do:

- uchylecia ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych,
- rozwiązania społecznej, samorządnej organizacji pozarządowej – PZD, która skutecznie broni ogrodów i praw działkowców,
- nacjonalizacji majątku PZD wypracowanego przez kilka pokoleń polskich działkowców,
- komunalizacji majątku ogrodowego,
- komercjalizacji gruntów ogrodów działkowych,
- likwidacji zdecydowanej większości ogrodów działkowych,
- uzależnienie pozostałych ogrodów od gmin.

Wszystko to pod hasłem uszczęśliwienia działkowców i uwolnienia ich od własnej organizacji.

Natomiast nie mówi się ludziom prawdy, że w oparciu o te projekty **blisko 700 tysięcy działkowców w ogólnie nie będzie mogła wykupić swojej działki** i to za żadną cenę, ani ulgowo, ani nawet za pełną wartość. Dzieje się tak dlatego, że do wiele gruntów ogrodów działkowych zgłoszone zostały roszczenia osób fizycznych i prawnych, toczy się wiele postępowań sądowych i administracyjnych. Ogromna ilość terenów ogrodów działkowych nie została umieszczona w studiach i planach zagospodarowania przestrzennego jako ogrody działkowe. Są też ogrody, które do dnia dzisiejszego mają nieuregulowany stan prawny. Tylko w Warszawie miasto zażądało bezwarunkowego wydania gruntów ponad 100 ogrodów nie uznając ich prawnego istnienia. Żądają wydania bez zachowania warunków ustawy o ROD, a więc bez odszkodowania dla działkowców za ich majątek i terenu zastępczego a dodatkowo chcą, aby działkowcy i Związek posprzątały po sobie. W tej sprawie miasto wytoczyło Związkowi 171 procesów sądowych. W tych ogrodach żaden działkowiec nie będzie mógł wykupić swojej działki.

Dzisiaj jedyną ochroną prawną wyżej wymienionych ogrodów i wszystkich pozostałych, jest ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych, która:

- zapewnia działkowcom własność wszystkich nasadzeń i urządzeń znajdujących się na działce,
- gwarantuje prawo do bezpłatnego użytkowania działki,
- zabezpiecza ogrody działkowe przed roszczeniami,
- chroni prawa działkowców nabyte w okresie ponad 110 lat istnienia ogrodów działkowych w Polsce,
- przesądza, że likwidacja ogrodu może się odbyć wyłącznie na cel publiczny,
- gwarantuje odszkodowanie za majątek działkowca w przypadku likwidacji ogrodu oraz odtworzenie ogrodu na nowym terenie,
- gwarantuje to co najważniejsze – działkowiec, gdy otrzymuje działkę nie płaci za grunt,
- chroni samodzielność i samorządność organizacji działkowców – Polskiego Związku Działkowców.

Broniąc ogrodów Związek informuje rzetelnie działkowców o prawdziwej sytuacji ogrodów. Informuje, że wszystkie te propozycje, to nie szumnie ogłaszane uwłaszczenie, a wywłaszczenie działkowców. Takie są fakty, bo z uwagi na roszczenia, brak ogrodów w planach zagospodarowania i innych przyczyn, jedynie do 20% działkowców będzie mogło wykupić swą działkę, o ile będą mieli wystarczającą ilość środków. Taką ofertę będą mogli dostać działkowcy z tych ogrodów, których grunty są najtańsze, nieatrakcyjne pod względem inwestycyjnym i nie leżą w kręgu zainteresowania polityków i biznesu.

Związek przestrzegał, że obiecywane bonifikaty, to też są „gruszki na wierzbie”, bo gminy nie są zainteresowane przekazywać za bezcen swoje tereny. Potwierdza to opinia samych gmin i opinia społeczna.

W ostatnich dniach posłowie PiS wypuścili 4 już projekt ustawy o ogrodach działkowych. Także w tym projekcie mówi się o bonifikatach, ale daje się dowolność gminom na ustalanie ich wysokości. Uwłaszczenie będzie dotyczyć tylko tych terenów, które w planach zagospodarowania przestrzennego przeznaczone są pod ogrody działkowe. A nie jest tajemnicą, że ogrody są w ostatnim czasie masowo wyrzucane z opracowywanych planów zagospodarowania przestrzennego, a równocześnie wiele gmin w ogóle nie ma takich planów i nie ma gwarancji, że ogrody zostaną w nich uwzględnione.

Wszystko to potwierdza prawdziwość dotychczas głoszonych przez Związek ocen kolejnych projektów PiS.

Dlatego też zwracamy się do wszystkich działkowców i zarządów ROD – **walcicie o zachowanie swoich działek, swych praw i ogrodów działkowych.**

Jedynym gwarantem istnienia ogrodów działkowych i zachowania praw działkowców jest ustawa o ROD.

Jedynym skutecznym działaniem organizatorskim jest istnienie i działalność Polskiego Związku Działkowców, który od 17 lat skutecznie broni działkowców i ogrodów. Prawidłowo ocenia wszystkie wydarzenia na przestrzeni tych lat zmierzające do likwidacji ogrodnictwa działkowego, wynikające z propozycji kolejnych ugrupowań politycznych.

Szanowni Działkowcy!

Najbardziej skuteczną obecnie formą obrony jest złożenie podpisu na liście pt.

### **W obronie ustawy o ROD**

*Swoim podpisem udzielam zdecydowanego poparcia ustawie z dnia*

**8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych i sprzeciwiam się wszelkim próbom jej uchylecia lub zmiany.**

Zarządy rodzinnych ogrodów działkowych i wszystkich działkowców zachęcamy do walki o ogrody.

Członkowie Zarządów ROD!

Informujcie działkowców o prawdziwej sytuacji i przekazujcie, co może czekać ogrody działkowe, gdyby proponowana przez posłów PiS ustawa została uchwalona, bo potem będzie już za późno!

To co myślicie i jak oceniacie proponowane zmiany przekształcajcie w stanowiska, odezwy, rezolucje, oceny i listy skierowane do Sejmu, Senatu, posłów i senatorów, klubów parlamentarnych, do wszystkich rządzących w Polsce. Niech będzie wiadomo, czego działkowcy oczekują od rządzących.

Dotychczas w obronie ustawy o ROD zebranych zostało około 500 tysięcy podpisów. W tej sytuacji nie powinno zabraknąć nikogo, kto ceni istnienie ogrodów działkowych, kto ceni znaczenie działki dla rodziny i społeczności miast.

Walczy o ogrody i działkowców, żebyśmy mieli co przekazać, a nie sprzedawać, następnym pokoleniom działkowców – dzieciom i wnukom, a także wszystkim, którzy tylko za darmo mogą mieć kawałek zielonego ogródka.

KRAJOWA RADA  
POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIAŁKOWCÓW

Warszawa, dnia 12 października 2006 roku

**Do dnia 12 października 2006 r. do Krajowej Rady PZD  
wpłynęły listy z 500.004 podpisami w obronie ustawy  
o rodzinnych ogrodach działkowych.**

# XXIII Zebranie Krajowej Rady PZD

## 1. Informacja

W dniu 12 października 2006 r. odbyło się nadzwyczajne XXIII zebranie Krajowej Rady PZD, któremu przewodniczył Prezes Związku Eugeniusz Kondracki. W zebraniu, poza członkami KR PZD wzięli udział działacze okręgowi oraz Przewodniczący Krajowej Komisji Rewizyjnej i Krajowej Komisji Rozjemczej oraz prezesi okręgowych zarządów nie będący członkami KR PZD.

Przyjęto następujący porządek zebrania:

1. Otwarcie zebrania.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Wybór Komisji Uchwał i Wniosków.
4. Ocena sytuacji Związku i wynikające z niej zadania dla jednostek organizacyjnych PZD.
5. Kolejny projekt ustawy o ogrodach działkowych autorstwa Prawa i Sprawiedliwości.
6. Informacje z obchodów Dni Działkowca w rodzinnych ogrodach działkowych i okręgach.
7. Rejestracja PZD w Krajowym Rejestrze Sądowym.
8. Dyskusja.
9. Podjęcie uchwał i przyjęcie stanowisk.
10. Sprawy różne.
11. Zakończenie obrad.

Powołano Komisję Uchwał i Wniosków w składzie:

1. Antoni Kostrzewa – OZ Mazowiecki – Przewodniczący
2. Marian Pasiński – OZ Zielona Góra
3. Maria Fojt – OZ Piła

4. Janusz Moszkowski – OZ Wrocław
5. Franciszek Kępa – OZ Śląski
6. Zenon Świtaj – OZ Podlaski
7. Edward Chrzanowski – OZ Małopolski

Zebrani poinformowani zostali o aktualnej sytuacji, w jakiej znajdują się działkowcy, ogrody i Związek, wynikającej z ukazania się kolejnej wersji projektu ustawy o ogrodach działkowych autorstwa posłów PiS. W sprawie obrony ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych wpłynęło już do Krajowej Rady 500.004 podpisy na listach. Jest to stan na dzień 12 października 2006 r. Zgodnie z porządkiem obrad przedstawiono ocenę czwartego projektu ustawy PiS, ocenę Dni Działkowca – ogrodowych, okręgowych i krajowych oraz sytuację Związku spowodowaną przedłużającym się procesem rejestracji PZD w Krajowym Rejestrze Sądowym.

W wyniku dyskusji Krajowa Rada PZD przyjęła następujące dokumenty:

1. Odezwę do działkowców i zarządów ROD.
2. Uchwałę w sprawie dalszej obrony ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.
3. Stanowisko w sprawie projektu ustawy o ogrodach działkowych.
4. Uchwałę w sprawie obchodów Dni Działkowca 2006.
5. Stanowisko w sprawie postępowania rejestracyjnego w Krajowym Rejestrze Sądowym.

## 2. Dokumenty przyjęte przez Krajową Radę PZD na XXIII zebraniu w dniu 12.10.2006 r.

### UCHWAŁA Nr 1/XXIII/2006

#### Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców

z dnia 12 października 2006 r.

#### *w sprawie dalszej obrony ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych*

Ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych miała swych przeciwników już na wstępnym etapie jej opracowywania. Nie kryli tego i wystąpili z własnym projektem ustawy, który Komisja Ustawodawcza Sejmu uznała za niezgodny z Konstytucją RP. Już wówczas zapowiedzieli, że jeśli wygrają wybory parlamentarne, to będą dążyć do całkowitej zmiany prawa regulującego funkcjonowanie ogrodów działkowych.

Zgodnie z zapowiedzią od początku 2006 r. posłowie PiS rozpoczęli ataki na Związek za pośrednictwem mediów oświadczając, że przygotowują projekt ustawy, który zapewni działkowcom możliwość wykupu działki za 500 – 700 zł. Kolejne wersje projektu tej ustawy są kolportowane przez posłów PiS w różnych regionach kraju.

Do chwili obecnej ukazały się cztery wersje projektu i żadna z nich nie odpowiada temu, co głoszą publicznie współau-

torzy. Nie ma mowy o żadnym powszechnym uwłaszczeniu działkowców za 500 – 700 zł. Przeciwnie, każdy kolejny projekt wprowadza takie rozwiązania prawne, które w sposób drastyczny ograniczają możliwość wykupu działek przez użytkujących je dzisiaj działkowców. Związek przeprowadził dokładne badania stanu prawnego ogrodów działkowych w świetle projektowanych zapisów ustawy i w wyniku tego można z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że dotychczasowe propozycje oznaczają, iż ponad 680 tysięcy działkowców w ogóle nie dostanie szansy wykupu działki, ponieważ ich ogrody są objęte roszczeniami, lub nie znalazły się w studiach i planach zagospodarowania przestrzennego.

To, co prezentują w mediach posłowie PiS na temat swego projektu jest zwykłym oszukiwaniem działkowców, bo chodzi przede wszystkim o uchylenie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, która w pełni zabezpiecza prawa działkowców i chroni ogrody. Z dotychczasowych projektów jasno wynika, że celem projektodawców jest łatwe, szybkie i tanie dobranie się do gruntów ogrodów działkowych, a poprzez uchylenie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych i zlikwidowanie PZD, pozbycie się siły, która skutecznie chroni działkowców i ogrody przed takimi próbami od blisko 17 lat.

Projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych spotkał się z ogromnym poparciem działkowców w 2005 r. Obecnie ponad 500 tysięcy osób podpisało się na listach w sprawie obrony ustawy o ROD. Wszystkim, którzy wyrazili w ten sposób swe poparcie dla naszej ustawy Krajowa Rada PZD składa serdeczne podziękowanie i wyrazy uznania za troskę o los miliona polskich rodzin.

Krajowa Rada PZD uznaje jednak za konieczną w obecnej sytuacji dalszą obronę ustawy o ROD, jako jedyne-

go gwaranta istnienia i rozwoju rodzinnych ogrodów działkowych, służących najuboższym polskim rodzinom. W chwili obecnej najlepszą formą wyrażenia swego poparcia dla ustawy o ROD jest złożenie podpisu na związkowej liście, dlatego Krajowa Rada PZD zwraca się do wszystkich działkowców, ich rodzin, do społeczeństwa – brońmy tego, co wyrosło z ponad wiekowej tradycji i dobrze służy polskim rodzinom, miastom i osiedlom.

Brońmy rodzinnych ogrodów działkowych, zielonych płuc miast i jedyne miejsce, gdzie najuboższe rodziny naszego społeczeństwa mogą pracować i wypoczywać, gdzie emeryci i renciści poprzez czynny kontakt z przyrodą mogą po latach ciężkiej pracy zawodowej znaleźć oazę spokoju i źródło zdrowia.

Brońmy ogrodów działkowych dla naszych rodzin, dla dzieci i wnuków. Brońmy wreszcie ogrody działkowych dla przyszłych pokoleń.

Brońmy ogrodów działkowych jako idei, dzięki której od ponad 100 lat w Europie i Polsce niezamożne rodziny mają możliwość posiadać i użytkować kawałek zielonego rajku.

Każdy podpis złożony na liście w obronie ustawy o ROD może być decydujący o losach miliona działkowych rodzin, ale także o przyszłości ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce. Na listach nie powinno zabraknąć podpisu żadnego działkowca, gdyż ważą się losy naszej przyszłości. W sprawie obrony ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych powinny zająć stanowiska zarządy ROD, komisje rewizyjne i rozjemcze ROD, gdyż działkowcy na walnych zebraniach wybrali swych przedstawicieli, aby w ich imieniu bronili działkowców, ogrodów i Związku.

Warszawa, dnia 12 października 2006 r.

Wiceprezes  
/-/ Antoni Kostrzewa

Prezes  
/-/ Eugeniusz Kondracki

---

**STANOWISKO**  
**Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców**  
z dnia 12 października 2006 r

***w sprawie projektu ustawy o ogrodach działkowych***

W związku z rozpowszechnianiem przez posłów PiS kolejnego – już czwartego -nieoficjalnego projektu *ustawy o ogrodach działkowych*, Krajowa Rada PZD po przeanalizowaniu zawartych w nim propozycji stwierdza, iż zaczynają potwierdzać się obawy wyrażane przez Związek i działkowców. PiS nie ma najmniejszego zamiaru uszczęśliwić działkowców własnością użytkowanych przez nich działek. Nie ma też intencji zwiększać zakresu samodzielności i samorządności ogrodów. Treść projektu nie pozostawia wątpliwości. Zmierza się do uzależnienia bytu ogrodów wyłącznie od woli gmin, co nieuchronnie

doprowadzi do likwidacji ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce.

Coraz bardziej krystalizują się poglądy PiS w sprawie przyszłości ogrodów działkowych. Ostatni projekt ustawy tej partii marginalizuje – dotychczas tak eksponowaną – kwestię powszechnego uwłaszczenia działkowców. PiS wyraźnie rejteruje. Pomału wycofuje się bowiem ze swego pomysłu preferencyjnej sprzedaży działek na rzecz działkowców. Świadczy o tym nowy przepis zawarty w projekcie, który uzależnia możliwość wykupu działki m.in. od zamieszczenia przez gminę ogrodu działkowego w miej-

scowym planie zagospodarowania przestrzennego. Tym samym PiS pogrzebał koncepcję uwłaszczenia działkowców, przyznając, że jest fikcją. Postawienie powyższego warunku jest bowiem równoznaczne z tym, iż już na starcie pozbawia się kilkaset tysięcy działkowców możliwości zakupu swojej działki. Dlaczego? Bo ogrody są w ostatnim czasie masowo wyrzucane z opracowywanych planów zagospodarowania przestrzennego, a równocześnie wiele gmin w ogóle nie ma takich planów i nie ma gwarancji, że ogrody zostaną w nich uwzględnione. Na dzień dzisiejszy takie problemy ma ponad 1600 ogrodów działkowych, w których działkę uprawia ok. 337 000 działkowców. Tym osobom projekt PiS nie daje nawet cienia szansy na uwłaszczenie. Jeśli dodać do tego ogrody objęte rozszczeniami do swoich gruntów oraz ogrody położone na terenach o nieuregulowanej sytuacji prawnej, to okaże się, że ponad 681 000 działkowych rodzin w 3718 ogrodach nie otrzyma możliwości kupna działki, gdyby projekt ustawy PiS wszedł w życie. Oznacza to, że ponad 66% działkowców „z góry” wyklucza się z grona osób, które będą mogły skorzystać z propozycji PiS.

A co z pozostałymi działkowcami? Czy będzie ich stać na wykup? W końcu wszystkie dotychczasowe propozycje PiS zapewniały hojne bonifikaty od ceny kupna, które sięgały nawet 95%. Jednak najnowszy projekt dokonał pewnej zmiany w tym zakresie. Otóż pozwala sprzedającemu, czyli gminie, dowolnie podwyższać lub obniżać bonifikatę. W takim układzie trudno sobie wyobrazić obowiązywanie zadowalających bonifikat w większych gminach, a zwłaszcza w dużych miastach. Ale projekt ten zagraża nie tylko ogrodom miejskim, ale również ogrodom podmiejskim. Trudno się bowiem spodziewać, że władze gminne będą stosowały bonifikaty wobec działkowców, którzy nie są mieszkańcami danej gminy. Z tychże względów nie można się dziwić wyrażanym od dawna przez działkowców i ich organizację obawom, że znakomita większość osób nie ma żadnych szans na jakiegokolwiek uwłaszczenie. Te przewidywania zaczynają się sprawdzać.

Ale ostatnie pomysły PiS idą jeszcze dalej. Wbrew szumnym zapowiedziom zapisy najnowszego projektu tej partii doprowadzą do likwidacji samodzielności i samorządności ogrodów. Przejawia się to przede wszystkim w pomysłach rozwiązania samorządu działkowców i przejęciu pełni władzy w ogrodach przez urzędników gminnych, którzy mają powoływać tzw. wspólnoty ogrodowe, mocno uzależnione od władz gminnych. W rezultacie rządy w ogrodach przejmą gminy, które nie dość, że uwłaszczą się na majątku ogrodów i działkowców, to dodatkowo będą mogły swobodnie decydować o likwidacji ogrodów na dowolnie wybrane przez siebie cele.

PiS odbiera więc działkowcom ich najważniejsze prawa i przekazuje je gminom. To od nich ma wszystko

zależać. Łącznie z decyzją o możliwości wykupu działki. Bo przecież to zamieszczenie przez gminę ogrodu działkowego w planie zagospodarowania przestrzennego ma przesądzać o możliwości uwłaszczenia. Nie mówiąc już o kompetencji określania wysokości bonifikaty od ceny wykupu działki. Tego typu rozwiązania oznaczać mogą tylko jedno – nastąpi masowa likwidacja ogrodów działkowych w miastach, a ich tereny szybko zostaną zamienione w place budowy pod kolejne hipermarkety i centra handlowe.

Tak pesymistyczny scenariusz jest uzasadniony, jeśli zważyć, że projekt PiS zmierza m.in. do uchylecia ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, która obowiązuje nieco ponad rok i cieszy się powszechnym poparciem środowiska działkowego. Zapewnia bowiem działkowcom niezbędne prawa gwarantujące im bezpieczeństwo prawne umożliwiające spokojne korzystanie z działki. Projekt ustawy PiS likwiduje te prawa, które obecnie bronią działkowców i ogrody przed najpoważniejszymi zagrożeniami. Równocześnie nie proponuje się żadnych rozwiązań w ich miejsce. Konsekwencje takiego podejścia są oczywiste. Pozbawieni wszelkich praw działkowcy staną m.in. w obliczu obowiązków podatkowych, prób likwidacji ich ogrodów i rozszczeń.

Pozostawieni sami sobie działkowcy będą mieli nikłe szanse na obronę swoich interesów. Wszystkie projekty PiS likwidują bowiem Polski Związek Działkowców, który dotychczas skutecznie stawał w obronie swoich członków i ogrodów. Co więcej, zakłada się nawet nacjonalizację majątku Związku, który został wypracowany przez kilka pokoleń polskich działkowców. Takie potraktowanie społecznej organizacji pozarządowej nie mieści się w kanonie wartości przestrzeganych w cywilizowanym i demokratycznym państwie prawa.

Z powyższych względów Krajowa Rada PZD potępi kolejną inicjatywę PiS jako wymierzoną przeciwko polskim działkowcom i ich ogrodom działkowym. Środowisko działkowe jest bowiem zgodne – uchwalenie projektu ustawy jest równoznaczne z początkiem końca ponad stuletniego ruchu ogrodnictwa działkowego. W powszechnym odczuciu nie jest to próba uwłaszczenia działkowców, ale ich wywłaszczenia, i to tylko po to, aby przejąć większość gruntów zajętych obecnie przez ogrody działkowe.

Dlatego też potrzebna jest skuteczna działalność zarządów ROD w zakresie przedstawiania działkowcom prawdziwych informacji dotyczących proponowanych rozwiązań. Konieczna jest zdecydowana obrona ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych oraz Związku. Niezbędna jest pełna integracja środowiska działkowców.

Krajowa Rada

Polskiego Związku Działkowców

Warszawa, dnia 12 października 2006 roku

**UCHWAŁA NR 2/XXIII/2006**  
**Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców**  
z dnia 12 października 2006 r.  
*w sprawie obchodów Dni Działkowca 2006*

Uroczystości Dni Działkowca zapisały się już na trwałe do tradycji działkowców i całego ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce. W bieżącym roku odbywały się one pod hasłami jedności w obronie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych i wykazały pełną integrację środowiska działkowców. Szczególne znaczenie miały Krajowe Dni Działkowca z uwagi na masowy w nich udział działkowców z całego kraju. W Uroczystości tej uczestniczyło bowiem ponad 3 tysiące osób, które w sposób spontaniczny i jednomyślny wskazywały na konieczność kontynuowania zdecydowanych działań w najważniejszych sprawach dla działkowców i ogrodów. Uczestnicy Uroczystości wyrażali także pełne poparcie dla ich samorządnej i samodzielnej organizacji społecznej, jaką jest Polski Związek Działkowców oraz unormowań prawnych, na podstawie których funkcjonują i rozwijają się ogrody działkowe w Polsce.

Krajowa Rada PZD uważa, że uroczystości Dni Działkowca spełniły swoje zadania i role, były dobrze zorganizowane i odbiły się szerokim echem wśród działkowców i społeczności lokalnych. Szczególne znaczenie dla działkowców, ogrodów i Związku mają podjęta w trakcie uroczystości Krajowych Dni Działkowca Rezolucja w sprawie obrony ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, a także rezolucje i stanowiska podejmowane na

uroczystościach okręgowych i ogrodowych, które były kierowane do władz ustawodawczych, parlamentarzystów, partii politycznych i władz samorządowych.

Krajowa Rada PZD składa podziękowanie organizatorom tej Uroczystości, w szczególności Okręgowemu Zarządowi Łódzkiemu, a także działkowcom i działaczom ogrodów bełchatowskich za zaangażowanie i olbrzymi wkład pracy, aby Krajowe Dni Działkowca 2006 były dobrze przygotowane i spełniły swoje zadanie i rolę.

Krajowa Rada PZD składa podziękowanie zarządom ROD i okręgowym zarządom PZD, działkowcom i działaczom wszystkich szczebli za masowy udział w Krajowych Dniach Działkowca i wyrażenie przez wszystkich uczestników Uroczystości zdecydowanej jedności i poczucia przynależności do wielkiej rodziny działkowej, za przyjęcie Rezolucji w obronie ustawy o ROD i masowe podpisywanie się pod nią.

Krajowa Rada PZD dziękuje wszystkim zarządom ROD i okręgowym zarządom PZD za kontynuowanie tradycji i organizację własnych uroczystości Dni Działkowca z licznym udziałem działkowców i ich rodzin, przedstawicieli lokalnych władz samorządowych i administracyjnych oraz społeczności lokalnych.

Warszawa, dnia 12 października 2006 r.

Wiceprezes  
/-/ Antoni Kostrzewa

Prezes  
/-/ Eugeniusz Kondracki

---

**STANOWISKO**  
**Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców**  
z dnia 12 października 2006 r.  
*w sprawie postępowania rejestracyjnego PZD w Krajowym Rejestrze Sądowym*

Tradycja ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce liczy przeszło 100 lat. Od jej samego początku ogrody pełniły niezwykle istotną funkcję społeczną, służąc za miejsca wypoczynku i kontaktu z przyrodą mieszkańcom miast, głównie z ich najuboższych warstw, jak również umożliwiając im dostęp do tanich i zdrowych warzyw i owoców.

Ważne społecznie zadania stojące przed ruchem powodowały, iż od samego początku ogrodnictwo działkowe było zorganizowane. Już w okresie przedwojennym funkcjonowała ogólnopolska organizacja reprezentująca ruch i jego członków. Z jej inicjatywy, przy dużym zrozumieniu władz państwowych, Sejm II RP przystąpił do prac nad projektem ustawy regulującym sytuację prawną ogrodów i działkowców. Niestety wybuch wojny przerwał te działa-

nia. W okresie powojennym powrócono do nich, jednakże sytuacja polityczna spowodowała, iż ruch ogrodnictwa działkowego na długie lata pozbawiony został niezależnego samorządu. Jednakże aspiracje polskich działkowców do samodzielnego decydowania o swych sprawach nie umarły. Warunki do ich realizacji powstały dopiero na początku lat 80-tych XX wieku. Wówczas to, na fali ruchów społecznych związanych z powstaniem „Solidarności”, starania polskich działkowców doprowadziły do uchwalenia ustawy o pracowniczych ogrodach działkowych. Akt ten powołał do życia niezależną i samorządną organizację społeczną Polski Związek Działkowców.

Przyjęte w ustawie o POD rozwiązania prawne pozwoliły na niebywały rozwój polskich ogrodów działkowych.

Uwolnienie społeczności ogrodników od zewnętrznej kurateli w krótkim czasie przyniosło wyraźne efekty. W przeciągu 5 lat Związek utworzył ponad 300 tysięcy nowych działek, co w znacznym stopniu umożliwiło zaspokojenie olbrzymiego zapotrzebowania na nie w ciężkich latach 80-tych. Okres ten, to także czas szybkiej modernizacji istniejących wcześniej ogrodów.

Zmiany społeczno gospodarcze po 1989r. spowodowały powstanie przed ogrodami działkowymi i ich organizacją nowych wyzwań. Tereny ogrodów, które wskutek rozwoju miast znalazły się nierzadko w ich środku, zaczęto postrzegać przez pryzmat pieniędzy. Skutkowało to szeregiem działań, w tym projektami ustaw, których celem było wyrzucenie działkowców z ich ogrodów. W tych czasach Polski Związek Działkowców po raz kolejny udowodnił, jak bardzo ogrody działkowe i działkowcy potrzebują ogólnopolskiej organizacji, która będzie w stanie reprezentować i bronić ich praw i interesów. Potencjał miliona polskich rodzin skupionych w jednej organizacji nie raz stanął na drodze zamachowi na prawa działkowców ze strony tych, którzy w ogrodach działkowych widzą tereny inwestycyjne a nie dobro, służące olbrzymiej grupie polskich rodzin oraz społecznościom lokalnym. Ostatecznym zwycięstwem w tej obronie było uchwalenie w dniu 8 lipca 2005r. ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Nowy akt, poparty podpisami przeszło 230 tysięcy działkowców, miał umocnić sytuację prawną działkowców i ogrodów. służyć temu miała m.in. sądowa ochrona niezależności ich organizacji. Niestety, doświadczenia ostatnich miesięcy wskazują, iż wbrew intencjom ustawodawcy, rozwiązania te próbują wykorzystać przeciwnicy ogrodów działkowych i PZD.

Jedną ze zmian mających w założeniu służyć umocnieniu samorządności i samodzielności ruchu ogrodnictwa działkowego, a co za tym idzie zabezpieczeniu istnienia ogrodów i praw działkowców, było nałożenie na PZD obowiązku uchwalenia nowego statutu i zgłoszenia organizacji do Krajowego Rejestru Sądowego. W ramach realizacji powyższych obowiązków w dniu 6 kwietnia 2006r. VII Krajowy Zjazd Delegatów PZD uchwalił nowy statut, który wszedł w życie z dniem 1 lipca 2006r.

Statut wraz ze stosownym wnioskiem rejestracyjnym złożono do sądu rejestrowego. Termin podjęcia tych działań, wyprzedzający określony przez ustawę o kilka miesięcy, pozwalał liczyć, że cała procedura nie wpłynie negatywnie na funkcjonowanie organizacji. Niestety, przeciwnicy PZD wykorzystali procedury sądowe do utrudnienia i przeciągania rejestracji Związku w KRS. Pomimo braku podstaw prawnych wystąpili o nadanie im charakteru uczestników postępowania. O ile jednak wrocie wobec PZD działania ze strony przeciwników organizacji można jeszcze zrozu-

mieć, to postawa Sądu w tej sprawie jest zaskakująca. Pomimo jednoznacznego stwierdzenia w kilku orzeczeniach, iż wystąpienia tych osób nie mają jakichkolwiek podstaw prawnych, Sąd nie rozpoczął jeszcze rozpatrywania wniosku PZD. Zgłaszane przez przedstawicieli PZD argumenty, iż sytuacja taka zakłóca funkcjonowanie organizacji społecznej zrzeszającej ok. 960 tysięcy użytkowników działek w 5169 rodzinnych ogrodach działkowych pozostała bez echa. Tymczasem przeciągające się postępowanie zakłóca właściwe działanie ogrodów, a więc zagraża interesom około miliona polskich rodzin użytkujących działki w ROD. Dotyczy to przyziemnych, ale również ważnych dla ogrodów spraw, jak dostawa energii, czy wywóz śmieci, ale także kwestii dużo poważniejszych. Związek, w oparciu o statut, walczy m.in. o prawa działkowców w przeszło 1000 postępowań sądowych i administracyjnych na terenie całego kraju. W najgorszym przypadku, podważanie pozycji prawnej PZD może doprowadzić nawet do ich przegrania, a w konsekwencji narażenia kilkudziesięciu tysięcy rodzin na utratę działek.

Nic więc dziwnego, iż w środowisku działkowców pojawiają się pytania, czy obecna sytuacja rzeczywiście ma związek wyłącznie z procedurami sądowymi? Czy może przeciąganie postępowania rejestrowego, pomimo istnienia mechanizmów pozwalających na merytoryczne rozstrzygnięcie wniosku PZD, jest kolejnym przejawem walki niektórych środowisk politycznych i ekonomicznych z organizacją broniącą ogrody przed likwidacją? Czy przypadkowo tylko sytuacja ta zbiega się z brutalnymi atakami na PZD i zapowiedziami jego rozwiązania?

Być może pytania te są jedynie przejawem przeczulenia wielu polskich działkowców zmęczonych trwającymi od przeszło 16 lat atakami na działkowców, ogrody działkowe i skupiającą je organizację. Tym niemniej w świetle niektórych doniesień prasowych o sposobie sprawowania rządów w Polsce stają się one w znacznej mierze usprawiedliwione.

Dlatego też KR PZD działając w imieniu blisko 1 000 000 polskich rodzin użytkujących działki w ponad 5000 rodzinnych ogrodach działkowych stwierdza, iż jedynym rozwiązaniem zaistniałej sytuacji będzie pilne rozpatrzenie wniosku rejestracyjnego PZD. Niczym nieuzasadnione utrzymywanie dalszego stanu niepewności co do sytuacji organizacyjnej w ogrodach służących kilku milionom polskich obywateli, uważamy za niedopuszczalne i szkodliwe społecznie. Sprzeciwiamy się także dalszym atakom na samorząd ogrodów działkowych i prawa działkowców. Apelujemy do wszystkich organów władzy Państwa – wykonawczych, ustawodawczych i sędziowskich – pozwólcie polskim działkowcom samodzielnie decydować o swych sprawach, poszanujcie nasze konstytucyjne prawo do stowarzyszania i tworzenia samorządu.

Krajowa Rada

Polskiego Związku Działkowców

Warszawa, dnia 12 października 2006 roku

# I Krajowe Dni Działkowca 2006

## 1. Informacja

Wydarzeniem, na które w dniu 9 września 2006 r. czekało ponad 3000 działkowców uczestniczących w Krajowych Dniach Działkowca w Bełchatowie, była wizyta Wicepremiera, Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Przewodniczącego Samoobrony RP Andrzeja Leppera. Wicepremier w swym wystąpieniu zapewnił działkowców, że „Samoobrona nie będzie grabarzem ogrodów działkowych” i nie dopuści do tego, aby w Polsce zlikwidowane zostały ogrody działkowe i zniszczono ruch ogrodnictwa działkowego dobrze służący polskiemu społeczeństwu. Pan Wicepremier był dobrze zorientowany w aktualnej sytuacji działkowców, ogrodów i Związku i wyraził zdziwienie, że komuś przychodzi do głowy likwidować to co wyrosło z wieloletniej tradycji, jest potrzebne szczególnie dla ludzi ubogich, ale także dla społeczeństwa i miast. Wystąpienie Wicepremiera Andrzeja Leppera zostało owacyjnie przyjęte przez działkowców.

Uroczyste obchody Krajowych Dni Działkowca rozpoczęły się mszą polową, którą odprawił Ksiądz Prałat Janusz Krakowiak Proboszcz Parafii NNMP w Bełchatowie. Po mszy korowód działkowców, na czele z pocztami sztandarowymi, przemaszzerował przez miasto. Pod Urzędem Miasta Prezydent Bełchatowa Marek Chrzanowski wręczył Prezesowi PZD Eugeniuszowi Kondrackiemu symboliczny klucz do miasta.

Delegacje działkowców wystawiły 44 sztandary ogrodów i okręgów, które poczty sztandarowe ustawiły na scenie. Na czele gali sztandarowej był sztandar KR PZD

Uroczystości rozpoczęły się Hymnem Państwowym i odśpiewaniem Zielonej Rzeczypospolitej.

Prezes Związku Eugeniusz Kondracki przywitał zaproszonych gości: posłów Halinę Molka (Samoobrona) i Artura Ostrowskiego (SLD), Andrzeja Żytkowskiego – Dyrektora Gabinetu Politycznego Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Marka Chrzanowskiego – Prezydenta Bełchatowa, Jacka Zatorskiego – Starostę pow. bełchatowskiego, Stanisława Fontańskiego – Dyrektora Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi, Waclawa Cegielskiego – Burmistrza Słupcy, Zbigniewa Kaletę – Naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska Rolnictwa i Leśnictwa Urzędu Miasta Częstochowa, Ks. Prałata Janusza Krakowiaka.

Prezes PZD Eugeniusz Kondracki w swoim wystąpieniu nawiązał do 110 letniej tradycji ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce oraz przedstawił aktualną sytuację działkowców, ogrodów i Związku.

Goście zaproszeni w swoich wystąpieniach deklarowali poparcie dla ogrodów działkowych, natomiast występujący działkowcy apelowali o jedność działkowców w obronie ustawy o ROD, w obronie istnienia i rozwoju ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce. Działkowcy obecni w Bełchatowie przyjęli Rezolucję w sprawie obrony ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, w której zwracają się do najwyższych władz w Polsce, a także do polskiego społeczeństwa o pomoc w obronie ustawy o ROD.

Podczas uroczystości 43 osoby zostały udekorowane Odznaką Zasłużony Dla Rolnictwa oraz odznaczeniami związkowymi 16 osób Odznaką Za Zasługi Dla PZD oraz 20 osób Złotą Odznaką Zasłużony Działkowiec.

Prezes Związku Eugeniusz Kondracki odznaką Za Zasługi Dla Rolnictwa został udekorowany przez Wicepremiera Andrzeja Leppera, a przedstawiciel Urzędu Miasta Częstochowy wręczył Prezesowi PZD Medal 650 – lecia Częstochowy.

Jak co roku jednym z ważniejszych punktów Krajowych Dni Działkowca było wręczenie nagród laureatom konkursów organizowanych przez Krajową Radę PZD. Laureaci krajowych konkursów Rodzinny Ogród Działkowy Roku 2006 oraz Wzorowa Działka roku 2006 odebrali z rąk Prezesa PZD Eugeniusza Kondrackiego dyplomy, pamiątkowe tablice i puchary. Puchar Przechodni Prezesa Polskiego Związku Działkowców ubiegłoroczni laureaci z ROD „Góra Zabełcka” w Nowym Sączu przekazali tegorocznemu laureatowi konkursu ROD Roku 2006 delegacji z ROD „Modrzew” w Osielsku.

Sala, w której odbywały się uroczystości, była pięknie udekorowana plonami z działek przez działkowców z Bełchatowa i Okręgu Łódzkiego. Wiele delegacji przywiozło ze sobą okazałe kosze dożynkowe, a także upieczony specjalnie na tę okazję chleb. Akcentem, który wzbudził entuzjazm działkowców, było wręczenie przez delegację ROD w Słupcy Prezesowi Związku cepy, aby skutecznie „młócił” przeciwników ogrodów działkowych.

### Sztandary wystawiły

ROD Stokrotka w Bełchatowie, wręczony delegacji ogrodu przez Prezesa PZD Eugeniusza Kondrackiego podczas Krajowych Dni Działkowca oraz Rodzinne ogrody działkowe: Hutnik w Koninie, Róża w Słupcy, Zawadzkiego w Gryfinie, Pokój, Szopena i Kościuszki w Częstochowie, Beskid z Bielska Białej, T. Kościuszki w Chorzowie, Ligonía w Katowicach, Sielanka w Rudzie Śląskiej, Knapczyka w Żarach, Mickiewicza w Dąbrowie Górniczej, Owoc Naszej Pracy w Pszczynie, Webera w Zabrzcu, Róża w Zabrzcu, Koninko, Szamotuły i Kole-



gium Prezesów w Gnieźnie z OZ poznańskiego, Kąpiele Słoneczne w Grudziądzu, Ogrody z Chełmna, Obrońców Pokoju, Sady Żoliborskie i Kościuszki w Warszawie, Kolejarz w Zbąszynku.

Okręgi: w Legnicy, Kaliszu, Wrocławiu, Bydgoszczy, Podlaski, Częstochowie, Gorzowie Wlkp., Małopolski, Łódzki, Poznaniu, Opolski, Toruńsko – Włocławski, Mazowiecki, Zielonej Górze i Śląski – Okręgu i delegatury Rejonowej w Sosnowcu.

Poczty sztandarowe z Poznania i Śląska prezentowały zabytkowe sztandary: Okręgowego Związku Towarzystw Ogrodów i Osiedli Działkowych w Poznaniu z 1934 r., Związku Towarzystwa Ogrodów i Osiedli Działkowych – Obwód Bytom 1945 – 1948, oraz Towarzystwa Ogrodów Działkowych „Lepsze Jutro” Radzionków (Tarnowskie Góry) z 1948 r.

Najstarszym sztandarem wystawionym na Krajowych Dniach Działkowców był sztandar ROD „Mickiewicza” z Dąbrowy Górniczej z 1930 r.

Piękne i okazałe kosze dożynekowe wystawiły ROD 1 Maja w Częstochowie, Róża w Słupcy, Mickiewicza

w Nysie, Szczepana Pieniązka i Malwa w Pile, Przemysława w Rogoźnie, Piasta Kołodzieja w Białymstoku, Podzamcze w Wałbrzychu, Perła w Kłodzku. Kolegium Prezesów w Szamotułach. Okręgi w Gdańsku, Częstochowie, Bydgoszczy, Szczecinie, Kaliszu oraz Mazowiecki, Małopolski i Sudecki. Ogrody z Bełchatowa i OZ Łódzki, które przygotowały wystawę plonów.

Podczas uroczystości występowały zespoły taneczne i muzyczne – Orkiestra Kopalni Węgla Brunatnego w Bełchatowie, która towarzyszyła działkowcom w przemarszu przez miasto, Zespół Tańca Współczesnego „Progres”, Zespół Kameralny „Kamerton”, Grupa Folklorystyczna „Rajka” i zespół wokalny „A’ Vista”.

Obchodom towarzyszył kiermasz, gdzie obłężenie przeżywało stoisko Wydawnictwa „działkowiec”, ale także wielu innych wystawców może uznać ten dzień za bardzo korzystny.

Wszyscy uczestnicy Krajowych Dni Działkowca zostali poczęstowani śniadaniem i obiadem.

*MP.*

## **2. Wystąpienie Prezesa Polskiego Związku Działkowców, Pana Eugeniusza Kondrackiego**

Szanowni Zebrani  
Nasi Dostojni Goście,  
Koleżanki i Koledzy Działkowcy!

Dzisiejsze uroczystości Krajowych Dni Działkowca obchodzimy w Bełchatowie, mieście pięknych ogrodów działkowych. Odbywamy je po raz pierwszy pod rządami ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, która weszła w życie 21 września 2005 roku. Po raz pierwszy więc obchodzimy święto rodzinnych ogrodów działkowych. W historii ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce jest to wielkie wydarzenie, gdyż wyraźnie wskazuje na kierunek przemian, a także rolę i znaczenie ogrodów działkowych i działek w życiu rodziny.

Rozpoczęliśmy więc kolejny ważny etap w historii naszego ruchu, którego tradycja sięga XIX wieku. Początki rodzinnego ogrodu działkowego im. Powstańców Wielkopolskich w Koźminie Wielkopolskim datuje się bowiem na rok 1823. I chociaż w tym czasie nie było mowy ani o rodzinnych, ani pracowniczych ogrodach działkowych, to nie zmienia to faktu, że ogród ten od przeszło 180 lat pełni taką funkcję dla mieszkańców tej miejscowości. Równie chwalebna kartą w historii naszego ruchu było powstanie ROD „Kąpiele Słoneczne” w Grudziądzu. Miało to miejsce w 1897 roku i stanowi formalną cezurę początku zorganizowanego ruchu działkowego na ziemiach polskich.

Polskie ogrodnictwo działkowe ma więc prawie 110 letnią tradycję. W tym długim okresie czasu zmieniały się warunki polityczne, społeczne i gospodarcze, a mimo to idea łącząca nasz ruch przetrwała. Nadal aktualne są bowiem takie wyzwania jak pomoc najuboższym, zapewnienie kontaktu z przyrodą, wychowanie dzieci i młodzieży w zdrowym środowisku, a także integracja rodzin, a nawet całych społeczności lokalnych. Ogrodnictwo działkowe zawsze wychodziło naprzeciw tym wszystkim wyzwaniom. Podołanie im wymagało jednak samoorganizacji się działkowców. Z tego względu szybko dostrzeżono potrzebę powołania samodzielnej, samorządnej i opartej o działalność swoich członków organizacji. Nastąpiło to już przed wojną.

W tym samym czasie władze lokalne i państwowe, widząc pozytywną rolę ogrodów działkowych, zaczęły otaczać je opieką i udzielać pomocy. Doceniano bowiem znaczenie ogrodów, zwłaszcza dla najbardziej potrzebujących i bezrobotnych. Już wtedy ogrody uznawano za skuteczną formę pomocy najbardziej potrzebującym, która powinna być wspierana przez władze. W efekcie przed rozpoczęciem II Wojny Światowej polskie ogrody zajmowały 3050 ha, na których z działek korzystało 50 tysięcy rodzin.

Z czasem zrozumiano, że doraźne działania władz publicznych nie są wystarczające i konieczne jest rozwiązanie systemowe. Taka była geneza prac nad ustawą dotyczącą ogrodnictwa działkowego. Powstały wówczas dwa projekty – rządowy i samorządu działkowców. Niestety zaawansowane prace parlamentu przerwał wybuch wojny w 1939 roku.

Znaczna część ogrodów przetrwała II Wojnę Światową, a wiele z nich funkcjonuje do dzisiaj. Zniszczenia wojenne i zubożenie społeczeństwa przyczyniły się do ogromnego zapotrzebowania na działki w ogrodach. W rezultacie nastąpiła bardzo szybka reaktywacja przedwojennej ogólnopolskiej organizacji działkowców. Podjęła ona działalność, której skutkiem był dynamiczny rozwój ogrodów działkowych, w czym pomocne okazały się przepisy dekretu z 1946 roku stanowiące podstawy prawne dla jej działalności. Niestety uchwalona w 1949 roku ustawa o pracowniczych ogrodach działkowych zlikwidowała ogólnopolski samorząd działkowców. Efektem było wyhamowanie rozwoju ogrodów. Zmiany nastąpiły dopiero w 1956r. kiedy to, chociaż nie w pełni samodzielne, struktury te zostały odtworzone. Samodzielność tą ruch ogrodnictwa działkowego odzyskał dopiero w 1981 roku. Na fali ruchów społecznych związanych z „Solidarnością” i podpisaniem Porozumień Sierpniowych, działkowcy doprowadzili do uchwalenia ustawy o pracowniczych ogrodach działkowych. Ustawa ta w pełni wykorzystała tradycje i doświadczenia ruchu ogrodnictwa działkowego, a także pozwoliła działkowcom powołać własną niezależną organizację – Polski Związek Działkowców. Spowodowało to niespotykany dotychczas rozwój ogrodów działkowych. Wystarczy powiedzieć, że w ciągu pierwszych pięciu lat istnienia, PZD utworzył nowe ogrody na powierzchni 14 tysięcy ha, w których działki otrzymało 360 tysięcy polskich rodzin.

Zmiany społeczno-gospodarcze zapoczątkowane w 1989 roku stworzyły zupełnie nową sytuację dla polskich ogrodów działkowych. Z jednej strony swoboda działalności społecznej ugruntowała poczucie samodzielności i samorządności naszego ruchu skupionego w PZD, z drugiej jednak strony tereny ogrodów działkowych zaczęto postrzegać nie przez pryzmat pełnionych funkcji na rzecz społeczeństwa, ale jako tereny inwestycyjne. Na przeszkodzie stał Polski Związek Działkowców – silna ogólnopolska organizacja skutecznie chroniąca ogrody i prawa działkowców. I w tym właśnie należy upatrywać główną przyczynę ponawianych przez 16 lat rozmaitych ataków na ogrody, Związek i ustawę o POD. Pomimo swoich niewątpliwych walorów, ustawa o POD nie odpowiadała już wyzwaniom stawianym ogrodom i działkowcom przez nową rzeczywistość. Dlatego też w naszym środowisku zrodziła się idea opracowania projektu ustawy rozwiązującej problemy zagrażające ogrodom i dostosowującej organizację działkowców do stojących przed nią

zadań. Ukoronowaniem tych starań było uchwalenie 8 lipca 2005r. ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, która nawiązuje do tradycji ruchu ogrodnictwa działkowego, jego samodzielności i samorządności, a także potwierdza zadania realizowane przez ogrody na rzecz społeczeństwa. Tym samym Polska dołączyła do innych Państw Unii Europejskiej, w których rozwija się ruch ogrodnictwa działkowego w oparciu o nowoczesne ustawy. W takich krajach jak Niemcy, Anglia, Francja czy Austria ruch ogrodnictwa działkowego ma jeszcze dłuższe tradycje niż w Polsce. Jednak modele tam funkcjonujące są analogiczne do obowiązującego w naszym kraju. Ogrody są elementem polityki społecznej państwa, zaś działkowcy zrzeszeni w ogólnokrajowych związkach.

Uchwalenie ustawy o ROD było wynikiem realizacji dążeń i oczekiwań polskich działkowców. Jej projekt został szeroko skonsultowany z całym środowiskiem działkowym. Rozesłany w nakładzie 1 mln egzemplarzy do wszystkich ogrodów, stał się podstawą do zgłaszania uwag i wniosków, z których znaczna część została uwzględniona w ostatecznej wersji ustawy. Dzięki temu spotkała się ona z powszechnym poparciem działkowców, wyrażonym stanowiskami zarządów ogrodów i walnych zebrań, które zostały skierowane do Sejmu i indywidualnych parlamentarzystów. Najlepszym wyrazem poparcia dla ustawy było spontaniczne podjęcie akcji zbierania podpisów na listach poparcia dla uchwalenia projektu, na których swój głos wyraziło przeszło 235 tysięcy działkowców.

Projekt tej ustawy spotkał się także z szerokim poparciem ze strony samorządów lokalnych. Dlatego z niedowierzaniem i niezrozumieniem przyjęliśmy w bieżącym roku ataki ze strony posłów Kluby Parlamentarnej PiS na ustawę, Związek, ogrody i działkowców, a także na wszystko, co jest tradycją i dorobkiem ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce. Jeszcze większe zdumienie wywołało w nas głoszone przez nich teza, iż przedstawiane przez PiS propozycje cieszą się poparciem działkowców. Działkowcy zapoznali się wszak z tymi propozycjami, które głoszone pod hasłem uwłaszczenia, w rzeczywistości sprowadzają się do:

- uchylecia ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych;
- likwidacji samodzielnej i samorządnej organizacji działkowców – PZD;
- nacjonalizacji majątku PZD wypracowanego przez kolejne pokolenia działkowców,
- komunalizacji prywatnego majątku działkowców;
- podporządkowania ogrodów gminom oraz
- komercjalizacji gruntów ogrodów.

Nic więc dziwnego, że działkowcy ocenili je:

- nie jak uwłaszczenie, ale jako wywłaszczenie;
- nie jak zachowanie ogrodów dla przyszłych pokoleń, ale ich likwidację;

– nie jak działanie na rzecz najbiedniejszych przez zapewnienie powszechnego i bezpłatnego dostępu do działek, ale wręcz przeciwnie, jako przekazywanie działek najbogatszym, których będzie stać na wykup działki, do których ma też trafić cały majątek ogrodów, mimo że został on wypracowany wspólnie przez wszystkich działkowców.

Z tego powodu przeciwko propozycjom PiS protestują wszystkie gremia działkowców. W obronie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych polscy działkowcy zebrali dotychczas przeszło 350 tysięcy podpisów. Ile ich będzie ostatecznie – życie pokaże.

W obronie ustawy wypowiedziało się także Międzynarodowe Biuro Ogrodów Działkowych i Rodzinnych poprzez swój najwyższy organ, jakim jest Zgromadzenie Ogólne. Pod podjętym w tej sprawie stanowiskiem podpisało się 15 prezydentów narodowych związków działkowców z państw Unii Europejskiej.

Jak widać, negatywny odbiór propozycji składanych przez PiS jest powszechny w środowisku działkowców, nie tylko polskim, ale wręcz europejskim. Nic w tym dziwnego. Projekt ustawy PiS przypomina bowiem najczarniejsze karty polskiego prawodawstwa dotyczącego ogrodów działkowych, tj. stalinowską ustawę z 1949r., a nawet jest od niej gorszy. Ustawa ta zlikwidowała samodzielną i samorządną organizację działkowców polskich – Centralny Związek Towarzystw Ogrodów Działkowych RP. Jednak nawet wówczas nie zlikwidowano samorządu działkowców w ogrodach, ani nie likwidowano fizycznie ogrodów działkowych, czym grozi projekt PiS. Wówczas skutkiem było zahamowanie rozwoju ogrodnictwa działkowego, dzisiaj posłowie PiS proponują rozwiązania, które oznaczać mogą tylko jedno – zniknięcie ogrodów działkowych z krajobrazu Polski.

Paradoksem jest, że propozycje te składane są dzisiaj, gdy mamy wolną, niepodległą Polskę. Polskę, która odpowiada ideałowi stojącemu u podstaw dążeń działkowców, które doprowadziły w 1981r. do odrodzenia niezależnej i samorządnej organizacji działkowców – Polskiego Związku Działkowców.

Jestem przekonany, że głos rozsądku płynący z milionowej rzeszy polskich działkowców będzie wysłuchany, prawa działkowców zachowane, że nadal będą istniały i rozwijały się rodzinne ogrody działkowe w ramach PZD, który obok ustawy o ROD, jest gwarantem istnienia ogrodów działkowych.

Dzisiaj PZD zgodnie z wolą swych członków broni ustawy o ROD dla dobra ogrodów i działkowców i będzie dalej to robił w interesie obecnych i przyszłych pokoleń działkowców.

Ale przecież nie chodzi tylko o obronę tego co mamy dzisiaj. Marzą nam się piękne ogrody przyszłości, oazy zieleni w miastach i poza nimi. Dobrze zagospodarowane, zarządzane i wkomponowane w urbanistykę miast. O takie ogrody dziś walczymy nie bacząc na przeciwności.

W Związku mimo ogromnych przeszkód prawnych, finansowych i organizacyjnych prowadzony jest szeroki program rozwoju i modernizacji ogrodów działkowych. Angażujemy pracę twórczą i myśl ludzką, bowiem bez wiedzy nie ma przyszłości. Dlatego realizujemy programy wdrażania nowoczesnej wiedzy w zakresie zagospodarowania i modernizacji ogrodów działkowych, ochrony środowiska i produkcji zdrowej żywności.

Jednocześnie pamiętamy, że tradycją ogrodnictwa działkowego jest służba dla społeczeństwa. Realizujemy to najlepiej jak potrafimy poprzez:

- ogrody otwarte,
- wczasy na działkach, zwłaszcza dla osób starszych,
- współpracę ze szkołami,
- pomoc dla domów dziecka oraz
- programy ekologiczne, służące przywracaniu terenów zdegradowanych społeczeństwu.

Prowadzimy też szeroką współpracę z samorządami. Ogrody działkowe są bowiem częścią miast, a działkowcy ich mieszkańcami. Dlatego wszystko co robimy ma służyć społecznościom miejskim. Spotykamy się z dużą pomocą ze strony samorządów terytorialnych. W tej współpracy widzimy przyszłość ogrodów. Tylko takie postrzeganie roli ogrodów, jako terenów służących nie tylko samym działkowcom, ale całym społecznościom lokalnym, jest w naszej ocenie prawidłowe i obiektywne. Tylko ono pozwoli na pełne wykorzystanie potencjału ogrodnictwa działkowego w dzisiejszych czasach oraz zapewni możliwość korzystania z dobrodziejstw ogrodów, także przyszłym pokoleniom.

Zwracam się więc do wszystkich zdrowomyślących ludzi, bez względu na poglądy polityczne, o poparcie i pomoc. W Polsce nie musi być inaczej niż w innych krajach Unii Europejskiej, gdzie ogrody działkowe cieszą się poparciem i pomocą ze strony zarówno władz państwa, jak i samorządów lokalnych. Wszak w naszym kraju ogrody działkowe są jeszcze bardziej potrzebne niż w bogatszych państwach Europy.

W imieniu milionowej rzeszy polskich rodzin, które użytkują działki w ogrodach chronionych zapisami ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, zwracam się do rządzących naszym krajem:

- zachowajcie ogrody działkowe dla obecnego i przyszłych pokoleń;
- zachowajcie tereny zielone dostępne dla najuboższych;
- pozwólcie nam pomagać najuboższym;
- pozwólcie tworzyć oazy zieleni i nie przeszkadzajcie w naszej pracy na rzecz ekologii i zachowania resztek zieleni w polskich miastach.

Na zakończenie pragnę podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się w obronę ogrodów działkowych. Przede

wszystkim działkowcom, za to, że stworzyli wielką rodzinę zintegrowaną w ramach Polskiego Związku Działkowców, która kultywuje wieloletnie tradycje ogrodnictwa działkowego. To dzięki Waszemu poparciu osiągnęliśmy wspólny sukces w postaci ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.

Szczególne podziękowania kieruję pod adresem 100 tysięcznej rzeszy społecznych działaczy, pracujących dla dobra ogrodów w strukturach Związku.

Dziękuję także wszystkim samorządowcom, którzy rozumiejąc znaczenie i rolę ogrodów działkowych, wspierają nas w codziennej pracy i udzielają poparcia w walce o zachowanie ustawy o ROD.

Szczególne podziękowania kieruję do władz Miasta Bełchatowa, Powiatu Bełchatowskiego i Województwa Łódzkiego za udzielenie gościnności, współpracę i pomoc w organizacji dzisiejszych uroczystości.

### **3. Gala sztandarowa**

W trakcie Krajowych Dni Działkowca 2006 w Bełchatowie brało udział 45 pocztów sztandarowych.

Sztandary wystawiły: Krajowa Rada PZD oraz następujące okręgowe zarządy PZD: we Wrocławiu, Legnicy, Kaliszu, Bydgoszczy, Gorzowie Wlkp., Częstochowie, Poznaniu, Zielonej Górze, okręgi: Podlaski w Białymstoku, Śląski w Katowicach, Małopolski w Krakowie, Łódzki w Łodzi, Opolski w Opolu, Toruńsko-Włocławski w Toruniu i Mazowiecki w Warszawie.

Ponadto sztandary wystawiły następujące rodzinne ogrody działkowe: „Hutnik” w Koninie, „Róża” w Słupcy, im. A. Zawadzkiego w Gryfinie, „Pokój”, im. F. Szopena i im. T. Kościuszki w Częstochowie, „Beskid” w Bielsko Białej, im. T. Kościuszki w Chorzowie, „Ligonia” w Katowicach, „Sielanka” w Rudzie Śląskiej, „Knapczyka”

Dziękuję działkowcom i zarządom z bełchatowskich ogrodów, a także Okręgowemu Zarządowi Łódzkiemu za zaangażowanie i gościnne przyjęcie.

Życzę wszystkim rodzinom działkowym w Polsce zawsze bogatych plonów, zdrowego i pełnego wypoczynku w swoich pięknych ogrodach, we własnych zakątkach zieleni. Natomiast całemu Związkowi – wszystkim nam – życzę sukcesów w dalszej służbie na rzecz ogrodów i działkowców oraz obronie ustawy o ROD, stanowiącej gwarancję ich praw.

Wszystkim przedstawicielom ogrodów działkowych z całego Kraju zgromadzonym dziś w Bełchatowie na Krajowych Dniach Działkowca, życzę zasłużonej satysfakcji z wyników działalności i pracy na działkach, w ogrodach i Związku.

Wszystkim obecnym życzę radosnego świętowania Dni Działkowca.

### **4. Rezolucja uczestników Krajowych Dni Działkowca Bełchatów 2006**

#### **REZOLUCJA**

#### **Uczestników Krajowych Dni Działkowców Bełchatów 2006 w sprawie obrony ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych**

Obchodzimy w dniu dzisiejszym swoje tradycyjne święto – Krajowe Dni Działkowca. Zebraliśmy się z całego kraju w Bełchatowie, jako reprezentanci 968 tysięcy polskich rodzin, które użytkują działki w rodzinnych ogrodach działkowych. Właśnie we wrześniu – w tychże ogrodach – odbywają się uroczystości ogrodowe, miejskie, okręgowe,

na których ludzie świętują Dni Działkowca – święto działkowych plonów. Podczas tych świąt działkowcy prezentują swój dorobek w postaci wystaw i wyników swej działalności prowadzonej przez ROD, takiej jak ekologiczna, wychowawcza czy inwestycyjna, ale również dyskutują i wyrażają ogromne zaniepokojenie swoim przyszłym losem.

Obecnie obowiązująca – od niespełna roku – ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych została uchwalona po pełnej konsultacji z działkowcami i przy ogromnym ich poparciu. Ustawa spełnia więc potrzeby działkowców i ogrodów, uwzględnia cały dorobek ponad 110 lat istnienia ogrodów działkowych w Polsce – bogaty dorobek prawny i organizacyjny. Dzisiaj działkowcy wdrażają w życie tę ustawę z pełnym poświęceniem i zaufaniem.

Natomiast powszechnie wiadomo w ogrodach, że poddawany jest konsultacji przez posłów PiS nowy projekt ustawy o ogrodach działkowych. Działkowcy znają ten projekt. Oceniany jest on bardzo krytycznie jako zmierzający do:

- uchylecia ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych,
- likwidacji samodzielnej i samorządnej organizacji działkowców – PZD,
- nacjonalizacji majątku Związku,
- komunalizacji majątku działkowców,
- podporządkowania gminom ogrodów działkowych.

Jednym słowem, odbieramy ten projekt jako próbę wywłaszczenia działkowców, likwidacji ogrodów działkowych oraz stworzenia warunków dla łatwego przejmowania gruntów przez bogatych w celu komercjalizacji terenów ogrodów działkowych.

Obchodząc w dniu dzisiejszym nasze tradycyjne święto mamy pełną świadomość znaczenia ogrodów działkowych w Polsce dla działkowych rodzin, dla społeczności lokalnych i dla miast. Widzimy potrzebę ich dalszego istnienia i rozwoju. Widzimy potrzebę poszanowania naszych praw. Ale widzimy i krytycznie oceniamy wszelkie próby zmierzające do zniszczenia ogrodów, bogatego dorobku działkowców i naszej tradycji, a także uchylecia wszelkich przysługujących nam praw.

Dlatego pełnym głosem wołamy w swoich sprawach: Chcemy sami decydować! Nic o nas bez nas!

Obecnie w obronie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych zbierane są podpisy, będące również wyrazem protestu przeciwko wszelkim działaniom zmierzającym

Podpisy pod Rezolucją 2072 uczestników KDD  
zdeponowano w Krajowej Radzie PZD

*Bełchatów, dnia 9 września 2006 roku*

do zniesienia naszych praw. Wiemy, że dotychczas zebrano ponad 350 tysięcy podpisów. A ile będzie – pokaże przyszłość.

W obronie polskich ogrodów działkowych wypowiedziało się także Międzynarodowe Biuro Ogrodów Działkowych i Rodzinnych w przyjętym w dniu 26 sierpnia br. specjalnym stanowisku, którego treść jest już powszechnie znana w naszych ogrodach.

Dlatego też zwracamy się do najwyższych władz w Państwie – Sejmowi, Senatowi i Rządowi RP – a także odwołujemy się do polskiego społeczeństwa o pomoc w obronie rodzinnych ogrodów działkowych, w zachowaniu tradycji, porządku prawnego, dorobku ruchu ogrodnictwa działkowego, a więc o zachowanie ogrodów działkowych i Polskiego Związku Działkowców. Utrzymanie tych wartości, tego co dobrze funkcjonuje i sprawdziło się w praktyce:

- to zachowanie ogrodów działkowych dla blisko miliona rodzin polskich,
- to zachowanie terenów zielonych w polskich miastach,
- to zachowanie dobrych warunków dla przyszłych pokoleń Polaków.

Nie wolno dopuścić do zniszczenia tego co własnymi rękami wypracowało i zachowało wiele pokoleń działkowych rodzin!

Rodzinne ogrody działkowe oczekują na pomoc, głównie ze strony samorządów, która pozwoli na to, że będą jeszcze piękniejsze, że będą oazami zieleni, że będą spełniać funkcje ogrodów-parków, służąc tym samym nie tylko działkowym rodzinom, ale całemu społeczeństwu w miastach. Na takie działania polskie rodzinne ogrody działkowe i polscy działkowcy są otwarci. I takiej pomocy oczekujemy.

Z tym wezwaniem zwracamy się do wszystkich w Polsce, a zwłaszcza rządzących:

Pomóżcie ogrodom działkowym! Pamiętajcie o ogrodach!

W imieniu 968 tysięcy rodzin polskich działkowców  
Uczestnicy  
Krajowych Dni Działkowców  
Bełchatów 2006

## 6. Listy z okazji Krajowych Dni Działkowca

### 1. Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Sylwester Pawłowski

Pan  
Eugeniusz Kondracki  
Prezes Polskiego Związku Działkowców  
Krajowa Rada

Szanowny Panie Prezesie

Uprzejmie dziękuję za zaproszenie na Krajowe Dni Działkowca, które odbędą się 9 września 2006 r. w Bełchatowie.

Bogaty program uroczystości dowodzi znaczenia jakie przywiązują władze Polskiego Związku Działkowców wspólnie z władzami samorządowymi do Święta Działkowca. Podkreślić należy, że spotkanie zorganizowano w mieście, które może pochwalić się jednymi z piękniejszych rodzinnych ogródków działkowych na terenie woje-

wództwa. Dobrze utrzymane ogródki nie tylko cieszą oko, są sposobem na odpoczynek, ale również pełnią funkcje społeczne, rekreacyjne, integracyjne i ekologiczne.

Z ogromnym żalem informuję, że nie będę mógł osobiście uczestniczyć w uroczystości oraz podziwiać przygotowanych na tę okoliczność wystaw, gdyż służbowo będę przebywał w innym regionie kraju.

Proszę przyjąć życzenia, aby tegoroczne Święto było źródłem satysfakcji dla Jego Organizatorów.

Z poważaniem  
/-/ Sylwester Pawłowski

*Łódź, 1 września 2006 r.*

### 2. Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej RP, Joanna Skrzydlewska

Krajowa Rada Polskiego Związku Działkowców

Szanowni Państwo,

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na Krajowe Dni Działkowca Bełchatów 2006, ale niestety z powodu wcześniej zaplanowanych obowiązków poselskich w okręgu wyborczym, nie mogę wziąć udziału w uroczystości.

Organizatorom życzę pomyślności, a wystawcom, gościom i uczestnikom wystawy przesyłam wyrazy sympatii oraz serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku,  
/-/ Joanna Skrzydlewska

*Łódź, 4 września 2006 r.*

### 3. Poseł na Sejm RP Daniel Pawłowicz

Polski Związek Działkowców  
Rada Krajowa  
Warszawa

Szanowni Państwo!

Dziękuję serdecznie za przysłane zaproszenie na Krajowe Dni Działkowca w Bełchatowie. Niestety z powodu

obowiązków wynikających z pracy w Sejmie RP nie mogę uczestniczyć w tym wydarzeniu.

Z poważaniem,  
/-/ Daniel Pawłowicz

*Sieradz, 4 września 2006 r.*

#### 4. Poseł na Sejm RP Tadeusz Tomaszewski

Prezydium  
Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców

Szanowni Państwo

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na obchody Krajowych Dni Działkowca, które odbędą się w dniu 08 września w Bełchatowie.

Zaplanowane wcześniej prace parlamentarne – w dniu 05-08.09.2006 r. przebywam w Warszawie – uniemożli-

*Gniezno, 5 września 2006 r.*

wiają mi uczestnictwo w Waszych uroczystościach.

Pragnę przekazać wszystkim działkowcom najlepsze życzenia możliwości spełnienia pasji ogrodowych, kultywowania tradycji, korzystania z bogactw natury podczas pracy i wypoczynku.

Łączę wyrazy szacunku,  
/-/ Tadeusz Tomaszewski

#### 5. Biuro Poselskie Samoobrony RP, Poseł na Sejm Renata Beger

Prezydium  
Krajowej Rady  
Polskiego Związku  
Działkowców

Szanowni Państwo!

Z ogromną satysfakcją i radością przyjąłem zaproszenie na „Krajowe Dni Działkowca”.

Niestety, z przykrością pragnę poinformować, iż w chwili obecnej wypełnianie obowiązków parlamentarnych na

*Złotów, 6 września 2006 r.*

moim terenie uniemożliwia mi osobiste uczestniczenie w Waszym święcie.

Zatem, chciałabym raz jeszcze bardzo serdecznie Państwu podziękować za zaproszenie i życzyć wszystkiego co najlepsze.

Z poważaniem  
/-/ Renata Beger

#### 6. Poseł na Sejm RP Elżbieta Jankowska

Pan Eugeniusz Kondracki  
Prezes Polskiego Związku Działkowców  
Warszawa

Szanowny Panie Prezesie, Drodzy Działkowcy,

Uprzejmie dziękuję za zaproszenie od Prezydium Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców na Krajowe Dni Działkowca w Bełchatowie. Zawsze wysoko cenię sobie pracę wszystkich, którzy przez większość czasu w roku czynią wysiłki dla uzyskania jak najlepszych i najsmaczniejszych zbiorów oraz najpiękniejszych kwiatów i roślin ogrodniczych.

Z wielką przykrością pragnę zawiadomić, iż zaplanowane wcześniej obowiązki uniemożliwiają mi osobiste

przybycie na Państwa Święto. Tą drogą przekazuję życzenia udanego i pomyślnego spotkania.

Wszystkim odznaczonym serdecznie gratuluję wyróżnień. Z pewnością swoją ciężką pracą i codziennym trudem podejmowanym przy pracach działkowych zasłużyliście Państwo na tak zaszczytne honory.

Wszystkim Działkowcom i Ich Rodzinom życzę dobrego zdrowia, pomyślności i wielu sukcesów osobistych.

Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami  
/-/ Elżbieta Jankowska

*Łódź, 6 września 2006 r.*

## 7. Prezes związku Nauczycielstwa Polskiego Sławomir Broniarz

Prezydium  
Krajowej Rady  
Polskiego Związku Działkowców

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na Krajowe Dni Działkowca Bełchatów 2006. Niestety, nie mogę w nich uczestniczyć ze względu na wcześniejsze zobowiązania.

Pragnę skierować do wszystkich uczestników obchodów serdeczne pozdrowienia. Dni Działkowca stanowią znakomitą okazję do podsumowania dotychczasowych dokonań Polskiego Związku Działkowców, a dla jego członków sposobność do zaprezentowania swych plonów i efektów całorocznej pracy.

Warszawa, 6 wrzesień 2006 r.

Gratuluje wszystkim działkowiczom i życzę wielu dalszych sukcesów oraz radości i satysfakcji, jaką niesie ta forma aktywności, łącząca w sobie elementy hobby, rekreacji i wypoczynku oraz „sposobu na życie”. Proszę przyjąć także życzenia zdrowia i wszelkiej osobistej pomyślności.

Gratulacje i wyrazy uznania kieruję do władz Bełchatowa, które włożyły wiele starań i wysiłku w przygotowanie uroczystości oraz imprez towarzyszących. Życzę dalszych sukcesów we wszystkich dziedzinach życia, a mieszkańcom Miasta dumy ze swej „małej Ojczyzny”.

/-/ Sławomir Broniarz

## 8. Wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Maciej Płażyński

Polski Związek Działkowców  
Rada Krajowa

Szanowni Państwo

Dziękuję za zaproszenie na Krajowe Dni Działkowca w Bełchatowie.

Niestety, z powodu ważnych obowiązków państwowych nie będę mógł w nich uczestniczyć.

Ogrody działkowe mają w Polsce długą i bogatą tradycję, wypełniając ważną społeczną rolę. „Działkowcy” to

Warszawa, 6 września 2006 r.

przecież ludzie ze wszystkich grup społecznych i zawodowych, ale zawsze pełni pasji i energii.

Życzę Państwu satysfakcji z Waszej działalności i jak najwięcej radosnych chwil spędzonych w Waszych ogrodach.

/-/ Maciej Płażyński

## 9. Poseł na Sejm RP Andrzej Grzyb

Rada Krajowa  
Polskiego Związku Działkowców

Dziękując za zaproszenie na Krajowe Dni Działkowca Bełchatów 2006 składam wszystkim Członkom Związku serdeczne życzenia i gratulacje. Życzę wielu sukcesów w pracy, aby trud oraz osiągnięcia Związku Działkowców przynosiły dobre owoce całemu polskiemu społeczeństwu. Jestem przekonany, że mimo wielu trudności dzięki uporowi, jedności w działaniu i nie pozostawianiu biernym w sytuacjach wymagających skutecznego i otwartego

działania dla dobra działkowców i społeczności miejskich Rodzinne Ogrody Działkowe staną się chlubą i wizytówką naszych miast i nikt nie będzie próbował odebrać Wam praw do spokojnego korzystania z Waszych działek.

Życzę wszystkim Działkowcom oraz Waszym Rodzinom dużo zdrowia, satysfakcji z trudnej pracy oraz wszelkiej pomyślności.

Z wyrazami szacunku

/-/ Andrzej Grzyb

Ostrzeszów, 6 wrzesień 2006 r.



## 10. Przewodniczący Klubu Poselskiego SLD Jerzy Szmajdziński

Organizatorzy i Uczestnicy  
Krajowych Dni Działkowca  
Bełchatów 2006

Szanowni Państwo

Uprzejmie dziękuję za życzliwą pamięć, wyrażoną zaproszeniem mnie do wzięcia udziału w spotkaniu, organizowanym w Bełchatowie, z okazji Krajowych Dni Działkowca. Z przykrością muszę jednak Państwa poinformować, że ustalone ze znacznym wyprzedzeniem ważne obowiązki, wynikające z planu przedsięwzięć parlamentarnych i politycznych, uniemożliwiają mi – niestety – przyjazd do Bełchatowa.

Licząc na Państwa zrozumienie, pozwolę sobie zatem – z konieczności tą drogą – przekazać wszystkim uczestnikom imprezy, a także ponadmilionowej rzeszy polskich działkowców, serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia. Organizatorom Krajowych Dni Działkowca, gratuluję pomysłowości i konsekwencji w kultywowaniu tej cennej inicjatywy.

Moje szczególne gratulacje kieruję do laureatów konkursów: „Rodzinny Ogród Działkowy Roku 2006” oraz „Wzorowa Działka Roku 2006”, którzy w zdrowej rywalizacji wykazali – zdaniem jury – szczególnie kunszt,

zdolności i twórczą inwencję. Zachęcam Państwa do kontynuacji tych działań: nie ustawajcie w swych wysiłkach i zaszczepiajcie innym zamiłowanie do piękna.

Życząc Państwu miłej zabawy, pragnę jednocześnie wyrazić słowa szacunku i uznania oraz serdecznych podziękowań za wysiłek i starania, dzięki którym Wasze ogrody – na trwałe przecież wpisane w krajobraz naszego kraju – stają się coraz piękniejsze i coraz bardziej atrakcyjne.

Korzystając z okazji, pragnę wszystkich Państwa zapewnić, że parlamentarzyści Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej, któremu przewodniczę, sprzeciwią się zapowiadanym przez Prawo i Sprawiedliwość propozycjom zmian ustawowych, zmierzającym do znieweczenia dorobku i ponadwiekowej tradycji oraz trudu i wyrzeczeń wielu pokoleń działkowców.

Życząc Państwu obfitych plonów oraz satysfakcji z owoców własnej pracy, serdecznie wszystkim pozdrawiam, łącząc wyrazy szacunku i poważania.

/-/ Jerzy Szmajdziński

Warszawa, 6 wrzesień 2006 r.

## 11. Szef Gabinetu Politycznego Ministra Środowiska Artur Michalski

Prezydium Krajowej Rady  
Polskiego Związku Działkowców

Szanowni Państwo!

W imieniu Ministra Środowiska prof. Jana Szyszko serdecznie dekuję za przesłanie zaproszenia na Krajowy Dzień Działkowca.

Niestety, ze względu na pilne obowiązki służbowe, Pan Minister nie może skorzystać z Państwa Zaproszenia.

Pragniemy pogratulować Państwu pasji. Działka wymaga bacznej pieczy i uwagi, ale – jak pokazuje Państwa doświadczenie – daje dużo radości. Krajowy Konkurs

na „Rodzinny Ogród Działkowy 2006” oraz „Wzorowa Działka Roku 2006” udowadniają że często jest też powodem do dumy. Zwycięzcom w konkursach gratulujemy. Słowa uznania składamy również wszystkim wyróżnionym odznaczeniami związkowymi.

Życząc wszelkiej pomyślności, przesyłamy serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku  
/-/ Artur Michalski

Warszawa, 7 wrzesień 2006 r.

## 12. Burmistrz Miasta Ławy Jarosław Maśkiewicz

Krajowa Rada  
Polskiego Związku Działkowców

Proszę przyjąć moje najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia z okazji rozpoczęcia Krajowych Dni Działkowca 2006.

Jestem głęboko przekonany, że tak jak przed rokiem, w Ławie, Krajowe Dni Działkowca będą wydarzeniem znaczącym, jednoczącym wielu działaczy i miłośników

ogrodnictwa z całego kraju. Z sentymentem wspominając ubiegłoroczne dni organizowane w Ławie życzę powodzenia i sukcesu na tegorocznym zjeździe. Organizatorom, uczestnikom oraz Krajowej Radzie Polskiego Związku Działkowców składam najcieplejsze życzenia. Wszystkiego najlepszego i powodzenia!

/-/ Jarosław Maśkiewicz

*Ława, 7 wrzesień 2006 r.*

## 13. Klub Poselski Socjaldemokracja Polska Marek Borowski

Pan Prezes  
Eugeniusz Kondracki  
Krajowa Rada Polskiego Związku Działkowców  
Warszawa,

Szanowny Panie Prezesie,

Bardzo dziękuję za zaproszenie na Krajowe Dni Działkowca do Bełchatowa. Niestety, ze względu na wcześniejsze zobowiązania nie będę mógł w nich uczestniczyć, choć jako długoletni działkowiec dołączyłbym do Państwa z miłą chęcią.

Gratuluje laureatom konkursów na „Rodzinny Ogród Działkowy Roku 2006” oraz na „Wzorową działkę roku 2006” i życzę Państwu dalszych sukcesów w tej dziedzinie.

Korzystając z okazji chciałbym poinformować, że jako kandydat na prezydenta Warszawy będę w swoim programie bardzo mocno uwzględniał interesy działkowców. Ich

aktywność, forma zorganizowania się jest specyficznym polskim zjawiskiem, które warto wspierać.

Na szczególne podkreślenie zasługują przedsięwzięcia, jakie organizacje działkowców podejmują na rzecz społeczności lokalnej. Wiem, że ogrody bełchatowskie, gdzie odbywają się tegoroczne Krajowe Dni Działkowca, mają na tym polu bogate doświadczenia. Dobrze się też układa ich współpraca z władzami samorządowymi. Jeśli będę miał taką możliwość, to znaczy jeśli taka będzie wola wyborców, zrobię wszystko, by przed warszawskimi działkowcami otworzyć równie szerokie perspektywy.

Z poważaniem,  
-/ / Marek Borowski

*Warszawa, 7 wrzesień 2006 r.*

## 14. Wicemarszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Wojciech Olejniczak

Szanowny Pan  
Eugeniusz Kondracki  
Prezes  
Polskiego Związku Działkowców

Szanowny Panie Prezesie

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na Krajowe Dni Działkowca „Bełchatów 2006” w dniu 9 września 2006 r. Niestety z powodu wcześniej ustalonych obowiązków służbowych nie mogę wziąć udziału w tym ważnym wydarzeniu.

Z okazji Krajowych Dni Działkowca, proszę przyjąć najlepsze życzenia, które kieruję do wszystkich działkowców i ich rodzin, działaczy oraz osób przyjaznych ogrodom działkowym, samorządów lokalnych, a także organizacji społecznych i zawodowych.

Szczególne wyrazy uznania kieruję do organizatorów Święta – za trud oraz wysiłek, jaki włożyli w przygotowanie imprezy, zarówno od strony technicznej, jak i merytorycznej. Jestem przekonany, iż cieszyć się będzie dużym zainteresowaniem i stanie się dobrą okazją do promocji Naszego pięknego regionu, do pokazania, iż polskie ogrody działkowe zasługują na wyjątkową uwagę.

Pragnę jednocześnie podkreślić, iż ze swej strony gorąco popieram Wasze starania o zachowanie w dotych-

czasowym kształcie obowiązującej od 2005 r. ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, opracowanej przy udziale całego środowiska działkowców, która uwzględnia potrzeby oraz zapewnia niezbędną ochronę prawną każdego działkowca.

Dziękując jeszcze raz za zaproszenie, pozdrawiam wszystkich Uczestników Krajowych Dni Działkowca – życząc wiele zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Z wyrazami szacunki  
/-/ Wojciech Olejniczak

*Warszawa, 9 września 2006 r.*

## **15. Poseł na Sejm RP Krystyna Łybacka**

Prezydium Krajowej Rady  
Polskiego Związku Działkowców

Szanowni Państwo,

Nieustający postęp cywilizacyjny i wiążący się z nim rozwój urbanizacyjny sprawia, że nasze otoczenie staje się nam coraz mniej przyjazne. Dlatego właśnie ważne jest, aby tak istotne dla każdego miasta enklawy zieleni trwały niezagrożone.

Obchodzony w dniu dzisiejszym Krajowy Dzień Działkowca przypomina jak ważną rolę odgrywa spółdzielczość działkowa w życiu naszego kraju. Tworząc

i pielęgnując zielone płuca polskich miast działkowcy wykonują pracę, z dobrodziejstw której dane jest czerpać nam wszystkim.

Wszystkim Państwu w tym szczególnym dniu pragnę złożyć najlepsze życzenia zdrowia, realizacji wszelkich planów i zamierzeń oraz wielu dalszych sukcesów zarówno osobistych jak i ogrodniczych.

Łączę wyrazy szacunku,  
/-/ Krystyna Łybacka

*Poznań, 9 września 2006 r.*

## **16. Poseł na Sejm Jolanta Szymanek-Deresz**

Do Prezydium Krajowej Rady  
Polskiego Związku Działkowców

Szanowni Państwo,

Dziękując za zaproszenie, z przykrością zawiadamiam, iż nie będę mogła uczestniczyć w tym jakże radosnym święcie, z uwagi na wcześniejsze zobowiązania związane ze sprawowaniem mandatu posła.

Jednocześnie pozostaje pod dużym wrażeniem aktywności Zarządu w promowaniu idei Rodzinnych Ogrodów Działkowych, trwale wpisanych w krajobraz naszego jakże pięknego regionu.

Dla większości z nas własny kawałek ogródka to nie tylko sposób pozyskania ekologicznych i wspaniałych owoców i warzyw, lecz także ulubione miejsce spędzania wolnego czasu w cichym, cieszącym oko zakątku.

Nierzadko jest on także jedyną szansą na spędzenie zdrowych i bezpiecznych wakacji dla naszych dzieci i wnuków, miejscem ulubionych spotkań z rodziną i przyjaciółmi.

Dzisiejsza uroczystość to znakomita okazja do wspólnego świętowania, zaprezentowania podczas licznych wystaw i kiermaszy osiągnięć Związku oraz wspólnej radości z otrzymywanych wyróżnień. To także wyśmienita okazja do wzajemnej integracji działkowców w radosnej atmosferze pikniku, jak również wymienienia się spostrzeżeniami i dobrymi radami.

Mam nadzieję, że dzisiejszy dzień przepełniony artystycznymi występami i wieloma atrakcjami, dostarczy wszystkim uczestnikom niezapomnianych wrażeń.

*Płock, 9 września 2006 r.*

## **17. Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Stec**

Serdecznie dziękuje za zaproszenie na Krajowe Dni Działkowca Bełchatów 2006.

Żałuje, że z powodu udziału w wcześniej potwierdzonych spotkaniach nie może osobiście uczestniczyć w tak ważnym wydarzeniu. Korzystając ze sposobności pragnę pogratulować działkowcom tegorocznych plonów mimo

*Oborniki, 9 wrzesień 2006 r.*

## **18. Poseł na Sejm Stanisław Kalemba**

Bardzo dziękuje za zaproszenie na Krajowe Dni Działkowca Bełchatów 2006. Jednocześnie z przykrością informuję, że nie mogę uczestniczyć w uroczystościach ze względu na udział w tym samym czasie w obchodach jubileuszowych Zespołu Szkół Rolniczych w Trzciance.

W związku z obchodami Krajowych Dni Działkowca Bełchatów 2006 pragnę wyrazić najwyższe słowa uznania i szacunku wszystkim którzy ogromnym wysiłkiem pielęgnują wspaniałe tradycje funkcjonowania ogrodów działkowych. To dzięki wielkiej determinacji w działaniu osób funkcjonujących w ramach Polskiego Związku Działkowców wiele ogrodów działkowych zostało ocalonych przed likwidacją i tym samym ogromna rzesza,

*Poznań, 9 września 2006 r.*

Życzę zatem wszystkim działkowcom oraz przybyłym gościom dobrej zabawy.

Z wyrazami szacunku  
/-/ Jolanta Szymanek-Deresz

Prezydium Krajowej rady  
Polskiego Związku Działkowców

tak niekorzystnej aury pogodowej w tym roku oraz życzę wiele radości i przyjemności z chwil spędzonych na działce. Gratuluję osobom wyróżnionym, i odznaczonym i jednocześnie deklaruje, że tak jak dotychczas w miarę swoich możliwości będę bronił interesów wszystkich działkowców.

Z serdecznymi pozdrowieniami  
/-/ Stanisław Stec

Prezydium  
Krajowej Rady  
Polskiego Związku Działkowców

tj. dwóch milionów działkowców na terenie całego kraju może nadal wypoczywać na swoich pielęgnowanych nie raz przez kilkadziesiąt lat działkach.

Pomysły uwłaszczenia niosą za sobą nie tylko do rozpadu struktur organizacyjnych ROD, ale również godzą w interesy działkowców. Uważam, że sami działkowcy powinni decydować o swej przyszłości. Serdecznie gratuluję dotychczasowego dużego dorobku i życzę, aby z uroczystości obchodzonych Krajowych Dni Działkowca wypłynęła głęboka refleksja nad przyszłością działkowców i podejmowanych przez nich inicjatyw, szczególnie w zakresie dalszego rozwoju ogrodów działkowych.

Z wyrazami szacunku,  
/-/ Stanisław Kalemba

## 19. Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Mieczysław M. Łuczak

Prezydium Krajowej Rady  
Polskiego Związku Działkowców

„W ogrodach możemy się odrodzić.  
W ogrodach możemy marzyć.  
Ogród jest pasją naszych marzeń.  
Ogród jest sensem naszych dni.  
W nich możemy tworzyć  
Bez nich trudno nam żyć”.

Dziękuję za zaproszenie na Krajowe Dni Działkowca. Niestety z uwagi na inne obowiązki nie będę mógł uczestniczyć w Waszym dorocznym święcie.

Ruch ogrodnictwa działkowego ma w Polsce bogatą tradycję i może poszczycić się przeszło stuletnim dorobkiem. Działka jest miejscem, gdzie ludzie różnych zawodów i pokoleń spotykają się by dzielić ze sobą wspólną pasję?

Korzystając z okazji życzę wszystkim działkowcom i miłośnikom ogrodów by czerpali jak najwięcej zadowolenia z rozwijania swojej pasji oraz sukcesów ogrodniczych. Wasze ogrody rozkwitają, a praca, którą wkładacie w ich rozwój przynosi efekty. Wszystkiego co dobre i piękne na każdy dzień.

/-/ Mieczysław M. Łuczak

Wieluń, 9 wrzesień 2006 r.

## 20. Marszałek Województwa Łódzkiego Stanisław Witaszczyk

Pan  
Eugeniusz Kondracki  
Prezes Zarządu Krajowego  
Polskiego Związku Działkowców

Z okazji uroczystych obchodów Krajowych Dni Działkowca – w imieniu Zarządu Województwa Łódzkiego i własnym – przekazuję na ręce Pana Prezesa najlepsze życzenia i pozdrowienia dla wszystkich działkowców.

Pracownicze ogrody działkowe spełniają ważne funkcje ekologiczne, rekreacyjne i gospodarczo-społeczne dla tysięcy działkowców i ich najbliższych oraz są bezpiecznym i zdrowym miejscem zabaw dla dzieci.

Ogrody działkowe, poprzez kontakt z zielenią, są miejscem biernego i aktywnego wypoczynku. Dla większości działkowców ogrody spełniają istotne funkcje rekreacyjne, gospodarcze i społeczne oraz pozwalają na zagospodarowanie wolnego czasu i wykorzystania swoich umiejętności zawodowych.

Z poważaniem,  
/-/ Stanisław Witaszczyk

Łódź, 9 września 2006 r.

## 21. Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego Zygmunt Meyer

Pan Eugeniusz Kondracki  
Prezes Polskiego Związku Działkowców

Szanowny Panie Prezesie

śpieszę złożyć Wam – w Dni Waszego Święta – najlepsze życzenia. Ruch działkowego ogrodnictwa w Polsce ma ponad stuletnią tradycję i na trwałe wpisany jest w karty naszej historii. Świadczy o tym wielki popyt Polaków, sięgający kilkuset tysięcy – na przestrzeni wielu lat – na

posiadanie ogrodu działkowego. Dzięki temu mógł powstać i rozwijać się w naszym kraju samorządny związek działkowców – Polski Związek Działkowców, będący niezależną organizacją społeczną, której działalność uregulowana została przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Ogrody działkowe pełnią niezwykle ważną rolę w życiu człowieka, nie tylko poprzez możliwości prowadzenia ekologicznych upraw ogrodniczych, ale również zapewnienie aktywnego wypoczynku pośród zielonych terenów rekreacyjnych – w zgodzie z naturą. Pełnią zarówno funkcje rekreacyjne, jak i integracyjne. Korzystają z nich wszystkie grupy społeczne i zawodowe, m.in. nauczyciele, robotnicy, urzędnicy, a przede wszystkim emeryci i renciści. Również o tym, jak potrzebna jest Polakom taka forma wypoczynku świadczy fakt, że ogrody dział-

kowe posiada ok. 10% naszego społeczeństwa i są one wielopokoleniowe.

Szanowni Państwo,

z okazji obchodów Krajowych Dni Działkowca pragnę złożyć wszystkim Działkowcom – Pasjonatom życzenia, by w tak pięknym hobby, w kontakcie z naturą, odnajdowali spokój i odpoczynek, by mogli się w ten sposób samorealizować. Życzę Państwu wielu lat aktywności, sił i zdrowia, pogody ducha, a także szczęścia i pomyślności w innych sferach życiowej aktywności.

Z poważaniem,

/-/ Zygmunt Meyer

Szczecin, wrzesień 2006 r.

## II. Propozycje PiS w mediach

### 1. Gazeta Wyborcza z dnia 26 września 2006 r.

#### „PO PiS: wykup działek za kilkaset złotych”

Milion działkowców będzie mogło wykupić swoje ogrody na własność już za kilkaset złotych – zapowiada PiS. Projekt ma być zgłoszony po wyborach samorządowych i, jak zapewnia jego współautor poseł Tomasz Markowski z PiS, przyjęty jeszcze w tym roku.

Dla emerytów i rencistów własna działka jest namiastką urlopu. Miejscem, gdzie można pooddychać świeżym powietrzem. Tak jak dbamy, żeby ludzie mieli własne mieszkanie, tak zadbamy, aby mieli również własny kawałek ziemi. Emeryci i renciści, wykupując działkę na własność, będą mieli pewność, że nikt im ich nie zabierze – zaklina się Markowski.

Pomysł popiera PO. – Działkowcy to pierwsza sprawa od dłuższego czasu, która może nas połączyć – twierdzi Zbigniew Chlebowski poseł PO odpowiedzialny w partii za sprawy gospodarcze.

#### Działka za 500 zł

Według Markowskiego większość z miliona działkowców to osoby biedne, dlatego przy wykupie będą obowiązywać hojne bonifikaty – 5 proc. za rok użytkowania działki. Emeryci i renciści (oraz wdowy i wdowcy po nich) mogliby wykupić teren nawet z 95-proc. bonifikatą.

Według wycień PiS cena działki o powierzchni 300 metrów kwadratowych (po bonifikacie) wynosiłaby od 500 zł w małych miastach do kilku tysięcy w Warszawie. Opłatę będzie można rozłożyć na raty do dziesięciu lat. Wykupiona działka mogłaby być np. zabezpieczeniem kredytu bankowego. Ich właściciele mogliby też wspólnie wystąpić do gminy, aby przekształcić ziemię rolną

w budowlaną. Wtedy na działkach być może powstaną domy.

Przy okazji uwłaszczenia PiS chce zlikwidować Polski Związek Działkowców (zatrudnia on 150 osób na etatach). – To enklawa lewicy – oburza się Markowski. Jego zdaniem PZD drenuje kieszenie działkowców. – Co roku płacą ponad 7 mln składek. I co z tego mają? Nic. Muszą prenumerować pismo „Działkowiec” (robi to każdy z ponad 5 tys. ogrodów). A według naszego projektu zamiast płacić 1,2 tys. zł za hektar rocznie do kieszeni PZD, będą płacić tylko 100 zł podatku rolnego, i to gminom – wyjaśnia.

– Nie rozumiemy, jak zwykli działkowcy dali się omanić związkowi – twierdzi Chlebowski.

– Gminy nie mówią nie – to już Andrzej Porawski ze Związku Miast Polskich.

Według niego ustawa będzie miała sens tylko w jednym przypadku – jeśli rady gmin będą mogły zdecydować, które ogrody mogą się uwłaszczyć, a które nie. – Wtedy jesteśmy w stanie zaakceptować nawet 95-proc. bonifikatę – twierdzi Porawski.

#### Działacze mówią nie

Temat uwłaszczenia działkowców powraca od kilkunastu lat jak bumerang. Projekt likwidacji pracowniczych ogrodów działkowych jeszcze w 1990 r. zgłaszali posłowie Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego. Gorącym zwolennikiem takiego rozwiązania w kampanii wyborczej był premier Jarosław Kaczyński oraz specjalista PiS od spraw gospodarczych poseł Artur Zawisza.

Wszelkim zmianom sprzeciwiał się Polski Związek Działkowców, przez przeciwników traktowany jako relikw PRL.

PZD już rozpoczął kampanię wśród swych członków przeciw projektowi PiS. Związek zbiera podpisy pod apelem o zachowanie obecnego stanu rzeczy. – Mamy już 400 tys. podpisów – twierdzi Eugeniusz Kondracki, prezes PZD, który związkiem kieruje od 1981 r.

Jego zdaniem PiS nie stworzył ustawy, aby pomóc działkowcom, ale po to, by zdobyć ich głosy i zlikwidować PZD.

Według Związku większość działkowców (jak wyliczył PZD, 685 tys.) z ustawy i tak nie skorzysta. Nie będą mogli np. wykupić działek, co do których są wątpliwości, kto jest ich właścicielem, albo takich, gdzie nie ma planów zagospodarowania przestrzennego.

– Prawdopodobnie z możliwości uwłaszczenia nie skorzystają też działkowcy w Warszawie. Prezydent Kaczyński, będąc jeszcze prezydentem stolicy, na podstawie dekretu Bieruta (który po II wojnie światowej znacjonaliz-

ował nieruchomości w stolicy na rzecz miasta) wytoczył nam 171 procesów, starając się o zwrot 12 tys. działek – przypomina Kondracki.

Zgodnie z projektem wykup będzie odbywał się na wniosek działkowca. Gminy nie będą chciały sprzedawać atrakcyjnych działek w centrach miast. Takie ogrody będą likwidować (zgodnie z projektem mają takie prawo), a działkowcom przydzielać grunty poza miastem.

Oburzenie PZD budzi projektowana w ustawie nacjonalizacja majątku związku. Jego wartość księgową to 352 mln zł. Składają się na to, jak twierdzi Kondracki, płoty, drogi i wszelka infrastruktura techniczna, która jest na działkach.

Sami działkowcy są podzieleni. Część już szykuje się do wykupu. – Kupię nawet dwie działki, bo może da się na tym pobudować – twierdzi pan Piotr z Płocka.

Inni boją się, że gminy – tak jak straszy związek – część ogrodów zlikwidują. – A przecież działka to wszystko, co mam – mówi pan Henryk z Lubuskiego.

## 2. W odpowiedzi PiS-owi

W dniu 25 września br. ukazał się w „Gazecie Wyborczej” artykuł pt. „**POPiS: wykup działek za kilkaset złotych**”, dotyczący przygotowywanego przez PiS projektu ustawy odnoszącego się do działkowców i ogrodów działkowych. Materiał ten jedynie pobieżnie poruszył przedmiotowe zagadnienie, wobec czego nie zawierał pełnej wiedzy o pomysłach PiS w sprawie przyszłości polskich działkowców i ich ogrodów działkowych. Dlatego też Prezydium Krajowej Rady PZD pragnie stwierdzić, co następuje.

Projekt ustawy przygotowywany przez posłów PiS jest znany w ogrodach od co najmniej dwóch miesięcy. Przez ten czas autorzy tego projektu nie raczyli nawet przeprowadzić z polskimi działkowcami poważnej dyskusji o forsowanych przez siebie propozycjach. Za wyjątkiem kilku przypadkowych spotkań zorganizowanych przez paru posłów PiS, partia ta nie podjęła żadnej próby dotarcia do milionowego środowiska działkowego z zamiarem przedstawienia swoich pomysłów na temat ich przyszłości. Trudno uniknąć wrażenia, że politycy PiS po prostu unikają debaty, gdyż tak naprawdę nie mają nic do zaoferowania działkowcom, oprócz kilku wyświechtanych haseł o oddaniu im za bezcen gruntów w centrach miast. Przypuszczenie to zdaje się potwierdzać dotychczasowa postawa posłów tej partii, którzy nie potrafią odpowiedzieć na wiele pytań o zapisy własnego projektu. Nie dziwi zatem, że w tej sprawie ograniczają się wyłącznie do monologu za pośrednictwem mediów.

Monolog ten nie wyjaśnia jednak licznych wątpliwości wynikających z projektu ich ustawy, ale skupia się na szerzeniu pustych – aczkolwiek nośnych – haseł oraz atakowaniu Polskiego Związku Działkowców.

Próbkę tej metody zaprezentował poseł Tomasz Markowski we wspomnianym artykule. Triumfalnie obwieszcza wszem i wobec, że milion działkowców wykupi swoje działki już za kilkaset złotych, a w samej Warszawie cena wyniesie nie więcej niż kilka tysięcy złotych. Przyznać trzeba, że dla postronnej osoby takie deklaracje muszą wydawać się nęcące. A jednak – o dziwo – zdecydowana większość działkowców mówi „nie”. Czyżby dali się omać swojemu związkowi, jak twierdzi poseł PO Zbigniew Chlebowski. Bo przecież, kto nie skorzystałby z takiej okazji? Dostać działkę w centrum metropolii prawie za darmo. Nic tylko brać w ciemno i sprzedać taką ziemię developerowi.

A jednak działkowcy odmawiają. Dlaczego? Bo nie jest to pierwsza obietnica oddania im działki na własność. Oni przestali się łudzić. Wszystkie slogany głoszone przez PiS próbują zakryć to, co dla większości działkowców jest już od dawna oczywiste. Że w tym wszystkim nie chodzi o uszczęśliwianie emerytów i rencistów hojnymi prezentami. Tu zawsze chodzi o grunty. I to nie byle jakie. Mówimy bowiem o niezwykle wartościowych gruntach w miastach, na których funkcjonuje obecnie większość ogrodów działkowych w Polsce. Najnowsze działania PiS nie są zatem wyjątkowe. Zmierzają dokład-

nie w tym samym kierunku. Uniecznieniu PZD i szybkie odblokowanie terenów poprzez likwidację ogrodów. I to wszystko pod pozorem oddania działkowcom za bezcen kosztownych i atrakcyjnych gruntów.

Wszystkie te puste hasła przedstawiciele PiS popierają kłamliwymi pomówieniami pod adresem Związku. Dotyczy to zarówno twierdzeń o rzekomym handlu przez PZD terenami ogrodów – co nigdy nie miało miejsca, a wręcz jest prawnie niemożliwe – czyżby nie czytali ustawy, którą chcą zmienić, jak również zarzutów dotyczących „drenowania” kieszeni działkowców.

W rzeczywistości składka w PZD wynosi 12 gr/m<sup>2</sup> działki, średnio jest to ok. 36 zł w skali roku. Zdecydowana część tych środków (65%) pozostaje w ogrodzie, a więc bezpośrednio służy utrzymaniu ogrodów i zaspokajaniu potrzeb działkowców. Również pozostałe kwoty wracają do ogrodów, czy to w formie literatury ogrodniczej. Wbrew temu co mówi Poseł Markowski ogrody nie płacą za prenumeratę miesięcznika „działkowca” i książek ogrodniczych, w które wyposażane są biblioteki ogrodowe, gdyż koszty te pokrywa Krajowa Rada PZD. Ona również zapewnia pomoc organizacyjną i prawną – obecnie PZD prowadzi w obronie ogrodów i praw działkowców przeszło 1000 procesów.

Ze środków tych udzielane są także dotacje na inwestycje w ROD. Tylko w latach 2004-2006 do ogrodów trafiło w formie bezzwrotnych dotacji przeszło 1 500 000 zł z Krajowej Rady PZD, co stanowi jej rocznych wpływów ze składek członkowskich. Ponadto okręgowe zarządy PZD przekazały do ogrodów w tym czasie ponad 5 000 000 zł dotacji.

Trzeba również w tym kontekście podkreślić, że w bieżącym roku ruszył w PZD Otwarty i Długofalowy Program Rozwoju i Modernizacji ROD. Związek wygospodarował na ten cel na wszystkich szczeblach zarządzania ok. 80 000 000 zł. Natomiast Krajowa Rada z własnych oszczędności przeznaczyła dla ogrodów 5 500 000 zł., zaś okręgowe zarządy wygospodarowały ok. 16 000 000 zł. Oszczędności, środki i praca działkowców, systemy gospodarcze realizacji inwestycji w ogrodach, to obecnie właściwie jedyny sposób modernizacji i budowy nowej infrastruktury w ogrodach. Czy gminy ściągające od działkowców podatki zapewnią podobną pomoc? Czy będą zdolne i chętne przejąć koszty utrzymania ogrodów i ich infrastruktury?

Równie nieprawdziwe, co zarzuty pod adresem PZD, są przedstawiane wyliczenia dotyczące obciążeń działkowców w przypadku wejścia w życie projektu lansowanego przez PiS.

Po pierwsze, podatki z których obecnie działkowcy są zwolnieni, będą wielokrotnie wyższe od tego co głosi PiS, np. tylko za altanę o powierzchni użytkowej 20 m<sup>2</sup> będzie to ok. 100 zł podatku od nieruchomości. Do tego dochodzi podatek za grunt – do 30 gr/ m<sup>2</sup> działki – czyli kolejne ok.

100 zł. Nie należy też zapominać o czynszu dzierżawnym. Płaciłaby go zdecydowana większość działkowców, którym z różnych przyczyn przewidzianych w projekcie, nie będzie dane ubiegać się o własność działki, czy też których po prostu nie będzie na to stać. Tymczasem najprawdopodobniej będą to kwoty wielokrotnie wyższe niż obecna składka w PZD – projekt PiS nie przewiduje w tym zakresie żadnych ograniczeń dla gmin. W konsekwencji w miejsce obecnych 36 zł, które w całości są przeznaczana na zaspokajanie potrzeb ogrodów działkowych, działkowcy mieliby płacić przynajmniej kilkaset, a w niektórych przypadkach nawet kilka tysięcy złotych z tytułu podatków i czynszu, z których nawet grosz nie byłby przeznaczany na ogrody. Tak właśnie wg PiS ma wyglądać ulżenie działkowcom w kosztach korzystania z działek.

Obecna inicjatywa PiS nie odbiega zasadniczo od dotychczasowych pomysłów tego ugrupowania dotyczących ogrodów działkowych. Przygotowany projekt ustawy jest wręcz kopią zapisów, które propagowali dwa lata temu. Również przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi wystąpili bowiem z propozycją tzw. uwłaszczenia działkowców oraz likwidacji PZD i nacjonalizacji jego majątku. Już wówczas działkowcy masowo oprotestowali te pomysły i w odpowiedzi przygotowali swój własny projekt ustawy, który został uchwalony przez Sejm i dzisiaj jest obowiązującym prawem w zakresie statusu działkowców, ich ogrodów i Związku.

Tak jasne stanowisko środowiska działkowego podyktowane jest przede wszystkim tym, że koncepcje PiS nie są ani rozsądne, ani nie przystają do ogrodów działkowych. Nie ulega bowiem żadnym wątpliwości, że większość terenów zajętych przez ogrody nie będzie zaproponowana działkowcom do wykupu ze względu na przeszkody formalno-prawne. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez PZD dotyczy to zwłaszcza:

- ogrodów objętych roszczeniami;
- ogrodów wyrzuconych ze studiów i planów zagospodarowania przestrzennego;
- ogrodów o nieuregulowanym stanie prawnym.

***W rezultacie 681466 działkowych rodzin w 3718 ROD o powierzchni 27 315,32 ha nie otrzyma możliwości kupna działki, gdyby projekt ustawy PiS wszedł w życie. Oznacza to, że ponad 66% działkowców „z góry” wyklucza się z grona osób, które będą mogły skorzystać z propozycji PiS. Równocześnie znakomitą większość osób po prostu nie będzie stać na taki wykup, jeśli uwzględni się ich położenie majątkowe. W tej sytuacji pozostanie im tylko dzierżawa własnych działek w zamian za opłatę czynszu na rzecz gminy. Rzecz jasna, każdy działkowiec będzie także zobowiązany płacić podatki za swoją działkę i altanę, z których obecnie są zwolnieni.***

***Jest zatem oczywiste, że szumnie prezentowane koncepcje skierowane są do ludzi bogatych i zupełnie mar-***



*ginalizują najuboższą część naszego społeczeństwa, czyli zdecydowaną większość polskich działkowców. W tej sytuacji dzieli się użytkowników działek na lepszych (właściciele) i gorszych (dzierżawców). W takim układzie ogród przestaje pełnić swoje podstawowe funkcje jako jednostka organizacyjna. Można będzie taki teren rozmaicie nazywać, ale faktem pozostaje, że to już nie będzie ogród działkowy. Będzie to nic innego jak zlepek działek o różnej sytuacji prawnej, gdzie istnieć będzie kilka grup użytkowników o odmiennych celach i interesach. Trudno w takiej sytuacji mówić o racjonalnym i sprawnym zarządzaniu takim terenem. Łatwo przewidzieć, że w krótkim czasie wiele obecnych ogrodów przekształci się w slumsy, zaś gromadzony na działkach majątek będzie rozgrabiony i zdewastowany. Taki stan rzeczy ułatwiłby wielu gminom podjęcie decyzji o przejęciu terenu bez oglądania się na interesy działkowców. W tym sensie projekt ustawy PiS jest na rękę tym gminom, które postrzegają ogrody działkowe jako przeszkodę w wykorzystaniu zajętych przez nie terenów na kolejne cele komercyjne. Nie dziwi zatem stanowisko Związku Miast Polskich, który jest skłonny poprze kon-*

*cepcje PiS, pod warunkiem jednak, że to same gminy będą decydować, które ogrody będą przeznaczane pod wykup. Ciekawe ilu działkowcom udałoby się wówczas kupić swoją działkę? Ciekawe też, czy w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i innych metropoliach spełniłyby się obietnice PiS o możliwości kupna działki za kilka tysięcy złotych?*

*Odpowiedzi na te pytania są oczywiste. Dlatego kpiącą są zapewnienia posła Markowskiego z PiS, który w przedmiotowym artykule stwierdza: „Tak jak dbamy, żeby ludzie mieli własne mieszkanie, tak zadbamy, aby mieli również własny kawałek ziemi”. Takie puste hasła służą jednemu celowi: usunąć z drogi organizację i ustawę stojące na przeszkodzie przejęciu tych gruntów. Bezpardonowe ataki na PZD i ustawę o ROD są najlepszym tego dowodem. Wydaje się, że i tym razem działkowcy nie dadzą się omamić obietnicami „złotych gór” i przejrzą prawdziwe intencje PiS. Wejście w życie proponowanych koncepcji byłoby bowiem początkiem końca większości polskich ogrodów działkowych. Bez żadnego pożytku dla samych działkowców, a także społeczności miejskich, w których te ogrody istnieją i działają.*

Prezydium  
Krajowej Rady PZD

Warszawa, 27 września 2006 roku

### **3. Okręgowy Zarząd Sudecki PZD w Szczawnie Zdroju do posła Zbigniewa Chlebowski**

Okręgowy Zarząd Sudecki PZD w Szczawnie Zdroju

Pan  
Zbigniew Chlebowski  
Poseł na Sejm. RP

Przesyłam Panu list 42 Prezesów rodzinnych ogrodów działkowych Okręgu Sudeckiego Polskiego Związku Działkowców, w którym, wnoszą o zorganizowanie z Panem Posłem, spotkania z działkowcami okręgu sudeckiego w sprawie popieranego przez Platformę Obywatelską projektu, ustawy o ogrodach działkowych przygotowywanego przez PiS.

Okręgowy Zarząd Sudecki Polskiego Związku Działkowców w Szczawnie Zdroju deklaruje się zorganizować

takie spotkanie na terenie jednego z wałbrzyskich bądź świdnickich rodzinnych ogrodów działkowych.

Na spotkanie z Panem Posłem zaproszeni by zostali działkowcy jak również prezesi, którzy napisali do Panu załączony list.

Wierząc, że wyrazi Pan Poseł wolę spotkania, oczekiwałbym, propozycji jego terminu.

Z szacunkiem,  
Prezes OZ PZD w Szczawnie Zdroju  
/-/ mgr Wincenty Kulik

Wałbrzych, dnia 3 października 2006 r.

Pan  
Zbigniew Chlebowski  
Poseł na Sejm RP

Prezesi rodzinnych ogrodów działkowych okręgu sudeckiego zostali poruszeni i zaniepokojeni wypowiedzią Pana Posła dla Gazety Wyborczej z dnia 26 września br., z której wynika, że Platforma Obywatelska wspólnie z Klubem Parlamentarnym PiS zamierza uchwalić nową ustawę o ogrodach działkowych.

Działkowcy mają dobrą ustawę o rodzinnych ogrodach działkowych z 8 lipca 2005 r., która zabezpiecza prawa działkowców i zapewnia trwałość rodzinnych ogrodów działkowych i nie oczekują by ją należało zmienić.

W jej obronie ponad 29 tysięcy działkowców okręgu sudeckiego PZD złożyło swoje podpisy na listach znajdujących się w Zarządach Rodzinnych Ogrodów Działkowych.

Działkowcy nie oczekują żadnych zmian w zakresie funkcjonowania Ogrodów, a tym bardziej zapowiadanej

likwidacji Polskiego Związku Działkowców, który od wielu lat broni i chroni ogrody działkowe.

Poruszenie wśród działkowców jest tym większe, że niepokojące deklaracje padają z ust Posła na Sejm RP okręgu wałbrzyskiego, na którego i innych posłów Platformy Obywatelskiej głosowało tysiące działkowców okręgu sudeckiego.

Ponadto zaskakujące wydaje się także wspólne i jednomyślne działanie w sprawach ogrodów działkowych przez Platformę Obywatelską z PiS.

Mając na uwadze poruszenie środowiska działkowców wywołane Pana wypowiedzią, prosimy Pana Posła o spotkanie z działkowcami w tej sprawie i upoważniamy Okręgowy Zarząd Sudecki PZD w Szczawnie Zdroju do uzgodnienia z Panem Posłem terminu spotkania.

Załączamy listę z podpisami Prezesów ROD zwracających się do Pana Posła w tej sprawie.

## 4. Prezes PZD do posła Zbigniewa Chlebowskiego

Warszawa, dnia 5 października 2006 r.

Pan Poseł  
Zbigniew Chlebowski

Szanowny Panie Pośle

Wielkie zdziwienie w szeregach działkowców wywołała Pana wypowiedź dla Gazety Wyborczej, cytowana w artykule pt. POPiS na działkach (z 25.09.2006 r.). W ten sposób włączył się Pan wraz z Platformą Obywatelską w wręcz fałszywą propagandę, jaką pod postacią kolportowanych w różnych częściach kraju projektów ustawy o ogrodach działkowych uprawia Prawo i Sprawiedliwość. W rozmowie z Panem na antenie Radia TOK FM poinformowałem, że wszystkie projekty dotyczące tego zagadnienia coraz bardziej uzależniają odsprzedaż działki od tego, czy ogród jest w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Ostatnia wersja projektu wiąże już to ostatecznie. Ponieważ różne wersje projektu krążą po kraju już drugi rok, gminy chcąc zabezpieczyć się przed ewentualną utratą własności, nie umieszczają w studiach i planach zagospodarowania ogrodów działkowych. W dużych miastach jest to zjawisko masowe, ale nawet w mniejszych miastach ta praktyka staje się powszechna. Dodatkowo grunty rodzinnych ogrodów działkowych są przedmiotem różnych, oczywiście niezawinionych przez działkowców, roszczeń. Obecnie te ogrody chroni ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych. I nie chodzi tutaj o to, by działkowcy i ich

Związek był przeciwny naprawianiu dawnych krzywd wyrażonych właścicielom, ale jesteśmy przeciwni takiemu naprawianiu tych krzywd, aby w dniu dzisiejszym znów krzywdzić tysiące ubogich rodzin.

W całym kraju, według przeprowadzonych badań stanu prawnego gruntów ROD, co najmniej 681 tysięcy działkowców w ogóle nie otrzyma oferty wykupienia swojej działki. Z pozostałych 280 tysięcy tylko około 10 – 20% działkowców będzie mogło skorzystać z wykupu działki. Składają się na to warunki ekonomiczne działkowych rodzin, ale także wola gmin, które same będą decydować, które grunty zechcą sprzedać i na jakich warunkach.

Z tego wynika prosty wniosek, że proponowane przez PiS uwłaszczenie jest w rzeczywistości wywłaszczeniem działkowców.

Deklaracje złożone przez Pana na łamach Gazety Wyborczej, ale także w innych mediach, odbieramy jako włączenie się Platformy Obywatelskiej do prowadzonej przez PiS walki z działkowcami i ustawą o rodzinnych ogrodach działkowych, która cieszy się ogromnym poparciem wśród działkowców. Tak jest to komentowane w naszym środowisku.

Działkowcy dali wyraz poparcia ustawy o ROD już w ubiegłym roku, gdy w krótkim czasie 235 tysięcy użytkowników działek poparło projekt tej ustawy własnoręcznym podpisem, a setki tysięcy działkowców swe poparcie wyraziło poprzez uchwały walnych zebrań, które w owym czasie odbywały się we wszystkich ogrodach działkowych.

Obecnie, gdy ustawa została z wielkim zaangażowaniem i determinacją wdrożona, w jej obronie działkowcy w sposób zupełnie spontaniczny zbierają podpisy na listach. Obecnie, według informacji spływających z całego kraju do Krajowej Rady PZD, zebrano już blisko 500 tysięcy podpisów. Jest to chyba wystarczający dowód, jak ta ustawa jest odbierana przez najbardziej zainteresowanych.

Dlatego właśnie działkowcy bardzo źle odebrali Pana wypowiedź, jakoby dali się omamić Związkowi, bo potrafią czytać, myśleć i wyciągać wnioski. My znamy kolejne propozycje posłów PiS w stosunku do działkowców. Prezentowane są one już od paru lat. Podejrzewamy, że nie zna Pan tych projektów, ani nie ma wiedzy, co o nich sądzą działkowcy.

Najlepiej tą sytuację przedstawiliby działkowcy dolnośląscy, z okręgów wrocławskiego, legnickiego i sudeckiego, gdyż są to tereny Panu najbliższe, a z kolei w województwie dolnośląskim działki uprawia ponad 150 tysięcy rodzin.

Jednocześnie pragnę zaznaczyć, że dzielimy Pana pogląd wyrażony w Radiu TOK FM, że interesy miast powinny być uwzględniane w przepisach regulujących funkcjonowanie ogrodów działkowych. Takie przepisy zawiera ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych, a Związek nie stoi na przeszkodzie rozwoju miast i wydaje niezwłocznie zgodę na likwidację ogrodu pod cele publiczne i na warunkach ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Co wydaje się bardzo dziwne, ale w projekcie PiS zasady likwidacji ogrodów są wręcz przepisane z ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, a więc w tej materii ten projekt nie wnosi nic nowego.

Dlatego właśnie działkowcy stoją na stanowisku, że ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych jest dobra, sprawdza się w praktyce, gwarantuje działkowcom prawa nabyte przez ponad wiek istnienia ogrodów w Polsce, ale również dlatego, że codzienna współpraca z większością samorządów lokalnych prowadzona między innymi na bazie przepisów tej ustawy, jest korzystna dla działkowców i dla miast. Ustawę o ROD trzeba poznać, nie tylko teoretycznie, ale w praktycznym zastosowaniu jej

przepisów i okazuje się, że satysfakcjonuje ona miasta i ich mieszkańców, których nie należy przeciwstawiać działkowcom. Działkowcy to też mieszkańcy miast i doskonale rozumieją problemy dotyczące ich rozwoju, bo na własnej skórze odczuwają wszystkie niedogodności.

Nie można zatem w wyimaginowanym interesie „działkowców i miast” tworzyć prawa, które zniszczy wszystko, co przez ponad 110 lat z takim mozołem było budowane przez wiele pokoleń najuboższych rodzin w naszym kraju. Nie ma też żadnego uzasadnienia – a nawet precedensu w Europie – aby w imię komercjalizacji terenów ogrodów działkowych wywłaszczyć działkowców i zlikwidować ich samodzielną i samorządną organizację, chyba tylko dlatego, że nie poddaje się żadnym naciskom politycznym.

Jestem przekonany, że podziela Pan mój pogląd i zgodzi się Pan z tym, tylko trzeba uszanować nabyte prawa działkowców i uznać, że działkowcy mają swoją organizację pozarządową, jaką jest PZD.

Zachęcam Pana Posła do głębszego poznania problematyki ruchu ogrodnictwa działkowego, do odbycia spotkania z działkowcami czy też samorządem ogrodowym i okręgowym Związku. Ze swej strony proponuję odbycia rozmów na szczeblu krajowym na ten temat pomiędzy kierownictwem Klubu Parlamentarnego PO lub partii, a kierownictwem PZD.

Informuję Pana Posła, że z uwagi na to, iż materia, którą przedstawiłem była przedmiotem artykułów i wypowiedzi w Gazecie Wyborczej, radiu i mediach lokalnych, potraktuję tę odpowiedź, jako list otwarty i ze swej strony przekażę jego treść do okręgowych zarządów Związku, a także opublikuję w związkowym Biuletynie Informacyjnym i na stronie internetowej PZD. Uczynię to dlatego, że działkowcy są zainteresowani rozwojem sytuacji zwłaszcza, że posłowie PiS zaprezentowali kolejną wersję projektu ustawy o ogrodach działkowych, który wcale nie jest lepszy od poprzednich. Przeciwnie zgodnie z jego zapisami w sposób wręcz drastyczny została ograniczona możliwość wykupu działki, a zmierza on wprost do całkowitej likwidacji zdecydowanej większości ogrodów działkowych w Polsce, a nad nielicznymi, które pozostaną całkowitą kontrolę przejmie gmina.

Panie Pośle

Pozwalam sobie załączyć do tego listu materiały w postaci ocen, opinii i stanowisk, które przybliżą Panu problematykę, ale także przedstawią argumenty dotyczące naszego punktu widzenia na całości zagadnienia.

Z wyrazami szacunku  
Eugeniusz Kondracki

## „PiS wojuje z ogródkami”

### Po wprowadzeniu proponowanej przez PiS ustawy swoje działki straci 80% działkowców

PiS nie odważy się wyjść z likwidacją Polskiego Związku Działkowców przed wyborami samorządowymi – przewiduje prezes PZD, Eugeniusz Kondracki. – Taka decyzja nie przysporzyłaby mu elektoratu. Opór działkowców rośnie, co dokumentuje ponad 400 tys. podpisów przeciwko projektowi PiS, a dodatkowo zdecydowaną i jasną deklarację złożyła Samoobrona. Ostatnio podczas Krajowych Dni Działkowca w Bełchatowie wobec ponad 3 tys. gospodarzy ogródków Andrzej Lepper zajął jednoznaczne stanowisko: – Samoobrona żadnych działań i projektów zmiany dotychczasowej Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych nie poprze.

Jednak co będzie po wyborach? – prezes Kondracki zawiesza głos. – To już druga kadencja walki PiS z działkowiczami. Wojna totalna. Sądzę, że kolejna wersja projektu zakładającego likwidację związku, nacjonalizację jego majątku, komunalizację prywatnej własności działkowiczów i komercjalizację terenów ogrodów jednak wypłynie. I co wtedy?

### Przetrwa co piąty działkowiec

W Polskim Związku Działkowców już teraz dokonywane są symulacje, co się stanie z użytkownikami działek, jeśli prawo PiS zostanie przeforsowane. Wyliczono np., że działkowcy w 3718 ogrodach działkowych swoich działek nie otrzymają, bo status prawny tych terenów uniemożliwia ich skomunalizowanie. Działkowicze nie będą mogli też, nawet jeśli znajdą pieniądze, odkupić od gmin swoich ogródków, a to jest główne założenie projektu PiS. Gminy bowiem nie będą mogły sprzedać, nawet za symboliczną opłatę, działek w ogrodach, w których grunty objęte są roszczeniami osób fizycznych (ponad 9 tys. działek) i osób prawnych (ponad 10 tys. działek). Działkowicze pozbawieni zaplecza swego związku będą musieli się umawiać z innymi podmiotami i negocjować ceny wykupu. Nie będą mogli sprzedać terenów, o które toczą się różne spory prawne, postępowania sądowe (np. w Warszawie obejmuje to ponad 12 tys. działkowców) lub które zostały usunięte ze studiów i planów zagospodarowania przestrzennego. Nie da się szybko sprzedać działek w ogrodach, których dokumenty własności zaginęły, brak innych uregulowań itp., itd. Polski Związek Działkowców bada stan prawny wszystkich ogrodów. W tej chwili brakuje danych co do ponad 600 ogrodów (ponad 140 tys. pojedynczych działek). Z dotychczasowej analizy wynika jednak smutna prawda, że na ok. 900 tys. działkowców zaledwie 20% będzie mogło skorzystać z „dobrodziejstw projektu PiS”, choć niekiedy zamiast obiecywanego uwłaszczenia czeka ich zaledwie dzierżawa własnego

ogródka. Reszta działek po prostu zniknie, tereny trafią na rynek nieruchomości, kupią je inwestorzy, a nie amatorzy sałaty i jabłek z własnego ogródka.

### Płynie rzeka protestu

Totalna wojna PiS z „działkowym układem” dotyczy prawie miliona niezamożnych, starszych, spracowanych ludzi, najczęściej rencistów lub emerytów. Autorom projektu zakładającego zburzenie funkcjonującego dotąd systemu organizacyjnego ogrodnictwa działkowego w Polsce przyświeca myśl zniszczenia wszystkiego, co może się kojarzyć z PRL, a właśnie w tym okresie korzystanie z działek stało się bardzo popularne, ponieważ było jakąś pozapienięzną gratyfikacją za marnie opłacaną pracę. Gospodarze ogródków nieodpłatnie korzystali z działek, byli właścicielami wszystkiego, co zasadzili, zdjęto z nich też wszelkie problemy związane z roszczeniami byłych właścicieli terenów, na których zlokalizowane są działki. To była jakaś forma pomocy państwa – tamtego państwa – przyznawana w sposób powszechny i sprawiedliwy. Jednak „tamta” sprawiedliwość przegrała z „nową” sprawiedliwością spod znaku PiS. Dlatego działkowicze protestują. Bronią przyjętej zaledwie rok temu nowej Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych.

Składają podpisy na długich listach i wysyłają do związku, który dotąd zapewniał im spokojny trud na kawałku ziemi. Czy teraz znajdzie tyle siły, by przeciwstawić się nawiedzonym terminatorom?

### Czym grozi projekt PiS?

Z projektu PiS wynika, że zasadniczym celem autorów jest uchylene Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych, a w konsekwencji – odebranie przysługujących obecnie działkowcom praw oraz zburzenie funkcjonującego systemu organizacyjnego ogrodnictwa działkowego w Polsce. W rezultacie działkowcy utracą takie długoletnie prawa jak:

- tytuł prawny do działki umożliwiający nieodpłatne korzystanie z niej,
- własność naniesień i nasadzeń na działkach,
- wyłączenie obowiązku ponoszenia kosztów związanych z wykupem działki lub czynszem dzierżawnym,
- zwolnienie z podatku rolnego,
- ochrona przed roszczeniami byłych właścicieli terenów, na których zlokalizowane są działki,
- możliwość współdecydowania przez wszystkich działkowców o najważniejszych sprawach związanych z funkcjonowaniem ogrodów.

Bronisław Tumiłowicz

## 6. Media lokalne

### 1. Słowo Polskie, Gazeta Wroclawska z dnia 2 sierpnia 2006 r.

#### „Właściciele 641 działek na Przylesiu bronią swoich altanek i grządek Czyje Eldorado na bagnach?”

Działkowcy boją się, że miasto pozbawi ich ogródków. W miejscu czereśni i ogórków mogą pojawić się domki jednorodzinne i zakłady usługowe.

Mamy działki od 30 lat. Nie jesteśmy bogaczami. Nie jeździmy na wczasy. Tutaj spędzamy wolny czas. Jak można nas teraz tego pozbawiać? – mówi zdenerwowana Wiesława Starczewska

Działkowicze z Rodzinnych Ogrodów Działkowych: „Kalina”, „Lutnia”, „Żuraw”, „Dolnoślązak” i „Wieżowiec” są oburzeni. Odkryli, że teren, na którym mają ogródki, w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Lubina, przeznaczono pod zabudowę usługową z dopuszczeniem jednorodzinnej.

– To studium uchwalono w październiku 2005 roku bez naszej wiedzy-oburza się Marian Węgielewski

#### **Prezydent nie odpowiada**

O istnieniu dokumentu zainteresowani dowiedzieli się przypadkiem.

– Chcieliśmy podłączyć prąd u nas na „Kalinie” i gdy zaczęliśmy załatwiać formalności, powiedziano nam, że nie można tu nic robić, bo miasto przewiduje inwestycje -opowiada Wiesława Starczewska.

U prezydenta Roberta Raczyńskiego interweniował Polski Związek Działkowców z Legnicy.

– Już w czerwcu prezes Elżbieta Dziedzic napisała w tej sprawie do prezydenta Lubina, ale do dziś nie ma żadnej odpowiedzi – mówi Zygmunt Leśniowski z zarządu okręgowego PZD w Legnicy.

#### **Inwestowali 130 lat**

– Dbamy o ogródki 30 lat, a teraz ktoś chce sobie Eldorado naszym kosztem zrobić-mówi Piotr Świątkowski.

Prezes ROD „Żuraw” Ryszard Chudzik przypomina, że działkowicze mają akt notarialny na 99 lat

– W 2004 roku uzyskaliśmy pozwolenie wodno-prawne, zainwestowaliśmy 12,5 tys. zł w konserwację zbiorników wodnych i nikt me mówił wtedy, że będzie tu jakaś budowa – przypomina Ryszard Chudzik.

#### **Może kiedyś**

Damian Stawikowski z urzędu miejskiego uspokaja.

– Te tereny za ileś lat faktycznie mogą być zagospodarowane, ale bez zgody działkowiczów nic nie zrobimy-obiecuje asystent prezydenta.

Działkowicze jednak nie są spokojni.

– Nie ma nic na piśmie – mówi Marian Węgielewski.  
– Dziś obiecują, a jutro zmieniają zdanie. Będziemy pilnować sprawy.

Agata Grzeleńska

### 2. Panorama Legnicka z dnia 5 września 2006 r.

#### Prezentacja legnickiego ogrodu działkowego Kraina Słońca – „Wśród warzyw i pszczoł”

Rodzinny Ogród Działkowy Kraina Słońca przy al. Rzeczpospolitej istnieje od 1946 roku. Część terenu to ogródki pozostawione przez Niemców. W skład ogrodu wchodzi 379 działek (16,6 ha), z czego 295 stanowi sama Kraina Słońca, a 84 to przyłączone ogrody Nad Skarpą i Zielona Łączka.

–W latach 30 na tym terenie były bagna – mówi Antoni Rybakiewicz, prezes ogrodu. – Niemcy zasypali je gruzem z budowy koszar. Po bagnach pozostały tylko wody podskórne. Wystarczy wwiercić się na kilka metrów, aby mieć własną studnię. Zdarzają się oczywiście kradzieże pomp, tak jak innych metalowych sprzętów. Ale problem ten nie jest tak poważny jak kiedyś. Policja kontroluje złomiarzy, a w punktach nie skupują też byle czego. Wciąż

cierpimy z powodu wandalii. Niedawno połamano nam betonowe słupki ustawione wzdłuż alejek.

–Z konieczności ogrodziliśmy wszystkie trzy ogrody drutem kolczastym i zamontowaliśmy solidne furtki-dodaje Zbigniew Kozłowski, sekretarz zarządu. –Złodziej, gdy będzie chciał to i tak wejdzie, ale ogrodzenie zniechęci chociaż przypadkowych łobuzów. W zeszłym roku przeprowadziliśmy kapitalny remont biura zarządu. Doprowadzona została woda.

W poprzednich latach ogród często brał udział w różnych konkursach. Kraina Słońca zdobyła wiele nagród i dyplomów. –W tym roku, niestety, nie wzięliśmy udziału w konkursach -mówi Antoni Rybakiewicz. – Od niedawna mamy bowiem nowy skład zarządu. Nie zdążył jeszcze

nabrać wprawy i zająć się takimi sprawami, jak konkursy. Zwłaszcza, że ma mnóstwo innej pracy.

Są jednak inne tradycje, które działkowicze podtrzymują. Corocznym zwyczajem jest przekazywanie nadwyżki plonów domom dziecka, a także praca społeczna.

Edmund Kirkiewicz, zbierając się na działkę, żartobliwie mówi rodzinie, iż idzie na siłownię. -Praca tutaj daje wiele pożytku – twierdzi. –Warzywa i owoce są zdrowsze niż kupione w sklepie. Przede wszystkim chodzi jednak o odprężenie psychiczne. Człowiek wśród zieleni jest kimś zupełnie innym. Lepszym, spokojniejszym. Latem lepiej też znosi upały.

-Mamy, niestety, mnóstwo zaniedbanych działek-mówi Tadeusz Hendzen. -Właściciele w ogóle się nimi nie interesują. Znam wielu młodych ludzi, którzy chcieliby mieć swoją działkę. Powinno się więc odbierać ogródki niesolidnym.

#### **Senior Działkowców**

Prezes Antoni Rybakiewicz jest jednym z pierwszych działkowców. Swój ogródek uprawia bowiem od 1947 roku. Ma 88 lat i należy do najstarszych legniczan. Większość czasu zabiera mu praca w pasiece.

TK

### **3. Aktualności lokalne Piły z dnia 6 września 2006 r.**

#### **„Kontrowersyjna ustawa, Sprzeciw działkowców”.**

We wtorek w sali secesyjnej złotowskiego ratusza spotkał się aktyw Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Jedność”. Spotkanie prowadziła szefowa ROD „Jedność” Stanisława Przewicka. Jak powiedziała na wstępie: Zebranie zwołano, by wyrazić stanowisko działkowców wobec projektu zmian ustawy z dnia 8 lipca 2005 roku o rodzinnych ogrodach działkowych proponowanych przez Prawo i Sprawiedliwość. Projekt znalazł miejsce w Pakcie Stabilizacyjnym, który został podpisany przez LPR i Samoobronę. Zdaniem dużej części działkowców projekt nowej ustawy jest zamachem na ogródki działkowe, świetnie działające w obecnej formie i pod obecnie obowiązującą ustawą. Projekt nowej ustawy zakłada zlikwidowanie własności wszelkich nasadzeń i urządzeń na działce, zwolnień od podatków i opłat z tytułu użytkowania gruntu, ochrony użytkowników przed roszczeniami do gruntów Rodzinnych Ogrodów Działkowych, prawa do odszkodowań w przypadku likwidacji ogrodów, dzięki którym konieczna jest wpłata pełnego odszkodowania na rzecz działkowców za nasadzenia i urządzenia znaj-

dujące się na ich działkach, a stanowiących ich mienie. Głos zabrał senator Mieczysław Augustyn, mówiąc, że środowisko działkowców jest podzielone. Są przeciwnicy nowej ustawy, ale też zwolennicy. Senator zachęcał przeciwników do wzmożonego działania, niekończącego się jedynie na zwoływaniu zebrań. – Pokażcie ilu was jest – nawoływał bez zamazywania liczby zwolenników nowej ustawy. Rozpocznijcie proces upominania się o swoje. Prezes Przewicka odpowiedziała, że od dawna zbierane są podpisy przeciw ustawie oraz prowadzona jest akcja uświadamiająca działkowcom skutki wprowadzenia nowych regulacji ustawowych. Jednocześnie pani prezes wyraziła żal, że na zebranie w ratuszu zjawiło się niewielu zaproszonych działkowców. Wśród zaproszonych gości był starosta Mirosław Jaskólski, przewodniczący Rady Powiatu Stanisław Godlewski, zastępca wójta gminy Złotów Ryszard Wiński, wiceburmistrz Złotowa Jerzy Kołodziejczyk, przedstawiciele władz Okręgowych Polskiego Związku Działkowców.

### **4. Panorama Legnicka z dnia 12 września 2006 r.**

#### **Prezentujemy legnickie ogrody działkowe Śródmieście, „Można się dzielić”**

Na 54 działki (2,5ha) kilkanaście jest wolnych – mówi Ireneusz Forszt, prezes Ogrodu Działkowego Śródmieście przy ul. Łąkowej. – Staramy się zachęcać do tego, żeby ludzie uprawiali działki, ale jest z tym problem. Nie każdemu chce się pracować i doprowadzić ziemię do porządku -wyjaśnia prezes.

Działkowicze to głównie mieszkańcy osiedla Kopernik i Zakaczawia. Uprawiają tu najczęściej owoce albo

kwiaty. Mało kto stawia na warzywa. To ze względu na złodziei, którzy są prawdziwą plagą.

#### **Wystarczy**

– Warzywa często są przez nich niszczone, a wszystkich owoców lub kwiatów nie ukradną – mówi Forszt. – Mimo to staramy się gospodarować na swoich działkach. Większość to rekreacyjne, bo ludzie nie mają czasu na prowadzenie upraw, tylko przychodzą odpocząć po pracy – dodaje.

– Na mojej działce mam tylko kwiaty – mówi Ryszard Muszyński. – Zawsze się je ich dużo, bo wiem, że często z nich zostanie skradziona. Nie przejmuję się tym, chyba że złodziej coś zniszczy – twierdzi Muszyński.

– Kiedy trzy lata temu żona zapragnęła mieć ogródek, bytem przeciwny. Nie chciałem się ciągle martwić o to co się dzieje na mojej działce. Teraz jednak to dla całej mojej rodziny miejsce spotkań i imprez.

Lubię tu przyjść i zerwać coś z krzaka. Po zimie nie mogę się doczekać, gdy znów tu będę odpoczywał – mówi prezes Frorszt.

### **Ziemia kryje tajemnice**

– Często wykopuję tu różne przedmioty, a raczej ich kawałki. Kiedyś były tu szklarnie, dlatego często znajduję w ziemi szkło – opowiada Ryszard Muszyński. – Był na-

wet jeden działkowiec, o którym mówiono, że znalazł tu skarb – śmieje się Ireneusz Forszt. – Przyszedł na swoją działkę tylko dwa razy, żeby ją przekopać i widocznie coś odkrył, bo już więcej się nie pojawił.

### **Ogrodowi veterani**

Najstarszą działkowiczką na Śródmieściu jest pani Józefa Petruś która ma 92 lata. Regularnie od ponad 30 lat uprawia swój kawałek ziemi. Jednak większy staż w prowadzeniu ogrodu ma Zofia Putera. – Posiadam tu działkę od ponad 40 lat. Zawsze miałam wzorowe uprawy, ale chorowałam. Dlatego teraz działka jest zaniedbana. Ale zanim przyjdzie zima muszę doprowadzić ogród do porządku – zapowiada Zofia Putera.

*Karol Węgłowski*

## **5. Gazeta Poznańska z dnia 16-17 września 2006 r.**

### **„Wojny o ogrody”.**

#### **Wojna o ogrody**

Działkowcy boją się likwidacji ich Związku i odebrania ogródków.

Kilkadziesiąt tysięcy podpisów przeciwko zmianie ustawy o rodzinnych ogrodach zebrano w Wielkopolsce. Nowelizację, która ma zlikwidować związek działkowców i skłonić ich do wykupu ogródków, przygotowuje Prawo i Sprawiedliwość.

Obecna ustawa obowiązuje zaledwie od roku, ale zdaniem PiS trzeba już ją zmienić. Argumentów posłów nie podzielają sami działkowcy. Uważają, że na zmianach mogą tylko stracić. I to bardzo dużo.

#### **Związek do likwidacji**

Nowa ustawa jest dopiero na etapie roboczym, więc jest czas na dyskusję. Nie mogę jednak przejść do porządku dziennego nad tym, że kolportuje się ulotki z nieprawdziwymi informacjami – mówi Andrzej Dera, też działkowiec, ale jednocześnie poseł PiS, który pracuje nad ustawą.

Nowelizacja przewiduje, że każdy posiadacz działki będzie jej użytkownikiem (płacąc dzierżawę) lub właścicielem. Za wykup zapłaci kwotę rynkową z ewentualną zniżką, której wysokość będzie adekwatna do okresu użytkowania. Właściciele będą mogli utworzyć wspólnotę. PiS chce zerwać z obligatoryjną przynależnością do Polskiego Związku Działkowców, który ulegnie likwidacji.

– Obecne zamieszanie wynika z tego, że funkcjonariusze tego związku bronią swoich stanowisk i przywilejów. W przyszłości sami działkowcy określą czy prezes wspólnoty ma mieć etat i jakie pobierać wynagrodzenie – dodaje Dera.

Oburzenia wypowiedziami posła nie kryją członkowie Okręgowego Zarządu PZD. Prezes Jerzy Wdowczyk wylicza, że w całym okręgu kaliskim na kilkadziesiąt tysięcy działkowców PZD ma tylko 3 etaty z najniższymi wynagrodzeniami. On sam od 20 lat społecznie prowadzi ogród liczący 1200 działek.

– Możemy przez nową ustawę stracić połowę ogródków w naszym mieście – mówi Zdzisław Śliwa, wiceprezes PZD w Poznaniu. – Zaledwie nieliczna grupa przykaskuje temu pomysłowi. Są to zazwyczaj ludzie bardzo zamożni, którzy z wykupieniem od miasta działki nie będą mieli żadnego problemu. Są to także ludzie, którzy postawili na swoich działkach domy dalece odbiegające od zwykłych altanek.

– Nie każdego będzie stać na dzierżawę terenu – mówi Śliwa. – A jeśli nawet, to nie będą oni mieli prawa głosu. Będą pozbawieni wszelkich przywilejów. Absurdalne jest też dublowanie wykupienia. – Młodzi ludzie, którzy odkupili ziemię od jej pierwotnego właściciela, teraz będą musieli ponownie zapłacić za tę samą działkę – mówi Zdzisław Śliwa. W Poznaniu zebrano już 24 tysiące podpisów działkowców, którzy chcą chronić swoich ogrodów. W Kaliszu – kilkanaście tysięcy.

#### **Zachowanie niegodne posła**

– Bronimy naszych członków, którzy po 2 latach będą musieli już zapłacić 100 procent wartości działki. Kogo będzie na to stać? A jeśli działkowiec nie dokona wykupu to po komunalizacji może stracić to, co zbudował własnymi rękami. PiS chce znacjonalizować majątek legalnie działającej organizacji liczącej milion członków – mówi prezes Wdowczyk.

Po spotkaniu działkowców z Andrzejem Derą różnice się pogłębiły. Zdaniem członków PZD poseł przyszedł nieprzygotowany, bo zabrał ze sobą nieaktualny projekt. Z kolei Dera przyznał, że jeszcze się nie spotkał z taką akcją zastraszania. Wzburzony, chciał nawet wyrwać

dokumenty Jerzemu Wdowczykowi. -To zachowanie niegodne posła – stwierdził prezes kaliskiego okręgu PZD.

Marek WEISS, KLANA

## 6. Głos Wielkopolski z dnia 21 września 2006 r.

### Działkowcy/Radni ich wsparli, Bronią ogrodów

Wygląda na to, że poznańskim działkowcom udało się uchronić większość ogrodów przed likwidacją. Wczoraj, radni z Komisji Polityki Gospodarczej i Promocji Miasta opowiedzieli się za pozostawieniem Rodzinnych Ogrodów Działkowych Masłowskiego, Bogdanka i Energetyk. Teraz będą przekonywać do tego pomysłu prezydenta.

Propozycje o likwidacji 30 ogrodów z 92 działających, w Poznaniu pojawiły się w projekcie nowego Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego. Na wieść o tym działkowcy przystąpili do kontraktacji. Odbyło się kilka spotkań z przedstawicielami Urzędu Miasta i radnymi.

Działkowcy twierdzą, że rozumieją potrzebę rozwoju miasta. Dlatego nie protestowali przeciwko przeznaczeniu ROD Żwirki i Wigury i Kolejjarza na Dębcu pod budowę trzeciej ramy czy Wildy i Minikowa pod autostradę.

– Tam, gdzie w miejscu ogrodów planowane są inwestycje komunikacyjne ustępujemy – zapewnia Zdzisław Śliwa, wiceprezes Polskiego Związku Działkowców.

Wygląda na to, że porozumienie z miastem jest bliskie. Wczoraj działkowcy bronili ostatnich, ogródków prze-

znaczonych do likwidacji podczas posiedzenia Komisji Polityki Gospodarczej i Promocji Miasta.

-Wiele spraw udało się wyjaśnić – twierdzi Hieronim. Mieszkała z PZD. – Ustaliliśmy, że czaić się ROD to. H. Dąbrowskiego zostanie przeznaczana pod rozbudowę siedziby ZUS. Ogród M. Dąbrowskiego, także częściowo, będzie wykorzystany pod usługi. Udało się wybronić Bogdankę i Energetyka, który być może za 10-15 lat zostanie zlikwidowany. Większością głosów radni opowiedzieli się za utrzymaniem ROD Masłowskiego.

Sytuacja tego ostatniego najbardziej zbulwersowała radnych.

– Zdajemy sobie sprawę, że ROD Masłowskiego nie jest ogrodem działkowym – mówi Tadeusz Jarmołowicz, przewodniczący komisji – Jednak zdecydowaliśmy się, by funkcjonował w dotychczasowym kształcie. Od 80 lat mieszkają tutaj ludzie, mają swoje domy. Nie można ich wrzucić. Trzeba dać im czas, 20-30 lat na wyprowadzenie się stąd.

T. Jarmołowicz zadeklarował, że jutro osobiście do stanowiska radnych będzie przekonywał prezydenta Poznania.

bok

## 7. Dziennik Zachodni w Tychach z dnia 22 września 2006 r.

### „Działkowcy czują się zagrożeni”.

#### Działkowcy czują się zagrożeni

Działkowcy szykują się już do zakończenia sezonu. Jutro odbędzie się ostatnia duża impreza przed nadejściem zimy – Dzień Działkowca. W tym roku będzie to dzień wyjątkowy, wypada 25-lecie Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Nad Potokiem”. Tego dnia nastąpi uroczyste spotkanie jubilatów. Będzie wręczanie dyplomów, prezentacja kroniki, w której uwieczniono historię ogrodu. Wieczorem natomiast przyjdzie czas na muzykę i tańce. Radość nie jest jednak pełna. – To może być już ostatnia rocznica – zastanawia się Aniela Buczek, prezes ROD „Nad Potokiem”, a zarazem jedna z jubilatek.

#### Będą bronić ustawy

Wszystko za sprawą przygotowanego przez PiS projektu Ustawy o ogrodach działkowych, który zakłada likwidację Polskiego Związku Działkowców i przejście jego majątku przez Skarb Państwa. W miejscu obecnych ROD-ów powstałyby Wspólnoty Ogrodów.

Aby się temu przeciwstawić, PZD organizuje ogólnopolską akcję zbierania podpisów. W samych Tychach zebrano ich już kilka tysięcy. Działkowcy w ten sposób bronią Ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z 8 lipca 2005 roku, która została uchwalona przy ich gremialnym poparciu. Jej zapisy gwarantowały im, że nikt



ich z działek nie wyrzuci. W walce o jej uchwalenie PZD zebrał aż 235 tys. podpisów.

Potwierdzenia swych obaw działkowcy doszukiwali się w planach studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Tychy. Jak twierdzą, plany te przewidują likwidację części ogrodów. – Urzędnicy czekają tylko na wejście nowej ustawy, żeby zlikwidować nasze ogrody – twierdzi Henryk Szczepańczyk, przewodniczący delegatury tyskiej PZD.

### **Z możliwością przekształcenia**

W gminie Tychy znajduje się aż 4.200 działek podzielonych na 38 Rodzinych Ogrodów Działkowych. Największe ich skupiska mieszczą się na zachodnim krańcu miasta przy granicy z gminą Wyry oraz przy ulicy Oświęcimskiej. Właśnie o te ostatnie, a także o ogrody przylegające do ulicy Beskidzkiej, działkowcy martwią się najbardziej. W tych przypadkach obawy znajdują swoje uzasadnienie. Ich oznaczenie w studium zagospodarowania przestrzennego różni się od oznaczeń pozostałych ogrodów. W legendzie planu, oznaczeniu tych terenów odpowiada następujący opis: „tereny ogródków działkowych z możliwością przekształcenia w zależności od potrzeb, do przesądzenia w planach miejscowych”. Przesądzi decyzja Rady Miejskiej, gdy ta będzie uchwałała dla tego rejonu plan miejscowy.

Oznacza to, że pozostawiono furtkę dla zmiany przeznaczenia tych terenów w przyszłości. Na szczęście nie jest to kwestia najbliższych miesięcy, raczej lat. Co więcej, dopóki obowiązuje obecna ustawa, miasto zobowiązane byłoby zapewnić działkowcom tereny zastępcze o tej samej powierzchni, wyposażone w taką samą infrastrukturę oraz wypłacić odszkodowanie za wszystko, co na działce

się znajdowało jako własność jej użytkownika. Można natomiast uspokoić użytkowników pozostałych tyskich ogrodów. Jak dowiedzieliśmy się w wydziale architektury Urzędu Miasta plan zagospodarowania przestrzennego nie przewiduje dla nich żadnych zmian. Działkowcy mogą więc spać spokojnie.

### **Powstały na bagnach**

Likwidacja jakiegokolwiek z ogrodów byłaby zdarzeniem bulwersującym. Przed laty gdy ludziom przyznano ogródki, znajdowały się one na terenach zupełnie nieprzystosowanych do użytkowania. Były to nierzadko bagna, inne działki powstawały na hałdach lub na wysypiskach. Przyszli działkowcy, przy wsparciu zakładów pracy, przystosowywali je do użytkowania. – Wwoziliśmy po 30 worków ziemi na każdą z działek, zrobiliśmy również meliorację. Gdyby miasto samo chciało coś tam zrobić, musiałyby włożyć w to mnóstwo pieniędzy – mówi działkowiec, Henryk Ślefarski.

### **To nie wynalazek PRL**

Autorzy projektu nowej Ustawy o ogrodach działkowych mówiąc o likwidacji Polskiego Związku Działkowców używają argumentu, że jest to rozprawa z tworem minionej epoki. Tymczasem najstarszy ogród działkowy w Polsce liczy sobie już 180 lat, a zorganizowany ruch działkowy dwa lata temu obchodził stulecie swojego istnienia.

PZD w obecnym kształcie został powołany do życia w czerwcu 1981 roku. Powstanie samorządowego związku działkowców było możliwe między innymi, jak twierdzą sami zainteresowani, dzięki powstaniu i działalności NSZZ „Solidarność”.

(MB)

## **8. *Express Poznański z dnia 25 września 2006 r.***

### **„Nie chcą zmian”**

#### **DZIEŃ DZIAŁKOWCA W CIENIU USTAWY**

Nie chcą zmian

W sobotę w Rodzinnym Ogrodzie Działkowym „Relaks” obchodzono Dzień Działkowca. Na Imprezie nie zabrakło gości ze świata polityki. Padło wiele ważnych słów, obietnic i zapewnień.

Na spotkanie przybyło wielu działkowców, którzy przy okazji swojego święta chcieli się dowiedzieć, co oznaczają dla nich decyzje polityczne podjęte w ostatnich dniach. – Chcemy, żeby nasze ogrody zostały – mówi Celina Skrzypczak, – Od lat mamy tutaj działkę i teraz boimy się tego, co przyniesie nam przyszłość. Działkowcy

w ostatnich miesiącach borykali się z wieloma problemami. Najpierw walczyli z miastem, żeby zmieniono studium zagospodarowania terenu, – Choć głosowanie dopiero przed nami, jut dzisiaj władze miasta zapewniają że wiele ogrodów zdołamy ocalić – mówi Zdzisław Śliwa, wiceprezes Polskiego Związku Działkowców w Poznaniu, – Teraz musimy bacznie śledzić to, co dzieje się w Sejmie z projektem PiS, który ma uderzyć w nas, działkowców. Jeśli ustawa weszłaby w życie, działkowcy nie będą żaden sposób chronieni. Zostanie zlikwidowany PZD. Działkowcy będą musieli działki wykupić lub dzierżawić, a ceny gruntów będą ogromne. Dzierżawca jednak nie będzie miał żadnych praw. Będzie ją miała wspólnota,

na której utworzenie potrzeba około dwóch lat. Nie będzie zarządu, a jedynie pełnomocnik prezydenta miasta Poznania. – Ustawa jest wymierzona przeciw biednym ludziom – mówi Śliwa. – To jest ta sprawiedliwość?

#### **400 tysięcy podpisów**

Ludzie potrzebują miejsc, w których mogliby spędzać wolny czas. – To są nasze apteki – mówi Śliwa. – To miejsce naszej rekreacji, Związek szuka sojuszników wszędzie. Na spotkanie przybył Andrzej Żydkowski z Samoobrony, który odebrał kwiaty i podziękowania za poparcie jego partii dla działkowców. Przez cały czas zbierane są podpisy w obronie ogrodów. – W tej chwili mamy już 400 tysięcy podpisów w całej Polsce-potwierdził Śliwa, – Codziennie liczba ta rośnie, – Nie ma nic cenniejszego niż samoorganizowanie się mieszkańców – mówi Maria

Pasło-Wiśniewska, kandydatka na prezydenta Poznania, – Bierzcie władze w swoje ręce. Posłanka obiecała, że Platforma Obywatelska nie przyłoży ręki do przyjęcia ustawy, którą proponuje PiS.

#### **Jeden temat**

Działkowcy nie zapomnieli, że to było ich Święto. Nie zabrakło muzyki, dobrego jedzenia i wspólnych rozmów.

Głównym tematem jednak była przyszłość – Chcę tutaj dożyć starych lat- mówi Teresa Jastrzębska: – My naprawdę nie chcemy żadnych zmian. – To świetne miejsce dla naszych dzieci – przekonuje Jolanta Zielonka. – Już złożyłam podpis i cała moja rodzina też.

*Kludyna Bogurska*

### **9. Panorama Legnicka z dnia 26 września 2006 r.**

#### **Działkowcy POD Wodnik obchodzili 25-lecie swoich ogródków. „Morze kwiatów”**

Ponad 80 osób świętowało w sobotę jubileusz działek koło Bartoszowa. Blisko potowe nagrodzono dyplomami za to, że pielą i uprawiają od początku istnienia POD Wodnik.

Jedną z wyróżnionych była Dorota Szaper, działająca w zarządzie ogródków działkowych. Uprawia truskawki, poziomki, kwiaty i pielęgnuje dwa modrzewie. Od nazw tych drzew wzięła nazwę działkowa alejka.

-Prowadzę uprawę biodynamiczną, naturalną i bez nawozów sztucznych – tłumaczy działkowiczka.

Jej specjalnością są nalewki, niektóre do konsumpcji są gotowe dopiero po pięciu latach. Przyrządza je z wiśni, pigwy, a ulubiona to wieloowocowa ratafia.

-Zaczynamy od poziomek i truskawek, a potem dodajemy kolejne owoce, które akurat dojrzewają-wymienia Dorota Szaper. – A więc morele, śliwki, wiśnie, jeżyny. Nie jest co tanie, bo na każdy kilogram dodajemy 25 dekagramów cukru i spirytus. Za to smakuje wyśmien-

cie. Najpiękniejsze okazy pochodziły głównie z działki Danuty i Eugeniusza Walskich. Uprawiają ją od 16 lat ale od czterech przyjeżdżają codziennie, by doglądać swoich kwiatów i drzew. Pan Eugeniusz ma nawet szkółkę młodych śliwek i gruszy. Niemal każda gałąź jabłoni jest zaszczepiona inną odmianą owocu. Większość drzew ma 840 gatunków jabłek.

Świat pani Danuty to kwiaty, konwalie, bez, krokusy, cebulice, astry, cynie, aksamitki, trytonie czy daturie.

-Wiosną rozkwita tu co najmniej dwa tysiące tulipanów – mówi Danuta Watka. Ogródki Wodnik powstały w 1981 roku. Działki dostali wówczas pracownicy Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, wodociągów i urzędnicy miejscy. Znaczna część to ogródki typowo rekreacyjne. Od kilku lat zarząd Wodnika zezwala na obsiewanie trawą nawet całego areалу.

*Tomasz Woźniak*

### **10. Gazeta Wrocławska, Słowo Polskie z dnia 27 września 2006 r.**

#### **„Zlikwidować monopol związku”**

*Rozmowa z Tomaszem Markowskim, posłem Prawa i Sprawiedliwości*

• PiS zgłasza projekt nowej ustawy umożliwiającej działkowcom wykup ich ogrodów na własność.

– Na razie jeszcze nic nie zgłaszamy. W tej chwili nasz projekt jest w fazie konsultacji z różnymi środowiskami.

- A co on zakłada?
  - Chlelibyśmy, żeby każdy działkowiec mógł wykupić swój ogród.
- Za pięć procent wartości?
  - Górną granicą byłaby tu rzeczywiście 95-procentowa bonifikata. Ale oczywiście nie dla każdego. Wysokość tej

zniżki byłaby uzależniona od tego, jak długo użytkowana jest jakaś działka. Żeby nie było sytuacji, w której ktoś kupuje ogródek teraz, a potem staje się jego właścicielem za 5 procent wartości. Oczywiście, doliczałoby się również do tej długości posiadania jeśli dana działka od lat pozostawała w rodzinie. Czyli np. przeszła z babci na córkę.

- To jednak w dalszym ciągu nie są małe pieniądze.

– Dlatego myślimy o dziesięcioletnich kredytach. Ich raty byłyby niższe niż składki na Polski Związek Działkowców. Chcemy zlikwidować monopol Związku. Nasz pomysł jest taki, żeby nie trzeba było obowiązkowo do niego należeć. Czas skończyć z tym, że zwykły działkowiec utrzymuje wielką czapę wojewódzką i krajową tego Związku. Wróćmy jednak do pieniędzy. Chcemy, żeby kredyt był mniej uciążliwy niż wspomniane składki. Ale to jeszcze nie wszystko. Chcielibyśmy także, by grunty na stałe zostały wpisane do planów miejscowych jako rolne.

- Po co taki zabieg?
  - Żeby opłaty były niższe. Dziś od działki płaci się tysiąc dwieście złotych podatku od każdego hektara. Jako grunt rolny opłaty wyniosłyby 100 złotych.

- A co w sytuacji, jeśli ogródek działkowy znajduje się w miejscu w którym w planach przestrzennych jest droga?

- To zupełnie inna kwestia. Ale i tak będzie można łatwiej się dogadać z działkowcami, którzy są właścicielami, niż z całym Polskim Związkiem Działkowców.

- Czy to nie jest przypadkiem część kampanii? Bo na dwa miesiące przed wyborami samorządowymi mówicie o uwłaszczeniu działkowców...

- Ale my nie zgłosimy tego projektu przed wyborami. Poza tym on ma już kilka lat. To prawda, że chcemy uchwalić ustawę jeszcze w tym roku, ale nie pojawi się ona w Sejmie przed wyborami. Więc o kampanii nie może być mowy.

*Bartłomiej Knapik*

## **11. Gazeta Krakowska z dnia 27 września 2006 r.**

### **„Gra o ogródki”**

Doświadczenie uczy, że gdy władza chce komuś coś dać za darmo, to sprawa ma jakieś drugie dno, skrywane przed opinią publiczną. O co chodzi w popieranym przez PiS i PO projekcie uwłaszczenia działkowców? Odpowiedź jest prosta, jeśli popatrzymy, o jakich gruntach mówimy. Otóż chodzi o 5200 ogrodów, zajmujących łącznie 44 tys. hektarów i położonych na ogół w interesujących z inwestycyjnego punktu widzenia terenach. Często są to miejsca, na które deweloperzy od dawna ostrzą sobie zęby, lecz ustawa z 2005 roku skutecznie ich powstrzymuje. Gwarantuje bowiem, iż w razie niezbędnej konieczności zajęcia terenu ogródków, gmina ma wyznaczyć inny, zbliżony pod względem wartości użytkowej teren. Jeśli znajdzie się dawny właściciel terenu (co obecnie zdarza

się coraz częściej), działkowcy są chronieni – odpowiada za nich skarb państwa, a w razie wywłaszczenia muszą uzyskać inny teren.

No dobrze, powie ktoś, ale przecież za 500 zł działkowiec stanie się pełnoprawnym właścicielem i może sobie np. zbudować dom. Otóż nie zbuduje. 50 proc działkowców to emeryci i renciści, 10 proc. – bezrobotni, reszta to głównie pracownicy dawnych zakładów i budżetówki. Jeśli kupią coś za 500 zł, a inwestor zaproponuje 10 tys., to większość sprzeda nawet wtedy, gdy teren jest wart 50 tys. zł.

A jeśli jednak ktoś powie „nie”? No to będzie wypo-  
czywał, mając hipermarket za płotem

*Jerzy Pałosz*

## **12. Gazeta Krakowska z dnia 27 września 2006 r.**

**PiS z poparciem Platformy chce, by milion polskich działkowców mogło wykupić swoje ogrody na własność.**

### **„Działki dzielą”**

PiS chce dać działkowcom możliwość wykupu swoich ogródków, projekt ma zgłosić po wyborach samorządowych. Ma to być ukłon zwłaszcza w stronę emerytów

i rencistów, dla których działka to sposób na spędzenie wolnego czasu. Pomysł popiera także PO. Długoletni użytkownicy ogródków będą mogli wykupić je za ułamek wartości, bo za każdy rok użytkowania, działkowicz do-

stanie pięcioprocentową bonifikatę przy wykupie. Opłatę będzie można rozłożyć na raty, na nawet kilkadziesiąt lat. Według danych Biuletynu Informacyjnego Polskiego Związku Działkowców, w Małopolsce jest prawie trzysta rodzinnych ogrodów działkowych, o łącznej powierzchni ponad 1500 ha (milion 500 tys. metrów kw.).

W przyszłości działka może być zabezpieczeniem kredytu bankowego, ich właściciele będą mogli wystąpić do gminy o przekształcenie ziemi rolnej w budowlaną.

### **Szklanka w połowie pusta**

Jan Tacik w Okręgowego Zarządu Polskiego Związku Działkowców (szef ogrodu w krakowskim śródmieściu złożonego ze 114 działek) uważa, że projekt jest dla działkowców niekorzystny.

– 70 proc. właściciele to emeryci, renciści, bezrobotni, a grunt jest drogi. Niewielu będzie stać na jego wykup, nawet za 5 procent wartości. W naszego ogrodu o wykupie myśli góra dziesięć ze 114 osób – zdradza Tacik.

W tym momencie każdy działkowicz płaci Polskiemu Związkowi Działkowców rocznie 12 gr. od metra działki. Średnia jej wielkość to 300-600 metrów kwadratowych. Polski Związek Działkowców zwraca uwagę, że likwidacja Związku którą planuje PiS, spowoduje chaos i paraliż organizacyjny w ogrodach. Związek uważa, że możliwość wykupu gruntów to kiełbasa wyborcza, a w dodatku nienajlepszej jakości. Działkowcy będą musieli wystąpić do gminy z żądaniem wykupu terenu, a gmina może zwlekać z podjęciem decyzji. Ilu działkowców zdecyduje się wówczas wstąpić na drogę sądową? Gminy nie będą też chciały sprzedawać atrakcyjnych działek w centrum miasta. Projekt daje im prawo do likwidacji takich ogrodów i przydzielenia działkowcom terenów poza miastem.

### **Nie oddamy**

– Budowaliśmy nasz ogród na bagnie i śmieciach w 1962 roku. Wszystko w czynie społecznym: ogrodzenia, alejki, instalację wodną, elektryczną... Mielibyśmy to teraz oddać miastu? – pyta Tacik. – Na szczęście nas nie ruszą, bo zgłosił się były właściciel, a działki objęte roszczeniami mają być wyłączone z wykupu – cieszy się Tacik.

Wyłączone miałyby być także działki nieujęte w planach zagospodarowania przestrzennego. Reszta będzie musiała płacić gminie czynsz dzierżawny obliczany na zasadach rynkowych – ostrzega PZD i zbiera podpisy przeciwko projektowi.

– Przecież i tak każdy musi płacić podatek od gruntu oprócz tego, że płaci PZD – dziwi się Augustyn Jędruchów członek rodzinnego ogródka działkowego z Chrzanowa. – Teoretycznie, bo akurat nasz burmistrz umarza nam podatki ze względu na niewielką wartość tych ziem. Jędruchów uważa, że prezes PZD dba tylko o własny interes i zamierza wykupić działkę – po 15 latach będzie musiał zapłacić za nią 25 procent wartości.

Jakie są ceny działek?

– działka rekreacyjna za druga obwodnicą bez perspektyw na przekształcenie w budowlaną: od 5 tys. za ar. (100 mkw.)

– taka sama z perspektywą przekształcenia na budowlaną: 5-12 tys. za ar.

– rejonny krakowskich Grzegórzek: 37-50 tys. zł za ar.

– poza Krakowem na obrzeżach aglomeracji: tysiąc z ar.

– w innej miejscowości Małopolski: ok. 3 tys. za ar.

Po przekwalifikowaniu na działkę budowlaną wartość wzrośnie około trzykrotnie

*(Zielak)*

## **13. Głos Pomorza z dnia 27 września 2006 r.**

### **„Obiecanki cacanki”**

Temat wykupu działek w polskiej rzeczywistości wraca jak bumerang. Pamiętam, jak przed ubiegłorocznymi wyborami parlamentarnymi Prawo i Sprawiedliwość głosiło, że już najwyższy czas, aby działkowcy działki wykupili, a Polski Związek Działkowców przestał istnieć. I co? No właśnie, że nic. Wybory minęły, PiS je wygrało i temat działek oraz działkowców, przestał być interesujący.

Aż do teraz, czyli do kolejnych wyborów. Głosy potrzebne są znowu to i ładniutki projekt ustawy się znalazł. Działkowcy działki mają dostać na własność i to niemal za darmo. A że liczyć umieją też przedstawiciele Platformy Obywatelskiej (działkowców jest około miliona!), to i oni

głoszą, że pomysł PiS poprą. W końcu każdy głos jest na wagę złota, szczególnie, gdy może ich być aż tak dużo.

Nie wiem, czy działkowcy raz jeszcze uwierzą politykom i przy głosowaniu wezmą pod uwagę fakt, że taki projekt się pojawił. Ja bym jednak radził ostrożność: kto raz nie dotrzymał słowa, może to zrobić ponownie. Kilka tygodni po wyborach temat działek może znowu zniknąć z pola widzenia, a działkowcy raz jeszcze zostaną na lodzie. To znaczy na działce, która jak do nich nie należała, tak i należeć nie będzie.

*Piotr Polechoński*

**„Uwłaszczać czy nie?”**

**Z Longiną Ciesielską z Polskiego Związku Działkowców w Słupsku na temat uwłaszczenia działkowców rozmawia Adam Sito.**

Czy pomysł oddania działkowcom ich działek za 5 proc. wartości jest dobry?

Nie to zły pomysł. Moim zdaniem nie dojdzie do realizacji tego zamiaru. Większość działkowców to ludzie starsi, o niskich dochodach. Nie będzie ich stać na wykupienie działek, nawet jeśli będą musieli zapłacić tylko 5 proc. Poza tym to bardzo dużo zachodu i roboty papierkowej. Starsi ludzie nie będą mieli na to sił i cierpliwości.

Politycy mogą zrobić wszystko. Czy Polski Związek Działkowców jest przygotowany na ewentualność oddania działek ich użytkownikom?

Nie, nie jest. Żeby sprzedać działkę, należałoby najpierw ją wydzielić. Działki mają średnio od 300 do 500 metrów kwadratowych powierzchni. Trzeba by je wydzielić geodezyjnie z całości gruntu, nanieść na mapy, wkopać słupki działowe, dokonać wpisu do księgi wieczystej i załatwić mnóstwo innych dokumentów.

– To trochę skomplikowane. – No właśnie. Skomplikowane i drogie. Politycy mówią tylko o zniżce za wykup terenu działki. Z opłat notarialnych, sądowych i geodezyjnych nikt tych ludzi nie zwolni. Podobnie z tym co na działce jest, czyli budynkami, przyłączami, płotem i innym mieniem. To są duże pieniądze. Dlatego uważam, że nawet gdyby taki projekt przeszedł, działkowcy nie będą zainteresowani wykupem działek. To nie będzie się opłacać.

**15. Gazeta Wrocławska, Słowo Polskie z dnia 28 września 2006 r.**

**„Na wrocławskich działkach trwają gorące dyskusje o wykupie ziemi. Polityczne ogrody”.**

– Zebraliśmy ponad 34 tysiące podpisów pod protestem przeciwko projektowi PiS-u, który zakłada likwidację Polskiego Związku Działkowców i rzekomą sprzedaż uprawianej przez działkowców ziemi – mówi Janusz Moszkowski, prezes Zarządu Okręgowego PZD we Wrocławiu

Prawo i Sprawiedliwość przygotowuje projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Do Sejmu ma on trafić tuż po wyborach samorządowych.

– Chcemy uchwalić tę ustawę jeszcze w tym roku – mówi Tomasz Markowski, poseł Prawa i Sprawiedliwości i jeden ze współautorów ustawy.

**Jeszcze nie ma, a już głośno**

Pomysł zakłada m.in. zniesienie obowiązku przynależności do Polskiego Związku Działkowców, możliwość wykupu ogrodu nawet za pięć procent ich wartości oraz uznanie działek za tereny rolnicze (to obniży podatki za nie około 12-krotnie). Obecnie działkowcy nie są właścicielami ziemi, którą uprawiają, tylko dzierżawcami i muszą należeć do Polskiego Związku Działkowców.

Co prawda to pomysł PiS-u, ale propozycje podobają się także Platformie Obywatelskiej.

– Kierunek uwłaszczenia jest dobry, ale mamy jedno poważne zastrzeżenie. Nie powinny być uwłaszczane te ogrody, które kolidują z inwestycjami miejskimi – uważa Zbigniew Chlebowski, poseł PO.

Choć ustawa jeszcze nie została nawet zgłoszona pod obrady Sejmu, już budzi ogromne kontrowersje. Niektórzy działkowcy ostro protestują przeciwko niej.

– W całym kraju zebraliśmy pół miliona głosów przeciwnych. W samym tylko Wrocławiu na listach podpisało się 34 tysiące osób, a to jeszcze nie koniec zbierania – mówi Janusz Moszkowski. Przekonuje, że projekt ustawy to przedwyborczy chwyt.

**We Wrocławiu drożej**

– To oszustwo, obłuda i zerowanie na ludzkiej niewiedzy – dodaje.

– Mamy ekspertyzy prawne, które mówią o tym, że tak naprawdę nie każdy będzie mógł wykupić swoją działkę. Tylko ci, których ogrody gmina w miejscowych planach zagospodarowania terenu przeznaczyła na ten cel.

Jego zdaniem, we Wrocławiu to zaledwie kilka procent, a więc mało kto będzie mógł wykupić ziemię. Poza tym ich ceny nie będą takie niskie. Ustalał to rzeczoznawcy, ale znając realia Wrocławia, działka może kosztować nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Broną tylko związku?

Skoro i tak mało kto będzie mógł wykupić działkę na własność, to po co działkowicze protestują? – zapytaliśmy.

– Zbieramy podpisy, bo ustawa oznacza likwidację samorządnej organizacji, jaką jest Polski Związek Działkowców oraz znacjonalizowanie jej majątku. To zwykłe złodziejstwo, skok na naszą kasę i grunty – tłumaczy

Janusz Moszkowski. – Poza tym chyba nikt nie zda-  
je sobie sprawy z konsekwencji takiej decyzji. Nasz  
związek zarządza ogrodami i jego infrastrukturą. Jeśli  
zostaniemy rozwiązani, to co się stanie między innymi  
z budynkami? Czy mają na ich miejscu powstać dzikie  
wysypiska? – pyta.

A co sądzą sami wrocławscy działkowicze? Ich zdania  
są podzielone.

– Nie podoba mi się ta ustawa. To pic na wodę. Jestem  
pewien, że kryją się w niej jakieś kruczki prawne – mówi  
Stanisław Ciupak.

Innego zdania są państwo Alicja i Józef Chajewscy.  
– Nie słyszeliśmy nic o tym projekcie. Ale chyba nie ma  
niczego złego w wykupywaniu działek na własność. Jeśli  
tylko będzie rozsądna cena, to pewnie swoją wykupimy,  
bo no nasz drugi dom – twierdzą.

*PZ, BK*

## **16. Słowo Polskie, gazeta Wrocławska z dnia 28 września 2006 r.**

### **Projekt ustawy Prawa i Sprawiedliwości o zasadach uwłaszczenia ogrodów działkowych skłócił użytkowników, „Milionerzy na grządkach”**

Pomysł zakłada, że działki miałyby być sprzedawane za  
5 proc. ich wartości. Jedni go popierają, a inni protestują.  
Ale to na razie tylko projekt rządzącej partii.

Skala problemu jest wielka. Wystarczy powiedzieć, że  
legnicki Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Działkow-  
ców skupia w dawnych województwach legnickim i jele-  
niogórskim ponad 43 tys. osób, które gospodarują na ponad  
1717 hektarach. – To kiełbasa wyborcza, w dodatku źle  
podana – denerwuje się Elżbieta Dziedzic, prezes Zarządu  
Okręgu PZD w Legnicy. – Pomysły Prawa i Sprawiedli-  
wości, aby sprzedawać nam nasze działki za 5 procent  
wartości, są absurdalne.

#### **Za co tu płacić?**

Teraz działkowcy mają zagwarantowane prawo wie-  
czystego użytkowania na 99 lat PiS chce im sprzedawać  
działki za zaledwie 5 procent wartości. Ale tu pojawiają  
się pierwsze wątpliwości.

– Od jakiej wartości będzie obliczona ulga? – pyta  
Elżbieta Dziedzic.

– Kto to obliczy? Uprawiam działkę od 30 lat, włożyłam  
tam swoją ciężką pracę, czas i pieniądze, a teraz od tego  
mam jeszcze płacić jakąś cenę.

Ale Grażyna Suszczyk, prezes Rodzinnych Ogrodów  
Działkowych Stokrotka przyznaje, że opinie wśród jej  
koleżanek i kolegów są podzielone.

– Młodszy działkowcy przychylnie zapatrują się na moż-  
liwość wykupu – mówi prezes Suszczyk. – Starsi są nie-  
ufni, nie rozumieją, dlaczego muszą wydawać pieniądze  
na geodetę czy akt notarialny, aby uprawiać ziemię, którą  
posiadają od dziesiątek lat

#### **Przyszliśmy na gołą ziemię**

– Jestem młodym działkowcem, dlatego chętnie ku-  
piłbym swoją działkę, ale obawiam się, że ten pomysł

nie przejdzie – dodaje Arkadiusz Maciuszek. – Przede  
wszystkim dlatego, że w ciągu nocy wielu stałoby się mi-  
lionerami. Teraz trzyarowa działka w centrum Warszawy  
może kosztować nawet milion dolarów.

– W 1988 roku dałem za 5 arów 200 tys. zł, czyli niemal  
roczną pensję, a teraz miałbym płacić drugi raz – dziwi  
się Władysław Stodulski z POD Promyk. – W tym czasie  
zbudowałem altanę. Nie mam na to żadnych rachunków,  
bo większość robót wykonałem sam. Teraz przyjdzie rze-  
czoznawca i wyceni moją działkę na ogromną kwotę.

– Gdy przejęliśmy nasz grunt, to była goła ziemia  
z chwastami – dodaje Stanisława Stodulska. – Włożyli-  
śmy w nią kawał ciężkiej pracy.

– Teraz stan prawny jest taki, że działki mogą dziedzic-  
zyć nasze dzieci, więc po co mamy je kupować – zasta-  
nawia się Czesław Soboń.

– Gdyby cena nie przekroczyła 200-300 zł, a koszty notarial-  
ne i wyceny gruntu przejąłby zarząd naszych ogródków, to może  
zdecydowałabym się na kupno – dodaje Danuta Soboń.

Działkowcy podkreślają, że ich nieufność do pomysłów  
władzy wynika z niedobrych doświadczeń zbieranych  
przez dziesięciolecia. Elżbieta Dziedzic mówi wprost, że  
wiele razy na ogródki działkowe szykowano zamachy, bo  
to atrakcyjne grunty, często w pobliżu miast •

#### **Powiązanie z planem miejskim Zbigniew Chlebowski, poseł PO**

Kierunek uwłaszczenia działkowców jest dobry, ale mamy  
jedno poważne zastrzeżenie. Nie powinny być uwłaszczane  
te ogrody działkowe, które kolidują z inwestycjami miejski-  
mi. Dlatego należy powiązać uwłaszczenie z planami władz  
miast, które powinny wskazać, które ogrody będą likwidow-  
wane. W takim przypadku miasta musiałyby zaproponować  
albo ogródek zastępczy, albo wykupić działki.

*Zbigniew Budych*

**Wśród wałbrzyskich działkowców wrze, „Pirat na wolności”**

Pomysł, który zakłada likwidację Polskiego Związku Działkowców i uwłaszczenie ogrodów wywołał prawdziwą burzę wśród wałbrzyskich działaczy. – Jesteśmy nim zbulwersowani – denerwuje się Henryk Gruszczyński, członek zarządu rodzinnych ogródków działkowych „Biały Kamień”.

Prawo i Sprawiedliwość przygotowuje projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Do Sejmu ma on trafić tuż po wyborach. Jednak pomysł zanim jeszcze tam się pojawił, już wzbudzi ogromne kontrowersje.

**Zdania podzielone**

Sami działkowcy wypowiadają się na ten temat różnie.

– To skandal. Pewnie w ten sposób chcą nam zabrać uprawiane przez nas od lat działki. Nie pozwolimy na to – denerwuje się Zygmunt Głodek, działkowiec z Sołbicy.

– Nie chcemy żadnych zmian – irytuje się Barbara Stopka z Białego Kamienia. Jednak są też tacy, którzy nie widzą w tym podstęp.

– Jeśli byłaby taka możliwość, to chętnie wykupię swoją działkę. Co w tym złego – pyta Elżbieta Białas z Wałbrzycha. Inni, wcale nie chcą się wypowiadać, bo jak twierdzą, są zbyt słabo poinformowani.

Pomysł zakłada m.in. zniesienie obowiązku przynależności do Polskiego Związku Działkowców, możliwość wykupu działek nawet za pięć procent ich wartości oraz na preferencyjnych kredytach i uznanie działek za tereny rolnicze (to obniży podatki za nie około dwunastokrotnie). Obecnie działkowcy nie są właścicielami swoich ogrodów, tylko dzierżawcami i muszą należeć do Polskiego Związku Działkowców.

**Samorządowcom podoba się ten pomysł.**

– Lepiej, żeby każdy był gospodarzem sam u siebie. To tak samo, jak sprzedajemy na własność po preferencyjnych cenach mieszkania gminne. To dla ludzi i dla gminy jest korzystne – tłumaczy Mirosław Bartolik, wiceprezydent Wałbrzycha ds. infrastruktury.

Propozycje z kilkoma zastrzeżeniami podobają się także Platformie Obywatelskiej.

Zarządy ostro protestują

Działacze okręgowych związków działkowców zaczęli zbierać podpisy pod protestem przeciwko pomysłowi zmian.

– Nie podoba nam się ten projekt. Jest mniej korzystny dla działkowców, niż ten uchwalony w 2005 roku. Dlatego zbieramy podpisy pod protestem – mówi Józef Kuriata, sekretarz zarządu rodzinnych ogródków działkowych „Podzamcze”. Wszystkie trafiają do okręgowych związków, a te przekazują je wyżej.

– W całym kraju zebraliśmy pół miliona głosów przeciwnych – mówi Janusz Moszkowski, prezes Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Działkowców we Wrocławiu.

– To oszustwo, obłuda i żerowanie na ludzkiej niewiedzy – dodaje ostro. – Mamy ekspertyzy prawne, które mówią o tym, że tak naprawdę nie każdy będzie mógł wykupić swoją działkę. Tylko ci, których ogrody gmina w miejscowych planach zagospodarowania terenu przeznaczyła do dalszego funkcjonowania. We Wrocławiu to zaledwie kilka procent, a więc mało kto będzie mógł wykupić ziemię. Poza tym ich ceny nie będą takie niskie – dodaje i zaznacza, że według niego przekształcenie działek pracowniczych w rolne jest niemożliwe.

*Janusz Krzeszowski, Przemysław Ziótek*

## **18. Stanisław Rogala z Wrocławia**

Redaktor Konrad Sadurski  
kierownik działu gospodarka Gazety Wyborczej

Szanowny Panie Redaktorze!

Zamieszczony w Gazecie w dniu 26.09.06 r. artykuł „POPiS” na działkach” pełen jest półprawd, logicznych niekonsekwencji a także mało realistyczny w swojej wymowie społecznej.

Jestem wieloletnim działkowcem i wiem co myśli ta społeczność o projekcie PiS dotyczącym rozbitcia Polskiego Związku Działkowców. Przejdę do konkretów.

Autorzy w/w tekstu w jednym mają rację twierdząc, że większość z miliona działkowców to osoby biedne. Zatem tworzenie mirażu o masowym wykupie działek to są iluzje propagandowe. Może natomiast kwitnąć wykup działek na cele budowlane, ale przez podstawione osoby.

Realizacja tego swoistego uwłaszczenia w praktyce nie będzie możliwa na szeroką skalę, nie tylko z powodu wątpliwości co do własności ziemi i braku planów przestrzennego zagospodarowania /zaległości w tym zakresie są kilkunastoletnie/.

Większość gmin będzie chciała pozyskać tereny po ogrodach działkowych, nie bawiąc się w subtelności odszkodowawcze, w celach komercyjnych, z zamiarem sprzedaży pod przedsięwzięcia biznesowe. Na przykładzie Wrocławia podam, iż władze już wytypowały do likwidacji 90% istniejących ogrodów, mimo że posiada plany zagospodarowania przestrzennego dla około 30% osiedli. To są fakty panowie propagandyści PO i PiS-u. Nic nie da w sensie społecznym akcja przenoszenia ogrodów wiele kilometrów, na obrzeża miast. Biedni i często schorowani emeryci i renciści nie podejmą tej karkołomnej, dla nich odyssey.

Nawiedzonego reformatora PiS-u p. Markowskiego oburza fakt, że działkowcy muszą prenumerować pismo „Działkowiec”. Otóż zarządy ogrodów kupują dla swych

Wrocław, 28 września 2006 r.

członków po 2-3 egzemplarze miesięcznika i które są przechowywane w biblioteczkach ogrodów /jeden egzemplarz czyta średnio ok. stu działkowców/.

Czyż dziwi kogoś gdy np. koło Stowarzyszenia Elektryków Polskich prenumeruje za składkowe pieniądze specjalistyczne czasopisma. Panowie wyzbądźcie się politycznego zaciętrzewienia. Ostatnia kwestia dot. czasu okresu pełnienia funkcji. Można to prawnie rozwiązać wprowadzając kadencyjność np. maksymalne pełnienie stanowisk przez dwie kadencje. Ta kwestia nie może być pretekstem do rozwalania całego Polskiego Związku Działkowców.

Reasumując, nie dziwię się, że PiS planuje przyjęcie ustawy po wyborach samorządowych. Działkowcy nie znając szczegółów i karmieni jednostronnym przekazem nie dostrzegają pełni „dobrobytu” projektu.

Panie Redaktorze!

W imię politycznej poprawności elektorat powinien znać wcześniej dokładne projekty ustaw, które przygotowują im partie aspirujące do władz samorządowych. Wówczas głos działkowców będzie monolitem na NIE i być może okiełzna zapędy pseudoreformatorskie.

Pozostaje z szacunkiem i nadzieją, iż kwintesencja tych poglądów zostanie przez Was upubliczniona.

/-/ Stanisław Rogala – ROD „Obróńca”

## 19. Słowo Polskie, Gazeta Wroclawska z dnia 29 września 2006 r.

### Jeleniogórskim działkowcom nie podoba się pomysł posłów, „Ogrody niezgody”

Projekt PiS zakłada likwidację Polskiego Związku Działkowców i umożliwienie kupna uprawianej ziemi na atrakcyjnych warunkach. – Jesteśmy przeciwni zmianom – denerwuje się Józef Jechelski, prezes PZD Wisienka w Piechowicach

Prawo i Sprawiedliwość przygotowuje projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Do Sejmu ma on trafić tuż po wyborach. – Chcemy uchwalić tę ustawę jeszcze w tym roku – mówi Tomasz Markowski, poseł Prawa i Sprawiedliwości i jeden ze współautorów ustawy. Pomysł zakłada m.in. zniesienie obowiązku przynależności do Polskiego Związku Działkowców, możliwość wykupu działek nawet za pięć procent ich wartości, preferencyjne kredyty i uznanie działek za tereny rolnicze (to obniży podatki za nie nawet 12-krotnie). Obecnie działkowcy nie są właścicielami swoich działek tylko dzierżawcami i muszą należeć do Polskiego Związku Działkowców.

#### Dobry kierunek

Co prawda to pomysł PiS, ale propozycje podobają się także Platformie Obywatelskiej.

– Kierunek uwłaszczenia działkowców jest dobry, ale mamy jedno poważne zastrzeżenie. Nie powinny być uwłaszczane te ogrody działkowe, które kolidują z inwestycjami miejskimi – uważa Zbigniew Chlebowski, poseł PO, który w tej partii odpowiada za sprawy gospodarcze.

Choć ustawa jeszcze nie została nawet zgłoszona do Sejmu, już budzi ogromne kontrowersje. Działkowcy protestują przeciwko nowym propozycjom.

Budzi kontrowersje

– W całym kraju zebraliśmy pół miliona głosów przeciwnych. W samym tylko Wrocławiu na listach podpisało się 34 tysiące osób, a to jeszcze nie koniec zbierania – mówi Janusz Moszkowski, prezes Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Działkowców we Wrocławiu, i przekonuje, że projekt ustawy to przedwyborczy chwyt.



– To oszustwo, obłuda i żerowanie na ludzkiej niewiedzy – dodaje. – Mamy ekspertyzy prawne, które mówią o tym, że tak naprawdę nie każdy będzie mógł wykupić swoją działkę. Tylko ci, których ogrody gmina w miejscowych planach zagospodarowania terenu przeznaczyła na dalsze funkcjonowanie.

– Propozycja PiS jest niedorzeczna. Może nie w całości, ale większość jest niedopracowana – mówi prezes Stanisław Andrusieczko, działkowicz z Bolesławca. – Gdyby ustawa weszła w życie, zniknie Polski Związek Działkowców i to urzędnicy będą decydować o wszystkim. Poza tym nie wiadomo, kto miałby zarządzać ogrodami zanim powstaną nowe stowarzyszenia działkowców. Ogrody niezarządzane w tym czasie zostaną zdewastowane, znikną siatki, ogrodzenia, nikt nie będzie tego pilnował i zapanuje chaos.

### **Jeleniogórzanie są przeciw**

W stolicy Karkonoszy działkowicze nie są zainteresowani kupnem ogrodów na własność. – To nie będzie

się nam opłacało. Potem podatki będą znacznie wyższe niż składki, które płacimy obecnie – uważa Małgorzata Żabierek z Jeleniej Góry. Podobnie myśli Halina Mazurek.

Działkowcy w regionie przyłączyli się do protestu i nie popierają planowanych przez rząd zmian. Jak mówią wołać płacić składki do kasy PZD. – Moje roczne wydatki to około 43 złote plus opłata za wodę – wylicza Małgorzata Żabierek. Wraz z mężem spędza mnóstwo czasu w ogrodzie, ale wcale nie musi być jego właścicielką.

Utrudnienia dla miasta

Józef Sarzyński, zastępca prezydenta Jeleniej Góry uważa, że wprowadzenie nowej ustawy w życie będzie dla miasta utrudnieniem. – Oznaczałoby to negocjowanie z każdym właścicielem działki oddzielnie, co wydłużyłoby ewentualne przystąpienie do inwestycji – mówi Sarzyński.

*Katarzyna Wilk*

## **20. Nowa Trybuna Opolska z dnia 29 września 2006 r.**

### **„To działki na wierzbie”**

Uwłaszczenie. Wykupicie ogródki za grosze – obiecuje PiS. – Chętnie, ale nie na takich warunkach – odpowiadają działkowcy i masowo podpisują protest przeciwko ustawie.

#### **68 PROCENT DZIAŁKOWCÓW NIE SKORZYSTAŁOBY Z UWŁASZCZENIA**

Projekt ustawy o ogrodach działkowych ma być zgłoszony po wyborach samorządowych. Pozornie jest bardzo atrakcyjny, bo przewiduje, że każdy będzie mógł kupić uprawianą przez siebie działkę. Emeryci i renciści (a ci stanowią 90 proc. działkowiczów), którzy uprawiali je co najmniej 10 lat, zapłacą jedynie 5 procent wartości działki. Autorzy projektu wyliczyli, że będzie to kilkaset złotych. Pozostałe osoby też mogą liczyć na spore zniżki – 5 proc. bonifikaty za każdy rok użytkowania działki.

Antoni Mindor, który swoje 290 metrów kwadratowych na „Działkowcu Opolskim” uprawia od 1970 roku, o pomysśle usłyszał wczoraj. – Bardzo mi się to podoba. Na swoim człowiek lepiej gospodaruje – ucieszył się.

Rodzina Juliana Wagnera swoją działkę uprawia od 60 lat. Za kilkaset złotych pan Julian wykupiłby ją choćby jutro. Podobnie Wanda Duda – działkowiczka z 36-letnim stażem. Pani Renata Bajorska uroki działki odkryła dopiero 6 lat temu, ale jak wszyscy, już nie wyobraża sobie życia bez tych 3 arów własnej trawki i kwiatków.

– To wspaniały azyl. Pracę tu traktuję jako terapię – mówi.

Wszyscy włożyli w swe ogródki mnóstwo pracy i serca i chętnie przypieczętowałiby to aktem własności. Nikt z nich jednak nie zna szczegółów projektu ustawy i nie wie, że nie gwarantuje ona prawa do kupna działki faktycznie uprawianej. Może to być zupełnie inny kawałek ziemi, położony w zupełnie innej części miasta.

– A, jeśli tak, to dziękuję – Antoni Mindor od razu traci zainteresowanie. – Nie chcę innej działki.

Podobnie reagują pozostali pytani przez nas działkowicze.

Projekt ustawy zakłada likwidację Polskiego Związku Działkowców i całej struktury zarządzania ogródkami. O ich losie decydowałyby samorządy. A te wcale nie muszą być zainteresowane utrzymaniem dotychczasowych ogrodów. Gmina miałaby prawo zlikwidować działki np. w centrum miasta i przydzielić działkowiczom grunty na jego obrzeżach. To gmina musiałaby też wyrazić zgodę na sprzedaż każdej działki lub jej dalsze użytkowanie. W przypadku odmowy działkowca nikt by nie bronił – swoich praw mógłby on dochodzić jedynie przed sądem.

PZD już policzył, że 68 procent polskich działkowiczów (jest ich prawie milion) nie skorzystałoby z ustawy. To dlatego, że ich działki mają niejasną sytuację własnościową albo brakuje planów zagospodarowania przestrzennego terenów na których leżą.

– To nie uwłaszczenie, ale wywłaszczenie – uważa Antonina Boroń, prezes opolskiego zarządu okręgu PZD

– Projekt roi się od pułapek i niedopowiedzeń. Ludzi nęci się gruszkami na wierzbie chyba tylko po to, by zdobyć ich głosy przed wyborami samorządowymi. Efektem będzie jedynie chaos, likwidacja ogródków działkowych i pozbawienie miliona działkowców możliwości zrzeszania się.

Związek oburza się też na zawarty w projekcie ustawy plan nacjonalizacji majątku PZD.

– Wszystko, co jest w ogrodach działkowych, sieć wodna i elektryczna, ogrodzenia, domy działkowca, place zabaw – zostało wypracowane przez dziesiątki lat przez zwykłych ludzi. To nie jest majątek państwowy. Jak można go zabierać? – denerwuje się prezes Boroniowa.

Protestuje też przeciwko sugestii, że działacze PZD bronią jedynie swoich stołków. – Na Opolszczyźnie na etatach pracuje jedynie 5 osób – mówi. Dlatego w całym kraju w PZD prowadzi kampanię przeciwko projektowi ustawy. Zebrano już 400 tysięcy podpisów. Na Opolszczyźnie, gdzie działki uprawia 37 tysięcy ludzi, pod protestem podpisało się już 15 tysięcy osób.

Projekt ustawy nie podoba się też wielu samorządom w kraju. Z apelem o zachowanie stanu obecnego wystąpiło m.in. Zgromadzenie Ogólne Związku Województw RP.

*Iwona Kłopocka*

## **21. Głos Wielkopolski z dnia 2 października 2006 r.**

### **„Trwają kłótnie na ogródkach”**

Prawo i Sprawiedliwość przymierza się do zmiany ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Zapewnia emerytów i rencistów, że dzięki temu będą mogli wykupić swoje ogródki za grosze. Zdaniem Polskiego Związku Działkowców, te propozycje to jedynie kiełbasa przedwyborcza i zamach na związek. PiS nie znosi PZD, uważając go za ostatni relikwitu komunizmu.

PiS nigdy nie ukrywało, że zrobi wszystko, by zlikwidować PZD. Dlatego chce zmienić ustawę o rodzinnych ogrodach działkowych.

Proponuje ich właścicielom możliwość wykupu uprawianych przez nich ogródków i to z bonifikatą, im kto dłużej uprawia grządki, tym większą dostanie ulgę przy ich zakupie.

Ci, którzy to zrobią, mają tworzyć wspólnoty, decydujące o opłatach, zasadach funkcjonowania działkowców. Dzięki temu istnienie „czapy” w postaci PZD będzie niepotrzebne.

Te propozycje mają na celu rozwalenie związku – uważa Zdzisław Śliwa, wiceprezes Okręgowego Zarządu Polskiego Związku Działkowców w Poznaniu. – Stracą na nich ogrody działkowe. Sprzedaż nie będzie dotyczyć terenów, co do których są roszczenia.

W takiej sytuacji są na przykład działkowcy z ROD im. 2 Armii Wojska Polskiego w Poznaniu.

Do naszych gruntów zgłoszono roszczenia – potwierdza Henryk Zięba z ogrodu przy ul. Bukowskiej, który chociażby z tego powodu nie będzie mógł kupić swojej działki. Zdaniem związku, propozycje PiS-u przypominają obiecywanie gruszek na wierzbie.

Przecież to miasto lub gmina zadecyduje, czy chce sprzedać ogród działkowcom – mówi Z. Śliwa. – Ceny gruntu w centrum miast są wysokie. Nawet z bonifikatą trzeba będzie zapłacić kilka tysięcy złotych. Czy tych

biednych ludzi stać na to? Beneficjentem będą ci, którzy mają pieniądze.

Zdania wśród samych zainteresowanych są podzielone. Jedni pod wpływem propagandy PD mówią, że nie dadzą się tak łatwo kupić. Inni upatrują w propozycjach PiS możliwości uwłaszczenia się na uprawianym dotychczas gruncie. Dotyczy to zwłaszcza użytkowników ogrodów podmiejskich, którzy już teraz nie zawsze chcą podporządkować się władzom związku, łamią przepisy budując zamiast altanek letnie rezydencje. Nie wszyscy jednak będą mogli skorzystać z dobrodziejstw proponowanych przez rząd.

Z pewnością bonifikaty nie obejmą osób, które dopiero rozpoczynają swoją przygodę działkową – twierdzi Z. Śliwa.

One będą musiały zapłacić 100 proc. wartości terenu. Jeśli nie będzie ich na to stać, to na zebraniach wspólnot zostaną pozbawieni prawa głosu. Nowych działkowców wcale nie jest mało. Co miesiąc na specjalnych kursach szkolimy około 80-90 początkujących z Poznania i okolic.

PZD czuje się osaczony przez rząd i samorzady. We Wrocławiu ze 140 ogrodów, ma się ostać jedynie 20. W Warszawie 70 pozwów dotyczących działkowców trafiło do sądu.

Tylko w Poznaniu jest zrozumienie dla interesów użytkowników działek – chwali władze miasta Z. Śliwa.

Związek jednak nie zamierza złożyć broni. W całym kraju trwa akcja zbierania podpisów w obronie obowiązującej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. W Poznaniu pod petycją podpisało się 25.000 osób, w kraju – ponad 400.000. PZD odgraża się, że to nie koniec.

*Bogna Kisiel*

### **„Zamach na działki”**

– Jak mi teraz zabiorą działkę, rozchoruję się. Nie wyobrażam sobie życia bez tego ogrodu. Bez wszystkiego, w co włożyłam pół życia, co tu posadziłam, wypielęgnowałam i wyhodowałam – mówi z oburzeniem Alicja Fuszpańska o krążących wśród działkowiczów informacji na temat planów PiS „uwłaszczenia” ogrodów rodzinnych, zwanych do niedawna pracowniczymi.

#### **Trzy wersje „Uwłaszczenia”**

Jeszcze przed wyborami PiS, mówiąc o uwłaszczeniu działek w ramach tzw. paktu stabilizacyjnego, podkreślał oddanie ich na własność dotychczasowym użytkownikom. Później pojawiły się trzy wersje projektu ustawy o „samorządowym ogrodnictwie działkowym”, tj. radomska, ostrowska i lidzbarska nazywane od miejsc, gdzie powstały. Każda z nich, w opinii działkowiczów, jest dla nich niekorzystna.

– Bez względu na to, jak tłumaczono chęć zmian, każda wersja bije w działkowiczów – twierdzi Bronisław Winiarski, członek społecznego zarządu Rodzinnych Ogrodów Działkowych im. Przyjaźń w Szczecinie. – Pozbawia się ich ochrony przed zabraniami działek przez gminę. A w przypadku likwidacji działek nie będą mieli gwarancji, że otrzymają działki zamienne i odszkodowanie za majątek, który pozostał na likwidowanych działkach.

Dziś działkowicze mają prawo do odszkodowania, o ile gmina zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego przejmuje działki i otrzyma na to zgodę zarządu działek. Płaci się więc użytkownikowi za każde drzewko, krzak, wieloletnie rabaty, ujęcie wody, prądu, altankę i całą infrastrukturę.

#### **Działki we władaniu gmin**

Każda wersja projektu zakłada oddanie działek pod władanie gmin. Te jednak nie tylko będą mogły w każdej chwili je zlikwidować, nie pytając nikogo o zgodę (teraz muszą pytać zarządy działek), ale również działkowiczom nie zapłacą ani grosza odszkodowania.

– Szykują nam drugą nacjonalizację majątku. Jedną już przeszliśmy, ale było to po wojnie i jakby w innym ustroju – mówi z rozgoryczeniem o planach „uwłaszczenia” działek Benedykt Piekarski, gospodarujący na swojej działce już 35 lat.

– Mąż jest chory, ma cukrzycę, a na działce spala cukier. To dla niego lepsza terapia niż lekarstwa. Ta działka trzyma go przy życiu – dodaje jego żona. Marianna Piekarska. – Teraz wielu ludzi, którzy chorują, uprawiają na działkach ekologicznie nawożone warzywa i owoce. Wielu młodych ludzi kupuje działki, by tu spędzać czas ze swoimi dziećmi. Co ten projekt rządowy daje im

w zamian? Czas wolny w blokowiskach, wśród betonu i murów?

#### **Zbierają podpisy**

Do siedziby Okręgowego Zarządu Polskiego Związku Działkowców w Szczecinie zgłasza się codziennie kilkadziesiąt osób przestraszonych planowanymi zmianami. Wszyscy pytają zaniepokojeni, co dalej? Na ogrodach rodzinnych zbierane są podpisy pod protestem przeciwko projektowanym ingerencjom w działki.

– Dziś rzeczywiście żaden z działkowiczów nie ma pewności czy już jutro nie obudzi się w nowej rzeczywistości – sceptycznie patrzy na projekty zmian Tadeusz Jarzębak, przewodniczący OZ PZD. – Obecnie działkowicze zwolnieni są od płacenia podatków za grunty rolne i od nieruchomości: Jeśli projektowane zmiany zaakceptuje Sejm, będą musieli je płacić.

#### **Cios także w młodych**

Działkowicze, to najczęściej osoby starsze, które gospodarują na swoich działkach nierzadko od kilkudziesięciu lat. Wprowadzenie podatków takich, jakimi obciąża się gospodarstwa rolne spowodowałyby, że musieliby ze swoich działek zrezygnować. Część działkowiczów, to również osoby, młode, które bądź odziedziczyły działki po rodzicach i najczęściej wychowały się na nich, lub dopiero je kupiły z myślą o swoich dzieciach.

– Od niedawna mamy tę działkę. Jest jeszcze niezagospodarowana. Ale już nie wyobrażamy sobie życia bez niej – zapewniają zgodnie Dorota i Edward Umińscy.

Najbardziej zadowolona z działki wydaje się być ich kilkunastoletnia córka Zuzia, ganiająca się z psem między drzewami. Państwo Umińscy pokazują, gdzie będą nowe nasadzenia, co zmienią, gdzie będą rosły truskawki, a gdzie porzeczeki.

– Chęć odebrania działek i skazania działkowiczów na widzimisię urzędników gminnych wydaje się pomysłem nie z tej epoki, z dalekiej przeszłości – mówią Umińscy.

#### **Zmiany proponowane przez PiS**

– Likwidacja wszystkich samorządów rodzinnych ogrodów działkowych i przekazanie terenów działkowych do gmin. Gminy zadecydują, które obszary należy zlikwidować i przeznaczyć pod budownictwo mieszkaniowe, a które pozostawić jako ogródki rodzinne.

W Szczecinie miasto już przymierza się do likwidacji ok. 60 proc działek. Na pierwszy plan pójda działki położone w Śródmieściu.

– Odebranie praw do gruntów obecnie przysługujących ogrodom, tj. nieodpłatnego użytkowania wieczystego i;

użytkowania „zwykłego”. W zamian stwarza się, możliwość: do: ponownego ubiegania się o te same prawa jakie są dziś, ale już bez gwarancji ich otrzymania i z obowiązkiem uiszczenia opłat rynkowych, dużo wyższych. Oferuje się działkowiczom w zamian możliwość ubiegania się o prawo użyczenia działek które jest słabszym prawem od obecnie istniejącego i które nie zapewnia dostatecznej ochrony interesów działkowiczów,

– Gminy przejmują na własność wszelkie naniesienia i nasadzenia zlokalizowane na terenie obecnych ogrodów

działkowych. Gminy będą mogły swobodnie i w każdym czasie decydować o likwidacji ogrodów na dowolnie wybrane przez siebie cele i na swoich warunkach,

– Odpłatnym zarządzaniem ogrodami zajmą się urzędnicy gminni z tzw. zakładów budżetowych. Będą one finansowane przez działkowców. Będą też decydowały o wszystkich sprawach ogrodu działkowego.

*Marek Rudnicki*

## **23. Kurier Szczeciński z dnia 5 października 2006 r.**

### **Wszystko zacznie się po wyborach, Wojna PiS-u z ogródkami**

PiS nie wyjdzie z propozycją likwidacji Polskiego Związku Działkowców przed wyborami samorządowymi – uważa prezes Eugeniusz Kondracki. Taka decyzja nie przysporzyłaby partii elektoratu. Rośnie też opór działkowców. Dotychczas zebrano ponad 400 tys. podpisów przeciwko projektowi PiS i dalej są one zbierane, także w naszym okręgu. Jasną deklarację w sprawie ogrodów złożyła ponadto Samoobrona. Podczas Krajowych Dni Działkowca w Bełchatowie Andrzej Lepper stwierdził, że żadnych zmian na działkach nie poprze.

Również marszałek województwa zachodniopomorskiego Zygmunt Meyer opowiedział się za dotychczasowymi strukturami. Ponadto Międzynarodowe Biuro Ogrodów Rodzinnych i Działkowych wystosowało swe stanowisko do marszałka Sejmu RP Marka Jurka, gdzie również wskazuje na walory dotychczasowych rozwiązań, które sprawdziły się przez ponad 100 lat, a w dotychczasowej trudnej sytuacji ekonomicznej Polaków ogrody są bardziej potrzebne niż kiedykolwiek.

Po wyborach – na pewno – wojna rozgorzeje na nowo. – Należy przypuszczać, że pojawi się nowa wersja projektu zakładającego likwidację związku, nacjonalizację jego majątku oraz komunalizację prywatnej własności działkowiczów – mówi Tadeusz Jarzębak stojący na czele ZO PZD w Szczecinie. W Polskim Związku Działkowców przeprowadzono symulację i wyliczono, że nie wszyscy będą mogli kupić działkę i nie wszystkich będzie stać na nowe opłaty z przyczyn formalnych i finansowych. W siedzibie OZ PZD w Szczecinie nie ma dnia, aby ludzie nie dopytywali się o projekt PiS-u. Większość ludzi jest przestraszonych, zbiera się podpisy pod protestem przeciw projektowanym ingerencjom.

W tym kontekście propozycja zniesienia dotychczasowego samorządu w rodzinnych ogrodach działkowych i zastąpienia ich wspólnotami nie brzmi poważnie... Nie

bez znaczenia też jest kwestia kosztów funkcjonowania wspólnot. Przetrwają co piąty działkowiec. Kłopoty z wykupieniem będą w ogrodach, gdzie grunty są objęte roszczeniami osób fizycznych lub prawnych, tam gdzie jest nieuregulowany ich status, gdzie nie ma lokalizacji stałej lub jest plan zagospodarowania przestrzennego działek na inne cele.

Autorom projektu PiS chodzi prawdopodobnie o to, że należy zniszczyć wszystko, co może kójarzyć się z PRL. Rzecz jednak w tym że pierwsze ogrody pracownicze w Polsce powstały w końcu XIX wieku w kapitalizmie i założono je po to, aby biedni robotnicy i ich rodziny mniej chorowali, przebywali więcej na świeżym powietrzu i jedli i zdrowe warzywa oraz owoce.

#### **Co nas czeka jeśli przjdzie projekt PiS:**

- Samorządy na ogrodach działkowych znikną, podobnie jak PZD w okręgu i w Warszawie
- Działki przejdą we władanie gminy, która wiele terenów przynaczy na cele inwestycyjne, zachowując jedynie te ogrody, które nie kolidują z innymi planami perspektywicznymi
- Działkowiczów złączą obowiązujące nowe prawa, słabsze od tych obecnie istniejących. Działki będą im oddane w tzw. użyczenie. Odszkodowania mogą być lub zostać zlikwidowane, to zależy od ustaleń gminy.
- W Szczecinie miasto przymierza się do likwidacji 60 procent działek, na pierwszy ogień pójdą te położone w najatrakcyjniejszych miejscach w śródmieściu. Jest to całkowita likwidacja 38 ROD i częściowa likwidacja 15. Razem chodzi o pozyskanie dla miasta blisko 500 ha ziemi.

*Danuta Wysocka*

„Ogrody działkowe do likwidacji, Wielki szwindel?”

Władze miejskie chcą zlikwidować w Szczecinie 53 ogrody działkowe na 95 istniejących. W wielu przypadkach nie ma logicznych powodów takiej decyzji. Są i takie przypadki, które działkowcy nazywają korupcyjnym działaniem.

– Tyle sił w tę działkę włożyłam, tyle potu, a teraz chcą mi ją zabrać – opowiada ze łzami w oczach Aleksandra Kieda. – Tu wychowały się moje córki. Teraz obie mieszkają za granicą. Gdy przyjeżdżają do Polski, od razu idą na działkę. Jak można tak upodlić człowieka, że zabiera mu się dorobek całego życia?

Najbardziej jaskrawym przykładem planów miasta jest decyzja o likwidacji jednego z najstarszych ogrodów działkowych w Szczecinie im. XX-lecia przy ulicy Kotwicznej. Ogrody liczące 371 działek powstały już w 1947 r.

Co dziwniejsze, ogrody te są jedynymi na wyspie Puckiej, które posiadają przyznane im wieczyste użytkowanie do roku 2100. Pozostałe działki mają zwykłe użytkowanie. A jednak to im. XX-lecia”, najbardziej zadbane ze wszystkich, miasto chce zlikwidować.

– W ostatnich kilku latach na prace na działkach wydaliśmy ponad 128 tys. zł – mówi łamiącym się głosem prezes ogrodów Marian Cichocki – Wszyscy dobrowolnie się opodatkowaliby te działki były piękne, funkcjonalne i zgodne z wymaganiami Unii Europejskiej.

**Wykorzystali działkowców**

Zgodnie ze wspomnianymi wymaganiami, miasto nakazało ogrodom zmienić istniejącą elektryczną linię napowietrzną na podziemną. Działkowicze sami kopali rowy, sami też układali kable.

– Miasto oznajmiło, że likwiduje nasze działki, a jednocześnie dostawaliśmy pisma z pytaniami, czy schowaliśmy pod ziemię kabel energetyczny – mówi Irena Zaremba – Nie dość, że tak perfidnie chcą z nami postąpić, to jeszcze chcą zagarnąć pieniądze włożone w nową linię.

Od pewnego czasu ogrody przygotowywały się położenia nowych specjalnych rur odwadniających teren. Działkowicze wykopali rowy, zakupili ponad 500 m rurociągu, a teraz go układają.

– Dla kogo to robimy? Dla jakiegoś przywaciarza, który załatwił sobie z miastem, że mu odda nasze działki? – pytają oburzeni i dodają – Przecież to jest jawny szwindel, który ktoś chce zrobić naszym kosztem.

**To moje życie**

Aleksander Kieda miał kiedyś działkę przy lotnisku. Po prawie dwudziestu latach miasto zabrało teren na własne cele. Przekonywano wówczas działkowiczów, że wchodzący na lotnisko inwestor jest Szczecinowi bardziej potrzebny niż działkowicze. Do dziś nic w tym miejscu nie powstało.

– Co miasto zrobi z tymi wszystkimi działkami, które zlikwiduje? – pyta Jan Siegleńczuk. Nawet pustych dziś placów nie potrafi zagospodarować. Działki staną się sypialniami dla bezrobotnych i narkomanów, którzy zde-wastują to, co ludzie tworzyli całymi dziesięcioleciami.

– Wiele osób tu chciało mieć działkę, bo jako jedne z nielicznych w szczecinie posiadały wieczyste użytkowanie – mówi z żalem Marian Cichocki. – A teraz okazuje się, że urzędników miejskich nic losy ludzkie nie obchodzą. To po prostu jest niemoralne.

– Jeszcze raz rozważymy i zbadamy sytuację ogrodów im. XX-lecia – obiecał „Głosowi” Maciej Cehak, dyrektor biura Planowania Przestrzennego Miasta

Lista ogrodów działkowych w Szczecinie przeznaczonych do likwidacji

Lista ogrodów działkowych w Szczecinie przeznaczonych do likwidacji:

- 1) 1000-lecia PP
- 2) Bartoszkówka
- 3) Bielawa
- 4) Błyskawica
- 5) Bohaterów Warszawy
- 6) Botaniczne
- 7) Bukowina
- 8) Bolesława chrobrego
- 9) Dąbrowskiego
- 10) Dąbrówki
- 11) Drzewiarz
- 12) Frukłus
- 13) Górki Ustowskie
- 14) Grunwald
- 15) Gryf
- 16) Kochanowskiego
- 17) Korab
- 18) Kościuszki
- 19) 1-Maja
- 20) Lotnisko
- 21) Maciejowice
- 22) Magnolia
- 23) Mickiewicza PKP
- 24) Mickiewicza Gum
- 25) Mieczarz

26) Neptun  
27) Niemlerzyn  
28) Nowe Osiedle  
29) Nad Jeziorem  
30) Nowe życie  
31) Panorama  
32) Piast  
33) Pokoju  
34) Południe  
35) Przyjaźń

36) Relaks  
37) Santocka  
38) Sienkiewicza  
39) Sikorskiego  
40) Skowrona  
41) Słoneczna  
42) Słoneczne Wzgórze  
43) Staszica  
44) Sempołowskiej  
45) Pogodny

46) Transportowiec  
47) ZNP  
48) Wycieczkowa  
49) XX-lecia  
50) Zacisze  
51) Zaodrże  
52) Zjednoczenie  
53) Złota Praha

*Marek Rudnicki*

## **27. Dziennik Polski z dnia 5 październik 2006 r.**

### **Gorąca jesień w ogródkach Działkowcy wolą dotychczasowe przywileje od prawa własności**

Ponad 12 tys. małopolskich działkowców podpisało się pod protestem przeciwko projektowi zmiany w ustawie o ogrodach rodzinnych. Szacuje się, że w całym kraju podpisy złożyło 400 tys. z około miliona działkowców.

Protestujący uważają, że przywileje, z których obecnie korzystają działkowcy, są lepszym rozwiązaniem niż przewidywana przez projekt zmian w ustawie możliwość wykupu działek na własność.

– Użytkownikami działek są przeważnie ludzie starsi, emeryci i renciści, nie zainteresowani ich wykupem. Z prostej przyczyny – nie będzie ich na to stać, nawet w przypadku wprowadzenia bonifikat. Nie zgadzam się też z opinią, że obecne zasady funkcjonowania działek należy zmienić, bo są one reliktem z czasów PRL-u. Ogrody działkowe w naszym kraju istnieją od ponad 100 lat, całe pokolenia włożyły w nie mnóstwo pracy. Nasz ogród powstał ponad 40 lat temu na nieużytkach – mówi Jan Tacik, prezes Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Grzegórzki” przy ul. Francesco Nullo w Krakowie, gdzie pod protestem podpisało się około 90 proc. ze 114 działkowców.

Obecnie na terenie Krakowa znajdują się 102 rodzinne ogrody działkowe o łącznej powierzchni ponad 426

ha. Przeszło 312 ha jest własnością gminy, około 96 ha należy do Skarbu Państwa, 4 ha są współwłasnością gminy i innych właścicieli, reszta pozostaje w rękach osób prywatnych.

Zgodnie z nowym projektem wykup działek odbywałby się na wniosek działkowca. Użytkownicy działek obawiają się jednak, że gminy nie zechcą sprzedawać atrakcyjnych terenów w centrach miast i takie ogrody będą likwidować, a działkowcom przydzielać, dziewicze grunty poza miastem.

Według Polskiego Związku Działkowców większość działkowców – jak wyliczono, około 685 tys. osób – i tak nie skorzystałoby z proponowanych zmian, ponieważ nie będzie można np. wykupić działek, co do których istnieją wątpliwości, kto jest ich właścicielem, albo takich, gdzie brakuje planów zagospodarowania przestrzennego.

Przedstawiciele PZD bronią obecnie obowiązującej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z 2005 r.

Wśród najważniejszych przywilejów nadanych działkowcom przez ten akt prawny są m.in.: bezpłatne korzystanie z ogrodu i działki; zapewnienie konkretnego prawa do działek (użytkowanie), które może być ujawnione w księdze wieczystej.

## **28. Gazeta Białostocka z dnia 5 października 2006 r.**

### **„Władza już jest w ogródkach”**

Białystok – Tysiące działkowców protestuje przeciw odebraniu im ich ziemi.

Ponad 12 tys. działkowców z woj. podlaskiego protestuje przeciwko projektowi PiS ustawy o ogrodach działkowych. W myśl planowanych przepisów straciliby

oni swoje działki na rzecz samorządów. A na te grunty już oczekują białostoccy developerzy, którzy otwarcie przyznają, że część tej ziemi jest bardzo atrakcyjna.

Projekt zakłada, że tereny, które dziś są dzierżawione przez Polski Związek Działkowców, przejdą na własność

gmin, a sam związek zostanie rozwiązany. Działkowcy, którzy teraz płacą za użytkowanie ogródków 12 gr za mkw. rocznie, przez dwa lata mieliby prawo do ich wykupienia. Dodatkowo przysługiwałyby im dość duża ulga (5 proc. wartość za każdy rok użytkowania, a przecież niektórzy działki mają od 30-40 lat). Tyle tylko, że ok. 60 proc. użytkowników ogrodów to emeryci i renciści, dla których nawet wydatek rzędu kilkuset złotych jest dużym obciążeniem domowego budżetu. Poza tym...

Według projektu, gmina może sprzedać działkę dotychczasowemu użytkownikowi, ale wcale nie musi. Logiczne jest więc to, że urzędnicy chętniej sprzedadzą te tereny temu, kto da za nie więcej – czyli inwestorom – komentuje projekt Wiesław Sawicki, prezes okręgowego zarządu podlaskiego PZD.

Białostoccy urzędnicy bardzo ostrożnie odpowiadają na pytanie, co mogłoby powstać na terenach dziś zajmo-

wanych przez działkowców. Zapewniają jednak, że na pewno nie zlikwidowaliby wszystkich.

Zapewne inne zagospodarowanie ogródków leżących dziś w centrum miasta byłoby pożądane, ale na pewno nie zlikwidujemy ogródków ot, tak sobie, bez znalezienia alternatywy dla działkowców – powiedział Tomasz Ćwikowski, rzecznik białostockiego magistratu.

Pewne jest jednak, że tereny leżące niemal w centrum Białegostoku, jak np. ogródki przy ul. Mickiewicza i Ciołkowskiego, które dziś są zajmowane przez działkowców, są bardzo atrakcyjne.

Mogłyby tam powstać osiedla mieszkaniowe. Za trzy-cztery lata, kiedy plany zagospodarowania miasta byłyby już gotowe, w rejonie ul. Ciołkowskiego za metr kw. ziemi trzeba byłoby zapłacić 200-300 zł, a przy ul. Podleśnej jeszcze więcej ok. 400-500 zł – mówi Henryk Szczygieł z agencji „Hema”.

*Katarzyna Jabłonowska*

## **29. Gazeta Pomorska z dnia 5 października 2006 r.**

### **„Ogrody mają być rodzinne”**

Działkowcy zwierają szeregi. W całym kraju już blisko 400 tysięcy z nich podpisało się na listach, broniąc w ten sposób ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.

Jak twierdzą działkowcy, obecnie obowiązująca ustawa gwarantuje im prawa, dzięki którym mogą spokojnie korzystać z działek.

Zbieranie podpisów wciąż trwa. „Swoim podpisem udzielam zdecydowanego poparcia ustawie z dnia 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych i sprzeciwiam się wszelkim próbom jej uchylecia lub zmiany” – taką deklarację złożyło w naszym regionie już 26 tys. działkowców, czyli połowa wszystkich, którzy mają działki w Kujawsko-Pomorskim.

Ci, którzy podpisali się na listach zbieranych przez Polski Związek Działkowców, nie zgadzają się z pomysłem Prawa i Sprawiedliwości, by uwłaszczyć działki. Projekt takiej ustawy, przygotowany przez PiS, zakłada, że użytkownicy będą mogli, korzystając z bonifikaty, wykupić działki na własność od gmin.

### **Kłopoty i wydatki**

Ale po co? – pyta 80-letni pan Ignacy z ogrodu „Przyroda” w Inowrocławiu. – Przecież jest dobrze. Po co ktoś chce nas uszczęśliwiać na siłę? Teraz raz do roku płacę składkę i mam święty spokój. Jesteśmy szczęśliwi. Zmiany własnościowe będą oznaczać mnóstwo kłopotów, bieganie po urzędach, wypisywanie dokumentów.

Zresztą, zdaniem wielu działkowców, nowy pomysł na ogrody działkowe oznacza nie tylko kłopoty, ale i wydatki. – Trzeba będzie zapłacić za geodetę, akt notarialny. Będą wydatki związane z przyłączami do sieci energetycznej czy kanalizacja – uważa pani Ola z bydgoskiego ROD „Malinka”.

Podpisane przez działkowców listy trafią do centrali Polskiego Związku Działkowców, która zamierza przekazać je parlamentarzystom i przedstawicielom rządu.

(AK)

## **30. Kurier z dnia 6 października 2006 r.**

### **„Działkowcy zbierają podpisy”**

#### **Zamach na ogrody**

„Bracia Kaczyńscy próbowali ukraść księżyc, nie wyszło, to próbują ukraść działkowcom ziemię” – to słowa,

pod którymi dwa lata temu podpisało się ponad 700 działkowców z ogródków im. 4 Marca w Stargardzie Szcz. Teraz powracają jak bumerang. A wszystko za sprawą

nowego projektu PiS-u. Tylko z mapy tego miasta może zniknąć sześć rodzinnych ogrodów działkowych.

Do częściowej likwidacji przeznaczone są m.in. ogródki im. 4 Marca w Stargardzie Szczecińskim. Na tej samej liście znalazły się też ROD „Chrobrego”, „Kościuszki”, „Owoc Naszej Pracy”, „Młynarz” i „Nowy Sad” w Stargardzie.

Część tych terenów jest przeznaczonych pod obwodnicę i budownictwo mieszkaniowe – mówi Edward Grabowski, sekretarz zarządu okręgu Polskiego Związku Działkowców w Szczecinie.

Jeśli wejdzie w życie nowy projekt PiS-u, działki przejdą we władanie gmin, a te w praktyce będą mogły decydować, gdzie zachować ogrody, a które tereny przeznaczyć pod inwestycje. Działkowcy stracą gwarancje do działek zamiennych i niewykluczone, że także do odszkodowania za pozostawiony majątek (w razie likwidacji ogrodu). Na tych, których będzie stać na wykupienie działki, zostanie nałożony podatek od nieruchomości i podatek rolny, z których działkowcy są obecnie zwolnieni. Zdaniem związkowców projekt nowej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych jest z wielu względów nie do przyjęcia. W proteście przeciwko niemu do ZO PZD w Szczecinie wpłynęło już ponad 25,2 tys. podpisów.

Zakusy na ogrody są nie tylko w Szczecinie i Stargardzie Szczecińskim. W Gryficach pod znakiem zapytania

stoi los ogrodu „Kasprowicza” i „Pieniążka”. W Barlinku do całkowitej likwidacji są przeznaczone ogródki im. Kochanowskiego. Pod topór ma także pójść część działek „XXV-lecia PZ” i „Wspólnej Woli”. W okręgu szczecińskim na liście ogrodów przeznaczonych do całkowitej albo częściowej likwidacji znalazły się ponadto: „Relaks” w Wolinie, „PKWN” w Myśliborzu, „Granica” w Świnoujściu, „Świerzno” w Świerznie, „Bursztyn” w Międzyzdrojach, „Dobry Plon” w Lipianach oraz ogrody im. Świerczewskiego w Kamieniu Pomorskim i Bema w Choszcznie.

W okręgu koszalińskim PZD, który ma pod opieką ponad 24 tysiące działek na wschodzie województwa, nie zapowiada się na zamykanie ogrodów na większą skalę, ale....

Podaję, że dzieje się tak tylko dlatego, że większość gmin nie ma jeszcze uchwalonych planów zagospodarowania przestrzennego. Ogródki działkowe mają niejednokrotnie bardzo dobre lokalizacje z punktu widzenia inwestorów – mówi Andrzej Cybulski, prezes zarządu PZD w Koszalinie.

W tym mieście zakłada się do końca roku likwidację drugiej części ogrodu im. Moniuszki. Niepewne są także losy ogrodu „Fałata” przy ul. Gdańskiej w Koszalinie, który ma inne przeznaczenie w planie zagospodarowania.

(żan)

## 31. Głos Szczeciński z dnia 6 października 2006 r.

### „Likwidacja ogrodów to skandal”

– Przeczytałam w „Głosie”, że mają zlikwidować moją działkę. Problem polega na tym, że ten ogródek to moje jedyne źródło dochodu. Kilka lat temu straciłam rentę, a mam studiującego w Warszawie syna. Żeby utrzymać siebie i jego, sprzedaję to, co uda mi się wyhodować na działce. Jak mi zabiorą ogród, to nie wiem co zrobię. Nie będę miała z czego żyć.

– To PiS wymyślił likwidację tych działek więc przed wyborami samorządowymi już wiemy, kto nam pod nogi rzuca kłody. Te działki byty tam jeszcze za komuny i nikomu nie przyszło do głowy, żeby je likwidować. Ludzie tyle pracy włożyli w to, żeby te ogródki pięknie wyglądały, aż miło popatrzeć na takie zadbane działki. Po co to odbierać ludziom?

– Uważam, że pomysł likwidacji działek jest skandaliczny. Sam mam kawałek gruntu na Wyspie Puckiej w Szczecinie. Nie uprawiam tam niczego. Moja działka ma charakter czysto rekreacyjny i nie wyobrażam sobie, żeby teraz miał ją stracić.

Zainwestowałem w to miejsce, ponieważ wybudowałem tam niewielki domek i ogrodziłem grunt. Kto mi teraz zwróci za to pieniądze? Za rok odchodzę na emeryturę i gdy wreszcie będę miał czas, by się nacieszyć moją działką, to ktoś próbuje mi to zabrać. To poniżej jakiegokolwiek krytyki.

PiS sam sobie strzelił gola samorządowymi wpadając na pomysł likwidacji ogródków działkowych. Nie ma żadnego powodów, żeby likwidować te działki. Więc po co zabierać ludziom coś w co włożyli mnóstwo pracy-W głowie się nie mieści taka niefrasobliwość władz. Wstyd po prosili.

– Mieszkam w Stargardzie Szczecińskim i mam działkę. Kiedy ją dostałam krajobraz na tej ziemi był księżycowy. Dwadzieścia lat dbam o tę ziemię, a teraz chce mi się odebrać. Płakać mi się chce jak sobie pomyślę, że zabiorą mi mój ogródek.

– Mam działkę na ogrodach Maciejowice w Szczecinie. I uważam, że pomysł likwidacji tych ogródków jest



beznadziejny. Żeby mi jeszcze ktoś wyjaśnił powody, dla których tam nie mogą być działki, to bym się zastanowił, ale nie ma żadnych logicznych przesłanek. A to znaczy, że ktoś ma taki kaprys, by tych ogródków tam nie było. Oburzające.

– Chcą zlikwidować działki, rozparcelować tę ziemię i sprzedać. Hańba. Jak miasto chce zarobić pieniądze, to niech szuka innego rozwiązania, zamiast okradać ludzi z jedynej przyjemności. Bo to dla właścicieli tych ogrodów przyjemność pójść popracować w ogródku. Czy władze Szczecina nie zdają sobie z tego sprawy?

– Ta likwidacja to jakiś poroniony pomysł. Od dwunastu lat jestem działkowcem i nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, że miałbym stracić swój ogródek. Wielu ludzi żyje tymi ogrodami. Czy naprawdę nikt nie zdaje sobie sprawy z tego, jaka to dla nas krzywda?

– Mam razem z mężem działkę przy ulicy Mickiewicza i jak przeczytaliśmy o likwidacji ogródków, to mąż omal nie dostał zawału. Poza tym mam wrażenie, że autorzy pomysłu likwidacji zapomnieli o tym, że tam są ponemie-

ckie studnie, nad którymi pieczę sprawował konserwator zabytków. Co z tymi zabytkami? W głowie mi się nie mieści co władze Szczecina wyprawiają.

– Użytkuję działkę na Górkach Ustowskich w Szczecinie od ponad dwudziestu lat. Kiedy zaczynałem, musiałem na swoje 285 metrów gruntu przywieźć 56 przyczep ziemi.

Tak robiła większość działkowców. Potem wspólnie założyliśmy odwodnienie, doprowadziliśmy wodę i prąd. A teraz, gdy doprowadziliśmy te bagniste tereny do porządku, ktoś chce nam je odebrać. Jest nas tam 680 działkowców i wszyscy wspólnie życzymy PiS powodzenia w wyborach samorządowych.

– Mam działkę na ogrodach Lotnisko w Szczecinie i ostatnio zarząd ogródków zbierał od działkowców pieniądze na wymianę instalacji wodnej. Dałem na to 300 zł, a teraz czytam, że nasze ogródki mają być zlikwidowane. Jaki to sens wymieniać rury skoro za rok lub dwa tam niczego nie będzie. Przecież to wyciąganie od ludzi pieniędzy.

## 32. *Gazeta Lubuska z dnia 7,8 października 2006 r*

### „Bój nie tylko o pietruszkę”

Działkowicze z ogródków na terenie miasta nie wiedzą: grabić grządki, czy im je odgórnie zagrabią? Niepokój jest jak najbardziej uzasadniony, bo Polski Związek Działkowców jedynie użytkuje ogródki. Formalnie te tereny należą do miasta, które kombinuje, jak na miejscu pietruszki postawić domy. W związku z planami zagospodarowania miejskiej przestrzeni, zagrożonych zmianami jest 12 terenów działkowych. Trzynasty ogród, przy ulicy Krętej, już można w majestacie prawa przekształcić w osiedle. Związek uspokaja, że jakby co, będą odszkodowania za zabrane tereny. Żeby nie być hamulcem w rozwoju miasta.

1.500 osób korzystających z działek przy Krętej ponad grzeczność wyżej jednak stawia pietruszkę. Można o nich

powiedzieć – „hamulcowi”. Można też jednak spojrzeć na sprawę po ludzku. Życia bez działki nie wyobrażają sobie głównie ludzie starsi. Często mieszkają w kamienicach w centrum miasta albo w blokach, gdzie z zieleni tylko żywopłot pod oknami. Do lasu nie pojadą, bo nie mają samochodu. A na działki dojadą miejskim autobusem. Altanka odgórnie przeniesiona na obrzeża miasta, będzie dla nich równie niedostępna jak marzenia o własnym domku nad jeziorem.

Miasto nie może być żarłocznym potworem. Istnieje dzięki i dla mieszkańców. Niech sobie zaciągnie hamulec powstrzymujący apetyt na działki. Dla emerytów i rencistów są one miejscem nie tylko uprawy warzyw i owoców, ale także odpoczynku i rekreacji.

*Katarzyna Borek*

## 33. *Gazeta Pomorska z dnia 9 października 2006 r.*

### „Polityka w ogrodach”

Droga redakcjo, tak wiele się pisze na temat projektu Pis-u, uwłaszczeniu działek, likwidacji Polskiego Związku Działkowców, Działkowców jednak nie do końca wyjaśnia się ludziom, na czym to ma polegać i jakie niesie konsekwencje.

Jestem działkowcem z 20-letnim stażem, działałem w zarządzie ogrodu. Uważam, że wszystko, co się dotychczas proponuje jest z wielką szkodą i krzywdą dla zwykłego działkowca. Dla tych ludzi, którzy przez wiele

lat pielęgowali swój kawałek ziemi, budowali często kosztem rodziny swoje altanki.

Droga redakcjo, prawda jest taka że gdy dzisiaj zostaje zlikwidowany ogród, działkowcy otrzymują odszkodowania za każde drzewko, krzaczek czy altankę. Po wejściu w życie proponowanej ustawy PiS-u, działkowiec nie otrzyma żadnego odszkodowania. Po zlikwidowaniu PZD – pojedynczy działkowiec nie będzie partnerem do rozmów z urzędem miasta czy gminy. Zostaniemy bez niczego. W myśl projektu ustawy, że to co jest na mojej (czyli gminy) ziemi jest moją własnością. Zabierze się nam wszystko nie dając w zamian nic. Czy tego chcemy? Nikt nas nie pyta, starając się uszczęśliwić nas na siłę.

Druga sprawa: zanim powstaną w ogrodach jakiegokolwiek władze np. wspólnoty czy stowarzyszenia, minie sporo czasu. To będzie wymagało wielu zezwoleń, rejestracji itp. A w tym czasie zacznie się anarchia, samowola, wykupywanie działek przez bogatych. Czy tego też chcemy?

Nie. Droga Redakcjo, chcemy pozostać w swoich ogrodach, które zostały wykupione często od prywatnych właścicieli i bez naszej zgody przekazane urzędowi miast i gmin na własność. Teraz mamy ponowienie za własne pieniądze wykupić je po raz drugi?!

Nie mamy żadnej pewności, czy miasto lub gmina sprzeda nam „nasz teren”. Nieprawdą i abstrakcją jest sugerowanie, że sprzedadzą nam nasze 300 metrów kwadratowych ziemi za 500 zł. Każda gmina będzie indywidualnie rozpatrywała sprzedaż kawałka ziemi. To nie ustawa z góry ustali ceny, ale atrakcyjność miejsca, na której znajduje się ogród określi jej wartość. Czy tak ma wyglądać sprawiedliwość i uczciwość, jaka szczytą się posłowie PiS?

Jeśli tak bardzo chcą nas uszczęśliwić to niech wymyślą taką organizację działkowców, która będzie reprezentowała nasze interesy, broniła naszych praw i przywilejów. Pis twierdzi, że PZD jest reliktem komunizmu, a jak nazwać ogrody znajdujące się w Unii Europejskiej? Tam nikt nikogo nie zmusza do wyboru. Należy tylko zapoznać się z formami ich działania, a może przenieść je na nasz grunt.

Droga redakcjo, jestem przekonana, że na ten temat powinna wywiązać się dyskusja, również na łamach prasy, powinno się nam pomóc, bo przecież jesteśmy Waszymi czytelnikami.

Nie można pozwolić, aby grupa posłów niezających realiów decydowała o około milionie działkowców i ich rodzinach.

Z pozdrowieniami dla Redakcji, wierna czytelniczka

*Urszula Jagła*

## **34. Tygodnik Nowy z dnia 10 października 2006 r.**

### **„Wojna 17-letnia”**

Wielki gest w stronę działkowców czy kolejny zamach na ogrody? Na razie jest tylko zamieszanie. Jedna strona przygotowuje nowy projekt ustawy o ogrodach działkowych, druga wytacza argumenty przeciw i zapowiada walkę o utrzymanie starego porządku.

– Jak trzeba będzie pójdziemy protestować pod Sejm – zapowiada Maria Fojt – wiceprzewodnicząca Okręgowego Zarządu Polskiego Związku Działkowców w Pile i członek prezydium Krajowej Rady PZD.

– Będziemy się bronić do końca

#### **Relikt peerelu**

Ta batalia nie zaczęła się dzisiaj. Wieloletni działkowcy i działacze związkowi wspominają rok 1989, kiedy to – według nich -wszystko się zaczęło. Pierwszym podejściem do tego kłopotliwego dla niektórych tematu istnienia (wówczas) Pracowniczych Ogrodów Działkowych, określanych przez ludzi z prawicy mianem reliktyw peerelu była próba komunalizacji. Działkowcy podjęli walkę o utrzymanie ogrodów i wygrali ją. Hubert Klisz – prezes ogrody im. XXV-lecia w Pile pamięta, że

sprawa na krótko wtedy przycichła. Ożyła w latach 90. Kilkakrotnie ponawiano wtedy próby wprowadzenia nowych porządków w ogrodach zaślanając się tą samą ideą – zmienić, bo to relikty komuny. Ale działkowcy wciąż zwyciężali.

Najmocniej zaiskrzyło na początku roku 2000. Wtedy przymierzono się do obłożenia użytkowników ogrodów podatkiem rolnym, podatkiem od gruntu i nieruchomości. Po wielu trudach i tępotyzce – jak wiele poprzednich – udało się działkowcom wygrać.

#### **Chroniczny opór**

Rezultat ciągłych ataków na działkowców i struktury ich związku (powołanego zresztą do życia za sprawą Solidarności w 1981 roku) był taki, że działkowcy jeszcze bardziej się zjednoczyli. Kiedy zawisła nad nimi groźba uwłaszczenia złożyli w Sejmie poprzedniej kadencji własny projekt ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych wraz z podpisami 230 tys. obywateli. Ustawa wzbudziła wiele kontrowersji, ale siłą parlamentarzystów lewicy i ludowców w lipcu minionego roku została przyjęta. Dawała działkowcom sporo przywilejów: bezpłatne korzystanie

z ogrodu i działki, zapewnienie konkretnego prawa do działek, zwolnienie działkowców z podatków i opłat administracyjnych, gwarancje w razie likwidacji ROD, np. przydzielenie terenu zastępczego, sądową ochronę praw działkowca, nadanie ogrodom szerokiego zakresu samodzielności prawnej, itp., itd.

– Byłam na sejmowym balkonie, gdy toczyły się dyskusje nad ustawą o ROD – mówi wiceprzewodnicząca OZ PZD w Pile i członek prezydium Krajowej Rady PZD Maria Fojt. – Kiedy ustawa przeszła, jeden z posłów PiS zapowiedział, że gdy jego partia dojdzie do władzy od razu będą to zmieniać.

Zapowiedź szybko się spełniła. Już na początku bieżącego roku media zaczęły pisać o kolejnej próbie zreformowania tego, co przed reformą przez 17 lat skutecznie się opierało – nowym projekcie ustawy o ogrodnictwie działkowym.

### **Bez rewolucji**

W marcu br. pojawiła się pierwsza wersja projektu. Znosi się w nim wszystkie przywileje nadane ubiegłoroczną ustawą o ROD, ale tym razem (w przeciwieństwie do poprzednich prób) nie mówi się wprost o likwidacji struktury, liczącej w całym kraju ponad milion członków, lecz o usamodzielnieniu wchodzących w jej skład ogrodów. Partia wycofała się z pomysłu powszechnego uwłaszczenia działek. Chce zaproponować takie rozwiązania, które by usamodzielniały poszczególne ogrody działkowe, ale – jak podkreślił poseł PiS Marek Kuchciński – bez rewolucji.

Projekt zakłada m.in.: wykup działek za 500-800 zł, autonomię ogrodów, zniesienie przywilejów finansowych PZD oraz zagwarantowanie gminom i Skarbowi Państwa wpływów z dzierżawy gruntów.

Poseł PiS Tomasz Markowski oznajmił prasie, że najważniejszym celem tego projektu jest likwidacja Polskiego Związku Działkowców. Dla przyszłych właścicieli, którzy są szczęśliwymi posiadaczami ogródków w centrum miast oznaczałoby to, że staną się milionerami. I tu jest największy zgrzyt, co zauważył nawet pan poseł:

– Nie chcemy, żeby miasto straciło atrakcyjne grunty. Może trzeba sprzedawać jedynie te działki, które leżą na skraju miasta? Działkowcy wspomogliby gminę podatkiem.

Prawnicy PZD przygotowujący projekt ustawy ocenili nisko, głównie w związku z niespójnością i powoływaniem się na przepisy dawno uchylone. Zasadniczym celem autorów – zauważają prawnicy – wydaje się uchylenie ustawy o ROD, a w konsekwencji dany działkowcom praw.

Uchylenie ustawy o ROD i likwidacja PZD – zdaniem prawników – stworzy w ogrodach próżnię organizacyjną. Z chwilą wejścia ustawy w życie struktury zostaną zlikwidowane i nastąpi chaos. Zabraknie organów do prowadzenia bieżących spraw np., prowadzenia opłat za

media. Majątek stanie się niczyj, nikt nie będzie sprawował nad nim pieczy.

Prawnicy uważają również, że w wielu miejscach projekt narusza Konstytucję – np. likwidacja samodzielnej i samorządnej organizacji społecznej, wyłączenie indywidualnych działkowców z ich własności, która ma być przejęta przez Skarb Państwa lub gminy. Sprzeczny z Konstytucją wydaje im się też zapis przewidujący możliwość wykupu działek. Chodzi o kwestie dysponowania przez ustawodawcę majątkiem gmin w sposób, który bezpośrednio narusza jej interesy. Zgodnie z projektem działkowcy mają nabywać od gmin działki z bonifikatą sięgającą nawet 95 proc, ale nie przewidziano dla gmin jakichkolwiek rekompensat czy odszkodowań. Z całej idei zostanie tylko skutek w postaci zniesienia ochrony przysługującej działkowcom i ogrodom dzięki ustawie o ROD. Upadną jakiegokolwiek bariery chroniące ogrody przed likwidacją, co w krótkim czasie doprowadzi do handlu ich terenami, nie oglądając się na interesy działkowców. Bo i o to toczy się ta 17-letnia wojna – podsumowują działkowcy skupieni w OZ PZD w Pile.

– Cel to wyrzucenie ogrodów z zajmowanych terenów i przeznaczenie ich pod cele komercyjne.

### **Mówimy „Nie”!**

Hubert Klisz, prezes ogrodu im. XXV-lecia w Pile uważa, że używanie przy każdej próbie „zamachu na działki” straszaka w stylu „spadek po komunie” to zdarta płyta i samych autorów projektów stawia w nieciekawym świetle:

– Ogrody działkowe funkcjonują od lat. W Koźminie Wlkp. Ogród liczy 182 lata. „Słoneczne kąpiele” w Grudziądzu powstały pod koniec XIX wieku. Nie można więc mówić, że jesteśmy spadkobiercami komuny. W mojej ocenie ROD są prawnymi i jedynymi spadkobiercami tradycji działkowej w Polsce.

Prezesi i przedstawiciele Rodzinnych Ogrodów Działkowych okręgu pilskiego wypracowali własne stanowisko w sprawie nowego projektu ustawy o ogrodach. Napisano w nim m.in.: (...)Projekt ten uważamy za bardzo groźny, gdyż zawiera zapisy sprzeczne z interesami działkowców oraz z uchwałą w 2005 roku przez parlament z inicjatywy Związku i działkowców ustawą o Rodzinnych Ogrodach Działkowych. Projekt zakłada likwidację Związku, uchylenie ustawy o ROD, a działkowcom pod hasłem „działka na własność” daje tylko nadzieję, że będą oni właścicielami swoich działek. Majątek ogrodów wypracowany wspólnie przez lata ma być przejęty przez Skarb Państwa włącznie ze środkami finansowymi. Stwierdzamy, że wszystkie zapisy projektu prowadzą się do szybkiej i skutecznej drogi pozyskania gruntów pod ogrodami bez liczenia się z ich właścicielami czy gminą, Związkiem i działkowcami. Takim działaniom mówimy „Nie”.

Podpisali przedstawiciele i prezesi ogrodów z Piły, Ujścia, Budzynia, Wągrowca, Wielenia, Gołańczy, Trzcianki, Rogoźna, Wroniek, Chodzieży, Czarnkowa, Krzyża, Wyrzyska, Okonka, Złotowa, Krajenki itd. W sumie około 80 nazwisk.

Towar eksportowy

Wielu przedstawicieli samorządów stanęło po stronie działkowców uznając ogrody za miejsca użyteczności publicznej, które dobrze funkcjonują i same się utrzymują. M.in. w Pile i Złotowie przedstawiciele ogrodów zrobili konsultacje z samorządami. Planowane są kolejne spotkania w Trzciance, Czarnkowie i innych miastach, w których od wielu dziesięcioleci funkcjonują ogrody działkowe.

Prezydent Piły Zbigniew Kosmatka nie wyobraża sobie, by piłskie ogrody zostały zlikwidowane:

– Są uwzględnione w dokumentach planistycznych miasta. To zieleń i wypoczynek. Uważam, że funkcjonowanie ROD w takim właśnie kształcie jest właściwym posunięciem. Dawniej Pracownicze, dziś Rodzinne Ogrody Działkowe.

– Wojen o działki było wiele – zauważa prezydent – Liczę, że i tę wygrają działkowcy.

Wiosną na jednym ze spotkań w Trzciance burmistrz powiedział: – Działki to nasz towar eksportowy.

Projekt ustawy PiS o ogrodnictwie działkowym ma być zgłoszony po wyborach samorządowych. Poseł Tomasz Markowski – współautor tego projektu zapowiada, że zostanie przyjęty jeszcze w tym roku.

*Anna Czapla-Furtacz*

## 35. Gazeta Wrocławska w Kłodzku

### „POD-y na sprzedaż”

Działkowcy z Kłodzka boją się, że wkrótce stracą ogródki

#### POD-y na sprzedaż

Pracownicze Ogrody działkowe „Nowy Świat” zrzeszają ponad 600 członków. Oprócz nich w 30-tysięcznym Kłodzku istnieje jeszcze kilka innych POD-ów. Większość działkowców boi się, że w związku z przygotowywaną przez PiS ustawą, straci je.

To już druga próba w ciągu ostatnich czterech lat zagarnięcia ziemi, na której mamy nasze działki – mówi Krystyn Fajkowski, działkowiec z „Nowego Świata”, – Przecież większość użytkowników ogrodów to niezamożni ludzie. Ich nie stać na wynajęcie geodety, opłaty notarialne i zakup ziemi. Jeśli dojdzie do przymusowego uwłaszczenia, zrezygnują z zakupu ziemi, które uprawiają od lat – dodaje zmartwiony.

Tajemnicą poliszynela jest to, że wiele ogrodów działkowych zajmuje bardzo atrakcyjne tereny w centrach miast. To łakomy kęs dla inwestorów, a także firm budujących osiedla mieszkaniowe.

Obecnie każdy działkowiec za użytkowanie ziemi płaci roczną opłatę w wysokości 12 groszy za metr kwadratowy. Za standardową, trzyarową działkę trzeba rocznie zapłacić 36 zł. Do tego dochodzą niewielkie składki (rzędu 5-10 zł rocznie) na inwestycje służące wszystkim działkowcom np. rozbudowę wodociągów. Ocenia się, że w Polsce są ponad 4 miliony działkowców.

Politycy Prawa i Sprawiedliwości twierdzą, że przygotowują ustawę o tak -zwanym uwłaszczeniu użytkowników ogrodów działkowych, żeby wyeliminować pośrednictwo związku, który tak naprawdę nikomu nie jest potrzebny. Poza tym wieczyste użytkowanie ziemi to anachronizm. Inaczej PiS-owski pomysł ocenia większość działkowców.

– Zrezygnowanie z uprawiania ogrodu, jeśli zostaniemy uwłaszczeni, będzie się wiązało każdorazowo z wizytą u notariusza; czyli dodatkowymi kosztami – ocenia Marian Wojtak, działkowiec z Kłodzka. – Teraz konieczne jest jedynie zgłoszenie w zarządzie POD-u zmiany użytkownika.

*Romuald Piela*

### „W obronie działek”

Jarosław Kalinowski – wicemarszałek Sejmu (Polskie Stronnictwo Ludowe) spotkał się w piątek, 8 września, z działkowcami z Tarnowskich Gór i Piekarskich Śląskich. Spotkanie zorganizowano w Starostwie Powiatowym, a jego bezpośrednim powodem były obawy, o losy rodzinnych ogródków działkowych.

Chodzi o domniemane zmiany w ustawie. Nikt ich co prawda oficjalnie nie proponuje, ale podobno są rozważane. Miałyby polegać przede wszystkim na zmianach własnościowych. Działkowicze mieliby zostać właścicielami ogródków.

Marszałek Kalinowski uspokajał, że jak na razie nikt takich zmian przeprowadzać nie chce. Przynajmniej ofi-

cialnie. W kularach sejmowych słyhać jednak glosy, że koalicyjny rząd przy ustawie chce majstrować. Jak? Kiedy? W którym kierunku pójdą ewentualne zmiany? Tego Jarosław Kalinowski nie wie.

Sami działkowcy nie byli przekonani, że ustawa o ogrodach działkowych, obowiązująca do dziś, jest bezpieczna. Franciszek Kempa, szef tarnogórskiego oddziału ROD powiedział, że od dłuższego już czasu mówi się o nadchodzących zmianach. Wtórował mu Stefan Pluszewski z Radzionkowa, który twierdził, iż trzeba uświadamiać posłom rolę ogródków działkowych. – Budowały je, najczęściej na nieużytkach, całe pokolenia, a teraz stanowią nie tylko miejsce wypoczynku, ale także edukacji ekologicznej, nauki szacunku do pracy – przekonywał Pluszewski, wtórując innym, zabierającym głos dyskutantom.

Goście pytali wicemarszałka Kalinowskiego o to, co stanie się z ziemią, jaką dziś zajmują ogrody działkowe? – Jakie są wobec niej plany, tego nie wiem. Ale jeśli nie

wiadomo o co chodzi, to wiadomo, że chodzi o pieniądze i o władzę. Ogrody działkowe to hektary cennego gruntu na inwestycje, to miliony złotych – mówił były wicepremier, były minister rolnictwa.

Znalazł się także czas na ocenę polityki rządu w dziedzinach innych niż jego plany wobec działek. Jarosław Kalinowski nie zostawił suchej nitki na koalicyjnym gabinecie Jarosława Kaczyńskiego. Marszałek mówił o ogarniającej kraj szpiegomani, obłędzie lustracyjnym, manipulacji prawem. – Wybory będą 12 listopada. Dzień wcześniej jest święto narodowe i zostanie ono wykorzystane, mimo obowiązującej dzień przed elekcją ciszy, do prowadzenia kampanii wyborczej – przekonywał słuchaczy.

Na koniec spotkania działacze rodzinnych ogrodów działkowych z Piekarska Śląskich wręczyli wicemarszałkowi list działkowców z prośbą o ochronę ich interesów w Parlamencie.

(JT)

## 36. Głos Szczeciński

### Bunt działkowców

Poruszenie wśród właścicieli ogródków po poniedziałkowej publikacji „Głosu”

Zebrano już ponad 5 tys. podpisów pod protestem przeciwko projektowi zmiany ustawy o ogrodach rodzinnych

Tylko w Szczecinie mają być zlikwidowane 53 ogrody na 90 istniejących.

To draństwo – denerwuje się Jerzy Klimowicz, działkowicz ze Szczecina. – Prawie 30 lat uprawiam działkę, która służy całej rodzinie. Tu wychowała się moja córka i tu wyrosły wnuki. A teraz dowiaduję się, że chcą zmienić ustawę i oddać działki miastu, które jedną decyzją może mnie wyrzucić i zrobić tu parking, drogę lub sam Bóg wie co.

Po poniedziałkowej publikacji na temat proponowanego przez PiS projektu nowej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych zawrzało wśród działkowców. Okazuje się, że nie wszyscy wiedzieli co szykują im parlamentarzyści.

#### To manipulacja

– Nowa ustawa o ogrodach rodzinnych, ma zaledwie rok i wmawianie ludziom, że otrzymają działki na własność, to po prostu manipulacja – uważa Henryk B. ze Stargardu – Nikt nie rozmawia z tymi, którzy działki uprawiają. Cytuje się opinie garstki ludzi, którzy na tej manipulacji chcą zrobić karierę polityczną.

To nie pierwsza obietnica oddania nam działek na własność – Mówi Marianna Krygiel ze Szczecina. – Ja już kilka takich przeżyłam. Po mojemu, to zawsze cho-

dzi o to, by położyć łapę na atrakcyjnych terenach. Jak przeczytałem w „Głosie” co nam szykują to po prostu trafił mnie szlag.

#### Płyną petycje z protestami

Do centralnego zarządu Polskiego Związku Działkowców trafiły protesty podpisane przez ponad 5 tys. osób z naszego regionu. Zostaną przekazane parlamentarzystom i rządowi. Ale to dopiero początek akcji. W wielu ogrodach jeszcze nie skończyło się zbieranie podpisów. W naszej części Zachodniopomorskiego funkcjonuje około 180 ogrodów z ponad 55 tysiącami działek.

Nowy projekt ustawy zawiera chybione pomysły – mówi Tadeusz Jarzębak, prezes okręgowego zarządu Polskiego Związku Działkowców. – Skończy się przekazaniem działek pod władanie gmin, które będą mogły wyrzucić działkowców bez żadnego odszkodowania. Jest też drugi problem. Jest nim próba likwidacji działek przez gminy pod pretekstem przymiarek do studium zagospodarowania przestrzennego.

Tylko w samym Szczecinie na 95 istniejących ogrodów miasto chce zlikwidować łącznie 53 ogrody.

To są co najmniej dziwne pomysły – uważa Marianna Piekarska ze Szczecina. – Przykładowo w Szczecinie miasto chce zlikwidować jeszcze przedwojenne ogródki działkowe „Bartoszkówka” przy Arkonce twierdząc, że musi tu powstać park. A przecież tuż obok jest las.

Podobne zakusy mają inne gminy, odmawiające ogrodom działkowym przyznania wieczystego użytkowania.

Tylko część ogrodów ma takie prawa, a to podstawa, by gmina nie próbowała przez najbliższe lata przejąć bezkarne terenów działkowych. Taka sytuacja jest w Świnoujściu, Wolinie, Choszczynie, Łobzie, Drawnie i Stargardzie Szczecińskim.

Będziemy walczyć o nasze działki, bo projekt nowej ustawy praktycznie zmierza do wyrugowania z działek tych, którzy uprawiają je nierzadko od kilkudziesięciu lat – mówi Edward Grabowski – sekretarz okręgowego zarządu Polskiego Związku Działkowców w Szczecinie.

– Działkowcy nie żądają wiele. Tylko spokoju i nie wplątywania ich przez żadną partię w rozgrywki o podłożu politycznym. A ku temu to teraz idzie.

„...Chcemy zachować ogrody dla przyszłych pokoleń. Nie zmarnujcie dorobku tworzonego całymi latami. Będziecie odpowiedzialni za zło, które może się stać w wyniku realizacji zapowiadanych pomysłów. Z ogrodów działkowych zostaną tylko strzępy.”

– fragment petycji działkowców skierowanej do parlamentarzystów

*Marek Rudnicki*

## III. Dni działkowca w okręgach i ogrodach

### 1. OKRĘGOWE DNI DZIAŁKOWCĄ W SZCZECINIE

*Kurier Szczeciński z dnia 7 września 2006 r.*

#### „Dożynki na działkach, Oj, dzieje się”

Dożynki na działkach  
Oj, dzieje się!

Wrzesień tradycyjnie jest dla działkowców miesiącem zbierania plonów i wspólnego radowania się z urodzaju. Najpiękniejsze okazy owoców i warzyw wędrują na ogrodowe wystawy, środowisko obchodzi dożynki – wspólnie biesiadując. Bywa wcale nierzadko, że nadwyżki plonów z działkowych grządek trafiają do domów dziecka lub do domów złotego wieku, bo działkowicze chętnie dzielą się z najbardziej potrzebującymi.

W tym roku okręgowe uroczystości odbyły się w Gryfinie. Była wspólna msza, przemówienia, odznaczenia dla zasłużonych, nagrody dla najlepszych. Prezes ogrodu im. A. Zawadzkiego – Czesław Skonecki – czuwał jako gospodarz imprezy nad jej właściwym i uroczystym przebiegiem. Włączyło się też w to święto miejscowe gimnazjum, burmistrz miasta, znaleźli się sponsorzy.

Kolorowy festyn otwarty dla wszystkich chętnych trwał do późnych godzin, wieczornych. Była grochówka, a także smakowitości z rożna, kiermasze ogrodnicze i interesujące wystawy rękodzieła. Szczególnie pięknie prezentowały się obrazy miejscowych, działkowych malarzy Leonardy Ćwirko i Bożeny Surnacz. Na płótnach podziwiano piękne kwiaty pnącza, motyle, rybki, altanki i strumyki. W ogrodach bowiem jednoczą się różne pasje

różnych ludzi. Obcowanie z naturą powoduje ujawnianie się licznych talentów literackich, malarskich, florystycznych, kulinarnych, krasomówczych itp. Na działkach wciąż się coś dzieje...

Większość potrafi cieszyć się pięknem kwiatów, wzrostem roślin, smakiem wyhodowanych jabłek, śliwek, pomidorów i ogórków, przycinaniem trawy, rekreacją. Ogrody przypominają o raj, gdzie każdy chciałby trafić.

Prezes Okręgowego Zarządu PZD Tadeusz Jarzębak oraz przedstawiciel Krajowej Rady PZD Marian Pasiński – przypomnieli, iż w tym roku działkowcy świętują pod hasłem obrony ogrodów przed zakusami polityków; którzy chcą zburzyć istniejący porządek, rozbić związek i doprowadzić do rozłamu.

W wielu innych ogrodach także obchodzono dożynki albo też są one planowane w najbliższych tygodniach. Uroczyste było np. na Bartoszewie, najbogatszym i najpiękniejszym kompleksie w okręgu. Tam uruchomiono, dla działkowców obszerną świetlicę, połączoną z restauracją Country Club. Prezes ogrodu Marian Ambrosiewicz był dumny z pięknej oprawy uroczystości.

*D. WYSOCKA*

## Okręgowe Dni Działkowca w Gryfinie

W sobotę, 2 września na terenie boiska przy Gimnazjum w Gryfinie odbyły się „Okręgowe Dni Działkowca – 2006”. Po mszy świętej w kościele na Górnym Tarasie, prowadzonej w intencji działkowców przez księdza proboszcza Henryka Krzyżewskiego odbył się przemarsz Orkiestry Dętej ZEDO, poczty sztandarowego Rodzinnych Ogrodów Działkowych im. A Zawadzkiego w Gryfinie oraz goście na boisko sportowe przy Gimnazjum, gdzie odbyło się oficjalne otwarcie imprezy. Powitał wszystkich prezes Okręgowego Zarządu Polskiego Związku Działkowców w Szczecinie Tadeusz Jarzębak, następnie proboszcz poświęcił działkowe plony, a działkowy wieniec burmistrzowi Henrykowi Piłatowi wręczyli starostowie dożynek; Józefa Bloch i Henryk Rosiak. Następnie goście, wśród których byli między innymi: poseł na Sejm RP Jacek Piechota, wicemarszałek sejmiku zachodniopomorskiego, przedstawiciele samorządowych władz powiatowych na czele ze starostą Ewą De La Torre, Rady Miejskiej na czele z przewodniczącym Kazimierzem Fischbachem, przedstawiciel Rady Krajowej Działkowców i jednocześnie Prezes Zarządu Okręgowego Działkowców z Zielonej Góry – Marian Pasiński, występowali z życzeniami dla działkowców. W swoim wystąpieniu Prezes Zarządu ROD w Gryfinie – Czesław Skonecki podsumował miniony rok pracy działkowców, podziękował wszystkim za stałą pomoc i współpracę oraz za pomoc w organizowaniu imprezy. Wśród wyróżnionych podziękowaniami byli między innymi; poseł J. Piechota, starosta Ewa De La Torre, wicestarosta Adam Nycz, burmistrzowie; H. Piłat i E. Kuduk, prezes PUK – Rafał Mucha, Zarząd ZEDO

i Orkiestra Dęta, a także dyrektor Gimnazjum Danuta Bus i pracownicy szkoły. Następnie odbyło się wręczenie medali. Medale „Za zasługi dla Polskiego Związku Działkowców” otrzymali: Rafał Mucha, Kazimierz Fischbach, Eugeniusz Kuduk, Bronisław Tessar, Roman Rataj, Adam Nycz, Mirosław Denis i ks. Henryk Krzyżewski. Odznaki „Wzorowy Działkowiec” otrzymali działkowcy: Czesław Skonecki (złota), srebrne; Józef Arcisz, Ryszard Potapiński, Henryk Siwek, Józef Janowski, Andrzej Łukasiewicz, Bolesław Sikora i Witold Kozłowski, brązowe; Roman Hoduń, Andrzej Maćkowiak, Kazimierz Bloch, Waldemar Szatanik, Mieczysława Żebrowska, Zdzisław Konopnicki, Edmund Ciechanowski, Henryka Pietraszczak, Roman Stawczyk, Bożena Frąszczak, Wanda Grochowska, Krystyna Wawruszczak, Andrzej Siedlecki, Józef Ruciński, Henryk Rosiak, Wojciech Rzeźnicki i Andrzej Felski. Wśród uczestników Okręgowych Konkursów; „Rodzinny Ogród Działkowy Roku 2006” i „Wzorowa Działka Roku 2006”, byli i działkowcy z Gryfina, którzy otrzymali wyróżnienia. Potem były koncerty; Orkiestry Dętej oraz zespołów i kapel ludowych z terenu powiatu gryfińskiego. W trakcie imprezy oglądano wystawę obrazów i częstowano się wojskową grochówką oraz potrawami z grilla. A potem była już tylko zabawa, która trwała do białego rana i której uczestniczącym w niej około tysiąca działkowców i mieszkańców Gryfina nie przerwał nawet padający nad ranem deszcz.

*Niezależny dziennikarz gryfiński  
Andrzej Szczepaniak*

---

### Życzenia od Starosty Gryfińskiego

Szanowny Pan mgr  
Tadeusz Jarzębak  
Prezes Okręgowego Zarządu  
Polskiego Związku Działkowców w Szczecinie

Prezydium Okręgowego Zarządu  
Polskiego Związku Działkowców w Szczecinie

Jak mawiał Ralph Emerson „człowiek nawet w najpiękniejszych snach nigdy nie mógł znaleźć nic lepszego od przyrody”, dlatego tak chętnie obcujemy z nią przez prawie cały rok. Wiosną cieszymy się pierwszym zielonym liściem, latem obfitymi plonami a jesienią podziwiamy tysiące kolorów jakie przybiera natura.

To wspaniałe, że dzięki ogródkom działkowym każdy z nas może mieć swój mały prywatny zielony azyl, gdzie może cieszyć się tym pięknem.

Z okazji Okręgowych Dni Działkowca 2006 pragnę życzyć Państwu samych pięknych dni w Waszych ogrodach oraz mnóstwa radości z obcowania z naturą.

Starosta Gryfiński  
/-/ Ewa De La Torre

*Gryfino, 2 wrzesień 2006 r.*

## 2. 40 – lecie ROD „Ina” w Goleniowie

*Gazeta Goleniowska z dnia 12 września 2006 r.*

### „40-lecie ogrodów działkowych”

Działkowcy świętowali w niedzielę czterdziestolecie istnienia Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Ina” w Goleniowie. Z tej okazji, wspólnie z Goleniowskim Domem Kultury, zorganizowano jubileusz w sali i ogrodzie GDK.

Pierwsze ogrody „Iny” powstały w 1966 roku przy ulicy Pocztowej, na terenie obecnego osiedla mieszkaniowego oraz przy ulicy Matejki. Następnie stopniowo ich przybywało: w latach siedemdziesiątych założono ogrody przy ulicy Słowackiego, w roku 1980 – przy Bohaterów Warszawy, a w latach osiemdziesiątych kolejne kompleksy ogrodów przy Słowackiego i Nowogardzkiej. Dzisiaj ROD „Ina” to 1129 działek na 48 ha.

Działkowcy zadbali o odpowiednią infrastrukturę na swoich terenach. Wybudowano dom działkowca, świetlice, cztery hydrofornie z własnymi ujęciami wody. Sieci wodociągowe i energetyczne. Wszystkie ogrody są ogrodzone. Goleniowscy działkowcy umieją pięknie zadbać o swoje ogródki, które są wysoko oceniane w konkursach. Trzykrotnie zyskały najwyższą ocenę w konkursie okręgowym, dwukrotnie – drugie miejsce. W tym roku „Ina” zajęła drugie miejsce.

Te wyniki to praca konkretnych ludzi. Przede wszystkim prezesów, którzy kierowali ogrodami: Józefa Wawrzyniaka, Władysława Podhorodeckiego, Wiktora Dąbrowskiego, Stanisława Markowicza i obecnie kierującego „Iną” Ignacego Kubiaka. Obecny na obchodach burmistrz A. Wojciechowski zupełnie słusznie nazwał Wiktora Dąbrowskiego „prezesem stulecia” – kierował on ogrodami „Iny” przez 25 lat i to za jego kadencji urosły one do obecnych rozmiarów.

Kolejnych prezesów dzielnie wspomagają pracujące w działkowym biurze Jadwiga Krause, Władysława Bobrzycka, Krystyna Urzyk, a przez długie lata również i Natalia Dąbrowska. A oprócz nich oczywiście rzesza zaangażowanych w życie „działek” właścicieli poszczególnych ogrodów.

Z okazji jubileuszu najbardziej zasłużonych działkowców wyróżniono. Decyzją Krajowej Rady PZD medalem

„Za Zasługi dla Polskiego Związku Działkowców” odznaczeni zostali: Ignacy Kubiak (obecny prezes), i Mieczysław Potapczuk (zasłużony działacz ROD „Ina”) oraz Andrzej Wojciechowski (który wprawdzie działkę zawsze miał zarośniętą chwastami, ale działkowców chętnie wspomagał; jako ogrodnik zrealizował się dopiero przy nowym domu na ul. Słowackiego).

Odnaką „Zasłużonego Działkowca” odznaczono również dużą grupę właścicieli ogrodów. Złotą odznakę otrzymali: Mieczysław Anczarski, Marianna Basiak, Mieczysław Surma, Teofil Sękowski, Krystyna Urzyk, Szczepan Rotecki, Jan Chruściński, Daniela Hiuczyk, Marian Busk, Waldemar Fojut, Bronisław Domka, Kazimierz Wilczyński, Witold Wysocki, Szczepan Bobrzycki, Stanisław Kolis, Zygmunt Grzesiak, Kazimiera Solińska. Srebrną odznakę odebrali: Henryk Czarnuch, Kazimierz Rogowski, Wiktor Michałowski i Jan Kwaśniewicz. Odznaki brązowe przyznano Danucie Zdonek, Michałowi Lipskiemu, Julii Stahl, Janowi Polańskiemu, Wiesławowi Kowalczykowi, Janowi Drosińskiemu, Mariannie Wójcik i Anastazji Kupniewicz. Duża grupa działkowców odebrała listy gratulacyjne od zarządu ROD „Ina”.

W trakcie imprezy wręczono również nagrody za najpiękniejszą działkę roku. W tym roku pierwsze miejsce zajął ogród pana Teofila Sękowskiego, drugie – Jana Mojsiewicza, a trzecie – Romana Haraszczuka.

Oprawę artystyczną imprezy zorganizował Goleniowski Dom Kultury, wystąpiły dwie grupy taneczne z zespołu pieśni i tańca „Ina” oraz orkiestra dęta „Wood & Brass Band”.

A potem była już tzw. część gastronomiczna: grochówka oraz ciasta, jak zwykle upieczone i dostarczone działkowcom przez wychowanków domu dziecka w Mostach. Jest to rewanż za corocznie dostarczane im przez goleniowskich działkowców warzywa i owoce.

*Cezary Martyniuk*

## 3. Mazowieckie Okręgowe Dni Działkowca – wystąpienie Prezydenta Miasta Siedlce, Pana dr Mirosław Symanowicz

Szanowni Państwo,  
Działkowcy, Drodzy Goście,

Każdego roku Mazowieckie Dni Działkowca są okazją do spotkań, podsumowań i wymiany doświadczeń przed-

stawicieli najlepszych ogrodów z całego naszego województwa. W tym roku zaszczyt współorganizowania tej



pięknej imprezy spotkał działkowców z Siedlec, z czego – jako gospodarz miasta jestem niezwykle dumny.

Ogrody działkowe służą polskiemu społeczeństwu od ponad stu lat. Efekty starań i pracy działkowców świadczą o tym, że ogrody są nieodłączną częścią naszych miast. Są miejscem ciężkiej pracy, ale także wytchnienia, relaksu, spotkań z bliskimi.

„Pamiętajcie o ogrodach, przecież stamtąd przyszliście” – pisał w swoim szlagierze Jonasz Kofta. Bo „dokąd uciec w za ciasnym bucie, gdy twardy bruk?”.

My mamy dokąd uciec. Mamy nasze piękne ogrody i wspaniałych ludzi, którzy zabiegani wśród swoich codziennych spraw i trosk, znajdują czas i siły, by dbać o ten symbol polskiej tradycji.

Sami Państwo najlepiej wiecie, że pielęgnacja działki stanowi idealne połączenie tego, co przyjemne, z tym, co pożyteczne. Nie tylko sprzyja aktywnemu wypoczynkowi, lecz także wzbogaca wiedzę, rozbudza twórczą inwencję i poczucie estetyki, wpisując się pięknie w ideę ochrony środowiska naturalnego.

Chcę podkreślić, że z satysfakcją przyjąłem ubiegłoroczną Ustawę o rodzinnych ogrodach działkowych, która określiła je jako stały, niezbędny i ważny element infrastruktury miast, mający swoje miejsce w procesie ich rozwoju.

Rzeczywistością stało się Wasze prawo – Drodzy Państwo – do własnego dorobku, do owoców wielu lat pracy, do miejsca, które jest często Waszym drugim domem, które dostarcza, dzięki Waszej pracy, wsparcia dla domowych budżetów.

Nie powiodła się próba rozbicia jedności działkowców i Waszej organizacji. Tradycja, na którą złożyła się

praca całych pokoleń jest kontynuowana i wzbogacana. Jednak z niepokojem przyjmuję informacje dotyczące konsultacji poselskich odnośnie nowego projektu ustawy, który zmierza do uchylecia ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Podpisuję się pod Rezolucją Uczestników tegorocznych Krajowych Dni Działkowców w Bełchatowie W SPRAWIE OBRONY USTAWY O RODZINNYCH OGRODACH DZIAŁKOWYCH. Polscy działkowcy zasłużyli na to, by uszanować ich prawo do skrawka ziemi, w który wkładają serce i pracę rąk od ponad 100 lat.

Szanowni Państwo,

Korzystając z dzisiejszej miłej okazji, jako Prezydent Siedlec pragnę wyrazić wdzięczność siedleckim działkowcom za bliską i owocną, wieloletnią współpracę. Jednym z priorytetów w moich działaniach samorządowych była kwestia uporządkowania stanów prawnych, poprzez uwłaszczenie siedleckich ogrodów działkowych oraz pomoc w rozbudowie infrastruktury wodociągowej. Nasze spotkania i rozmowy były dla mnie zawsze miłym i pożytecznym doświadczeniem.

Dziękuję całemu Związkowi Działkowców za wyrazy sympatii, jakie od Państwa otrzymuję oraz za wysiłek wniesiony w przygotowanie dzisiejszej uroczystości. Szczególne podziękowania kieruję do Pani Teresy Karpety.

Z całego serca gratuluję tegorocznym Laureatom konkursu na najpiękniejsze ogrody Mazowsza.

Wszystkim Państwu życzę dobrej zabawy. Niech Wasze ogrody z każdym rokiem stają się coraz piękniejsze i przynoszą Wam jak najwięcej radości.

Z poważaniem

/-/ dr Mirosław Symanowicz

Siedlce, 16 września 2006 r.

### **3. Dożynki w ROD im. F. Chopina w Nowej Soli**

*Gazeta Nowosolska z dnia 23 sierpnia 2006 r.*

#### **„Dożynki w Chopinie”.**

NOWA SÓL Rodzinny Ogród Działkowy im. F. Chopina zorganizował 19 bm. dożynki, w których wzięli udział jego członkowie z rodzinami oraz zaproszeni goście z Okręgowego Zarządu Polskiego Związku Działkowców w Zielonej Górze, prezes Marian Pasiński i wiceprezes Stanisław Trziszka, a także prezesi z innych nowosolskich ROD.

Uczestników święta plonów powitał prezes ROD Stanisław Gratka, który przy okazji zaapelował do działkowców,

aby w tegorocznych wyborach do rady powiatu nowosolskiego wspierali Marię Matras, a na prezydenta Nowej Soli Henryka Radeckiego. Następnie odbył się ceremoniał w wykonaniu zespołu śpiewaczego „Niezapominajki” przy ZR Związku Emerytów, Rencistów, inwalidów w Nowej Soli. Bochen chleba i kosz z działkowym zbiorami wręczono starostom, Janinie Marzec oraz Marianowi Pasińskiemu, który w krótkim wystąpieniu podkreślił, że są one wyrazem pracowitości działkowców. Dodał także, iż tegoroczne obchody święta plonów- odbywają się pod hasłem

„Obrona ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych”. Poinformował, że Polski Związek Działkowców zebrał już w całym kraju ponad 300.000 podpisów. Na zakończenie podziękował redakcji GN za publikacje i wspieranie rodzinnych ogrodów. Potem wyróżniono aktywnych członków ROD im. Chopina. Srebrne odznaki „Zasłużony działkowiec” otrzymali: Zdzisław Jasnowski, Krystyna Mosorzewska, Edward Miruta, Zofia Styperek, Wanda Kralikowska, Ludomira Habura, Krystyna Róg, Stanisław Krupa, Julia Piotrowska, Danuta Drygalska, Bronisława Swojnóg, Marianna Furmańczyk i Wiesław Antonowicz. Zarząd ROD wyróżnił dyplomami za pracę społeczną: Romana Goszczyńskiego, Józefa Boguckiego, Michała Mycio, Gabrielę Pałkę, Pawła Haburę, Andrzeja Olejnika, Zenona Niedbalskiego, Alicję Świącicką, Piotra Swójnoga, Janusza

Karapczyńskiego, Mariana Pasińskiego i Stanisława Gratkę. Dyplomy uznania dostali: Maria Uliasz, Ludomira Proga, Eryk Lempa, Barbara Borgosz, Janina Wasik, Bogusław Wojnar, Jadwiga Micewicz, Anna Frankowska, Jadwiga Pielech, Antoni Dalecki, Natalia Rychlik i Maria Strączek. Członek zarządu Adolf Wasik poinformował, że przyznano nagrodę prezesowi OZ PZD Marianowi Pasińskiemu m.in. za pomoc finansową w budowie Domu Działkowca oraz prezesowi ROD Stanisławowi Gratce, który pełni tę funkcję od 18 lat, za długoletnią pracę i zaangażowanie.

Po tzw. części oficjalnej, uczestnicy dożynek wyszli z Domu Działkowca i świętowali pod gołym niebem. Pogoda tego dnia dopisała. Spożywali kiełbaski z grilla i płody z działek, śpiewali z „Niezapominajkami” oraz bawili się na zabawie tanecznej.

(WK)

## 4. Dni Działkowca w ROD „Tulipan” w Bolesławcu

Zarząd ROD „Tulipan” informuje, że w dniu 2.09.2006 r. odbyło się kolejne święto Dnia Działkowca.

W części oficjalnej prezes zarządu poinformował zebranych o zagrożeniach, jakie szykują nam posłowie Pis-u oraz podziękował za 255 podpisów (156 % stanu osobowego ogrodu) w obronie ustawy o ROD. W swoim wystąpieniu prezes zarządu mówił o osiągnięciach w 2006 r., do których zaliczył:

- doprowadzenie prądu do 39 działek
- przepracowanie 414 godzin społecznych na rzecz ogrodu
- wykonanie podmurówki betonowej w czasie wymiany ogrodzenia wzdłuż działki nr 96
- wykonanie dwóch tablic informacyjnych z nazwą ogrodu (ROD)
- opomiarowanie kolejnych działek wodomierzami
- zakup 60 l bojlera na ciepłą wodę
- wzrost estetyki ogrodu
- podpisanie umowy o współpracy z Zarządem Rejonowym PCK w Bolesławcu.

W kolejnym punkcie programu podsumowano ogrodowy konkurs na najładniejszą działkę roku 2006. Zwycięzcom wręczono dyplomy i nagrody książkowe, a uczestnikom Okręgowego Konkursu, nagrody przekazał członek Okręgowego Zarządu PZD p. Wł. Kondratowicz, który odczytał też list gratulacyjny pani Prezes OZ PZD

do członków naszego ogrodu. W nagrodę 3 naszych działkowców pojedzie na Krajowe Dni Działkowca do Bełchatowa.

Nowością tegorocznego święta był pokaz ratownictwa medycznego demonstrowanego przez członka zarządu p. Zb. Herbata. Pokazom przyglądał się zaproszony gość, Prezes Zarządu Rejonowego PCK p. A. Fornal, z którym później zarząd ogrodu podpisał umowę o wzajemnej współpracy. Prezes PCK stwierdził, że jest to chyba pierwsza w Polsce forma współpracy pomiędzy ogrodami działkowymi a organizacją PCK. Nie zabrakło w naszym święcie nagród dla najbardziej wyróżniających się działkowców w pracach społecznych.

Po części oficjalnej i pokazach przystąpiono do rozgrywania różnych konkursów dla dzieci i dorosłych. Odbył się bieg w workach, doczepianie brakujących części ciała zwierząt (z zawiązanymi oczami), taniec pod poprzeczką w rytm muzyki, bieg na 60 m, konkurs rysunkowy.

W konkursach tych brały udział również dzieci mieszkające przy ulicy Lubańskiej w sąsiedztwie naszego ogrodu. Na koniec zabaw wszyscy uczestnicy duzi i mali otrzymali słodkie upominki.

Cały festyn zakończył się wieczornym ogniskiem i spożyciem pysznej grochówki ugotowanej przez pensjonariuszy PCK, a wszystko to zostało opisane w lokalnej prasie „Wiadomości Bolesławca”

Prezes ROD „Tulipan”

/-/ Jerzy Zajac

Bolesławiec, 23 września 2006 r.

### **„Zabawa w Tulipanie”**

Przez całe sobotnie popołudnie trwały dożynki działkowców mających swoje ogródki przy ul. Śluzowej w Bolesławcu. – Organizujemy tego typu zabawę corocznie – mówi prezes stowarzyszenia działkowców „Tulipan” Jerzy Zajac – Staramy się, aby połączyć nasze święto plonów z czymś pożytecznym. W tym roku PCK przygotowało dla naszych dzieci i wnuków pokaz udzielania pierwszej pomocy. Koordynował je nasz kolega, Zbigniew Herbut. Były też zabawy i gry rekreacyjne – dodaje.

Dożynki w „Tulipanie” są imprezą lubianą przez działkowców i ich dzieci. Trwają zwykle cały dzień. W ich trakcie organizowane są gry i zabawy dla dzieci i dorosłych oraz pokazy specjalnych okazów roślin. Nie brakuje jadła i napojów. Ogród łączy „dożynki” z wyborem „Najbardziej zadbanej działki”. W 2006 roku zwyciężyła w nich Stanisława Zięcik. W nagrodę pojedzie na ogól-

nopolskie dożynki działkowców, które już 9 września br. odbędą się w Bełchatowie. Towarzyszyć jej będzie dwóch kolegów: Jerzy Zajac i Kazimierz Smyk.

– To dla nas wielkie wyróżnienie – mówi prezes Zajac – Na dożynki jedzie tylko pięć osób z Bolesławca. Aż trzy z nich reprezentować będą „Tulipan” – dodaje z dumą. Opowiada jednocześnie o dokonaniach ogrodu; remoncie działkowej świetlicy, porządkowaniu terenów wokół działek i współpracy z innymi stowarzyszeniami Bolesławca. Od bieżącego roku „Tulipan” i PCK podejmą działanie, jakiego w Polsce jeszcze nie ma. Podopieczni „Czerwonego krzyża” ze schroniska dla bezdomnych będą pomagali działkowcom w podeszłym wieku. W zamian otrzymają plody z ich ogrodów. – Jak uda się to działanie, zobaczymy – komentuje prezes bolesławieckich struktur PCK Adam Fornal – Każda nowość nieco przeraża, ale trzeba próbować – dodaje.

*Andrzej Żurek*

## **5. Jubileusz ROD „Katarzynka” w Braniewie**

### **Dziennik Elbląski Gazeta Braniewska**

#### **Jubileusz Rodzinnych Ogrodów Działkowych Pół wieku „Katarzynek**

Działkowcy z ROD „Katarzynki”, ich rodziny i sympatycy świętowali 50-lecie istnienia. „Katarzynki” to najbardziej malowniczy ogród w Braniewie.

Działkowcy mają swoje ogródki po dwóch stronach rzeki Pasłęki. Z jednej strony są one ograniczone ul. Skośną, z drugiej strony rozciągają się wzdłuż rzeki, przy stadionie miejskim i wzdłuż ulicy Łąkowej. Obszar ogrodu wynosi 1-5 ha, jest na nim 356 działek.

Z okazji 50-lecia wręczono złotą, srebrną i brązową odznakę „Zasłużony Działkowiec”, a także nagrody książkowe i dyplomy uznania. Antoni Dalak, prezes ROD „Katarzynki” otrzymał – puchar z rąk Bolesława Mikołajczyka, prezesa okręgowego zarządu Polskiego Związku Działkowców w Elblągu.

– Na zorganizowanej przez nas imprezie bawiło się ponad 100 osób – mówi Stanisław Kania, zastępca prezesa ROD. – Rozegraliśmy konkurs o naszym ogrodzie i regulaminie ROD, była wystawa plonów przyniesionych przez działkowców, a także loteria fantowa, w której 45

osób wylosowało atrakcyjne nagrody. Bawiono się przy piosenkach śpiewanych przez zespół „Wrzos”, posilano się wojskową grochówką i kiełbaską z grilla. Jednak rzeczywistość nie zawsze była tak wesoła.

– Po zmianach ustrojowych w 1989 roku nieprzerwanie trwa walka o istnienie ogrodów działkowych – mówi Antoni Dalak. – Obecnie obowiązująca ustawa gwarantuje jednak wcześniej nabyte przez działkowców prawa, zaś PZD posiada struktury pozwalające na sprawne zarządzanie posiadanym majątkiem.

Status prawny ogrodu został uregulowany 30 maja 1956 r. uchwałą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Braniewie. W rzeczywistości jednak istniały tu już wcześniej Pracownice Ogrody Działkowe – zachowała się legitymacja wydana 7 grudnia 1949 roku. Wówczas ogród ten posiadał status „ogrodu miejskiego”. Najprawdopodobniej działki istniały tu jeszcze przed wojną, a istniejący wówczas układ komunikacyjny (układ alejek) właściwie nie uległ zasadniczym zmianom.

W latach 40-tych i 50-tych XX wieku, z uwagi na małą liczbę mieszkańców Braniewa, nie było większego zainteresowania działkami – niektórzy użytkowali nawet kilka ogródków. Sytuacja ta zmieniła się w latach 60-tych, kiedy w Braniewie zaczęło przybywać mieszkańców.

Wówczas rozpoczęto dzielenie ogródków, z których niektóre miały ponad 500m<sup>2</sup>.

– Nie opracowano jednak planu zagospodarowania, co spowodowało nieład w zagospodarowaniu ogrodu, którego skutki odczuwamy do dziś – mówi Dalak.

Wówczas wykonano również zewnętrzne ogrodzenie ogrodu – siatkę i słupki sfinansowało miasto, zaś koszty robocizny pokryli działkowcy.

Nie mało problemu sprawiła działkowcom z „Katarzynek” odbudowana na przełomie lat 70-tych i 80-tych elektrownia wodna. Władze pozwoliły na piętrzenie rzeki Pasłęki do poziomu ponad 3,5 metra. Powodowało to podtapianie działek.

– W styczniu 1982 roku wezbrane wody rzeki zalały cały ogród do wysokości około 1,5 metra – mówi prezes ROD „Katarzynki”. – Fala powodziowa, na skutek dużego mrozu, stała się grubą warstwą lodu, który po ustąpieniu rzeki łamał płoty, drzewa i niszczył krzewy.

Poziom spiętrzenia rzeki obniżono dopiero w roku 1993. Skąd się wzięła nazwa ogrodu?

– Niestety nie dysponujemy konkretnymi danymi – mówi Antoni Dalak. Nazwa kojarzy się z klasztorem sióstr Katarzynek, jednak prawdopodobnie nazwy ogrodów wzięły się od imion organizatorów.

I tak od Katarzyny powstały „Katarzynki”, a od Mariana „Marianówka”.

### **Odnaczeni:**

Złotą odznakę „Zasłużony Działkowiec” otrzymali: Łucja Dzikiewicz; Kazimierz Lipka; Kazimierz Zoła; Jerzy Jacewicz; Władysław Drag; Benedykt Waraksa; Włodzimierz Kępczyński; Włodzimierz Łączyński. Srebrną odznakę przyznano: Mieczysławowi Jaruszewskiemu; Franciszko-  
wi Wikierze; Zbigniewowi Tytkowi; Bożenie Sobieskiej; Stefanowi Staniszewskiemu i Bożenie Obolewicz – Trzciskiej. Odznakę brązową wręczono Bogusławowi Lipcowi; Stanisławowi Jasiołkowi; Marii Kasperowicz; Andrzejowi Ollerowi; Genowefie Zapotocznej; Józefie Płatkowskiej; Marianowi Otwinowskiemu; Januszowi Parchecie; Ryszardowi Tarasiewiczowi i Alinie Kupryjan. Nagrody książkowe otrzymali: Stanisław Szyrwiński; Teresa Kisiel; Grzegorz Wiśniewski i Jan Dzikiewicz. Dyplomy uznania wręczono Stanisławowi Szyrwińskiemu; Ryszardowi Kaczmarkowi; Henrykowi Bielińskiemu; Teresie Kisiel; Piotrowi Jurczykowi; Grzegorzowi Wisniewskiemu; Krystynie Łuszczewskiej; Marianowi Rutkowskiemu; Zbigniewowi Jasewiczowi; Janowi Dumie; Karolowi Baznerowi; Janowi Dzikiewiczowi; Wiesławowi Hagieli i Andrzejowi Lange.

### **Władze**

ROD „Katarzynki” posiadają swój zarząd, komisję rewizyjną i komisję rozjemczą. Prezesem Zarządu jest Antoni Dalak, wiceprezesem Stanisław Kania, sekretarzem Lucjan Skowroński, skarbnikiem Jerzy Jacewicz, członkami Krzysztof Wiśniewski i Jan Gajowniczek. Przewodniczącym komisji rewizyjnej jest Włodzimierz Kępczyński, zastępcą Kazimierz Zoła, członkami Ryszard Tarasiewicz, Józef Łutaj i Maria Markowska. W skład komisji rozjemczej wchodzi Tadeusz Rynku – przewodniczący, a także Krystyna Kaulbarsz.

*Wojciech Andrearczyk*

## **6. Dożynki w ROD „Lotos – Garbarnia” w Brzegu**

*Gazeta Brzeskanr 17 (503)*

### **„Plon niesiemy plon, w nasz rodzinny dom...”**

26 sierpnia, w przystrojonej altanie, działkowicze i goście spotkali się na działkach w „Lotos- Garbarnia”, aby uczcić dożynki. Uroczystość prowadził prezes Zdzisław Herman. Podkreślił, że serdecznie dziękuje za poważne potraktowanie zaproszeń. Przywitał przewodniczącego Rady Miasta Janusza Gila, przedstawiciela PZD Okręgowego Zarządu Opolskiego Stefana Chochołowicza oraz Bronisława Piontkowskiego byłego prezesa ROD „Słonecznik”. Chwilą ciszy uczczono pamięć tych, którzy odeszli: ś.p.

Jerzego Dmochowskiego, ś.p. Zbigniewa Kucharskiego. Prowadzący wyraził radość, że co rok spotyka się tu „brać garbarska”. Dziękuje wszystkim „za dyscyplinę, poparcie w dążeniach do najlepszego ogrodu, jest pełen uznania dla miłości jak w najlepszych rodzinach (choć są wyjątki, niestety!)”. Szczególnie jest wdzięczny gospodarzowi działek Kazimierzowi Przeklasie, jak również wszystkim, którzy upiekli ciasta i wykonali dekoracje. Miłą częścią uroczystości były medale, dyplomy i odznaczenia. Wręcza-

li je zaproszeni goście. Medale 750 – lecia Brzegu otrzymali: Wiktor Cholewa, Katarzyna Kotlińska, Marianna Łaski, Witold Natali, Kazimierz Przeklasa, Stanisława Rudnicka, która stwierdziła: „Działkę mam od 1972r., od początku, czyli od ugoru. Z przyjemnością pracuję, tu ładuję swoje akumulatory. Mam wszystko: krzewy, kwiaty, warzywa. Odznaką przyznano mi za długoletnią pracę na szwalni i za działalność społeczną na działkach”.

Odznaczenia PZD dostali: Aleksandra Lipińska srebrną, a brązowe Genowefa Janas, Bożena Pluskota, Urszula Rapińska, Adolf Salomon, Henryk Wujek. Prezes Spółdzielni „Zgoda” zwierzył się, że działka to jego hobby, podobno nie jest brzydka, a najbardziej lubi hodować krzewy. Zadowolenie ogromne sprawia mu tutaj praca społeczna. Z dyplomów za najpiękniejszą działkę cieszyły się: Anna Prym I miejsce, Danuta Gawryjolek II, Krystyna Stabiak III.

Każdy z gości miał zebrany coś ważnego do przekazania. Prezes Chochołowicz podkreślił, że J. Gil i B. Piontkowski kandydują na radnych:

– Są też działkowcami i najlepiej wiedzą, co nas boli. Niedługo będziemy tworzyć wspólnotę ogrodową podległą Urzędowi, więc głosujemy na swoich ludzi! W rodzinnej atmosferze odbyła się krótka dyskusja o różnych sprawach dotyczących Brzegu, wszak działkowcy to ludzie wrażliwi na urok przyrody, ale również i na potrzeby swojego miasta.

Dodatkowo wrażliwość poetycką okazał Z. Herman (należący do brzeskiego Klubu Literackiego), czytając swój wiersz „Rzeczpospolita” pełen troski o przyszłość ukochanych działek, ale zakończony optymistycznie: „Wy sierotki w kraju tym./Pędźcie razem choćby w dym./Zbudujmy kraj wiary i miłości./Niech nam radość tutaj gości”.

Radość szczególnie zapanowała przy wspólnym stole, jak w każdej rodzinie. Na środku ustawiono dekorację z plonów, obok ciasta i różne smakołyki. Płonęło ognisko przy dźwiękach ulubionych piosenek i pachniały kiełbaski.

*Romana Więczaszek*

## **IV. Samorzędy w sprawie propozycji PiS**

### **1. Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego**

#### **Stanowisko Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego**

z dnia 29.08.2006r. r.

*w sprawie planowanych nowych zasad funkcjonowania ogrodów działkowych.*

Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego wyraża głębokie zaniepokojenie pojawiającymi się informacjami o wprowadzeniu w życie nowych zasad funkcjonowania ogrodów działkowych. Sygnały o przygotowywanej nowej rządowej ustawie o ogrodach działkowych mówią o likwidacji Polskiego Związku Działkowców poprzez przekazanie całości spraw ogrodów do gmin.

Zapisy ustawy spowodują m.in. że działkowcy będą musieli dzierżawić działki od samorządów. Dzierżawa ogrodów działkowych znacznie zwiększy koszt ich użytkowania. Działkowcy będą musieli płacić podatki za działką i altanę. W chwili obecnej są oni zwolnieni z płacenia podatków. Ważnym elementem planowanych zmian jest fakt, że obecnie działki na terenie ogrodów działkowych nie są wydzielone geodezyjnie, a ewentualna dzierżawa wiązać się będzie z ich wydzieleniem. Już na tym etapie proces ten będzie budził zastrzeżenia prawne z zakresu prawa geodezyjnego oraz budowlanego, a także prawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Koszty z tym związane będą niemożliwe do poniesienia nie tylko przez działkowców, ale również przez gminy.

Zaniepokojenie budzi fakt, iż z możliwości wykupu działek skorzystałoby zaledwie 20 % działkowców, gdyż wykup obejmuje tylko tereny przywiejskie. Większość terenów działkowych zlokalizowana jest na terenie miast. Z powodów finansowych większość działek może zostać porzuconych przez dotychczasowych użytkowników. Grozi to brakiem należytej kontroli nad terenami ogrodów działkowych i powstawaniem „dzikich osiedli”, zamieszkałych przez margines społeczny.

Planowane zmiany mają charakter doraźny i skupiają się wyłącznie na likwidacji Polskiego Związku Działkowców, niszcząc jedną z najciekawszych tradycji społecznych – tradycję ogrodnictwa działkowego. Uważamy, że zmiany nie mogą polegać wyłącznie na podporządkowaniu władzy wszystkich aspektów życia społecznego.

Ustawodawca powinien pozostawić zarządzanie rodzinnymi ogródkami działkowymi Polskiemu Związkowi Działkowców na zasadach funkcjonujących dotychczas, dbając o interes dotychczasowych użytkowników ogrodów działkowych.

## 2. Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego

Pan Eugeniusz Kondracki  
Prezes  
Polskiego Związku Działkowców  
Warszawa

Szanowny Panie Prezesie,

uprzejmie informuję, że prezesi Rodzinnych Ogrodów Działkowych z terenu województwa zachodniopomorskiego zasygnalizowali mi żywą dyskusję w gronie Polskiego Związku Działkowców, wywołaną przedstawionym przez posłów PiS w lipcu w tzw. „terenie” projektem nowelizacji obowiązującej dziś ustawy z 8 lipca 2005 roku o rodzinnych ogrodach działkowych. Zapoznałem się uważnie z przedstawionymi argumentami, projektem tejże ustawy, z licznymi oprostowującymi ten projekt stanowiskami okręgowych zarządów Polskiego Związku Działkowców oraz stanowiskiem z dnia 2 sierpnia 2006 r. Prezydium Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców. Fala protestów głównie odnosi się do idei uwłaszczenia działkowców, która w ocenie samych zainteresowanych jest bałamutna, prowadzi do ich wywłaszczenia, likwidacji ogrodów działkowych i likwidacji swoistego samorządu działkowców -Polskiego Związku Działkowców. W zamian za likwidację PZD – silnego oręża tysięcy rodzin – działkowcy mieliby możliwość wykupu swych działek na własność za bezcen, a zarząd nad ogrodami przejęłyby niezależne wspólnoty.

Pragnę udzielić poparcia stanowisku Polskiego Związku Działkowców.

Podzielam pogląd rzeczoznawców Związku, że dokument znajdujący się w obiegu jako projekt (choć nie ma go wśród projektów ustaw na stronie [www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl)) jest niespójny. Jako marszałek województwa podzielałm też obawy, że dyskusja została wywołana w związku z kampanią wyborczą do samorządów, że wiąże się z chęcią pozyskania głosów wyborców. Z tego projektu, lansowanego w kampanii wyborczej do parlamentu, PiS wycofał się tuż po wygranych wyborach.

Zagrożenie istnienia ogrodów działkowych pojawi się natychmiast po wejściu proponowanych przez PiS rozwiązań w życie. Głównym celem i założeniem tego projektu jest natychmiastowa likwidacja wszystkich jednostek i organów PZD, w tym rodzinnych ogrodów działkowych i ich zarządów. Może to wywołać pewien czasowy bądź trwały paraliż organizacyjny i chaos, co wpłynie negatywnie na zagospodarowanie ogrodów i poszczególnych działek, a także na stan infrastruktury. Problemem może okazać się choćby zaopatrzenie w wodę czy prąd. Zabraknie organów dotychczas prowadzących bieżące sprawy ogrodów, np. regulowanie należności ogrodowych z tytułu mediów. Braknie odpowiedzialnego za zgromadzony

w ogrodach wspólny i niemały majątek, który stanie się niczym, będzie grabiony i dewastowany.

Projekt ustawy przewiduje uwłaszczenie działkowców. Tymczasem został on tak skonstruowany, iż faktyczna możliwość nabycia działki na własność będzie dana jedynie nielicznym, również z powodów formalnych i finansowych. Bariery stanowić może zarówno tryb, jak i cena ogrodu, nawet jeśli będą mogły być zastosowane upusty. Prawa uwłaszczenia nie będzie miała znaczna część działkowców, których ogrody położone są na terenach, co do których zgłaszane są roszczenia byłych właścicieli. Szans na uwłaszczenie nie mają także działkowcy z terenów przeznaczonych w planach zagospodarowania przestrzennego na inne cele niż ogrody. Dotknie to w konsekwencji większość użytkowników działek z miast, na terenie których znajduje się 90% ogrodów. Najlepszym tego przykładem jest wystąpienie władz Warszawy w roku 2005 na drogę sądową z żądaniem natychmiastowego opuszczenia przez PZD terenów ogrodów pod groźbą obciążenia ich gigantycznymi karami pieniężnymi. W stolicy toczy się 150 procesów w tej sprawie. Część działkowców będzie mogła korzystać ze „swoich” działek na warunkach określonych w umowie z gminą, tzn. odpłatnie, po uiszczeniu czynszu dzierżawnego obliczanego na zasadach rynkowych.

W tym kontekście propozycja zniesienia dotychczasowego samorządu w rodzinnych ogrodach działkowych i zastąpienia ich wspólnotami nie brzmi poważnie, a z pewnością budzi wątpliwości zarówno zarządów ogrodów, jak też działkowców, co do wirtualnych korzyści, jakie mieliby odnieść na mocy nowej ustawy. Nie bez znaczenia jest kwestia kosztów funkcjonowania wspólnot. Oto bowiem projekt wprost zakłada wynagrodzenia dla ich zarządów. Tak więc społecznie działające organy ROD zostaną zastąpione przez kosztowną administrację. W konsekwencji obciążenia działkowców z tytułu funkcjonowania ogrodów mogą wzrosnąć wielokrotnie.

Niezależnie od oceny, czy są to obawy słuszne, czy też bezpodstawne, bagatelizować, czy też lekceważyć ich nie można. Tak jak list protestów, podpisanych przez kilkaset tysięcy osób. Jest to wszak konstytucyjne prawo do wyrażania poparcia dla spraw istotnych dla społeczeństwa, oraz protestu wobec widocznych dla tych spraw zagrożeń; za takie zagrożenie praw przez siebie nabytych działkow-

cy uważają – za sprawą projektowanej nowelizacji ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych:

- utratę nadanego ustawą o ROD tytułu prawnego do działki, umożliwiającego jej bezpłatne użytkowanie,
- wyłączenie z gwarantowanej ustawą własności nanieśień i nasadzeń na działkach,
- narażenie na ponoszenie dodatkowych kosztów związanych z wykupem działki lub czynszem dzierżawnym,
- utratę zwolnienia z opłaty podatku rolnego,
- zagrożenie utraty prawa do swej działki w konfrontacji z roszczeniami byłych właścicieli terenów, na których zlokalizowane są działki,
- pozbawienie prawa do podejmowania decyzji w sprawach związanych z funkcjonowaniem ogrodów.

Oprócz wymienionych strat, działkowcy pozbawieni zostaną ochrony Polskiego Związku Działkowców na szczeblu zarządzania ogrodem, w okręgu i kraju. Wejście w życie projektu PiS oznacza bowiem likwidację wszystkich jednostek organizacyjnych PZD, w tym rodzinnych ogrodów działkowych. W konsekwencji działkowcy stracą swój samorząd, jako platformę wyrażania swoich interesów i praw.

Nie sposób pominąć również groźby utraty na rzecz Skarbu Państwa majątku PZD, który przez lata był wypracowywany przez kolejne pokolenia działkowców. Niezbyt jasno przy tym projekt omawia zagadnienie powołania likwidatora majątku PZD, a zupełnie pomija kwestię nadzoru nad tą instytucją. Może to rodzić i rodzi słuszne obawy, że tak, jak w przypadku wszystkich reglamentacji i koncesji, ta dziedzina także stać się może korupcyjogenna.

Szczecin, 12 września 2006 r.

Jest jeszcze inny aspekt negatywnych skutków likwidacji rodzinnych ogrodów działkowych, w ich obecnym kształcie. Zniknie z naszej rzeczywistości obudowany tradycją ruch, głównie wśród emerytów i rencistów, moda na aktywne życie. Dla ludzi starszych – na równi z terapią poprzez aktywny ruch i kontakt z przyrodą, podstawowym argumentem jest również wsparcie domowych budżetów.

Mając na względzie złe doświadczenia w kwestii popieszczonego stanowienia prawa – tak w odniesieniu do jakości uchwalanych ustaw, jak też poprzedzających je rzeczywistych konsultacji, przywołując tu chociażby przykład naginania procedur przy uchwalaniu zmian w ordynacji wyborczej do samorządów – ja także mogę wyrazić obawy co do jakości i skutków planowanej nowelizacji ustawy o ROD, nie mówiąc o jej zgodności z Konstytucją. Według szacunków ekspertów, z pomocy których korzysta Polski Związek Działkowców, z ewentualnych dobrodziejstw proponowanych w konsultowanym projekcie skorzystać mogłoby co najwyżej ok. 20 % działkowców. Zestawienie pozytywów z ułomnościami ustawy zdaje się wskazywać, że oto rodzi się kolejny bubel legislacyjny, na konkretne polityczne zamówienie. Tezie tej kłam zadać może jedynie wszechstronna dyskusja z zainteresowanymi – działkowcami i reprezentującym ich Polskim Związkiem Działkowców, na temat pożytków płynących z porządkowania prawa – tak dla gmin-właścicieli terenów ogrodów, jak i dla działkowców. Mając więc i prawo, i sprawiedliwość na względzie, wnioskodawcy winni wysłuchać głosu działkowców, zanim uczynią ich „bogaczami mimo woli”.

Z poważaniem,  
Marszałek Województwa  
/-/ Zygmunt Meyer

### **3. Rada Miejska w Rogoźnie**

**Uchwała nr XLVIII/366/2006  
Rady Miejskiej w Rogoźnie  
z dnia 30 sierpnia 2006 roku**

***w sprawie apelu dotyczącego proponowanych zmian w organizacji ogrodów działkowych.***

Na podstawie art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zm.) oraz § 31 ust. 1 pkt.3 Regulaminu Rady Miejskiej w Rogoźnie, stanowiącego załącznik do Statutu Gminy Rogoźno (Dz. Urz. Woj. Wlkp. z 2001 roku Nr 112 poz.2145 ze zm.), Rada Miejska w Rogoźnie uchwala co następuje:

#### **§ 1. Przyjmuje się apel o poniższej treści:**

##### **APEL**

Rada Miejska w Rogoźnie w pełni popiera działania działkowców na rzecz utrzymania obowiązującej ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o Rodzinnych Ogrodach Działkowych, bowiem w wystarczający sposób zabezpiecza ona ich interesy.

Rada Miejska w Rogoźnie apeluje o nie podejmowanie prac nad nowym projektem ustawy w sprawie ogrodnictwa działkowego. Projekt ten godzi w przywileje działkowców, mogąc wywołać negatywne skutki prawne i majątkowe.

**§ 2. Uchwałę należy przesłać na ręce Marszałków Sejmu i Senatu.**

**§ 3. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.**

Przewodniczący Rady Miejskiej  
/-/ mgr Roman Szuberski

## 4. Burmistrz Rogoźna

### Opinia dot. projektu „Ustawy o ogrodach działkowych”

W dniu 29 sierpnia br. uczestniczyłem w zebraniu przedstawicieli Zarządów wszystkich Rodzinnych Ogrodów Działkowych z terenu Rogoźna. Zapoznałem się z ustawą z dnia 8 lipca 2005 r. o ROD, na podstawie której działają działkowcy, jak również z projektem PiS dot. wprowadzenia nowych przepisów dla działalności działkowców. Prezesi ogrodów wyrazili swoje zaniepokojenie ww. projektem.

Wyrażam w pełni poparcie dla działań działkowców na rzecz utrzymania obowiązującej ustawy zabezpieczającej ich interesy. Pomysł uwłaszczenia działkowców niesie ze sobą ryzyko nie tylko rozpadu organizacji krajowej ROD,

ale również godzi w interesy dwóch milionów działkowców na terenie kraju. Nie każdego bowiem z nich będzie stać na wykupienie działki, dla większości oznaczać będzie pożegnanie się z nią. Nowa ustawa zabrałaby działkowcom przysługujące im od lat prawa np. do nieodpłatnego korzystania z działki.

Odebrane przeze mnie sygnały wskazują na aprobatę obecnie obowiązującej ustawy, która spełnia oczekiwania działkowców. Wobec powyższego wnoszę o zaniechanie wprowadzenia zmian i pozostawienie obecnego stanu prawnego w zakresie działalności ogrodów działkowych.

Z poważaniem  
Burmistrz  
/-/ inż. Bogusław Janus

Rogoźno, 5 września 2006 r.

## 5. Rada Miejska w Łobżeniczy

Uprzejmie informuję, że na sesji w dniu 29 sierpnia 2006 r. zapoznałem Radę Miejską z problematyką zasad funkcjonowania rodzinnych ogrodów działkowych w Polsce.

Zarząd  
Rodzinnego Ogrodu Działkowego  
im. Tadeusza Kościuszki  
w Łobżeniczy

Rada Miejska w Łobżeniczy wyraziła swoje poparcie dla działań Polskiego Związku Działkowców związanych z zagwarantowaniem obecnych zasad prawnych funkcjonowania rodzinnych ogrodów działkowych.

Z poważaniem  
Przewodniczący Rady Miejskiej  
/-/ Edward Starszak

Łobżenica, 31 sierpnia 2006 r.



## 6. Prezydent Miasta Skarżysko-Kamienna

### Stanowisko Prezydenta Miasta Skarżyska-Kamiennej w sprawie planowanych zmian w ustawie o ogrodnictwie działkowym.

W imieniu władz i społeczności gminy Skarżysko-Kamienna wyrażam swoje zdecydowane poparcie dla słusznych działań Polskiego Związku Działkowców na rzecz zaniechania planowanych zmian w ustawie o ogrodnictwie działkowym.

Projekt ustawy o przekształceniu prawa użytkowania działek w pracowniczych ogrodach działkowych w prawo własności wywołuje oburzenie całego społeczeństwa. Ogrody stanowią oazę zieleni i są miejscem wypoczynkowym dla całych rodzin. Wkładana w utrzymanie tych ogrodów rzetelna praca ich użytkowników stanowi rów-

nież, że ogrody działkowe są źródłem wsparcia dla domowych budżetów, albowiem duża grupa działkowców to osoby bez stałej pracy, emeryci i renciści.

Dlatego też w pełni podzielam pogląd, iż dotychczasowe rozwiązania prawne w sposób właściwy regulują kwestie użytkowania ogrodów działkowych i gwarantują działkowcom poczucie stabilizacji, dają im możliwość bezpiecznej uprawy działek.

W trosce o tę grupę społeczną apeluję o pozostawienie istniejącego stanu prawnego w zakresie ogrodnictwa działkowego.

Prezydent Miasta  
/-/ Waldemar Mazur

Skarżysko-Kamienna, 5 września 2006 r.

## 7. Burmistrz Gminy Włoszczowa

Burmistrz Gminy Włoszczowa odpowiadając na pismo znak L.dz. 1181/2006 z dnia 31 sierpnia 2006 roku niniejszym wyraża pozytywną opinię dotyczącą funkcjonowania rodzinnych ogrodów działkowych prowadzonych na podstawie przepisów ustawy o rodzinnych ogrodach

działkowych z dnia 8 lipca 2005 roku. Zaproponowany przez Prawo i Sprawiedliwość projekt zmian ww. ustawy może doprowadzić w przyszłości do stopniowego likwidowania i degradacji „Ogrodów Działkowych”.

Burmistrz  
/-/ mgr Józef Grabalski

Włoszczowa, 15 września 2006 r.

## 8. Burmistrz Krosna Odrzańskiego

### Stanowisko Burmistrza Krosna Odrzańskiego w sprawie planowanych zmian w Ustawie o Ogrodnictwie Działkowym.

Burmistrz Krosna Odrzańskiego i Samorząd Krośnieński wyraża głęboką dezaprobatę i sprzeciw wobec próby zmian ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych.

Ustawa o Rodzinnych Ogrodach Działkowych uchwalona 8 lipca 2005 r. zdaniem samorządu krosnieńskiego kładła kres wieloletniej walce prowadzonej w obronie praw Polskiego Związku Działkowców. Związek ten posiada ponad 100-letnią tradycję ogrodnictwa działkowego wywodzącą się z okresu przedwojennego.

Jest organizacją demokratyczną, samodzielną i samorządną, zrzeszającą ponad 1 mln członków i realizującą statutowe cele. W tej formie ogrody działkowe służą okolicznym wspólnotom jako miejsce aktywnego i taniego wypoczynku.

Jest to też miejsce szeroko zakrojonej działalności socjalnej i ekologicznej oraz miejsce gdzie następuje integracja rodzin i społeczności lokalnej, aktywizacja osób nieczynnych zawodowo. Osoby te stanowią najliczniejszą grupą polskich działkowców. Proponowany przez rządzącą koalicję projekt jest całkowicie sprzeczny z ideą ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce. Obowiązująca zatem ustawa z dnia 8 lipca 2005 r. daje ROD gwarancje spokojnego korzystania z działek oraz znosi niebezpieczeństwa, które groziły ogrodom. Daje poczucie stabilności rzeszom działkowców i dlatego nie ma potrzeby dokonywania zmian.

Burmistrz Krosna Odrzańskiego  
/-/ Andrzej Chmański

Krosno Odrzańskie, 22 września 2006 r.

## 9. Sojusz Lewicy | Demokratycznej Rada Miejska w Częstochowie

Pan Eugeniusz Kondracki  
Prezes  
Polskiego Związku Działkowców

W imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Częstochowie pragnę Pana zapewnić o naszym poparciu dla dążeń działaczy Polskiego Związku Działkowców.

Ogrody działkowe zawsze były i są trwałym elementem polskiego krajobrazu na przestrzeni ponad stu lat historii. Rodzinne ogrody działkowe są spadkobiercą tych tradycji i działają w oparciu o ustawę z dnia 8-go lipca 2005 roku. Ustawa ta w pełni zabezpiecza użytkowników działek przed roszczeniami osób prawnych i fizycznych, daje możliwość prowadzenia upraw na własne potrzeby i aktywnego wypoczynku dla całej wielopokoleniowej rodziny. Polski Związek Działkowców stoi na straży tych praw nabytych na przestrzeni istnienia tego społecznego ruchu.

*Częstochowa, 25 września 2006 r.*

Propozycje Prawa i Sprawiedliwości dotyczące ogrodnictwa działkowego w Polsce są dla działkowców nie do przyjęcia. W krótkim czasie pod rządami proponowanej ustawy ogrody znikną z polskiego krajobrazu, a tereny staną się miejscem prosperity obcego kapitału, porzucone przez obecnych użytkowników ze względu na konieczność ponoszenia wygórowanych kosztów ich utrzymania.

Sojusz Lewicy Demokratycznej zawsze stał na straży praw tym najbardziej potrzebującym, do których niewątpliwie należy zaliczyć polskich działkowców.

Pragnę zapewnić Pana i polskich działkowców, że poprzez naszych przedstawicieli będziemy bronić Państwa samorządności i niezależności.

Z wyrazami szacunku  
Przewodniczący RM SLD  
/-/ Krzysztof Matyjaszczyk

## 10. Członek Zarządu Województwa Śląskiego

Szanowny Pan  
Eugeniusz Kondracki  
Prezes Polskiego Związku Działkowców  
Warszawa

Szanowny Panie Prezesie,

Rodzinne Ogrody Działkowe posiadają w naszym kraju przeszło 100 letnią tradycję i stanowią ważny instrument polityki ekologicznej regionu oraz stwarzają możliwość aktywnego wypoczynku mieszkańcom województwa śląskiego.

Ogrody działkowe mają szczególne znaczenie dla ochrony i kształtowania środowiska, w tym ochrony różnorodności biologicznej i krajobrazowej – służą tym samym osiągnięciu określonej w Strategii Rozwoju Województwa Śląskiego wizji województwa, jako regionu stwarzającego warunki zdrowego życia w otoczeniu walorów przyrodniczych i krajobrazowych.

Dotychczasowe działania podejmowane przez Polski Związek Działkowców w sprawie uregulowania statusu ogrodów działkowych przyczyniły się do przyjęcia w dniu 8.07.2005 r. przez Sejm RP nowej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych całkowicie satysfakcjonującej społeczność działkowców.

Doświadczona i dojrzała społecznie organizacja, jaką jest Polski Związek Działkowców, dobrze reprezentuje interesy działkowców, a jego wieloletni dorobek cieszy się olbrzymim uznaniem i poparciem społeczności naszego regionu.

W związku z powyższym niezrozumiałe są i budzące niepokój społeczny proponowane przez Rząd RP zmiany ograniczające rolę i znaczenie ogrodów działkowych, zapowiadające między innymi likwidację ich organizacji.

Pragnę jednocześnie zapewnić, że w przypadku rozpoczęcia konkretnych prac w parlamencie nad zmianami do obowiązującej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, deklaruję swoje poparcie w obronie praw działkowców poprzez, zainicjowanie zdecydowanych działań w tym zakresie, współdziałając z różnymi organizacjami samorządowymi naszego regionu jak również, poprzez podjęcie odpowiedniej uchwały przez Sejmik Województwa Śląskiego.

Z wyrazami szacunku  
Członek Zarządu Województwa  
/-/ Wiesław Maras

*Katowice, 29 września 2006 r.*

## 11. Prezydent miasta Sosnowca

Szanowny Pan Michał Krawczyk  
Wiceprzewodniczący  
Okręgowego Zarządu Śląskiego PZD

Uprzejmie informuję, iż należąc do osób, które z szacunkiem i sympatią odnoszą się do wielkiej rodziny działkowców, wyrażam stanowczy sprzeciw wobec zamiaru likwidacji ogrodów działkowych. Podobnie jak i Pan nie zgadzam się z tymi, którzy twierdzą, że ten piękny sposób obcowania z naturą, jaki kultywują działkowcy, jest przeżytkiem. Wręcz przeciwnie uważam, że dzisiaj, gdy tempo życia jest tak wyczerpujące, nie tylko dla starszych wiekiem, ale także dla młodych ludzi, ogród działkowy może być atrakcyjnym miejscem spędzania wolnego czasu.

Wiem, że propagowana forma aktywności obywatelskiej przez organizację, którą Pan reprezentuje ceniona jest przez osoby zaliczane do różnych grup wiekowych. Dla dzieci i wnuków działkowców ten rodzaj działalności stwarza warunki do bezpiecznej i zdrowej zabawy. Dzięki niej wielu z nich może korzystać z pół wczasów organizowanych w ogrodach. Ogrody działkowe umożliwiają nawiązywanie sympatycznych kontaktów międzyludzkich.

Sosnowiec, 29 września 2006 r.

Są także terenem, na którym odbywają się różne interesujące imprezy kulturalne, nie obciążające zbyt skromnych nierzadko budżetów domowych członków tej szczególnej grupy społecznej. Ogród wielu osobom rekompensuje fakt zajmowania małych powierzchni mieszkaniowych. Ponieważ ogrody działkowe są miejscem, w które ich użytkownicy zainwestowali swoje oszczędności, dlatego to właśnie oni powinni decydować o ich przyszłości.

Mając na względzie te, przytoczone przez mnie okoliczności, deklaruje że będę wspierał Pana oraz wszystkich działkowców w tych działaniach, które podejmowane są z taką determinacją w obronie ich ogrodów. Uważając, iż w skład sosnowieckiej Rady Miejskiej oraz Sejmiku Województwa Śląskiego powinny wchodzić osoby dobrze znające problemy środowiska działkowców, zachęcam wszystkich zainteresowanych tą problematyką do aktywnego uczestnictwa w najbliższych wyborach samorządowych.

Z poważaniem,  
/-/ Kazimierz Górski

## 12. Zarządu Powiatu Żagania

### Stanowisko Zarządu Powiatu Żagańskiego w sprawie projektu ustawy o ogrodach działkowych.

Przedstawiony projekt ustawy o ogrodach działkowych budzi szereg wątpliwości nie tylko w gronie członków Polskiego Związku Działkowców, który działa na mocy ustawy z dnia 08 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych (Dz. U. Nr 169, poz. 1419 z późn. zm.), lecz także w samorządach. Nowy projekt jest dokumentem z którego wynika, że celem podstawowym jest uchylenie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych i odebranie praw działkowcom oraz zburzenie systemu organizacyjnego ogrodnictwa działkowego w Polsce. Działkowcy w świetle nowego projektu ustawy utracą takie prawa jak;

- tytuł prawny do działki umożliwiający nieodpłatne korzystanie z niej,
- własność naniesień i nasadzeń na działkach,
- uniknięcie kosztów związanych z wykupem działki lub czynszem dzierżawnym,

- zwolnienie z podatku rolnego,
- ochrona przed roszczeniami byłych właścicieli terenów na których zlokalizowane są działki,
- możliwość współdecydowania przez wszystkich działkowców o najważniejszych sprawach związanych z funkcjonowaniem ogrodów,

W konsekwencji tego projektu nastąpi likwidacja Polskiego Związku Działkowców i likwidacja ogólnopolskiej organizacji działkowców łącznie z rodzinnymi ogrodami działkowymi mimo, że konstytucja RP chroni samodzielność, samorządność i niezależność organizacji społecznych od władzy publicznej.

Projekt nowej ustawy proponuje nacjonalizację majątku PZD. Majątek Związku oraz środki zgromadzone przez pokolenia działkowców mają przejść na własność Skarbu Państwa jest to wywłaszczenie mienia organizacji społecznej takie działanie narusza podstawowe standardy

demokratycznego państwa prawa. Samorządy niepokoi sposób nacjonalizacji majątku PZD, gdyż do przeprowadzenia czynności likwidacyjnych prawie 5200 ogrodów konieczne będzie zatrudnienie całej armii urzędników.

Wejście w życie projektu „ustawy o ogrodach działkowych” spowoduje likwidację rodzinnych ogrodów działkowych dotychczas funkcjonującego w nim samorządu. Wszystkie organy ogrodowe zostaną rozwiązane. W to miejsce autorzy projektu proponują swoisty samorząd całkowicie nie przystający do ich specyfiki i potrzeb, w konsekwencji pojawią się dwie kategorie działkowców. Pierwszą grupą będą właściciele działek posiadającej pełnie praw, drugą użytkownicy pozbawieni wpływu na funkcjonowanie ogrodu, natomiast będą obciążeni obowiązkami związanymi z ponoszeniem kosztów.

Taka sytuacja wyklucza możliwość utworzenia jakiegokolwiek wspólnoty. Oznacza to pogorszenie sytuacji większości działkowców w stosunku do okazanego stanu.

Wprowadzenie w życie projektu „ustawy o ogrodach działkowych” może poskutkować likwidacją ogrodów co w konsekwencji doprowadzi do handlu działkami z przeznaczeniem na cele inwestycyjne.

Zarząd Powiatu Żagańskiego widząc szereg nieprawidłowości konstytucyjnych i prawnych oraz szkodliwość społeczną takiego rozwiązania prawnego, ocenia negatywnie takie działania.

Wnosimy o utrzymanie w mocy ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.

Starosta  
/-/ Zenon Rzycki

## 13. Pytanie do kandydatów na Prezydenta Warszawy

*Gazeta Wyborcza z dnia 26 września 2006 r.*

### Pytamy kandydatów: Czy zlikwidować ogródki działkowe?

Redakcja portalu Gazeta.pl zapytała wszystkich zgłoszonych oficjalnie kandydatów na urząd prezydenta Warszawy o kwestie dotyczące miasta, które najczęściej pojawiały się w listach i mailach do redakcji.

Czy zlikwiduje Pani/Pan pracownicze ogródki działkowe w centrum miasta?

**Marek Borowski (SdPI):** – Nie. Z dwóch powodów. Te działki należą do ludzi od dawna i są ich własnością. Znam dobrze ogrody i wiem, co działki znaczą dla ich użytkowników. Po drugie. To także zielone płuca dla miasta. Nie mniej prezydent musi dbać o zagwarantowanie terenów m.in. pod budownictwo komunalne, drogi, szkoły, czy szpitale. Dlatego nie uda się uratować wszystkich ogrodów działkowych. Działkowcy i organizacja pozarządowa, która ich zrzesza powinni mieć wiedzę na temat tego, które ogrody w okresie np. 10 lat będą stopniowo przenoszone poza Warszawę. Podkreślam słowo „przenoszone”. Ja w przeciwieństwie do swoich poprzedników nie zgodzę się na łamanie prawa, które określa ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych.

**Włodzimierz Całka (WPS „Nasze Miasto”):** – Nie mam takiego planu. Wiem czym jest działka, sam ją posiadam i nie mam zamiaru wkroczać komuś z butami do miejsca, które kocha i w które włożył tyle serca. Tak na

dobrą sprawę nie przypominam sobie, aby takie ogródki działkowe istniały w granicach ścisłego centrum Warszawy. Te, które są blisko centrum, znakomicie wtopiły się w zagospodarowane teraz tereny. Nikomu nie przeszkadzają zielone ogródki obok nowoczesnych osiedli mieszkaniowych. Chciałbym tylko, żeby alejki wśród działek były dostępne również dla spacerujących matek z dziećmi. Poza tym w większości ogródki działkowe użytkowane są przez ludzi starszych. Starych drzew się nie przesadza.

**Marek Czarnecki (Samoobrona):** – Nie zlikwiduję, chyba że działkowicze wyrażą zgodę na zmianę lokalizacji.

**Hanna Gronkiewicz-Waltz (PO):** – Prezydent nie ma takiej mocy, ale ogródki w środku miasta to absurd. Chciałabym te tereny udostępnić wszystkim jako miejskie tereny zielone: parki, place zabaw, miejsca rekreacji. Nie powinno się ich zabudowywać, zwłaszcza tych położonych w centrum.

**Kazimierz Marcinkiewicz (PiS):** – Nie mam takich planów.

**Wojciech Wierzejski (LPR):** – Nie. Szanuję drobną własność polską. Opowiadam się za ich uwłaszczeniem za rozsądną kwotę.

## **14. Odpowiedź Wójta Gminy Michałowice (powiat pruszkowski-województwo mazowieckie) na pytanie zadane mu przez działkowca ROD „Komorów”**

Pytanie: Jakie są plany odnośnie działek pracowniczych przy ul. Turystycznej w Komorowie? Czy planowane jest uwłaszczenie gruntów.

Rodzinny ogród działkowy w Komorowie istnieje od 1976 r., w tym roku obchodził 30-lecie powstania. Status prawny tego ogrodu, jak i pozostałych ponad pięciu tysięcy ogrodów w naszym kraju reguluje ustawa z dnia 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych. Jeśli jest Pan, Panie Marku użytkownikiem działki na terenie ROD w Komorowie winien się Pan zwrócić o szczegółowe informacje do swojego zarządu, który posiada informacje od Polskiego Związku Działkowców. A jest to organizacja społeczno-samorządowa, samodzielna i skupia w swoich szeregach prawie milion członków. Z najbliższymi członkami rodzin jest was na pewno cztery miliony w Polsce czyli ponad 10% ludności polskiego społeczeństwa. Domyślam się, że jest Pan zaniepokojony ostatnimi, niejasnymi informacjami o bardzo dużych zmianach w statucie prawnym ogrodów działkowych.

W chwili obecnej w sejmie został złożony projekt rządowy, który zakłada likwidację Polskiego Związku Działkowców. Działkowcy z poszczególnych ogrodów będą zawiązywać wspólnoty, które będą wybierać swoje zarządy. Działkowcy będą mieli prawo wykupić działki, obecnie właścicielowi gruntów, na których są położone działki nie są użytkownicy działek, ani Polski Związek Działkowców. W zdecydowanej większości właścicielem gruntu z mocy prawa jest Gmina Michałowice. O ile projekt tej ustawy zostanie przyjęty przez sejm, działkowcy

PS

Na pewno idea ogrodów działkowych przetrwa. Najstarsze ogrody działkowe w Polsce liczą ponad sto lat. Przed wojną magistrat Warszawy dla swoich pracowników wykupił grunty (z własnych środków i środków pracowników) i zorganizował dla nich ogrody działkowe

będą mogli wykupić działki od Gminy. Rada Gminy w drodze uchwały ustali zasady „wykupu” działek – będzie mogła zastosować bonifikatę od wartości działki ustalonej przez rzeczoznawcę (koszty wyceny poniesie działkowiec – w myśl projektu ustawy. Poniesie on również koszty geodezyjne i notarialne). Część – myślę, że większość wykupi, z uwagi na pracę, jaką włożyli przez trzydzieści lat, a część nie wykupi, bo nie posiada wolnych środków finansowych – starsi ludzie z bardzo niskimi emeryturami czy rentami. Powstanie własnościowo „miesz-masz” na ogródkach działkowych.

Odnosnie szczegółów informuję, że w planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Michałowice dla tego obszaru istnieje zapis – „teren ogródków działkowych”. Inną ważną informacją dla działkowców z Komorowa jest fakt, że przed 1976 rokiem grunty te stanowiły własność Skarbu Państwa, a w 1992 roku zostały decyzją Wojewody skomunalizowane i przekazane Gminie Michałowice w wieczyste użytkowanie.

Skarb Państwa przejął te grunty w procesie reformy rolnej w latach powojennych. O ile do tych gruntów będą roszczenia byłych właścicieli, to działkowcy z Komorowa nie będą mogli tych działek wykupić. Do czasu uregulowania tej sprawy będzie tak jak dotychczas. Obecnie tyle informacji mogę Panu udzielić, ale poczekajmy, aż sejm podejmie stosowną ustawę i będziecie Państwo i gmina wiedzieli jaki stan prawny będzie nas obowiązywał.

*Z poważaniem Roman Lawrence, Wójt Gminy.*

– dla tysięcy. Od 1927 roku Polski Związek Działkowców należy do Międzynarodowego Biura Ogrodów z siedzibą w Luksemburgu, które zrzesza działkowców z całej prawie Europy.

*Roman Lawrence*

# V. Postówie w sprawie propozycji PiS

## 1. Poseł Jerzy Szmajdziński – Przewodniczący KP SLD

Polski Związek Działkowców  
Okręgowy Zarząd w Szczecinie

Szanowni Państwo

W odpowiedzi na przesłane stanowiska i protesty działkowców, zrzeszonych w Okręgowym Zarządzie Polskiego Związku Działkowców w Szczecinie, w sprawie przygotowywanej przez Prawo i Sprawiedliwość ustawy o ogrodach działkowych, pragnę zapewnić, że parlamentarzyści Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej niezmiennie stoją na stanowisku, że obecnie obowiązująca ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych dobrze służy wielomilionowej rzeszy działkowców, a proponowane przez PiS – wbrew polskiemu Związkowi Działkowców – zmiany, są nie do zaakceptowania.

Warszawa, 30 sierpnia 2006 r.

Sojusz Lewicy Demokratycznej sprzeciwi się zapowiadany propozycjom Prawa i Sprawiedliwości, które – również naszym zdaniem – zmierzają do zniweczenia dorobku ponadwiekowej pracy, trudu i wyrzeczeń wielu pokoleń działkowców.

Uprzejmie Państwa informuję, że stanowisko Klubu Poselskiego SLD w tej sprawie przekazałem Panu Eugeniuszowi KONDRACKIEMU – Prezesowi Polskiego Związku Działkowców.

Z wyrazami szacunku  
/-/ Jerzy Szmajdziński

---

Panie i Panowie Posłowie  
Klubu Poselskiego SLD

Koleżanki i Koledzy

W 2005 roku Sojusz Lewicy Demokratycznej spełnił oczekiwania działkowców zrzeszonych w Polskim Związku Działkowców.

W lipcu 2005 r. Sejm, przy naszym poparciu, uchwalił ustawę o rodzinnych ogrodach działkowych. Mamy zatem obowiązek zadbać o realizację tej ustawy i przeciwstawić się wszelkim próbom jej uchylecia. Takie próby podejmuje obecnie Prawo i Sprawiedliwość, obłudnie obiecując, że działki będą własnością działkowców, a zamiast struktur Polskiego Związku Działkowców powstaną dobrowolne wspólnoty.

Prawo i Sprawiedliwość podejmuje takie zamiary, pomimo że działkowcy są zadowoleni z uchwalonej dzięki SLD ustawy. Zamiarem podstawowym PiS-u jest likwidacja struktur PZD i przejęcie jego majątku, który jest przecież majątkiem wszystkich działkowców.

Zorganizowany ruch działkowców istnieje w Polsce od 180 lat. Polski Związek Działkowców zrzesza 967 tys. członków. Posiada 5184 ogrody działkowe (z tego w miastach 93%), zajmując grunty na obszarze 43 tys. ha.

Kierownictwo Klubu Poselskiego Sojuzsu Lewicy Demokratycznej utrzymuje stałe kontakty z Polskim Związkiem

Działkowców, również za pośrednictwem Parlamentarnego Zespołu Związkowego. Działkowcy masowo protestują przeciw zamiarom polityków PiS. Zebrano już ponad 300 tysięcy podpisów i zbierane są dalsze.

Ważny głos w tej sprawie zabrało Międzynarodowe Biuro Ogrodów Działkowych i Rodzinnych, skupiające 15 europejskich organizacji działkowców. Skierowało ono do Marszałka Sejmu stanowisko, w którym udziela poparcia dla Polskiego Związku Działkowców oraz jego członków. W stanowisku tym 15 europejskich związków protestuje przeciwko politycznym zamiarom zawłaszczenia majątku działkowców, zrzeszonych w PZD.

Postówie Sojuzsu Lewicy Demokratycznej wspierali zawsze dotąd aktywnie – i liczę na to, że wspierać będą nadal – wszelkie działania w obronie ponad wiekowej tradycji ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce oraz dorobku działkowców i zrzeszającego ich Związku.

Zwracam się zatem do Koleżanek i Kolegów o stały kontakt z zarządami ogrodów oraz z działkowcami. Apeluję również o poszukiwanie sojuszników w walce o ochronę interesów działkowców, zagwarantowanych w ustawie o rodzinnych ogrodach działkowych.

Informuję, że stanowisko Polskiego Związku Działkowców oraz uchwały ogrodów i opinie prawne znajdują się

w specjalnym biuletynie Nr 11, który jest w posiadaniu wszystkich ogrodów działkowych.

Warszawa, 7 września 2006 r.

Z poważaniem i pozdrowieniem  
/-/ Jerzy Szmajdziński

Pan  
Eugeniusz KONDRACKI  
Prezes  
Polskiego Związku Działkowców

Szanowny Panie Prezesie

Uprzejmie dziękuję za pismo, w sprawie działań Prawa i Sprawiedliwości, zmierzających do wprowadzenia pod obrady Sejmu projektu ustawy o ogrodach działkowych oraz za załączone do niego Stanowisko Międzynarodowego Biura Ogrodów Działkowych i Rodzinnych.

Pragnę Pana poinformować, że z inicjatywy posła Władysława STĘPNIA – z treścią ww. stanowiska zapoznałem już parlamentarzystów Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Wystosowałem również do posłów naszego Klubu list, w którym zwróciłem się do nich o pozostawanie w stałym kontakcie z zarządami ogrodów działkowych oraz z działkowcami. Zaapelowałem również o poszukiwanie sojuszników w walce o ochronę interesów działkowców (kopia w załączeniu).

Warszawa, 18 września 2006 r.

Jednocześnie informuję, że do Klubu Poselskiego SLD od początku kadencji wpłynęło kilkadziesiąt listów, zawierających protesty wobec przygotowywanej przez posłów PiS ustawy o ogrodach działkowych. W udzielanych na nie odpowiedziach, zapewniam wszystkich działkowców o naszym poparciu dla obecnie obowiązującej ustawy i zdecydowanym sprzeciwie wobec propozycji jej zmian.

Chcę także zapewnić Pana Prezesa, że polscy działkowcy – i działający na ich rzecz Polski Związek Działkowców – niezmiennie mogą liczyć na pomoc i wsparcie parlamentarzystów Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Z wyrazami szacunku  
/-/ Jerzy Szmajdziński

## **2. Zarząd Województwa Śląskiego Socjaldemokracji Polskiej**

### **Stanowisko**

z dnia 12.09.2006 r.

*Zarządu Województwa Śląskiego Socjaldemokracji Polskiej.*

Na podstawie Art. 19, pkt. 6, ust. 4 Statutu Socjaldemokracji Polskiej, Zarząd Wojewódzki Socjaldemokracji Polskiej na Śląsku ustanawia, co następuje:

#### **Pkt. 1**

Zarząd przyjmuje wspólne stanowisko z Okręgowym Zarządem Polskiego Związku Działkowców w obronie Ogrodów Działkowych.

#### **Pkt. 2**

Przyjęte stanowisko zawarte jest w załączniku do uchwały.

#### **Pkt. 3**

Stanowisko wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Zarząd Województwa Śląskiego  
Socjaldemokracji Polskiej  
/-/

Nie oddamy ogródków działkowych!!

Socjaldemokracja Polska na Śląsku wspólnie ze Śląskim Zarządem Okręgowym Polskiego Związku Działkowców zwracają się do wszystkich ludzi dobrej woli z apelem o ochronę prawną Rodzinnych Ogrodów Działkowych. Kolejny już raz nieprzychylni ich istnieniu politycy prawicy zgłosili do Sejmu projekt zmian w Ustawie o Rodzinnych Ogrodach Działkowych z 08 lipca 2005 r. Nowe zapisy proponują przekazanie własności na dotychczasowych użytkowników bez żadnej ochrony prawnej. Proponowane rozwiązania sprawiają wrażenie atrakcyjnych. W rzeczywistości ich wejście w życie nie tylko nie da działkowcom działek na własność, ale doprowadzi ogrody działkowe do likwidacji. Można będzie dowolnie handlować ogrodami, budować w ich miejscu hipermarkety, obwodnice miejskie i inne obiekty, nie mające nic wspólnego z ich obecnym charakterem. Kosz-

*Katowice, 12 września 2006 r.*

tami przekazania własności obarcza się dotychczasowych użytkowników – ludzi, dla których często jest to jedyny majątek. Ogrody, położone nie rzadko w atrakcyjnych lokalizacjach, mogą stać się łatwym łupem dla deweloperów oraz spekulantów.

Nowy projekt ustawy nie odpowiednio konsultowany. Przeciwstawiamy się arogancji w traktowaniu Polskiego Związku Działkowców. Przeciwstawiamy się zagarnięciu mienia Polskiego Związku Działkowców oraz próbie likwidacji spółdzielczości w Polsce.

Zwracamy się do społeczeństwa z apelem o poparcie oraz podpisy pod protestem przeciw likwidacji Ogrodów Działkowych. Zebrano już pół miliona podpisów. Przyłączcie się do nas. Nie pozwólmy psuć prawa w Polsce przez Prawo i Sprawiedliwość!

Zarząd Województwa Śląskiego  
Socjaldemokracji Polskiej

### **3. Poseł Jacek Kasprzyk – Przewodniczący SDPL w Częstochowie**

Prezes  
Polskiego Związku Działkowców  
Eugeniusz Kondracki

Szanowny Panie Prezesie

Ruch ogrodnictwa działkowego w Polsce ma ponad 100 letnią historię a rodzinne ogrody działkowe są spadkobiercą tej chlubnej tradycji. Ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych uchwalona w dniu 08.07.2005 r. roku daje działkowcom możliwość prowadzenia upraw na własne potrzeby, aktywnego wypoczynku oraz zabezpiecza nabyte na przestrzeni historii prawa, pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość oraz rozwój tego społecznego ruchu w latach następnych. Ogrody działkowe są trwałym elementem polskich miast.

Proponowane przez Prawo i Sprawiedliwość zmiany nie są korzystne dla działkowców i dlatego w pełni popieramy ich protesty.

SDPL zawsze stała na straży pomocy tym najbardziej potrzebującym i dlatego w pełni solidaryzuje się z działkową rodziną w ich dążeniach do obrony tego co ich łączy i skutecznie broni przez ostatnie 16 lat.

Szanowny Panie Prezesie SDPL dołoży starań aby nie dopuścić do pogorszenia sytuacji polskich działkowców zrzeszonych w Polskim Związku Działkowców.

Z poważaniem  
Przewodniczący SDPL w Częstochowie  
/-/ Jacek Kasprzyk



# VI. Nauka i weterani w sprawie propozycji PiS

## 1. Rada Powiatowa Unii Pracy w Częstochowie

Szanowny Pan  
Eugeniusz Kondracki  
Polskie Związki Działkowców  
w Warszawie

W związku z ponowną próbą uwłaszczenia działek ogródkowych przez ekipę rządzącą, członkowie Rady Powiatowej Unii Pracy w Częstochowie wyrażają sprzeciw.

Propozycja wykupienia działek to problem społeczny, bo w większości dotyczy ludzi mało zamożnych: robotników, emerytów, rencistów czy bezrobotnych, dla

których dochody z działki są jedynym źródłem utrzymania. Koszty związane z wykupieniem działek pozbawia użytkowników możliwości ich posiadania.

W tradycji polskiej, ogródki działkowe są instytucją obyczaju, bo tam odbywa się życie rodzinne, kulturalne, edukacyjne itp. Takiej tradycji nie wolno zniszczyć.

Za Radę Powiatową UP  
/-/ Danuta Polak

Częstochowa, 10 wrzesień 2006 r.

## 2. Rektor Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu

Polski Związek Działkowców  
Okręgowy Zarząd Toruńsko-Włocławski  
w Toruniu

Po przeanalizowaniu przesłanych materiałów dotyczących proponowanych zmian w organizacji funkcjonowania Rodzinnych Ogrodów Działkowych oraz zasięgnięciu opinii specjalistów z Wydziału Ogrodniczego uważam, że proponowane zmiany systemu prawno-organizacyjnego ROD są szkodliwe dla wielotysięcznej rzeszy działkowców i ich rodzin.

Ogrody działkowe mają wieloletnią tradycję w Polsce i większości krajów Unii Europejskiej. Stanowią one doskonałe zaplecze aktywnego wypoczynku i rekreacji, a przede wszystkim produkcji owoców, warzyw i kwiatów.

Największą grupę użytkowników ogrodów stanowią ludzie o niskich dochodach - renciści i emeryci, dla których ogród działkowy jest „wszystkim”. Miejscem pracy, wypoczynku, spotkań rodzinnych. Wyprodukowane na działce płody ogrodnicze są dla tej grupy społeczeństwa istotnym źródłem wsparcia domowego budżetu.

Należy podkreślić, że powstanie ogrodów działkowych wymagało dużego wysiłku organizacyjnego, fizycznego

i nakładów finansowych ponoszonych dobrowolnie przez użytkowników. Większość rodzinnych ogrodów działkowych stanowi dzisiaj doskonały przykład jak na małej powierzchni (300-500 m<sup>2</sup>) można w racjonalny sposób zrealizować wiele prozdrowotnych i proekologicznych celów. Ich realizacja jest możliwa dzięki wypracowanym i realizowanym w praktyce metodom podnoszenia przez użytkowników praktycznej wiedzy ogrodniczej. Próba wprowadzenia nowej ustawy, sprzecznej z interesami działkowców, budzi wątpliwości co do celowości takich działań.

Akademia Rolnicza w Poznaniu wyraża poparcie dla działań Okręgowego Zarządu Polskiego Związku Działkowców w Toruniu wnoszącego o realizację ustawy z 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych, a zarządzanie rodzinnymi ogrodami działkowymi pozostawić w gestii Polskiego Związku Działkowców na zasadach obecnie obowiązujących.

Z poważaniem,  
/-/ prof. Erwin Wąsowicz

Poznań, 15 września 2006 r.

### **3. Absolwenci Oficerskiej Szkoły Wojsk Inżynieryjnych im. Gen. Jakuba Jasińskiego we Wrocławiu.**

Krajowa Rada  
Polskiego Związku Działkowców  
Warszawa

Absolwenci Oficerskiej Szkoły Wojskowo-Inżynieryjnych im. Gen. Jakuba Jasińskiego we Wrocławiu – rocznik 1955, pozdrawiają wszystkich żołnierzy – działkowców czynnie działających w wielu ogrodach działkowych całej Polski.

Rozumiejąc ideę ogrodnictwa działkowego i jego wspa- niałe osiągnięcia organizacyjne wyrażamy obawy wynikające z zagrożenia, jakie stworzyłaby realizacja pomysłu likwidacji Polskiego Związku Działkowców i uchylenia ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.

My żołnierze zdajemy sobie sprawę szczególnie z tego, że każda organizacja jest silna tylko wówczas, kiedy posiada przejrzystą strukturę i jednolitą wolę działania wszystkich jej członków.

Wieloletnie nasze doświadczenia życiowe oraz zetknię- cie się w różnych sytuacjach z ogrodami działkowymi upoważnia nas do zabrania głosu w obronie tych wartości, które są cenne dla Polaków: doświadczenie, tradycja, integracja i rodzinna atmosfera organizacji.

Dziś jako weterani po – wieloletnich doświadczeniach życiowych, możemy spojrzeć na niektóre problemy z chłodnym dystansem, dlatego kierujemy nasze głosy do ludzi rozumnych o rozwagę w działaniu, zwłaszcza, gdy sprawa dotyczy wielomilionowej części naszego społeczeństwa.

Z żołnierskim pozdrowieniem uczestnicy  
zlotu saperskich rodzin – Unieście 2006  
/-/ 18 podpisów

*Unieście, 22-24 września 2006 r.*

### **4. Międzyzakładowy Związek Zawodowy Pracowników z Huty Stali „Częstochowa”, Rada Emerytów i Rencistów**

Krajowa Rada PZD  
W Warszawie

#### **Stanowisko Rady Emerytów i Rencistów Międzyzakładowego Związku Zawodowego z Huty Stali „Częstochowa”.**

Rada po zapoznaniu się z projektem ustawy PiS w sprawie Rodzinny Ogródków Działkowych stwierdza, że jest to dążenie do likwidacji obecnych struktur organizacyjnych PZD i zawłaszczenie uprawianych terenów przez lokalne samorządy i władze centralne.

Tereny te, które są użytkowane przez najbiedniejszą grupę społeczną tj.: emerytów i rencistów oraz pracowników zakładów pracy o najniższych dochodach i ludzi biednych. Tereny, na których obecnie są działki były zakładane przez nasz zakład Hutę „Częstochowa”, a są to ogrody rodzinne takie jak: „Wypalanki”, „Hutnik”, „Sarenka” i „Błeszno – Wzgórze” – łącznie jest około 1600 działek, które powstały na wysypiskach śmieci i nieużytkach.

Obecnie są to „oazy” w mieście Częstochowa. Urząd miasta nie łoży swoich funduszy na utrzymanie tych ogrodów, jest to 30 ha ziemi i pięknej zieleni w mieście. Działka dla biednego emeryta i rencisty jest drugim domem oraz miejscem wypoczynku, rekreacji, wczasami dla całych rodzin. Dlatego też będziemy bronić obecnych swoich praw jak małej swojej ojczyzny.

Nowy projekt ustawy PiS o ogrodach działkowych nic nie daje nam użytkownikom działek, a raczej obciąży nas pewnymi kosztami uwłaszczeniowymi oraz w przyszłości obciąży nas podatkami od gruntów i nieruchomości zwanymi „katastralnymi”, które to podatki wynikają z przepisów Unii Europejskiej. Projekt opra-

cowany przez PiS to nic innego jak zamach i rozbicie PZD i ich struktur centralnych i terenowych.

My emeryci i renciści wywodzący się z Huty „Częstochowa”, użytkownicy działek zwracamy się z prośbą do

Krajowej Rady PZD, aby użyła wszelkich możliwości prawnych w obronie obowiązującej ustawy z 2005 r. o Rodzinnych Ogrodach Działkowych.

Ze związkowym pozdrowieniem  
Za Prezydium Rady Emerytów i Rencistów  
Przewodniczący  
/-/ Eugeniusz Pięta

Częstochowa, 28 września 2006 r.

## 5. Związek Nauczycielstwa Polskiego, Zarząd Oddziału w Chełmnie

Sz. P.  
Edward Śmigieński  
Prezes Zarządu Okręgu Kujawsko-Pomorskiego  
PZD  
w Toruniu

Szanowny Panie Prezesie,

Sprawa walki Działkowców o spokojny kawałek ziemi i błękit nieba, zielone płuca miast, a także godny sposób na wypoczynek dla wielu polskich rodzin to także moja sprawa, pomimo iż nie jestem działkowcem. Sercem zawsze będę z Wami w Waszych dążeniach do utrzymania

obecnie obowiązującej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Dlatego też pozwoliłam sobie na zebranie symbolicznych 30 podpisów poparcia wśród członków Oddziału ZNP w Chełmnie jako aktu poparcia dla Waszych poczynań.

Prezes Oddziału ZNP  
/-/ Violetta Gryszan

Chełmno, 31 sierpnia 2006 r.

## VII. Ruch europejski w sprawie propozycji PiS

### 1. Głos Wielkopolski z dnia 9 października 2006 r.

#### Poparcie dla działkowców

Chcielibyśmy słyszeć jeden głos z Polski. Niedystansujący się od Unii Europejskiej, ale współdecydujący w ważnych dla niej sprawach – zapewniał goszczący w Poznaniu wiceprzewodniczący Partii Europejskich. Socjalistów Hannes Swoboda Pretekstem do wizyty eurodeputowanego były wybory samorządowe. Ale najbardziej

z jego wizyty cieszyli się działkowcy. Polski Związek Działkowców dostał bowiem poparcie z Parlamentu Europejskiego -w walce o dalsze istnienie związku, który chce zlikwidować rząd Jarosława Kaczyńskiego – Takie organizacje dają stabilizację, a ich odgórna likwidacja to coś wręcz groteskowego – Zapewniał Hanaes Swoboda.

### 2. Kulisy Kołobrzesckie z dnia 15-18 września 2006 r.

ab

#### Protest Międzynarodowego Biura Ogrodów Działkowych i Rodzinnych

W „Kulisach Kołobrzesckich” z dnia 1 września br. pisałem o międzynarodowym spotkaniu działkowców

w Wiedniu, gdzie Międzynarodowe Biuro Ogrodów Działkowych i Rodzinnych stwierdziło, że problem za-

grożenia polskich ogrodów działkowych i ich organizacji, jako niespotykany dotychczas ze względu na cele i skalę zjawiska, nie może pozostać bez echa i działania ze strony międzynarodowej organizacji działkowców. Dlatego też ta organizacja zrzeszająca 15 europejskich narodowych związków działkowców w Austrii, Belgii, Czechach, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Luksemburgu, Norwegii, Niemczech, Polsce, Słowacji, Szwajcarii, Szwecji i Wielkiej Brytanii, wystąpiło z protestem do Marszałka Sejmu RP Pana Marka Jurka.

W swoim stanowisku Prezydenci tych narodowych związków działkowców stwierdzili, że Międzynarodowe Biuro Ogrodów Działkowych i Rodzinnych we współpracy z organami Unii Europejskiej oraz Radą Europy realizują szereg programów na rzecz społeczności lokalnych, a celem ich jest ochrona istnienia i rozwoju ogrodów działkowych, będących ważnym instrumentem polityki ekologicznej miast europejskich oraz wspieranie wypoczynku i aktywności członków społeczności, zwłaszcza ludzi starych i uboższych. Prezydenci narodowych związków działkowców podkreślili, że wieloletnia międzynarodowa aktywność i współpraca Polskiego Związku Działkowców zrzeszającego rodzinne ogrody działkowe sprawiła, że jest on odbierany w Europie jako doświadczona i dojrzała organizacja społeczna, dobrze reprezentująca interesy ogrodów i działkowców w kraju. Dlatego też dążenie niektórych środowisk politycznych w Polsce do ograniczenia roli i znaczenia ogrodów działkowych oraz likwidacji tej polskiej organizacji jest dla nich nie zrozumiałe, tym bardziej, że warunki ekonomiczne znacznej części naszego społeczeństwa sprawiają, iż ogrody działkowe są w Polsce bardziej potrzebne niż w pozostałych krajach Unii Europejskiej. Nie pojęte są również dla nich postulaty likwidowania samodzielnej i samorządnej organizacji społecznej, jaką jest Polski Związek Działkowców i nacjonalizacja jego majątku. W swoim stanowisku Prezydenci narodowych związków działkowców protestują przeciw takim zmianom prawa ułatwiającym fizyczną likwidację ogrodów działkowych w Polsce i przeznaczeniu ich terenów na inne cele, nie-

służące społecznościom lokalnym i ochronie środowiska naturalnego. Politykę taką, odbierają jako wyjątkowo krótkowzroczną. Lekceważenie pożytków, które na przestrzeni dziesięciolecia ogrody działkowe w Polsce niosły dla społeczeństwa i nieść powinny również przyszłym pokoleniom, jest działaniem szkodliwym i zasługującym na potępienie.

Dlatego też zgromadzenie ogólne członków międzynarodowej organizacji działkowców z niedowierzaniem przyjmuje te propozycje i solidaryzuje się z działkowcami zrzeszonymi w Polskim Związku Działkowców oraz udzieliła pełnego poparcia w obronie istnienia ogrodów i interesów działkowców prowadzonej przez tę organizację.

W związku z tym, jako reprezentanci 3 milionów europejskich działkowców zwracają się do polskiego Parlamentu o docenienie dorobku polskich działkowców i ich organizacji oraz potrzeby zachowania ogrodów i ruchu działkowego dla przyszłych pokoleń Polaków. Proszą, aby nie pozwolili zniszczyć 100-letniej tradycji ogrodów działkowych w Polsce. Wyrażają również przekonanie, że tak jak we wszystkich krajach europejskich, starania narodowego związku działkowców o rozwój istniejących i powstawanie nowych ogrodów, będą nadal się cieszyć poparciem władz publicznych. Liczą, że w Polsce podobnie, jak u innych członków wspólnoty europejskiej ogrody działkowe będą mogły korzystać z pomocy administracji rządowej i samorządów lokalnych.

Jednocześnie Prezydenci narodowych związków działkowych stwierdzają, iż problem zagrożenia polskich ogrodów działkowych i ich organizacji jako dotychczas niespotykany zostanie bez wątpienia negatywnie przyjęty, nie tylko przez działkowców, ale i ogół społeczeństw w krajach europejskich.

My, polscy działkowcy możemy się cieszyć z zajęcia przez Międzynarodowe Biuro Ogrodów Działkowych i Rodzinnych takiego stanowiska, które na pewno zostanie przeanalizowane przez polskich parlamentarzystów i być może zmieni ich pogląd na naszą milionową działkową organizację.

*Olgierd Kownacki*

### **3. Solidarni działkowcy z Westfalii – Lippe**

W dniach 9-14 września br. udała się do Lünen 19 osobowa grupa działkowców z Okręgu Poznańskiego. Była to rewizyta za pobyt delegacji działkowców z Westfalii w roku 2003. Delegacji, w skład której wchodził przedstawiciel działkowców z Poznania, Gniezna, Leszna, Gostynia, Kościana, Nowego Tomyśla i Szamotuł przewodniczył prezes OZ PZD Henryk Sobański.

Celem naszego pobytu w Westfalii była wymiana doświadczeń w funkcjonowaniu ogrodnictwa działkowego, organizacji ogrodów, ekologii, współpracy z samorządami.

Mogliśmy pod wieloma względami stwierdzić, iż problemy, sytuacje i dokonania są podobne tak u nas, jak i u działkowców niemieckich. Spotykając się każdego

dnia pobytu z działkowcami niemieckimi w dwóch, a nawet trzech ogrodach naocznie przekonaliśmy się o ich efektach i dokonaniach.

Na szczególną uwagę w naszym odczuciu zasługiwała organizacja i porządek w ogrodach, pełne zagospodarowanie działek i co bardzo nam utkwiło w pamięci, że nie ma tak wyraźnego podziału działek na owocowo-warzywne, rekreacyjno-warzywne i rekreacyjne. Zdecydowana większość działek ma charakter rekreacyjno-warzywny. Bardzo pozytywnie odebraliśmy fakt dużego zainteresowania i wprowadzania do codziennego użytku elementów ekologii w każdym ogrodzie. Wyróżniającymi się ogrodami pod tym względem były „Am Höhenberg” w Kreuztal oraz ogród „Arbeit und Freunde” w Oer – Erekschwick, obchodzący w dniu naszej wizyty Jubileusz 60-lecia istnienia. Wielu z nas prezentacje ekologicznych rozwiązań stosowanych przez Działkowców niemieckich spodobały się i wracamy z przekonaniem, iż te elementy ekologii znajdują się wkrótce w naszych ogrodach.

Duże znaczenie miały dla nas spotkania z burmistrzami Oer-Erekschwick oraz Múnster. Pani Burmistrz

Múnster zaprosiła nas do słynnej Friedenssaal, w której w 1648 r. podpisano pokój po wojnie trzydziestoletniej. Pozytywnie zaskakiwała nas troska przedstawicieli władz o dobro i rozwój ogrodnictwa działkowego, udzielana im pomoc materialna oraz duża znajomość problematyki ogrodowej.

Podczas spotkań z przedstawicielami władz ogrodnictwa działkowego Westfalii-Lippe omawialiśmy problematykę funkcjonowania ogrodów działkowych w Niemczech i Polsce. Byliśmy szczerze zaskoczeni tym, że działkowcy niemieccy z własnej inicjatywy nawiązali do stanowiska Międzynarodowego Biura Ogrodów Działkowych i Rodzinnych w Wiedniu, skierowanego do Sejmu RP. Z wielką troską mówili oni o problemach polskich działkowców. W efekcie tej dyskusji zaproponowali wspólną rezolucję w obronie ogrodów działkowych w Polsce. Za ich zaangażowanie i żarliwość słów, którymi się posługiwali w tej materii byliśmy im bardzo wdzięczni. Już podczas wizyty wstępnie umówiliśmy się na wspólne obchody jubileuszu 20-lecia naszych dwustronnych kontaktów w przyszłym roku.

*W zał. treść podjętej rezolucji.*

*Sylwester Chęciński*

## Rezolucja

Działkowcy niemieccy z okręgu Westfalia – Lippe solidaryzują się z polskimi działkowcami z okręgu Poznań w ich walce w obronie polskich ogrodów działkowych zagrożonych przez działania polskiego parlamentu zmierzające do zmiany ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Proponowana zmiana prawa doprowadzić może do zniszczenia dorobku wielu pokoleń działkowców polskich i zagrozi przede wszystkim ogrodom działkowym w wielkich miastach. Znamy już od wielu lat polskie ogrody i dorobek polskich działkowców. Od 19 lat trwa i rozwija się współpraca pomiędzy Okręgiem w Poznaniu i Okręgiem Westfalia-Lippe. Podziwialiśmy zaangażowanie polskich działkowców w rozwój ogrodnictwa działkowego, poznaliśmy piękną i bogatą historię polskich ogrodów działkowych, wzajemnie się rozumiemy, wspieramy i uczymy. Dlatego też z wielkim niepokojem odebraliśmy dziś informacje od przyjaciół działkowców z Poznania o planowanych zmianach w polskim prawie. Proponowane zmiany mogą zniszczyć ogrody i idee, której służą. Żaden prywatny ogród nie wypełni misji ogrodu, w którym użytkujący działki mają takie same

W imieniu działkowców Okręgu Poznań

/-/ 14 podpisów

prawa i obowiązki, a rodzinny charakter ogrodu pozwala korzystać z nich całym rodzinom. Z ogrodów korzysta także społeczność polskich miast. Dużo wiemy o działaniach polskich działkowców w sferze ekologii, współpracy z niepełnosprawnymi, domami opieki i domami dziecka. Co stanie się z ogrodami i ich misją po likwidacji Polskiego Związku Działkowców i wszystkich jego organów? Popieramy rezolucję Międzynarodowego Biura Ogrodów Rodzinnych podjętą w Wiedniu, która apeluje do polskiego Parlamentu o zaprzestanie działań, które mogą zniszczyć dorobek pokoleń działkowców. Uważamy, że nie należy zmieniać tego, co dobrze funkcjonuje w Polsce i w innych krajach europejskich. Chcemy nadal współpracować z naszymi przyjaciółmi z Polski i cieszyć się wraz z nimi rozwojem ogrodów działkowych.

Zebrani działkowcy polscy i niemieccy wspólnie apelują do polskiego Parlamentu o działania, które obronią ogrody przed likwidacją a nie przyspieszą ich zniszczenie. Wyrażamy nadzieję, że dobro polskich działkowców zwycięży nad politycznymi interesami partii dążących do wprowadzenia tych niekorzystnych zmian.

W imieniu działkowców Okręg Westfalia-Lippe

/-/ 7 podpisów

*Lünen, 13 wrzesień 2006 r.*

## **4. Apel ROD „Tulipan” w Przemyślu**

### **Apel**

**Rodzinnego Ogrodu Działkowego im. „Tulipan” w Przemyślu,  
skierowany do Marszałka Sejmu i posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej  
o przyjęcie „Stanowiska Międzynarodowego Biura Ogrodów Działkowych i Rodzinnych”**  
podpisanego 26 sierpnia 2006 r. w Luksemburgu przez prezydentów narodowych związków ogrodnictwa  
działkowego i rodzinnego w UE.

Z dużą uwagą zapoznaliśmy się ze „Stanowiskiem” prezydentów narodowych związków ogrodnictwa działkowego i rodzinnego Unii Europejskiej, podpisanego, w Luksemburgu 26 sierpnia 2006 r.

W „Stanowisku” tym m. in. czytamy: (...) z całkowitym niezrozumieniem odbieramy dążenia niektórych środowisk politycznych w Polsce do ograniczenia roli i znaczenia ogrodów działkowych oraz likwidacji ich organizacji. Jest to dla nas tym bardziej niezrozumiałe w sytuacji, gdy warunki ekonomiczne znacznej części polskiego społeczeństwa sprawiają, iż ogrody działkowe są tu nawet bardziej potrzebne niż w krajach „starej Unii”. (...) Jednocześnie stwierdzamy, iż problem zagrożenia polskich ogrodów działkowych i ich organizacji, jako niespotykany dotychczas ze względu na cele i skalę zjawiska, zostanie bez wątpienia negatywnie przyjęty nie tylko poprzez działkowców, ale i ogół społeczeństw w naszych krajach”.

Jak wymowne są te słowa, jak wiele mówią o polskiej polityce uprawianej przez niektóre ugrupowania polityczne, „ziewające” nienawiścią do wszystkiego co „stare”

i dobrze funkcjonujące, a posiada znaczący dorobek społeczny.

Czy nie jest to kompromitująca lekcja, udzielona polskim elitom politycznym, które zaślepione walką o utrzymanie się przy władzy, zapominają o ludziach najbardziej potrzebujących, przeciw z konieczności życiowej, korzystają oni z dobrodziejstwa ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.

Popieramy zajęte stanowisko przez Międzynarodowe Biuro Ogrodów Działkowych i Rodzinnych, skierowane do polskiego Marszałka Sejmu, i apelujemy, aby pan Marszałek odrzucił wszelkie próby likwidacji PZD i jego struktur organizacyjnych w terenie.

Panie Marszałku, jak się okazuje polskie ogrodnictwo działkowe jest wielce cenioną organizacją przez podobne organizacje działające w starych państwach Unii Europejskiej. Posiada wielki dorobek-podobny, a może nawet większy – od ogrodnictwa działkowego na Zachodzie.

Wyrażamy przekonanie, że zaniechanie likwidacji PZD i polskiego ogrodnictwa działkowego, w obecnym kształcie organizacyjnym, przyczyni się do budowy Państwo prawa i sprawiedliwości społecznej.

Lista obecności na uroczystym spotkaniu aktywu ROD „Tulipan” w Przemyślu odbytego w dniu 30 września 2006 r. z okazji jubileuszu 25-lecia PZD  
/-/ 14 podpisów

Przemyśl, 30 września 2006 r.

## **VIII. Okręgowe Zarządy PZD, zarządy ROD i działkowcy w sprawie propozycji PiS**

### **1. Zarząd ROD „Orlik” w Dęblinie**

**Wyciąg z protokołu Nr 13/2006 posiedzenia Zarządu ROD „Orlik” z dnia 3 marca 2006 r.**

Ad. pkt 1 Podjęcie uchwały popierającej ustawę.  
Prezes ROD- Andrzej Machalica przedstawił informację z narady prezesów PZD.

Zarząd Rodzinnych Ogrodów Działkowych podjął na posiedzeniu uchwałę popierającą ustawę z dnia 8 lipca 2005 r. o Rodzinnych Ogrodach Działkowych.

Zarząd i stan osobowy ROD „Orlik” w Dęblinie popiera w całej rozciągłości ustawę o Rodzinnych Ogrodach Działkowych. Ustawa jest korzystna dla działalności ogrodów działkowych.

Ustawa ROD zawiera wszystkie zdobycze naszego ruchu, a w tym charakter ogrodu jako urządzenia użyteczności publicznej, zwolnienia z podatków i opłat. Wprowadza

wiele rozwiązań umacniających pozycję prawną ogrodów działkowych i zabezpieczających prawa działkowców do użytkowanej działki w sposób niebudzący wątpliwości, zapewnia prawa działkowców do ich własności prywatnej na działce. Jednocześnie nadmieniamy, że jesteśmy przeciwni nowej ustawie przygotowywanej kolejny raz przez PiS i stwierdzamy, że będzie ona bardzo dla nas niekorzystna.

Prezes ROD „Orlik”

/-/ mgr Andrzej Machalica

Dęblin, 10 marca 2006 r.

## 2. ROD „Raj” w Chełmie

Marszałek Sejmu RP

w Warszawie

Pan Marek Jurek

Protest

My członkowie ROD „Raj” w Chełmie, woj. lubelskie, spotkani na zebraniu Sprawozdawczo – Wyborczym w dniu 11.03.2006 r. wyrażamy swoje oburzenie w związku z doniesieniami prasowymi i kolejnej próbie zniesienia ustawy z dnia 08 lipca 2005 r. o Rodzinnych Ogrodach Działkowych. Obecna ustawa chroni PZD oraz rodziny, które posiadają działki. Nasz ogród „Raj” w Chełmie powstał w 1981 roku na nieużytkach po byłym poligonie wojskowym. Wiele trzeba było się napracować żeby w tym miejscu mogły powstać ogródki działkowe. Ilość ton kamieni i gruzu należało wykopać i wywieźć.

Obowiązująca obecnie ustawa gwarantuje dużo praw dla działkowców; mogą użytkować działki nie płacąc za grunt, są zwolnieni z podatku, mają działki w zorganizowanej społeczności. Wyjąć działki z pod parasola ustawy o ROD to pozbawienie ochrony i zgoda na likwidację ogrodów.

W naszym kraju na pewno jest wiele innych ważniejszych problemów i dlatego prosimy o zaniechanie prac nad niechcianą przez działkowców ustawą. Należy przyjąć że zamiarem PiS-u jest rozbicie struktur Polskiego Związku Działkowców oraz ogrodnictwa działkowego i całego Związku PZD.

Chełm, 11 marca 2006 r.

Podpisy uczestników zebrania

/-/ 30 podpisów

Przewodniczący zebrania

/-/

## 3. ROD „Strumyk” Łukowie

**Uchwała**

*w sprawie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych*  
z dnia 8 lipca 2005 roku. (Dz. U. z 2005 r. nr 169, poz. 1419)

Zarząd ROD „Strumyk” w Łukowie oraz członkowie Związku naszego ogrodu stanowczo przeciwstawiają się i protestują jakimkolwiek zmianom tak dobrej ustawy dla działkowców i lokalnych społeczności. Jesteśmy terenami zielonymi w aglomeracjach miejskich. Na tych terenach spacerują od dzieci przedszkolnych do emerytów włącznie. Na tych terenach jest cicho i spokojnie, a co najważniejsze to świeże powietrze tak potrzebne do życia. Tereny te znajdują się nad rzeką Krzną i znajdują się na nich cztery ogrody: „Słonecznik”, „Promyk”, „Kamieniak” i „Strumyk” i uprawiają na nich działkowcy. Przed działkami były to tereny wy-

lewowe w okresach od jesieni do lata. To Polski Związek Działkowy i jego członkowie z własnych środków finansowych zagospodarowaliśmy i przywróciliśmy do użyteczności.

Jeśli chodzi o zwolnienie podatkowe przyznane działkowcom i ogrodom ustawa o ROD to uważamy, że to jest rekompensata administracji lokalnej w zamian utrzymywania gruntów użyteczności publicznej z naszych funduszy działkowców.

Mamy prawo jak każdy obywatel Polski do odszkodowania za swoją własność i wkład wniesiony za działkę uprawianą w zamian likwidacji ogrodu.

To właśnie dzięki działkom emeryci, renciści i bezrobotni stanowiący 70% działkowców mają szansę wzbogacenia swojej spiżarni o zdrowsze warzywa i owoce niż znajdują się one w supermarketach. Jeśli zginą warzywa i owoce z działek, właśnie te sklepy podniosą ceny na te towary ze względu na większy popyt społeczeństwa.

Już od 16 lat uwłaszcza się nas, że poginęły zakłady i przedsiębiorstwa i staliśmy się bezrobotnymi niemającymi pracy. Powiedzmy to szczerze że to samo chce zrobić PiS z ogrodami PZD i okraść nas do końca.

Chcemy dorównać Europie zachodniej gdzie tam znajdują się ogrody działkowe w samym środku wielkich metropolii i tam władze są zadowolone i szczytą się tą sytuacją i właśnie w tym starym kapitalizmie ogrody te

są w pełni finansowane, bo z góry mają przyznawane fundusze na ich działalność.

Zamiast doganiać Europę zachodnią to my cofamy się o 100 lat do tyłu.

To my działkowcy jesteśmy zadowoleni ze struktur PZD włącznie z Krajową Radą Związku, że 16 lat reprezentują nas w skali kraju i walczą o nas na najwyższych szczeblach administracji kraju.

Jeżeli zginie nasz Związek to nie będzie miał kto nas reprezentować i zginą działkowcy wraz z działkami.

Zarząd ROD „Strumyk” wraz z wszystkimi członkami ogrodu będzie walczyć w obronie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych oraz o Związek, bo to my działkowcy mamy prawo decydowania o Związku i strukturach związku, a nie PiS.

Przewodniczący zebrania  
sprawozdawczo-wyborczego  
/-/

Przewodniczący Komisji Uchwał  
i Wniosków  
/-/

Zarząd  
/-/

*Luków, 2 kwietnia 2006 r.*

### **3. Edward Harasim z Lublina**

Pan Marszałek Sejmu  
Rzeczypospolitej Polskiej  
w Warszawie

#### **Dotyczy: projektu ustawy o samorządnym ogrodnictwie działkowym.**

Pojawiające się ostatnio w prasie i telewizji zapowiedzi rewolucyjnych zmian w zasadach funkcjonowania rodzinnych ogrodów działkowych, które mają nastąpić z inicjatywy Prawa i Sprawiedliwości przez wprowadzenie nowej ustawy, budzą głębokie zaniepokojenie i sprzeciw działkowców okręgu lubelskiego.

Dopiero 21 września 2005 roku weszła w życie ustawa o Rodzinnych Ogrodach Działkowych, a już rozpoczęła się kampania przygotowująca grunt do wprowadzenia zmian w zasadach ich funkcjonowania. Obecnie obowiązująca, ustawa spełnia oczekiwania działkowców, jest głęboko osadzona w tradycjach ruchu ogrodnictwa działkowego i wzorowana na praktyce krajów europejskich. Zdaniem użytkowników działek w projekcie nowej ustawy chodzi o sukcesywną likwidację ogrodów dział-

kowych w miastach dla pozyskania gruntów zajętych przez ogrody.

Podstawowe wady projektu nowej ustawy to:

- brak jest zapisu o możliwości uwłaszczenia indywidualnych działkowców,
- brak gwarancji własności posiadanego majątku,
- próba nałożenia na działkowców podatku rolnego i od nieruchomości,
- znosi się ochronę przed odebraniem działek przez gminę i prawa do działek zamiennych i odszkodowania w razie likwidacji ogrodu,
- gminy przejmą na własność urządzenia i nasadzenia na terenach ogródków działkowych oraz decydować będą o ich likwidacji.

Z poważaniem,  
/-/ Edward Harasim

*Lublin, 4 maja 2006 r.*



## 4. ROD „Waszyngtona” w Warszawie

**Walczyliśmy o nasze prawa. Działkowcy popierają ustawę sejmową o „rodzinnych ogrodach działkowych”.**

### Uchwała Zarządu ROD „Waszyngtona”

Zarząd ROD „Waszyngtona” zdecydowanie popiera zamierzenia Prezydium Krajowej Rady PZD dotyczące akcji obrony ustawy sejmowej z dnia 8 lipca 2005 roku „O rodzinnych ogrodach działkowych” przed wszelkimi próbami uchylecia lub zmienienia na niekorzyść dla miliona działkowców jej treści. Tak nieładnie chce potraktować nas działkowców PiS, który swoją ustawą o samorządnych ogrodach zmierza do likwidacji ogrodnictwa działkowego w Polsce.

Informujemy, że w związku z bardzo groźną sytuacją dla nas wszystkich zwracamy się do działkowców o udzielenie poparcia dla sprzeciwu wobec chęci likwidacji ruchu działkowego w Polsce a więc i likwidacji naszego Ogrodu. Sytuacja ta zaistnieje w chwili zmiany najważniejszych postanowień ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działko-

wych. Prosimy więc wszystkich działkowców, ich rodziny i sympatyków ogrodów działkowych o złożenie podpisu protestu przeciw zamierzeniom PiS, który w rzeczywistości dąży do likwidacji ogrodów działkowych.

Zmiana ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych pozbawi nas prawa do działki i umożliwi likwidację ogrodu bez odszkodowania za nakłady poniesione przy zagospodarowywaniu działki. Zmiana przez PiS ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych nie przewiduje żadnego odszkodowania za majątek pozostawiony na działce.

Walczmy wspólnie o nasze ogrody użytkowane w Polsce już od ponad 100 lat. Podpisujemy dostarczane nam przez członków zarządu listy.

#### ZARZĄD

Wiceprezes Zarządu

/-/ Barbara Frydrychewicz

Prezes Zarządu

/-/ Waldemar Habetin

Warszawa, 21 czerwca 2006 r.

## 5. ROD „Tysiąclecie” we Wrocławiu

Zarząd Rodzinnych Ogródków Działkowych „Tysiąclecie” niniejszym zwraca się do Pana Prezydenta m. Wrocławia o spowodowanie wprowadzenia do projektu Studium Zagospodarowania Przestrzennego Wrocławia naszego Ogrodu i nie dokonywania zmiany przeznaczenia jego gruntów bez porozumienia z Zarządem Ogrodu i Okręgowym Zarządem PZD.

Wiadomym jest, iż w państwach Unii Europejskiej w ostatnich dziesięcioleciach jest powszechna tendencja

do zachowania ogrodów znajdujących się na obrzeżach większych aglomeracji miejskich jako zielonych terenów rekreacyjnych. Nasz ogród położony jest na obrzeżu blokowisk Nowego Dworu i przez to właśnie – spełnia rzeczoną funkcję. Poprzestajemy na tej argumentacji, bowiem jesteśmy przekonani, iż inne względy są Panu Prezydentowi znane.

Z poważaniem

Prezes Zarządu

/-/ Marian Ściepuro

Wrocław, 15 lipca 2006 r.

## 6. Okręgowy Zarząd PZD w Słupsku

**Stanowisko**  
**Okręgowego Zarządu Polskiego Związku Działkowców w Słupsku**  
z dnia 28.07.2006 r.  
*w sprawie poparcia ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.*

Okręgowy Zarząd wyraża głębokie zaniepokojenie dalszymi próbami likwidacji rodzinnych ogrodów działkowych poprzez zmianę ich statusu prawnego i likwidację Polskiego Związku Działkowców. W tej sprawie Związek i działkowcy przedstawili wszystkie argumenty w obronie dorobku wielu pokoleń rodzin działkowych tradycji ogrodnictwa działkowego w Polsce. Nie robi to jak widać jakiegokolwiek wrażenia na naszych przeciwnikach. Uparcie stoją przy swoich pomysłach próbując zdyskredytować działalność szerokiej rzeszy społeczników dzięki to którym funkcjonuje zdecydowana większość ogrodów. W tej sprawie mają zwyciężyć argumenty siły, to rządzący wiedzą lepiej co jest potrzebne dla nas działkowców, czy nie jest to sposób działania przeniesiony z systemu tak mocno krytykowanego przez nich. Swoje działania opierają na rzekomych petycjach kierowanych do nich, nie pokazując ile tych petycji jest i ilu działkowców je popiera, faktem jest że mają poparcie kilku niewielkich

stowarzyszeń które to szafując interesem działkowców dla zaspokojenia własnych ambicji gotowi są poświęcić dobro innych.

Nie możemy się temu biernie przyglądać musimy wykorzystać wszystkie możliwości obrony naszej ustawy jednym ze sposobów jest składanie podpisów na listach poparcia. Będzie to potwierdzenie faktu że ustawa powstała z inicjatywy działkowców i spełnia ona nasze oczekiwania.

Wszyscy jesteśmy zmęczeni długoletnią walką o istnienie ogrodów działkowych na to również liczą nasi przeciwnicy.

Zmęczenie to wynika również z faktu że nasi przeciwnicy działają wg zasady cel uświęca środki. Cel jest dla nas jasny pytamy dlaczego nie piszą o tym Ci którzy mienią się prawdomównymi i stoją rzekomo na straży prawa i sprawiedliwości.

Okręgowy Zarząd Polskiego Związku Działkowców  
W Słupsku

Słupsk, 28 lipca 2006 r.

## 7. ROD okręgu lubelskiego

**Stanowisko**  
**przedstawicieli rodzinnych ogrodów działkowych okręgu lubelskiego PZD przyjęte jednomyślnie**  
**w dniach 14-21 sierpnia 2006 r. na zebraniach rejonowych w Lublinie, Białej Podlaskiej,**  
**Chelmie, Zamościu, Kraśniku, Puławach i Łukowie**  
*w sprawie projektu ustawy o ogrodach działkowych opracowanego przez grupę parlamentarzystów*  
*„Prawa i Sprawiedliwości”.*

Z ogromnym uporem przeciwnicy Rodzinnych Ogrodów Działkowych w Polsce, po raz kolejny podejmują działania zastąpienia ustawy z 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych nowym projektem ustawy autorstwa PiS. Analiza projektu ustawy jest w swojej wymowie zatrważająca i nasuwa szereg niepokojących wniosków i spostrzeżeń na skutek jednoznacznych zapisów o likwidacji Polskiego Związku Działkowców i innych przedsięwzięć zmierzających do wykreślenia z krajobrazu miast i gmin polskich ogrodów działkowych.

Opracowany projekt ustawy to zlepek niektórych zapisów ustaw o Rodzinnych Ogrodach Działkowych, gospodarce nieruchomościami, planowaniu i zagospodarowaniu

przestrzennym, a także wprowadzeniu wielu priorytetów własnych wizji autorskich.

Nie zawahano się wprowadzić ewidentnie antykonstytucyjne zapisy takie jak likwidacja Związku o ponad stu-letnich tradycjach czy znane tylko systemom totalitarnym nacjonalizacja majątku Związku. Przewrotnie, w sposób zawołowany, pod pozorem prywatyzacji działek dla społeczności zamożniejszej czy nadania prawa użytkowania dla społeczności biedniejszej pragnie doprowadzić się w efekcie do lawinowego wzrostu kosztów administrowania działkami, kilkunastokrotnie wyższego od dotychczasowych opłat członkowskich i za użytkowanie działek.

Oczywistym też jest, iż zasadnicza ilość dotychczasowych ogrodów ulegnie likwidacji jako położonych na terenach tzw. roszczeniowych bądź nieprzewidzianych w planach przestrzennego zagospodarowania bądź bezpośrednio bezpośrednimi decyzjami przewidzianych do likwidacji. Działkowcom tych ogrodów nie przewidziano zwrotu nakładów poniesionych za likwidację działek. Według zapisów projektu likwidacja ogrodu nawet tego od nowa powołanego będzie mogła nastąpić w każdym czasie zgodnie z potrzebami miasta czy gminy. Działkowcy zaś pozbawieni zostaną prawa współdecydowania o najważniejszych sprawach ogrodów, a dodatkowo obciążeni zostaną wieloma fiskalnymi obowiązkami wobec władz samorządu terytorialnego.

Lublin, 14-21 sierpnia 2006 r.

## 8. Prezesi ROD w Elblągu

### Stanowisko

#### Prezesów Rodzinych Ogrodów Działkowych Polskiego Związku Działkowców w Elblągu

z dnia 17 sierpnia 2006 r

*W sprawie: Kolejnej wersji ustawy o ogrodach działkowych.*

Z kolejnymi propozycjami rozwiązań prawnych odnoszących się do ogrodnictwa działkowego społeczność działkowa okręgu elbląskiego była i jest informowana za pośrednictwem członków organów statutowych naszego Związku.

Jesteśmy organizacją zrzeszającą osoby o różnych poglądach politycznych, którzy mogą zgodnie z zasadami obowiązującymi w Państwie prawa wyrażać swoje poglądy i stanowiska. Prezentowane w kolejnym projekcie PiS rozwiązania prawne w wielu przypadkach na skutek nieznamośności szczegółów w nich zawartych w kontekście systemu prawa obowiązującego w naszym Państwie są uznawane u niektórych członków naszej społeczności za korzystne dla ogrodnictwa działkowego. Szanujemy te poglądy i naszym zadaniem jest uświadomienie tej części naszej społeczności zagrożeń wynikających dla bytu ogrodnictwa działkowego zbudowanego na doświadczeniach naszej organizacji istniejącej na przestrzeni dziesięcioleci.

/-/ 59 podpisów

Wiceprezes OZ PZD w Elblągu

/-/ Antoni Dalak

Prezes OZ PZD w Elblągu

/-/ inż. Bolesław Mikołajczyk

Elbląg, 17 sierpnia 2006 r.

Projekt ustawy to „krzyżący” dowód wskazujący na to, iż dla jego autorów nic nie znaczy wysoce ceniona w państwach prawdziwej demokracji – ochrona praw nabytych, nienaruszalność zapisów w księdze wieczystej czy kierowanie się dobrem ogółu, którego interesy uzewnętrzniają setki tysięcy podpisów działkowców domagających się poszanowania praw zawartych w ustawie o rodzinnych ogrodach działkowych.

Propozycjom projektu ustawy kategorycznie oświadczamy – NIE. Ustawa o ROD z dnia 8 lipca 2005 r. w pełni zabezpiecza interesy działkowców i ogrodów działkowych. Wyraz naszemu zdecydowanemu stanowisku dajemy składając własne podpisy w imieniu ponad 33 tysięcznej rzeszy lubelskich działkowców.

/-/ 174 podpisy

## 9. ROD „Relaks” w Kędzierzynie-Koźlu

### Uchwała ROD „Relaks” w Kędzierzynie – Koźle w sprawie projektu ustawy o ogrodach działkowych

My członkowie Rodzinnego Ogrodu Działkowego im. Relaks w Kędzierzynie-Koźle zgromadzeni na zebraniu informacyjnym w dniu 19.08.2006 r. po zapoznaniu się z projektem ustawy o ogrodach działkowych, autorstwa partii PiS, wyrażamy stanowczy sprzeciw przyjęciu jej przez Sejm RP.

Wyrażamy zdecydowane i pełne poparcie dla stanowiska KR PZD z dnia 02.08.2006 r. w sprawie projektu ustawy o ogrodach i protestujemy przeciwko naruszeniu istniejącego stanu prawnego Związku działkowców. Projekt ustawy wprowadzając odpłatne przekształcenie prawa użytkowania działki w prawo własności dokonuje podziału działkowiczów na bogatych (właścicieli), którym gwarantuje szerokie uprawnienia i korzyści finansowe oraz biednych (użytkowników), których nie będzie stać na wykupienie działki nawet za 5% wartości, a takich będzie zdecydowana większość obecnych działkowiczów – pozbawionych prawa decydowania o ogrodzie i bez prawa do odszkodowania. Takiemu uwłaszczeniu działkowców stanowczo się sprzeciwiamy. Stanowczo sprzeciwiamy się uwłaszczeniu gmin na majątku PZD bo sprzedaje bądź zabiera się ludziom to na co sami pracowali przez wiele pokoleń. Majątek trwały przeznaczony do wspólnego użytkowania przez działkowiczów był i jest budowany i finansowany przez nich samych i nie stanowi własno-

ści Skarbu Państwa. Przekazywanie majątku Polskiego Związku Działkowców i Rodzinnych Ogrodów Działkowych na rzecz Skarbu Państwa jest niezgodne z zapisami Konstytucji RP.

Nie chcemy aby przedstawiciele PiS-u decydowali o nas bez nas i dysponowali tym co nie jest ich własnością. Jesteśmy przekonani, że publiczna deklaracja aktualnego szefa Klubu Parlamentarnego PiS – Marka Kuchcińskiego – składana w prasie po zwycięskich wyborach parlamentarnych o wycofaniu się partii z koncepcji uwłaszczenia działkowców jest nadal aktualna i zobowiązująca. Domagamy się utrzymania ustawy z dnia 08.07.2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych (Dz. U. Nr 169 poz. 1419) gwarantującej działkowiczom pełną prawną ochronę i istnienie ogrodów działkowych. Jesteśmy przekonani, że doceniane na arenie międzynarodowej doświadczenia i dorobek polskiego ruchu ogrodnictwa działkowego nie zostaną zniweczone, a my Polacy nie będziemy musieli wstydzić się przed narodowymi organizacjami związków działkowców w państwach Unii Europejskiej.

Wierzymy, że dzięki Polskiemu Związkowi Działkowców, Rodzinne Ogrody Działkowe istnieją i nadal będą istnieć.

Uchwałę przesłać organom nadrzędnym Związku.

Kędzierzyn-Koźle, 19 sierpnia 2006 r.

Przewodniczący zebrania  
/-/ Antoni Falkowski

Sekretarz zebrania  
/-/ Bolesław Król

## 10. ROD „Portowa” w Płocku

### Stanowisko Ogrodu ROD „Portowa” w Płocku w sprawie projektu ustawy Prawa i Sprawiedliwość o Ogrodach Działkowych.

Na wspólnym zebraniu Zarządu, Komisji Rozjemczej i Komisji Rewizyjnej dokonano analizy projektu ustawy o ogrodach działkowych. Wszyscy doszli do jednego wniosku, że jest to wielkie oszustwo mające na celu zlikwidowanie ogrodów działkowych.

Dopiero, co weszła w życie ustawa o Rodzinnych Ogrodach Działkowych, a już członkowie partii PiS rozpoczęli kampanię przygotowującą grunt do wprowadzenia zmian regulujących funkcjonowanie ogrodów. Ten atak ma tylko jeden cel – zniszczyć przeszkodę chroniącą ogrody i pra-

wa działkowców, a to znaczy tylko jedno – unicestwienie ogrodów i działek. Wmawianie działkowcom, że forma dzierżawy gruntu od gmin lub obiecywanie własności w drodze wykupu za grosze użytkowanej działki może przynieść im nieograniczone prawa z korzystania na tym terenie jest wielkim kłamstwem i obłudą.

Stąd też musimy działać stanowczo i zdecydowanie. Musimy bronić naszych przez dziesiątki lat wypracowanych struktur, które zawsze stoją na straży naszych ogrodów.

Ugrupowanie PiS jest prawdziwym dyktatorem nie-uznającym żadnych werdyktów organów związkowych zagrażającym nam działkowcom.

Wszyscy razem musimy przeciwstawić się tym siłom zła i nigdy nie pozwolić na likwidację PZD. Gdy razem

złączymy swą energię przeciwko największej partii destrukcyjnej to zwyciężymy.

Nigdy nie dopuścimy, aby partia PiS skrzywdziła naj-  
słabszą ekonomicznie grupę ludzi dla zaspokojenia włas-  
nych ambicji

Przewodniczący Komisji Rozjemczej  
/-/

Sekretarz Ogrodu  
/-/ Jadwiga Łosiewicz

Prezes Ogrodu  
/-/ Alicja Stasiak

Płock, 21 sierpnia 2006 r.

## 11. ROD im. J. H. Dąbrowskiego w Nysie

Klub Parlamentarny  
Prawa i Sprawiedliwości

Protest

Zarząd, Komisja Rewizyjna i Komisja Rozjemcza Rodzinnych Ogrodów Działkowych im. J. H. Dąbrowskiego w Nysie ul. Aleja Wojska Polskiego 38b na wspólnym posiedzeniu w dniu 22.08.2006 r. po zapoznaniu się z projektem nowej ustawy PiS zmierzającej w kierunku zmiany Ustawy o ROD, likwidacji Polskiego Związku Działkowców i zagwarantowania gminom wpływów z tytułu dzierżawy gruntów zajmowanych przez małe ogrody działkowe. Protestuje przeciwko takim działaniom i próbom zniszczenia ogrodnictwa działkowego w Polsce. Projekt autorstwa PiS jest próbą zaatakowania po raz naj-biedniejszej części naszego społeczeństwa. Każda zmiana w ustawie nie polepszy sytuacji działkowców, a wprost

przeciwnie pogorszy ich status, co w konsekwencji bę-  
dzie zmierzało do likwidacji ogrodów. Czy jeszcze raz  
musimy płacić za coś co już dawno jest nasze, żeby móc  
się cieszyć pięknem natury na swojej działce.

W związku z powyższym zostawcie nas i naszą włas-  
ność w spokoju.

Panowie posłowie prosimy Was nie niszczyć ogrodów  
działkowych, bo tym samym pogłębiacie biedę i niedo-  
statek rencistów i emerytów. Wstydzimy się za was – nie  
takich decyzji spodziewaliśmy się od rządzącej Partii.

Protestujemy przeciwko likwidacji ruchu działkowego  
w Polsce i przeciwko lansowanemu projektowi ustawy  
o samorządnym ogrodnictwie działkowym.

Podpisali z upoważnienia działkowców

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej  
/-/ Jan Leman

Przewodniczący Komisji Rozjemczej  
/-/ Józef Ligęza

Prezes  
/-/ Władysław Gielarek

Nysa, 22 sierpnia 2006 r.

## 12. Kolegium Prezesów ROD w Bolesławcu

Pan Lech Kaczyński  
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej  
Warszawa

Protest

Kolegium prezesów Rodzinnych Ogrodów Działkowych  
w Bolesławcu obradujące na swym posiedzeniu w dniu  
22.08.2006 r. o tzw. „Gminnych ogrodach działkowych”  
kolportowanej przez posłów Prawa i Sprawiedliwości.

Jesteśmy prawnie, samodzielnie i samorządnie działa-  
jącymi ogrodami działkowymi zrzeszonymi w Polskim  
Związku Działkowców w oparciu o Ustawę o Rodzinnych

Ogrodach Działkowych z 8 lipca 2005 r. uchwalonej  
przez Sejm RP.

Nowe rozwiązania proponowane przez PiS znoszą do-  
tychczasowe prawa i przywileje działkowców. To co jest  
dla nas dobre od tylu lat, to nie wymaga żadnych zmian  
na gorsze. Nie damy się omamić obietnicom wyborczym  
i grze politycznej, w której nie chcemy uczestniczyć.

W naszych ogrodach nie uprawiamy polityki, chcemy spokoju, nie jątżenia, dzielenia naszego środowiska. Mamy nadzieję, że w obecnej koalicji zwycięży zdrowy

rozsądek i trzeźwe myślenie dla dobra milionowej społeczności działkowców.

V-ce Prezes Kolegium

/-/ Jerzy Zając

/-/ podpisy członków kolegium

Do protestu dołączyły się ROD: „Nad Strumykiem” oraz ROD „Piast” w Lubaniu.

*Bolesławiec, 22 sierpnia 2006 r.*

## **13. ROD im. Mazowsze w Mińsku Mazowieckim**

### **Uchwała Zarządu Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Mazowsze” w Mińsku Mazowieckim z dnia 22.08.2006.**

Na posiedzeniu Zarządu Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Mazowsze” w Mińsku Mazowieckim w dniu 22.08.2006 r. nastąpiło odczytanie projektu nowej ustawy o ogrodach działkowych proponowanego przez PiS oraz odczytanie tekstu stanowiska Prezydium Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców z dnia 2 sierpnia 2006 roku.

Po odczytaniu powyższych dokumentów nastąpiła dyskusja na temat ich treści, a w szczególności na temat proponowanego projektu nowej ustawy.

Członkowie Zarządu Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Mazowsze” jednogłośnie uznali, że proponowane zmiany dotyczące ogrodów działkowych w rażący sposób godzą w dobro ogólnopolskiej rzeszy działkowców. Dalekie są od zwykłej ludzkiej przyzwoitości i etyki. Dotyczą bowiem w większości ludzi niezamożnych, dla których działka jest bardzo często jedynym miejscem rekreacji i wypoczynku, bo po prostu nie stać ich na wyjazdy urlopowe poza miejscem zamieszkania. Nie oszukujmy

się, ludzie zamożni nie są użytkownikami działek w tego typu ogrodach, zazwyczaj są właścicielami działek rekreacyjnych położonych w najatrakcyjniejszych miejscach Polski. Ponadto dla ogromnej ilości działkowców właśnie ta działka nadaje sens ich życiu, tam się samo realizują. I wreszcie tam zainwestowali swe środki finansowe, często rezygnując z jakiegoś zakupu, bo działka ma swoje potrzeby. I teraz chce się to wszystko zniszczyć za sprawą jednej nowej, ale bezsensownej ustawy.

W związku z powyższym Zarząd Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Mazowsze” w Mińsku Mazowieckim uznaje, że wszystkie zmiany zawarte w proponowanym projekcie stanowią ogromne zagrożenie istnienia ogrodów działkowych w Polsce i dlatego podejmuje uchwałę:

- stanowczego odrzucenia proponowanego przez PiS projektu ustawy o ogrodach działkowych
- poparcia stanowiska Prezydium Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców z dnia 2 sierpnia 2006 roku.

W imieniu Zarządu i całej społeczności ROD „Mazowsze”

Prezes ROD „Mazowsze”

/-/ inż. Bolesław Galas

*Mińsk Mazowiecki, 22 sierpnia 2006 r.*

## **14. ROD „Relaks” w Lubartowie**

### **Stanowisko Zarządu Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Relaks” w Lubartowie w sprawie projektu ustawy PiS.**

Zarząd ROD po zapoznaniu się z projektem ustawy PiS o ogrodach działkowych stwierdza, że jest to kolejny podstęp dążący do rozbicia ogrodów i ich organizacji. Ludzenie działkowców możliwością otrzymania działki prawie za darmo jest kolejnym chwytem propagandowym w celu ukrycia prawdziwych intencji. Proponowane roz-

wiązania w projekcie ustawy na pierwszy rzut oka wydają się atrakcyjne. Ewentualne wejście w życie tej ustawy nie tylko nie da działkowcom możliwości otrzymania działek na własność, ale doprowadzi do tego, że ogrody ulegną stopniowej likwidacji. W tym miejscu nasuwają się pytania, dlaczego politycy interesują się ogrodami,

dlaczego chcą zniszczyć bardzo dobrą strukturę organizacyjną ogrodnictwa działkowego w Polsce i wreszcie ostatnie pytanie, dlaczego wszystkie działania od 16 lat są skierowane przeciw najuboższej grupie społecznej. Ustawa o Rodzinnych Ogrodach działkowych w pełni zabezpiecza interesy działkowców. W obronie tej ustawy złożyło swoje podpisy 100% działkowców tj. 400

osób. Wszystkie proponowane zmiany, a jest ich wiele – są to działania podstępne zmierzające do zniszczenia – ogrodnictwa działkowego w Polsce, dlatego też wyrażamy ostry protest przeciw wprowadzeniu jakichkolwiek zmian w ogrodach działkowych i odrzucamy nowy projekt ustawy PiS o ogrodach działkowych, co potwierdzamy swoimi podpisami.

/-/ 9 podpisów

Lubartów, 23 sierpnia 2006 r.

## **15. Prezesów zarządów ROD okręgu gorzowskiego PZD**

### **Stanowisko prezesów zarządów okręgu gorzowskiego Polskiego Związku Działkowców z dnia 25 sierpnia 2006 r.**

Prezesi zarządów rodzinnych ogrodów działkowych i członkowie Okręgowego Zarządu PZD z niepokojem śledzą nasilające się w ostatnim okresie ataki ze strony powstałych stowarzyszeń i niektórych ośrodków politycznych na ogrody działkowe i Polski Związek Działkowców. Sądziliśmy, że ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych – tak długo oczekiwana przez działkowców – wprowadzi spokój w ogrodach i zapewni ich dalszy rozwój. Niestety tak nie jest.

Ataki te przejawiają się w różnorodnej formie w prasie, radiu i telewizji, a także poprzez opracowywanie kolejnych projektów ustaw o ogrodnictwie działkowym. Celem tych ataków jest rozbitcie, a następnie zlikwidowanie samorządnej, samodzielnej i demokratycznej organizacji, jaką jest nasz Związek, a tym samym pozbawienie rzeszy działkowców ochrony prawnej jaką zapewnia PZD.

Proponowane mało realne uwłaszczenie działek, bez podania rzeczywistych kosztów wykupu działek, nie interesuje naszych działkowców – czego dowodem są liczne podpisy składane na listach w obronie ustawy o ROD.

W projektach nowej ustawy o ogrodnictwie działkowym zakłada się podporządkowanie ogrodów gminom, które będą decydować o dalszym ich losie, a także planuje się wprowadzenie opodatkowania działkowców z tytułu użytkowania gruntu. Te działania nie leżą w interesie naszych działkowców.

Artykuły prasowe i audycje telewizyjne w większości pełne są nieprawidłowych danych i przekłamań na temat działalności PZD i ogrodów działkowych. Dotychczas już wielokrotnie wypowiedzieliśmy się na ten temat i powtarzamy, iż nasi działkowcy nie potrzebują zmian w przepisach dotyczących ogrodnictwa działkowego i w pełni opowiadają się za utrzymaniem ustawy o ROD.

Będziemy przeciwstawiać się wszelkim próbom unicestwienia ogrodnictwa działkowego w dotychczasowej formie i likwidacji Związku. Popieramy stanowisko władz naszego Związku i akceptujemy dotychczasowe działania Krajowej Rady PZD podejmowane w obronie nabytych ustawowo praw przez ogrody i działkowców.

Z upoważnienia osób biorących udział w naradzie  
V-ce Prezes OZ PZD  
/-/ Zbigniew Borowczyk

Wrocław, 25 sierpnia 2006 roku

## **16. ROD „Irys” we Wrocławiu**

### **Stanowisko Działkowców ROD „Irys” we Wrocławiu w sprawie prób likwidacji PZD**

Zarząd ROD „Irys” po przeprowadzonych wielokrotnych konsultacjach z działkowcami zarówno indywidualnych jak i zbiorowych n/t projektów sprowadzających się do likwidacji PZD stwierdza co następuje:

1. Działkowcy naszego ogrodu niezależnie od prezentowanych przez nich poglądów i sympatii politycznych, zdecydowanie sprzeciwiają się wszelkim próbom likwidacji PZD – masowej organizacji społecznej o wiekowej tradycji,

2. Proponowane przez projekty nowych ustaw tworzenie wspólnot ogrodowych wzorowane na wspólnotach mieszkaniowych w obliczu marnych efektów tych ostatnich, jest mało zachęcające, a obietnice uwłaszczenia działkowców za małe pieniądze, jako żywo przypominają hasła z okresu kolektywizacji rolnictwa, ponieważ nie zawierają żadnych konkretnych rozwiązań,

Wrocław, 25 sierpnia 2006 r.

3. W świetle powyższych faktów Zarząd ROD „IRYS” w imieniu swoich działkowców domaga się zaprzestania prób likwidacji PZD, a usuwanie jego wszelakich wad i niedoskonałości pozostawić samym działkowcom – wolnym obywatelom III RP.

Za Zarząd  
Prezes Zarządu  
/-/ Jarosław Kutkowski

## **17. Prezesi ROD Delegatury Rejonowej PZD w Tarnowskich Górach**

### **APEL**

#### ***W sprawie PiS-owskiego projektu ustawy o ogrodach działkowych.***

Obecni na naradzie prezesów Rodzinnych Ogrodów Działkowych Delegatury Rejonowej Okręgowego Zarządu Śląskiego PZD w Tarnowskich Górach – Rybnej w dniu 25 sierpnia 2006 roku, wnosimy stanowczy protest przeciwko zamiarom wprowadzenia pod obrady Sejmu RP projektu proponowanej „Ustawy o ogrodach działkowych z dnia...” autorstwa parlamentarzystów PiS-u i koalicjantów.

Należy w/w autorom uzmysłwić, że ogrody działkowe mają w Polsce ponad 180-cio letnią tradycję (ROD Koźmin) a na Śląsku prawie 100-tu letnią.

Na długo przed drugą wojną światową, tu właśnie na Śląsku powstały Towarzystwa Ogrodowe, rozpowszechniając swą działalność, a sprawy organizacyjne ogrodów obejmować w ramy przepisów, które na owe czasy dobrze się sprawdziły i w przyszłości zostały zmodernizowane do aktualnych wymogów prawnych.

Obecna nasza ustawa z dnia 8 lipca 2005 roku o Rodzinnych Ogrodach Działkowych (Dz. U. 7 2005 r. Nr 169, poz. 1419) w pełni nam użytkownikom działek odpowiada, regulując nasz statut prawny, do użytkowania działek i organizacji Związkowej jaką jest Polski Związek Działkowców która to organizacja, w sposób skuteczny broni i dba o nasze sprawy bieżące nie tylko w kraju, ale też na arenie Międzynarodowej.

Ustawa w/w jak i statut PZD i Regulamin ROD w pełni nam odpowiadają i są zgodne z konstytucją i prawem nie tylko Polskim ale i Europejskim obowiązującym w Unii Europejskiej do której przecież należy i Polska, a Polski Związek Działkowców do Organizacji Międzynarodowej zrzeszającej ogrody działkowe i przydomowe z siedzibą

w Luksemburgu. Polski Związek Działkowców należał do tej Organizacji jeszcze przed drugą wojną światową i teraz ponownie po zmianach ustrojowych w Polsce aktywnie w niej uczestniczy. Korzystamy z przekazanych doświadczeń jak i nowości ogrodniczych z wzajemnością.

Należy też nadmienić, że ogrody zakładane w latach późniejszych po wojnie przez zakłady pracy czy gminy, były rekompensatą za głodowe zarobki licznej rzeszy pracowników kopalń, hut czy fabryk, których to pracownicy za zarobione pieniądze, nie zawsze byli w stanie wyżywić swe rodziny a właśnie ogródki działkowe pozwalały na uzyskanie dodatkowych źródeł dochodów w postaci warzyw, owoców, kwiatów a przede wszystkim regeneracji sił i zdrowia po ciężkiej pracy.

Dlatego też zwracamy się do Was z apelem w obronie naszych praw nabytych i sprawdzonych już wcześniej, o poparcie nas i niedopuszczenie do wprowadzenia w/w ustawy pod obrady Sejmowe.

To co aktualnie nam proponuje koalicja PiS-u w swym projekcie ustawy jest nie do zaakceptowania przez nas i niech nie uszczęśliwia nas poronionymi pomysłami, znajdując sprzeczności w naszej ustawie których w ogóle nie ma bez zaciągnięcia opinii właśnie od nas zainteresowanych użytkowników działek a nie pseudo-działkowców przegranych karierowiczów.

Radzimy Wam, nie psujcie tego co jest dobre i dawno się sprawdziło, więc ogrody i działkowców zostawcie w spokoju a będziemy Wam wdzięczni, że nie będziecie nam utrudniać życia.

Zespół Problemowy i prezesi ROD Delegatury Rejonowej

Tarnowskie Góry-Rybna, 25 sierpnia 2006 r.

/-/ podpisy



## 18. ROD „Ustronie” w Siedlcach

### Uchwała Zarządu Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Ustronie” w Siedlcach z dnia 26 sierpnia 2006 r.

Zarząd ROD „Ustronie” na posiedzeniu w dniu 26.08.2006 r po zapoznaniu się z projektem ustawy zaproponowanej przez Prawo i Sprawiedliwość o ogrodach działkowych oraz stanowiskiem Prezydium Krajowej Rady PZD z dnia 2.08.2006 r., podjął następującą uchwałę:

1. Udzielamy poparcia określonego przez Prezydium Krajowej Rady PZD z dnia 2.08.2006 r w sprawie projektu ustawy o ogrodach działkowych.

2. Odrzucamy w całości zaproponowany przez PIS projekt ustawy o ogrodach działkowych.

3. Popieramy w całości obowiązującą obecnie ustawę o „Rodzinnych Ogrodach

Działkowych” z dnia 8 lipca 2005 r.

4. Poparcie w/w ustawy z p. 3 zostało potwierdzone uchwałą walnego zebrania ROD „Ustronie” z dnia 1

kwietnia 2006 r (stanowisko Walnego Zebrania w załączeniu – Uchwała Nr 36/2006).

5. Nasze poparcie dla obowiązującej ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych wyraziliśmy złożeniem ponad 300 podpisów działkowców, ich rodzin i sympatyków (na 337 działkowców) na wykazach dostarczonych do Krajowej Rady PZD w tej sprawie.

Wprowadzenie w życie propozycji PiS pozbawi większość obecnych działkowców możliwości korzystania z ogrodów działkowych, ponieważ nie będzie ich stać na wykup od gmin użytkowanych obecnie działek. Dla wielu osób (w większości emerytów i rencistów) jest to jedyna przyjemność i możliwość wypoczynku na wolnym powietrzu.

Proponujemy, żeby posłowie zajęli się palącymi Polaków sprawami jak np. likwidacja bezrobocia a sprawę ogrodów działkowych pozostawili bez zmian.

Za Zarząd ROD „Ustronie”

Prezes

/-/ Anna Schewe

Siedlce, 26 sierpnia 2006 r.

## 19. ROD im. Ireny Kosmowskiej w Lublinie

Doszły nas informacje, a nawet mogliśmy zapoznać się z jednym z projektów ustawy o ogrodach działkowych opracowanego przez posłów Prawa i Sprawiedliwości, którego ewentualne uchwalenie doprowadziłoby do likwidacji ogrodów działkowych w Polsce. Jesteśmy tym zamierzeniem zbulwersowani i co więcej przestajemy wierzyć w prawo i sprawiedliwość w Polsce. Autorzy tego pomysłu to osoby podnoszący rękę na milion polskich rodzin. Jakżeż można pozbawić tak znaczącą część narodu polskiego i to żyjącego w najtrudniejszych warunkach społecznych i socjalnych tych działek, które każdego dnia niosą pomoc naszym rodzinom i uzupełniają już i tak skromne stoły domów naszych. To ogrody działkowe pozwalają jeszcze jako tako egzystować prawie czterem milionom polskiej społeczności.

Projekt ustawy dobrze rozczytaliśmy i wbrew propagandzie niektórych rozpoznaliśmy faktyczne zamiary i intencje autorów projektu.

Pan

Marek Jurek Marszałek Sejmu RP Warszawa

Panie Marszałku!

Trzeba bowiem być naiwnym by uwierzyć w rzekome dobrodziejstwo w postaci nadania nam praw własności czy użytkowania terenów działek. Przyjęta w projekcie koncepcja to w istocie nie danie lecz zabranie działek.

Dlatego wołamy głośno i na całą Polskę niech ogrodami działkowymi nadal rządzi ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych z dnia 8 lipca 2005r. W niej zawarte prawo jest naszym prawem jakiego oczekiwaliśmy i z takiego jesteśmy zadowoleni.

Panie Marszałku!

To Pana obowiązkiem jest nie dopuścić do nadania biegu legislacyjnemu złym projektom. Liczymy, że Pan oprze się tym posłom, którzy chcą walczyć z czterema milionami ludzi w Polsce, a wraz z tymi którzy nas odwieżdżają na działkach i też z nich korzystają – to liczący się procent elektoratu wyborów parlamentarnych i samorządowych. Niech Pan wytłumaczy swoim kolegom,

że ich plany są nie tylko nieludzkie ale też szkodliwe dla Pana Partii.

Z wyrazami szacunku – w imieniu i upoważnienia działkowców ROD im. „I. Kosmowskiej” w Lublinie.

Prezes  
/-/ Adam Ceglarski

Lublin, 2 września 2006 r.

## **20. ROD „Potoczek” w Tychach**

### **Stanowisko**

#### **podjęte na obchodzie dożynek 2006 r. przez działkowców ROD „Potoczek” w Tychach.**

My działkowcy Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Potoczek” w Tychach popieramy ustawę o Rodzinnych Ogrodach Działkowych z 8 lipca 2005 r. Przecistawiamy się zmianom ustawy z lipca 2005 r. Ustawa gwarantuje w pełni zabezpieczenie interesów działkowców i nie jest sprzeczna z interesami innych grup społecznych. Działkowcy to większość emeryci i renciści. Działka to sposób

na aktywne życie, wypoczynek, satysfakcja z wyprodukowanych plonów. Brońmy naszych praw zagwarantowanych w tej ustawie. Apelujemy do parlamentarzystów i samorządowców. Pozwólcie abyśmy sami zdecydowali o losach ogrodnictwa działkowego w Polsce.

Jesteśmy przeciwni ustawie PiS-u.

Tychy, 2 września 2006 r.

/-/ 53 podpisy

## **21. Prezydium Okręgowego Zarządu Sudeckiego PZD w Szczawnie Zdroju.**

### **Stanowisko**

#### **Prezydium Okręgowego Zarządu Sudeckiego Polskiego Związku Działkowców w Szczawnie Zdroju z dnia 04 września 2006 r.**

w sprawie kolejnego (sierpniowego) projektu ustawy o ogrodach działkowych autorstwa parlamentarzystów PiS.

Kolejny, sierpniowy, projekt ustawy o ogrodach działkowych, w odróżnieniu od poprzednich projektów stworzonych przez PiS, w sposób oczywisty ukazuje prawdziwe zamiary jego autorów.

Projekt ten, to zamach na milionową część polskiego społeczeństwa działkowców oraz na ich rodziny, który może być dokonany w aureoli demokratycznego państwa prawa i w dodatku w dobie renesansu obywatelskiego. Czymże bowiem jest inicjatywa poselska jednej tylko opcji politycznej, inicjatywa wbrew woli i przeciwko działkowcom zrzeszonym w Polskim Związku Działkowców. Jest to działanie z pozycji siły i nadużycia władzy.

Projekt ustawy tym razem wprawdzie w art. 22 „Jaskawie” pozostawia przy życiu Polski Związek Działkowców, ale już w następnych zapisach w/w przepisu skazuje Polski Związek Działkowców na zagładę, ponieważ pozbawia go jakichkolwiek kompetencji wynikających z ustawy o ROD a także ograbia nasz Związek z naszego

własnego majątku łącznie z wyodrębnionym Funduszem Rozwoju.

Takie rozwiązania prawne można porównać do wyroku skazującego na śmierć poprzez zagłodzenie! Gdzie tu miejsce na humanitaryzm? Człowiek i jego nabyte prawa, jego wolności konstytucyjne, a także sprawdzone dobro ogólne, służące ogółowi mieszkańców miast, nie stanowi żadnej wartości dla twórców kolejnego projektu. Liczy się tylko jedno – zrobienie dobrego interesu na gruntach będących w użytkowaniu wieczystym Polskiego Związku Działkowców.

Projekt ustawy, w ocenie Prezydium Okręgowego Zarządu Sudeckiego Polskiego Związku Działkowców w Szczawnie Zdroju, jako zlepek sformułowań przepisanych z kilku różnych ustaw jest sprzeczny z wieloma postanowieniami konstytucyjnymi oraz jako akt zamachu na znaczącą część obywateli Rzeczypospolitej Polskiej zrzeszonych w legalnej organizacji jaką jest Polski Związek Działkowców, jest po prostu barbarzyństwem, które usiłuje rządząca władza skutecznie w europejskiej Polsce!

Dlatego też Prezydium Okręgowego Zarządu Sudeckiego Polskiego Związku Działkowców w Szczawnie Zdroju stanowczo odrzuca projekt PiS, gdyż jego idea jest chaos i zniszczenie ogrodów działkowych i ich 180 – letniej tradycji w Polsce. Czyżby wszelkie tradycje według PiS, mają mieć swój początek tylko od momentu władztwa tej opcji?

Szczawno Zdrój, 4 września 2006 r.

Dla twórców projektu niezamożny człowiek, który ma działkę jako oazę w betonowym mieście nie wchodzi w jakiegokolwiek rozważania.

Projekt ten należy powszechnie skrytykować, zdemaskować jego właściwe zamiary i rezultat poprzez nagłośnienie w dostępnej nam prasie i w innych środkach jako akt wymierzony przeciwko własnemu narodowi.

Za Prezydium OZS PZD

/-/ podpisy

## **22. ROD „Poświętne” we Wrocławiu**

### **Stanowisko**

#### **Zarządu Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Poświętne” we Wrocławiu**

z dnia 4 września 2006 roku.

*w sprawie projektu ustawy o ogrodach działkowych Partii „Prawo i Sprawiedliwość”.*

Zarząd ogrodu obradując na swym posiedzeniu w dniu dzisiejszym zapoznał się z projektem ustawy o ogrodach działkowych autorstwa Prawa i Sprawiedliwości.

Z zapisów projektu wynika, że projektodawcą nie chodzi o uszczęśliwienie najbiedniejszej części społeczeństwa (emerytów i rencistów) ale o likwidację ogrodnictwa działkowego w Polsce, które ma ponad 100-letnią tradycję. Świadczy o tym propozycja uchylenia obowiązującej od 8 lipca 2005 roku ustawy o Rodzinnych ogrodach działkowych.

Dodatkowym argumentem jest zapis artykułu 19 proponowanej ustawy, który mówi o likwidacji Polskiego Związku Działkowców i przejęcie jego majątku, wypracowanego przez pokolenia działkowców przez Skarb Państwa. Wynika z tego, że w majestacie prawa zamierza się zlikwidować organizację

Wrocław, 4 września 2006 r.

społeczną, prawnie uznaną i podlegającą ochronie konstytucyjnej.

Następna sprawa to propozycja przekształcenia użytkownika w prawo własności dość ponętą dla działkowców przy proponowanych ulgach. Natomiast przekazanie Gminom do podejmowania w tym zakresie decyzji, w przypadku Gminy Wrocław jest wręcz jednoznaczna z likwidacją ogrodów.

Dla potwierdzenia – plan przestrzennego zagospodarowania miasta Wrocławia przewiduje likwidację 137 ogrodów na obecną liczbę 167. A więc działkowcy nie mogą marzyć o kupnie za to gmina uzyska tereny bez problemów na cele komercyjne.

Dla tego sprzeciwiamy się propozycjom ustawy PiS z całym sił będziemy bronić naszej Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych.

Zarząd ROD „Poświętne”

/-/ Józef Smolis

/-/ 9 podpisów

## **23. ROD „Jedność” w Złotowie**

### **Uchwała nr 58/09/2006**

#### **Poszerzonego nadzwyczajnego posiedzenia Zarządu Rodzinnych Ogrodów Działkowych „Jedność” w Złotowie**

z dnia 05 września 2006 r.

*w sprawie obrony ustawy z dnia 08 lipca 2005 r.*

Jesteśmy prawie dziewiętnastotysięczną społecznością miasta Złotowa, z której 948 rodzin jest użytkownikami działek w sześciu ogrodach, w czym 5 ogrodów

położonych jest na terenie miasta Złotowa i 1 ogród na terenie gminy Złotów.

Ustawa z dnia 8 lipca 2005 r. uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej całkowicie zabezpiecza nasze interesy jako działkowców. Obawiamy się, że proponowana ustawa spowoduje w konsekwencji nałożenie na działkowców nowych zobowiązań, tzn. podatków, w tym podatku rolnego, podatku od altan i innych urządzeń wniesionych na działce.

Zostaniemy pozbawieni prawa do własności wspólnej, na rzecz której wkład wnieśli nasi dziadkowie i rodzice.

Propozycja odpłatnego przekształcenia prawa użytkownika w prawo własności będzie niemałym obciążeniem dla bardzo wielu rodzin działkowców, na co nie będzie ich stać, mimo zastosowania proponowanych bonifikat, ponieważ obecnie użytkownikami działek są przeważnie emeryci i renciści, a w wielu przypadkach bezrobotni.

*Złotów, 5 września 2006 r.*

## **24. ROD im. J. Czechowicza w Lublinie**

My działkowcy Rodzinnego Ogrodu Działkowego im. „J. Czechowicza” w Lublinie zwracamy się do Pana o utemperowanie niektórych posłów Prawa i Sprawiedliwości – autorów projektu ustawy o samorządnym ogrodnictwie działkowym. Projekt ustawy, który nawet jest konsultowany w niektórych ogrodach to nic innego jak forma wykreślenia z mapy Polski ogrodnictwa działkowego wraz z jego stuletnią tradycją.

W swojej historii ogrody działkowe nie przeszkadzały władzom carskim, okupantowi hitlerowskiemu ani władzom państwa polskiego z lat PRL-u. Dlatego zupełnie niezrozumiałym jest fakt, że obecnie chcą to uczynić politycy Prawa i Sprawiedliwości zabierając nam to co stworzyliśmy ciężką pracą całych rodzin. Przecież w przeważającej części ogrody działkowe powstały na nieużytkach, terenach zdegradowanych, a nawet mokradłach, które dużym wysiłkiem fizycznym i finansowym doprowadziliśmy do stanu nadającego się do upraw zdrowej żywności, drzew i kwiatów, a także do organizacji rodzinnego wypoczynku.

Aktualnie obowiązująca ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych dobrze zabezpiecza interesy społeczeń-

stwa, a zwłaszcza grup ludzi w zaawansowanym wieku i najbardziej potrzebujących. Dobrze też służą naszym interesom organy samorządu działkowego wszystkich szczebli pochodzące z demokratycznych wyborów. Krajowa Rada Związku stoi na straży samorządności i samodzielności ogrodów i działkowców, zapewnia nam pomoc prawną, instruktażową i szkoleniową. Wielką pomocą na co dzień świadczą nam samorzady okręgowe.

Uważamy, że pod pozorem uwłaszczenia działkowców i przysporzenia dochodów gminom Prawo i Sprawiedliwość stara się przechwycić atrakcyjne tereny w dużych miastach, pozbawiając rzeszę działkowców – przeważnie o niskim poziomie dochodów, jej źródła utrzymania, radości i możliwości skromnego wypoczynku.

Likwidacja Polskiego Związku Działkowców – struktury organizacyjnej o zasięgu ogólnopolskim wpłynie niekorzystnie na ogólną pozycję „ruchu ogrodnictwa działkowego”, a tym samym na ochronę uprawnień użytkowników działek.

Protestujemy w imię obrony 182 letniej tradycji tego ruchu, oraz ustawy, która zabezpiecza nam samodzielność, samorządność i niezależność od władzy publicznej oraz bezpieczeństwo w codziennej egzystencji na naszych działkach w ogrodach działkowych.

Prezes Zarządu ROD

/-/

Pan Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej  
Warszawa

stwa, a zwłaszcza grup ludzi w zaawansowanym wieku i najbardziej potrzebujących. Dobrze też służą naszym interesom organy samorządu działkowego wszystkich szczebli pochodzące z demokratycznych wyborów. Krajowa Rada Związku stoi na straży samorządności i samodzielności ogrodów i działkowców, zapewnia nam pomoc prawną, instruktażową i szkoleniową. Wielką pomocą na co dzień świadczą nam samorzady okręgowe.

Pani Marszałku!

Jest Pan w stanie zapobiec katastrofie, którą mają zgotować nam niektórzy politycy – autorzy projektu. Niech nie uszczęśliwiają nas na siłę, niech nie szukają w nas wrogów politycznych. Przecież w programie wyborczym PiS deklarowali troskę o najuboższe grupy społeczne, a robi się wszystko by żyło się nam coraz trudniej i coraz gorzej.

Przypominamy również, że stanowisko poparcia dla ustawy o ROD z 8.07.2005 r. podpisało kilkaset tysięcy działkowców. To dowód na to jak jest potrzebna w uchwalonym brzmieniu.

Niech nikt nie psuje tego co dobre i potrzebne.

W imieniu działkowców  
Prezes Zarządu  
/-/ Czesław Łukasiewicz

*Lublin, 5 września 2006 r.*

## 25. Okręgowy Zarząd PZD w Elblągu

### STANOWISKO

#### Okręgowego Zarządu Polskiego Związku Działkowców w Elblągu

z dnia 5 września 2006 r.

#### *w sprawie: Obrony ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.*

Zebrani na dzisiejszym posiedzeniu członkowie Okręgowego Zarządu przy udziale Członków Komisji Rewizyjnej i Rozjemczej wyrażamy protest przeciwko kolejnym zakusom likwidacji ogrodów działkowych i naszego Związku. Analiza kolejnego protestu ustawy prezentowanego przez PiS pozwala na twierdzenie, że politycy tego ugrupowania wprowadzają w błąd społeczność działkową o rzekomo korzystnych rozwiązaniach prawnych odnoszących się do ogrodnictwa działkowego. W rzeczywistości proponowane tam rozwiązania prawne są sprzeczne z istniejącym porządkiem prawnym obowiązującym w naszym Państwie. Obowiązująca ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych zawiera uregulowania prawne potwierdzające wcześniej nabyte przez społeczność działkową prawa co zostało potwierdzone w toku prac legislacyjnych nad jej tworzeniem w procesie konsultacji społecznej. Potwierdzeniem tego faktu jest również akcja zbierania podpisów w jej obronie.

Natomiast propozycje PiS w istocie rzeczy dążą do likwidacji Polskiego Związku Działkowców i nacjonalizacji jego majątku będącego gwarantem sprawnego funkcjonowania i zarządzania majątkiem zgromadzonym

przez pokolenia działkowców. W zamian proponuje się, że działkowcy będą mogli się „uwłaszczyć” do posiadanych działek i tworzyć wspólnoty niezależne od istniejących struktur związkowych.

Pod tym chwytym hasłem tj. możliwości uwłaszczenia i uwolnienia się od struktur PZD kryją się zagrożenia dla istnienia ogrodnictwa działkowego, które polega na tym, że od „uwłaszczenia” będą wyłączeni użytkownicy działek, które w planach zagospodarowania miast są przeznaczone na inne cele np.: budownictwa mieszkaniowego oraz tereny w odniesieniu do których zostały zgłoszone roszczenia przez osoby fizyczne lub prawne oraz związki wyznaniowe.

Wątpliwym w aspekcie ustawy zasadniczej jest zapis projektu o bonifikatach przy nabyciu działki tzn. czy właściciel terenu tj. organ samorządu lokalnego jest zobligowany do ich stosowania od którego zresztą zależy podjęcie decyzji o utworzeniu ogrodu.

Dlatego też zdecydowanie opowiadamy się za obecnie obowiązującą ustawą o rodzinnych ogrodach działkowych i sprzeciwiamy się wszelkim próbom zmiany istniejącego stanu prawnego.

V-ce Prezes OZ PZD w Elblągu  
/-/ Antoni Dalak

Prezes OZ PZD w Elblągu  
/-/ inż. Bolesław Mikołajczyk

*Elbląg, 5 września 2006 r.*

## 26. ROD „Leśna Polana” w Lublinie

Do  
Pana Marka Jurka  
Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej  
Warszawa

My działkowcy Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Leśna Polana” w Lublinie, zgromadzeni na Świącie Dożynek Działkowych – po zapoznaniu się z treścią projektu ustawy o ogrodach działkowych, opracowanego przez grupę posłów PiS, wyrażamy głębokie zaniepokojenie z planowanych zmian w organizacji polskiego ogrodnictwa działkowego.

Projekt ustawy z ewidentnym naruszeniem zasad Konstytucji RP zakłada likwidację Polskiego Związku Działkowców, a tym samym wszystkich struktur samo-

rządowych ruchu działkowego, nacjonalizację majątku Związku. Dzieje się to w Państwie demokratycznym chociaż zamierzenia ustawowe znane są wyłącznie systemom totalitarnym.

Jak jest to możliwe, a także nie ma nikogo kto takich pomysłodawców przywołałby do porządku. Przecież takie pomysły podważają wiarygodność partii z której wywodzą się autorzy projektu.

Zapisy projektu przewidują nałożenie wielu działkowcom systemu podatkowego i ponoszenia innych jeszcze

opłat radykalnie podwyższających koszty utrzymania działki.

Powstaną gminne czy miejskie ogrody działkowe zarządzane nie przez samorządnie wybrane zarządy ogrodów ale przez zakłady budżetowe miast czy gmin, które ustalać będą dla działkowców wielkość wszelkich opłat, a także decydować we wszystkich sprawach gospodarki działkowej, nadto podejmować decyzje o likwidacji ogrodów bez uwzględnienia woli użytkowników działek.

Lublin, 7 września 2006 r.

W tej formie działkowcy utracą wszelki wpływ na gospodarke swojego ogrodu, a także pozbawieni zostaną samorządności i samodzielności.

Według powszechnych opinii działkowców ustawa z 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych w pełni zadawalający sposób rozwiązuje problemy polskich ogrodów działkowych funkcjonujących na ziemiach polskich od ponad 100 lat, a na naszej Lubelszczyźnie od ponad 80 lat.

Wyrażamy przekonanie, że nasze wystąpienie spotka się z pełnym zrozumieniem i zapobiegnie Pan tym antydziałkowym i antyspołecznym zamiarom.

Za działkowców Ogrodu

Prezes

/-/ Jan Łaz

## **27. ROD „Komorów” w Komorowie**

### **Stanowisko**

#### **Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Komisji Rozjemczej ROD „Komorów” w woj. Mazowieckim w sprawie projektu „Ustawy o ogrodach działkowych” przygotowywanego przez Prawo i Sprawiedliwość**

W dniu 19 sierpnia 2006 r. Rada Krajowa PZD zapoznała nas z projektem „Ustawy o ogrodach działkowych z dnia...” przygotowanym przez rządzącą partię Prawo i Sprawiedliwość. Rada Krajowa przekazała nam również swoje stanowisko w sprawie tego projektu oraz „Ocenę prawną projektu ustawy o ogrodach działkowych”.

Po przeanalizowaniu przedstawionych dokumentów prezentujemy nasze stanowisko w sprawie przedmiotowego projektu ustawy.

Wszystkie błędy projektu ustawy wskazane w jego ocenie prawnej uznajemy za całkowicie trafne. Zgadzamy się ze stwierdzeniem, że wprowadzenie takiej ustawy w życie spowoduje na wstępie zamieszanie i chaos w działalności rodzinnych ogrodów działkowych, a w dalszej perspektywie wszystkie jej ustalenia doprowadzą do całkowitej likwidacji tej wspaniałej instytucji, która ludziom niezamierzonym pozwala cieszyć się posiadaniem małego skrawka gruntu i umożliwia realizację na tym skrawku w drodze ciężkiej pracy swoich planów uprawowych jak również pozwala na odpoczynek i odrobinę rekreacji po uciążliwościach pracy zawodowej.

Popierając w całej rozciągłości stanowisko Krajowej Rady PZD zwracamy szczególną uwagę na zamierzoną nacjonalizację mienia PZD – mienia stanowiącego własność społeczną wypracowaną przez wszystkich użytkowników działek. Takie działanie przypomina najstarszym użytkownikom działek lata 50-te ubiegłego wieku kiedy to władze państwowe nacjonalizowały bez żadnej żenady majątki prywatne. Uderza to szczególnie w użytkowników

działek albowiem jedynie z tego majątku mogą już dzisiaj liczyć na dofinansowanie dużych remontów na terenie swoich ogrodów takich jak: sieć wodna, elektryczna, ogrodzenie, remont Domu Działkowca itp. Użytkownicy działek pogodzili się z faktem, że z pomocy ogrodom wyczołfały się już przedsiębiorstwa, że gminy na terenie których istnieją ogrody, wbrew postanowieniom ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych, nie chcą świadczyć przypisanych im tą ustawą zobowiązań. Na koniec wreszcie Władze Państwowe zamiast wyciągnąć pomocną dłoń zamierzają dobić rodzinne ogrody działkowe.

Rozważyliśmy w szczególności sytuację naszego ogrodu w Komorowie w woj. mazowieckim pod przewidywanym działaniem nowej ustawy. Ogród zajmuje blisko 40 ha i mieści się na nim około 1000 działek. Przy zakładaniu ogrodu przyjęto zasadę podziału na najmniejsze możliwe działki o powierzchni 300 m<sup>2</sup> i dlatego przy stosunkowo niewielkiej powierzchni całkowitej korzysta z niego maksymalnie duża ilość użytkowników. Ogród mieści się na terenie gminy Michałowice w woj. mazowieckim. Wszyscy użytkownicy działek w tym ogrodzie mieszkają poza terytorium gminy Michałowice, a zatem nie będąc jej obywatelami (wyborcami) nie muszą być ludźmi nad którymi Gmina powinna rozciągać szczególną opiekę. Przyjęcie zasad ustalonych w ustawie o własności lokali (wspólnoty mieszkaniowe znajdują się w zupełnie innej sytuacji) jako obowiązującego prawa dla tego rodzaju ogrodów jak nasz, a takie ogrody stanowią większość

w Polsce, powoduje zakłócenie społecznej i politycznej równowagi, gmina nie jest zainteresowana użytkownikami działek, bo to nie jej obywatele, a użytkownicy są pozbawieni politycznego wpływu bo nie są wyborcami władz gminy. Jakim zainteresowaniem może darzyć gmina taki ogród? Odpowiedź jest natychmiastowa – tylko fiskalnym. Nasuwa się drugie pytanie: czy wykorzystanie tych terenów jako rodzinny ogród działkowy jest korzystne dla tej gminy. Tu również odpowiedź jest prosta – zdecydowanie nie.

W tej sytuacji wypowiadamy się stanowczo za pozostawieniem Samorządu PZD, który może być partnerem takiej gminy i może bronić nas przed wszelkimi jej zakusami, które w innych okolicznościach mogą jedynie doprowadzić do likwidacji naszych ogrodów.

Należy się również wypowiedzieć na temat lansowanego przez twórców projektu ustawy i ich podpowiadaczy hasła o rozbiciu bastionu komunizmu jakim jest PZD. Nic bardziej fałszywego. Tym chwytliwym hasłem twórcy ustawy chcą zamaskować swój super liberalizm co jest zjawiskiem dziwnym w przypadku partii odcinającej się tak zdecydowanie od liberałów jak PiS.

Komisja Rozjemcza ROD „Komorów”  
/-/

Komisja Rewizyjna ROD „Komorów”  
/-/

Zarząd ROD „Komorów”  
/-/

*Komorów, 11 września 2006 r.*

## **28. Urban Stec z Kraśnika**

Do  
Premiera Rządu i Posła RP  
Prezesa PiS-u  
Jarosława Kaczyńskiego

### **Apel**

Z wielkim niepokojem widzę czarne dni jak Pański członek m PiS-u przy waszym poparciu Pan Maciejewski, chce się rozprawić z ogrodami działkowymi. To przecież byłaby klęska i rozpacz wielu tysięcy działkowców. Nie rozumiem jak można być dwulicowcem. Z jednej strony walczy się o nienarodzone dzieci a z drugiej strony chce się postąpić jak kat robiąc krzywdę innym. Czy to tak robi katolik? Wielu jak mnie, nie będzie stać na wykupienie na własność swojej działki. Już teraz wielu działkowców ma problemy z uregulowaniem należności. Później byłoby jeszcze gorzej. Rozbicie Polskiego Związku Działkowego, to pozbawienie wielu tysiącom ludzi, bezpiecznego i spokojnego wypoczynku a m. in. inwalidom jak ja i mojej żonie, a także rencistom i emerytom. Pojedyncze ogrody pozbawione opieki prawnej, padałyby jak muchy. Czy

Reformowanie się Samorządu Polskiego Związku Działkowców w nowych warunkach ustrojowych jest powolne, ale to właśnie dobrze, ponieważ bogacenie się użytkowników rodzinnych ogrodów działkowych postępuje jeszcze wolniej. Zatem skazanie tych najuboższych posiadaczy gruntów w Polsce na bezwzględny liberalizm gmin odczytujemy jako inicjatywę zmierzającą do wyrugowania ich z terenów rodzinnych ogrodów działkowych za ekwiwalent (uwłaszczenie) zupełnie nie adekwatny do włożonej przez nich pracy, którego wartość może być wyższa w dniu nabycia niż w dniu ewentualnego wywłaszczenia, do którego w konsekwencji proponowane zmiany prowadzą.

**APELUJEMY DO PROJEKTODAWCÓW PRZEDMIOTOWEGO PROJEKTU USTAWY!** Pozostawcie tym najuboższym trochę opieki Państwa, pozostawcie im radość życia, możliwość cieszenia się użytkowanym skrawkiem ziemi. W sytuacji budowania krwiożerczego kapitalizmu, bez ludzkiej twarzy, okażcie odrobinę opieki nad tymi których nie stać na zakup i utrzymanie działki rekreacyjnej.

o to wam chodzi aby dalej siać ferment i zamieszanie wśród działkowców. Przecież przez takie uczynki na zawsze straciecie uczciwą twarz, staniecie się katami wielu tysięcy działkowców a ludzie będą was później pokazywali palcami jak trędowatych. Kiedyś za działalność w Solidarności byłem dyskryminowany, miałem z tego powodu wiele problemów. M. in. przez to moja żona wpadła w depresję, która utrzymuje się do obecnej chwili. Od 24 lat należę do rodziny działkowców „Stokrotka” w Kraśniku Lubelskim, gdzie większość to inwalidzi, renciści i emeryci. Teraz moja żona i moi znajomi boimy się że utracimy oazę spokoju i wypoczynku na której spędzamy większość czasu. Apelujemy więc o rozważę. Jeszcze jest czas aby wycofać się z tego haniebnego zamiaru a ustawę z dnia 8 lipca 2005 roku zaklepać. Równocześnie oświadczam

że z chwilą rozbicia Polskiego Związku Działkowego, będę czuł się dyskryminowany przez partię PiS-u J. Kaczyńskiego przy poparciu Samoobrony A. Leppera

i LPR R. Giertycha. Jak inaczej można o kimś myśleć, kiedy świadomie i zdecydowanie chcę się zrobić krzywdę, mnie, mojej rodzinie i moim znajomym.

Z poważaniem  
/-/ Urban Stec

*Kraśnik, 13 września 2006 r.*

## **29. Uczestnicy Okręgowych Dni Działkowca w Kielcach**

### **Rezolucja uczestników Okręgowego Dnia Działkowca w Kielcach z dnia 13 września 2006 r. w sprawie obrony ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.**

Dzisiejsza uroczystość – Okręgowy Dzień Działkowca to tradycyjne święto działkowców województwa Świętokrzyskiego. Reprezentanci prawie 20-tysięcznej rzeszy rodzin działkowców i prezesi Zarządów Rodzinnych Ogrodów Działkowych prezentują swój dorobek i osiągnięcia w zakresie poprawy stanu zagospodarowania ogrodów i działek, ekologii, pogłębianiu i poszerzaniu więzi międzyludzkich, a także dyskutują i zastanawiają się nad przyszłością swych ogrodów.

Ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych z 8 lipca 2005 r., która została uchwalona przez Sejm RP, po konsultacjach z działkowcami i za ich poparciem, w pełni zaspokaja potrzeby działkowców i ogrodów i jest odzwierciedleniem dokonań z ponad 110 lat istnienia ogrodów działkowych w Polsce.

Tymczasem niektórzy posłowie PiS w ogrodach na terenie kraju upowszechniają nowe projekty ustaw o ogrodach działkowych, bardzo niekorzystne dla całej społeczności działkowej. Kolejna, bo już trzecia wersja tego projektu jest krytycznie oceniana przez działkowców, tak jak poprzednie dwie wersje projektu ustawy o ogrodach działkowych.

Z zapisów zawartych w projektach ustawy PiS o ogrodach działkowych wynika jednoznaczne uchylenie obowiązującej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, likwidacja Polskiego Związku Działkowców – jedynej obrońcy nabytych praw użytkowników działek, nacjonalizacja majątku Związku oraz komunalizacja dorobku działkowców, a więc wywłaszczenie ich z możliwością przeznaczania terenów ogrodów na inne – komercyjne cele.

Działkowcy i Zarządy ogrodów działkowych zdecydowanie przeciwstawiają się zgubnym dla nich projektom ustaw o ogrodach działkowych z pomysłu Posłów PiS i zbierają podpisy potwierdzając tym samym konieczność obrony ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych i protestują przeciwko próbie odebrania przysługujących im praw.

W obronie polskich ogrodów działkowych stanęło także Międzynarodowe Biuro Ogrodów Działkowych i Rodzinnych w specjalnym stanowisku z dnia 26 sierpnia 2006 r.

Działkowcy województwa Świętokrzyskiego świadomi pojawiających się zagrożeń, zwracają się z prośbą do wszystkich władz uchwałodawczych i wykonawczych o zachowanie ogrodów działkowych i Związku i nie niszczenie ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce.

Działkowcy liczą na pomoc ze strony samorządów w przekształcaniu obecnych ogrodów na jeszcze piękniejsze oazy zieleni, służące nie tylko działkowcom i ich rodzinom (w przeważającej większości emerytom i rencistom), ale całemu społeczeństwu miast i osiedli.

Solidaryzujemy się z działkowcami całego naszego kraju, którzy swymi podpisami pod Rezolucją uczestników Krajowych Dni Działkowca w Bełchatowie w dniu 9 września 2006 r. wyrazili zdecydowane stanowisko w sprawie obrony ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z 8 lipca 2005 r.

Apelujemy do wszystkich Posłów i Senatorów RP, władz wojewódzkich i samorządowych, do wszystkich ludzi dobrej woli, pomóżcie nam obronić ogrody działkowe!

Uczestnicy Okręgowego Dnia Działkowca w Kielcach  
w dniu 13 września 2006 r.  
/-/ 97 podpisów

*Kielce, 13 września 2006 r.*



## 30. ROD „Pod Świerkiem” w Stroniu Śląskim

Klub Parlamentarny  
„Prawo i Sprawiedliwość”

Zarząd Rodzinnego Ogrodu Pracowniczego „Pod Świerkiem” w Stroniu Śląskim, po zapoznaniu z projektem ustawy o ogrodach działkowych, przyjął następujące stanowisko:

Od ponad 16 lat trwają próby rozbicia Polskiego Związku Działkowców, organizację koordynującą działalność ogrodów działkowych. W konsekwencji doprowadzi to do zburzenia funkcjonującego systemu organizacyjnego ogrodnictwa działkowego w Polsce, a także powstania, przez dłuższy okres czasu próżni organizacyjnej.

Niewątpliwie doprowadzi do paraliżu organizacyjnego we wszystkich zarządach rodzinnych ogrodów działkowych. Uchwalenie nowej ustawy w wersji przedstawionej w projekcie kolportowanym przez posłów PiS stworzy wiele problemów trudnych do rozwiązania w ogrodach działkowych, może doprowadzić do utraty majątku i utraty nabytych uprawnień członków Związku. Podzieli członków Związku na dwie kategorie, tj. właścicieli i użytkowników ogrodu i jego majątku.

Doprowadzi do utraty lub ograniczenia prawa do zwolnienia z podatku gruntowego, spowoduje koszty związane

z wykupem działki lub czynszem dzierżawnym, pozbawi prawa własności naniesień i nasadzeń na działkach, ochrony przed roszczeniami byłych właścicieli terenów działkowych oraz możliwością współdecydowania o najważniejszych sprawach związanych z funkcjonowaniem ogrodu.

Członkowie ogrodu sprzeciwiają się propozycji nacjonalizacji majątku PZD, wypracowanego przez kolejne pokolenia działkowców. Nowy projekt ustawy nie daje pewności co do możliwości działania ogrodów, których grunty nie mają uregulowanego statusu prawnego czy też na gruntach przeznaczonych w planach zagospodarowania na inne cele.

W projekcie brak propozycji uregulowania spraw infrastruktury, jej utrzymania i rozbudowy.

Zarząd ROD „Pod Świerkiem” uważa, że twórcom projektu nowej ustawy o ogrodach działkowych nie chodzi o dobro działkowców a jedynie o rozbitcie i zniszczenie samorządnej organizacji działkowców, toteż zdecydowanie sprzeciwia się tej próbie.

Za Zarząd ROD „Pod Świerkiem”  
/-/ Józef Biernacki

*Stronie Śląskie, 13 września 2006 r.*

## 31. ROD „Nad Widawą” we Wrocławiu

### PROTEST

#### **Zarządu i działaczy Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Nad Widawą” we Wrocławiu przeciw przygotowywaniu planu rozbicia ROD i likwidacji PZD.**

Zarząd ROD „Nad Widawą” we Wrocławiu po zapoznaniu się z projektem ustawy autorstwa polityków PiS „...o ogrodach działkowych”, na posiedzeniu w dniu 30.08.2006 r, postanowił stanowczo przeciwstawić się próbom ustawowego „uwłaszczenia” działkowców i oddania ogrodów działkowych pod kontrolę gminnej biurokracji.

Ogród nasz został zorganizowany i urządzony na początku lat 70-tych, ciężką, wieloletnią pracą na nieużytych poboczach poligonu wojskowego. W 1979 przystąpiliśmy do Polskiego Związku Działkowców z aprobatą władz Śląskiego Okręgu Wojskowego. Pod kierownictwem PZD utworzono sprawną strukturę organów ogrodu i odbudowaliśmy go po katastrofalnej powodzi w 1977 roku.

Czytając „Projekt PiS-u” zastanawialiśmy się po co gminom /samorządom/ potrzebny jest jeszcze jeden

problem czyli kłopot w postaci likwidowania i urządzania „od nowa” ogrodów działkowych, skoro istniejące dotychczas w Polsce i Europie od przeszło 100 lat funkcjonują doskonale, służąc milionom ludzi nie tylko jako źródło zdrowych i świeżych owoców i warzyw, ale przede wszystkim jako miejsca rekreacyjne, jako jedyne miejsca relaksu i aktywności ruchowo-zdrowotnej emerytów i rencistów, jako ostoja spokoju i spotkań rodzinnych i przyjacielskich. Wszak posiadanie odrobiny „swojego” miejsca na świeżym powietrzu, wśród kwiatów i zieleni jest warunkiem psychicznego relaksu dla ludzi żyjących w miejskich murach, a w większości styrych ciężką pracą dla dobra właśnie tych gmin i całej Ojczyzny.

Znając sytuację naszego kraju i potrzeby władz lokalnych pragnących niekiedy odzyskać zielone enklawy zwłaszcza większych miast, pragniemy zwrócić uwagę na istnienie

setek tysięcy hektarów nieużytków rolnych, i to często na obrzeżach miast, których nie ma kto zagospodarować, podczas gdy istniejące ogrody zostały stworzone rękami samych działkowców bądź ich przodków. Znane, bardzo liczne przypadki /w przeszłości i obecnie/ rzeczywistych potrzeb terenów zajętych przez POD /ROD/ były i są bezkonfliktowo rozwiązywane, za obopólnym porozumieniem lokalnej administracji i ROD, zgodnie z obowiązującym prawem.

Prawo, historia i sprawiedliwość wymagają by Polski Związek Działkowców i Rodzinne Ogrody Działkowe

Za Zarząd ROD „Nad Widawą”  
Sekretarz Zarządu ROD „Nad Widawą”  
/-/ Antoni Kopala

Prezes Zarządu ROD  
/-/ Stefan Wiejak

Wrocław, 13 września 2006 r.

## **32. Uczestnicy Okręgowych Dni Działkowca w Opolu**

### **Rezolucja Uczestników Okręgowych Dni Działkowca w Opolu w sprawie obrony ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych.**

W miesiącu wrześniu tradycyjnie obchodzimy święto wszystkich działkowców z terenu Opolszczyzny. Zebraliśmy się z terenu całego województwa, jako reprezentanci opolskich rodzin, które użytkują działki w rodzinnych ogrodach działkowych, aby uczcić święto plonów.

Obowiązująca od zeszłego roku ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych została uchwalona po konsultacji z działkowcami i przy dużym ich poparciu. Ustawa ta jest pozytywnie oceniana przez członków PZD oraz w pełni spełnia potrzeby użytkowników działek w ROD oraz ogrodów, ponadto uwzględnia wieloletni dorobek ruchu ogrodnictwa działkowego.

Niepokój wśród działkowców budzą kolejne próby likwidacji samorządnej i samodzielnej organizacji jaką jest Polski Związek Działkowców, nacjonalizacji majątku Związku, komunalizacji majątku działkowców przez uchylenie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.

Projekt ustawy o ogrodach działkowych opracowany przez PiS, który zawiera w/w koncepcje jest bardzo krytycznie odbierany przez działkowców. Jest to nie tylko likwidacja PZD, ale również ogrodów działkowych. Tereny ROD zamiast służyć społeczności lokalnej m. in. jako ogólnodostępne tereny zielone oraz dydaktyczne będą zbywane na inne cele np. inwestycyjne związane z działalnością handlową.

Zwracamy się do najwyższych władz w Państwie – Sejmu, Senatu, Prezydenta oraz Rządu RP o pomoc w zachowaniu tradycji, porządku prawnego oraz dorobku ruchu ogrodnictwa działkowego. O swoich sprawach powinniśmy mieć prawo sami decydować.

Dlatego uważamy, że demokracja polega również na możliwości swobodnego wyboru przez obywateli państwa Polskiego prawa zrzeszania się w różnych organizacjach pozarządowych, o które to prawa walczymy.

W załączeniu listy z podpisami  
/-/ 82 podpisy

Uczestnicy Okręgowych Dni Działkowca w Opolu

Prezes OZ PZD w Opolu  
/-/ mgr Antonina Boroń

Opole, 16 września 2006 r.

## **33. ROD „Międzylesie” w Poznaniu**

Na tle ogólnokrajowej dyskusji o inicjatywie posłów PiS w sprawie zmian do ustawy o ROD z dnia 8.07.05 r., zmierzających prawnie do likwidacji ROD,

nie może zabraknąć głosu sprzeciwu działkowców ROD „Międzylesie” z Poznania, położonego przy ul. Wrzesińskiej.

Działkowcy tego obecnego ogrodu 30 lat temu przeżyli likwidację ich ogrodu. Ale na warunkach godnych, to jest takich, jakie gwarantuje ustawa z 8 lipca 2005 r. Otrzymali pełne odszkodowanie za wszystkie swoje nasadzenia, altany, opłotowanie, urządzenia. Otrzymali też nowy ogród nazwany z racji swego położenia – Międzyłesiem. Ogród z pełną infrastrukturą: woda, prąd, ogrodzenie, drogi, parkingi, budynki gospodarczo-administracyjne. Dziś Pis-owcy powinni się wstydzić swojego złodziejskiego projektu, który chcą nam zafundować.

Dzięki zaradności i pracowitości nasz ogród jest ogromem kwitnącym, miejscem wypoczynku dla spracowanych ludzi, ich dzieci i wnuków.

Mówimy – wara Pis-owi od naszych ogrodów. Szukajcie zajęcia w Afganistanie dla siebie.

Nawet w uroczystość dnia działkowca, który odbył się w ogrodzie 26.08.06 r. również mówiono ze złością i żalem o zamiarach PiS-u. Podpisano protest. I tak w gronie sąsiadów i społeczności ogrodowej bawiono się przy muzyce, spożywano pieczone kiełbaski, ciastka, pito kawę i herbatkę. Wyróżniono wielu działkowców drobnymi nagrodami za zadbany ogród, innowacje, piękne rozwiązania ogrodowej architektury, zbiory, wypieki ciast.

*Poznań, 20 września 2006 r.*

W takiej atmosferze starano się zapomnieć o czekających nas niespodziankach. Możemy się też pochwalić osiągnięciami w skali okręgu i kraju.

W roku 2005 koleżanka z naszego ogrodu otrzymała nagrodę za najładniejszą działkę w kraju, a w tym roku wyróżniono w skali okręgu kronikę ogrodową i znów nagroda dla autorki kroniki.

W roku bieżącym realizując uchwały walnego zebrania, kosztem dużych nakładów (ok. 10.000 zł) wyremontowano budynek gospodarczo-administracyjny i dach, elewacje, remont wnętrza, okratowanie okien, wyremontowano bramę wjazdową, drogi dojazdowe. Wiele prac wykonano w czynie społeczno-użytecznym, jak np. skalniak.

Mimo tych prac i nakładów, na remont czeka opłotowanie, alejki wewnętrzne, prace porządkowe i co równie ważne prace integracyjne.

Jeżeli nikt nie będzie nam przeszkadzał, z pewnością te wszystkie nasze zamierzenia będą wykonane.

Cieszy nas, że w obronie naszych ogrodów głos zabrała społeczność międzynarodowa, kierując pismo do marszałka sejmiku RPD, które rozwiesimy na tablicach ogłoszeniowych.

Z poważaniem  
Prezes zarządu ROD  
/-/ Józef Kwiatkowski

## **34. Okręgowy Zarząd Małopolskiego**

### **Rezolucja**

#### **Okręgowego Zarządu Małopolskiego, Okręgowej Komisji Rewizyjnej i Okręgowej, Komisji Rozjemczej Polskiego Związku Działkowców w Krakowie z dnia 21 września 2006 r.**

My członkowie Okręgowego Zarządu Małopolskiego Polskiego Związku Działkowców w Krakowie, reprezentujący 32.000 działkowców, członków-użytkowników działek w 273 ogrodach na terenie województwa małopolskiego – wyrażamy zdecydowany protest przeciwko ponownej próbie destabilizacji stanu prawnego, ładu i porządku w rodzinnych ogrodach działkowych, tym razem poprzez partię, która w swej nazwie używa przewrotnie określeń „prawo i sprawiedliwość”.

Jest to polityczny manewr przedwyborczy tej partii w postaci nośnego politycznie hasła „uwłaszczenie” działkowców i zmierza do radykalnego i ostatecznego unicestwienia ponad 100 letniego dorobku Polskich ogrodów działkowych.

Obłudna troska liderów tej rzekomo sprawiedliwej partii o los emerytów, inwalidów i bezrobotnych, stanowiących większość członków Związku – stanowi w istocie perfidną grę, obliczoną na pozyskanie nowych środków dochodów z likwidacji Związku i pozyskaniem gruntów w miastach, celem spekulacyjnego obrotu.

Zwracamy się do liderów partii o wrażliwości społecznej, przedstawicieli władz naczelnych organów władz ustawodawczych i wykonawczych, Prezydenta RP oraz do organów samorządu terytorialnego i mediów – o wsparcie nas i pomoc w obronie naszej społeczności i władz Związku, – na co z nadzieją oczekujemy.

/-/ 30 podpisów

*Kraków, 21 września 2006 r.*

## 35. Członkowie ROD Okręgu Szczecińskiego

### REZOLUCJA

#### *w sprawie obrony ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych*

Członkowie Rodzinych Ogrodów Działkowych Okręgu Szczecińskiego zebrani na spotkaniu w dniu 21.09.2006 r. w sprawie oceny zagrożeń wynikających z propozycji PiS dotyczących ogrodów działkowych oraz w sprawie opracowywanego studium uwarunkowań do planu przestrzennego m. Szczecina oświadczamy, że propozycje zawarte w projektach ustawy PiS, a dotyczące naszych ogrodów działkowych są nie do przyjęcia, bo realizacja tych zapisów zrujnowałaby dotychczasowy dorobek dział-

kowców, ogrodów i całej organizacji Polskiego Związku Działkowców.

Apelujemy równocześnie do władarzy m. Szczecina o zachowanie umiaru w przeznaczaniu ogrodów działkowych na przyszłe inwestycje.

Swoje stanowisko potwierdzamy własnoręcznym podpisem w załączniku stanowiącym integralną część rezolucji.

/-/ 51 podpisów

Szczecin, 21 września 2006 r.

## 36. ROD im. gen. A Waszkiewicza w Pile

### Stanowisko

#### Zarządu ROD im. gen. A Waszkiewicza w Pile

#### *w sprawie inicjatywy Prawa i Sprawiedliwości dotyczącej likwidacji ogrodów działkowych.*

Członkowie naszego ogrodu po zapoznaniu się z kolejną wersją projektu ustawy o ogrodach działkowych stwierdzają, że jest to kolejny atak przeciwników ogrodów działkowych pod przewodnictwem kilku posłów partii Prawo i Sprawiedliwość we współpracy z byłymi działaczami Związku Działkowców. Cel tych ataków jest od kilku lat niezmiennie ten sam i sprowadza się do:

- likwidacji ruchu ogrodnictwa działkowego,
- likwidacji ustawy o ROD,
- likwidacji Polskiego Związku Działkowców,
- uwolnienia najtańszym kosztem gruntów zajmowanych przez ogrody działkowe i dopuszczenie ich do wolnego obrotu,
- rozbicia jedności działkowców

Posługując się przy tym niezbyt etyczną metodą tworzenia mirażu posiadania kawałka własnego gruntu otrzymanego za darmo czy też prawie za darmo lub wykupionego za 500 – 800 zł (stwarzając przy tym okazję do spekulacji gruntami), nic nie mówiąc przy tym o kosztach związanych z nabyciem praw majątkowych idących w tysiące złotych, późniejszych opłatach rocznych i przystosowaniem swojej wykupionej działki i zabudowy na niej do wymogów prawa np. budowlanego. Koszty będą nie do przyjęcia wielu działkowcom. Co wtedy będzie z nimi?

Podjęta nowa inicjatywa likwidacji ogrodnictwa działkowego – chcemy wierzyć, że tylko przez kilka osób spośród wielu tysięcy członków partii Prawa i Sprawiedliwości – nie spotka się z dobrym przyjęciem przez działkowców.

Kolejna próba likwidacji największej organizacji społecznej w Polsce skupiającej milion rodzin nie może spotkać się z aprobatą nie tylko jej członków, ale również autorytetów moralnych i politycznych.

Nie powiodły się trwające od 1990 r. ataki na Związek, ogrody, działkowców i ustawę. Zawsze zwyciężał rozsądek i rozważa polityków oraz determinacja działkowców. Mamy nadzieję, że i tym razem będzie podobnie, gdyż założenia ustawy zasygnalizowane w prasie nie napawają optymizmem, ponieważ reformatorzy proponują sprzedaż „Niderlandów”, nie swojej ziemi, gruntu będącego własnością gminy lub Skarbu Państwa. A za jaką cenę gmina zechce sprzedać swój grunt? I czy zechce go sprzedać działkowcom? Wszak nie będzie już działkowiec miał ochrony prawnej czy też cena będzie zaporowa. Pozostanie wówczas nie własność lecz dzierżawa gruntu do momentu pojawienia się odpowiedniego inwestora, który w wyznaczonym terminie nakaże opuścić grunt, posprzątać po sobie i zagrabić.

W nowej inicjatywie niektórzy członkowie PiS mający za doradców byłych działaczy PZD niezadowolonych z utraty stanowisk i funkcji – forsują, tak jak i w poprzednim projekcie ustawy oddalonym przez Sejm RP jako niekonstytucyjnym, rozwiązania niosące nie tylko zagrożenia dla Związku, ale przede wszystkim negatywne w skutkach dla działkowców, pociągające za sobą duże koszty i niepewność jutra. Czyżby autorzy uważali, że działkowcy są już zmęczeni szesnastoletnią walką o swoje

ogrody i działki, o swoją organizację i ustawę i dadzą się nabrać na pseudouwłaszczenie?

Reformatorzy z PiS posługują się przy tym nieprawdą i kłamstwem w czym dzielnie pomagają media. Zamieszczane artykuły świadczą nie tylko o małej wiedzy, ale przede wszystkim o całkowitej nieznajomości poruszanego tematu.

Członkowie naszego ogrodu uważają, że jest to jednoznaczna próba wprowadzenia w błąd działkowców. Dlatego też oświadczamy, że będziemy bronić ogrodów i działkowców, że będziemy także bronić ustawę o rodzinnych ogrodach działkowych z 8 lipca

2005 roku, tym bardziej, że w Unii Europejskiej, do której przecież należymy, funkcjonują i rozwijają się ogrody działkowe, korzystając z pomocy państwa i samorządów.

Wierzymy, że ze stanowiskiem naszym zgodzą się wszyscy, którzy mają na celu dobro ludzi nie posiadających zasobów finansowych, dla których działka jest pomocą, a nie obciążeniem finansowym i przyczynią się do zaprzestania ataków na ogrody działkowe z jednej strony, a z drugiej otoczą opieką i udziałą pomocy w dalszym rozwoju ogrodnictwa działkowego w Polsce liczącego już 181 lat.

W imieniu Zarządu ROD

Prezes

/-/ Jerzy Chmielnicki

*Piła, 21 września 2006 r.*

## **37. Prezesi ROD z terenu byłego woj. Przemyskiego**

### **Apel**

#### **Prezesów Rodzinnych Ogrodów Działkowych z terenu byłego woj. Przemyskiego zgromadzonych na spotkaniu w dniu 21 września 2006 r. w Przemyślu.**

Zwracamy się do posłów na Sejm RP jako naszych przedstawicieli w organach stanowiących prawo, odrzucenie wszelkie projekty ustaw, wnoszonych do Laski Marszałkowskiej, które prowadzą do likwidacji Polskiego Związku Działkowców – tej organizacji samorządnej, która broni polskie ogrodnictwo działkowe – mając dla jego rozwoju olbrzymie zasługi.

Pragniemy przypomnieć, że idea ogrodnictwa działkowego, napłynęła do Polski jeszcze przed I wojną światową z państw Europy Zachodniej. Tam ogrodnictwo działkowe

dziś jest popierane przez państwo – a w Polsce, dąży się do jego likwidacji, oszukując działkowców w przedkładanych projektach ustaw o rzekomo płynących korzyściach, gdy ogrodnictwo działkowe podlegać będzie samorządom gminnym.

Dziś samorzady rodzinnych ogrodów działkowych, zdolne są do samodzielnego decydowania o własnych losach.

Powyższy apel popieramy własnoręcznie złożonymi podpisami na liście obecności.

/-/ 24 podpisy

*Przemyśl, 21 września 2006 r.*

## **38. Prezesi ROD z terenu byłego województwa tarnobrzesckiego i miasta Tarnobrzeg**

### **Apel**

#### **Prezesów Rodzinnych Ogrodów Działkowych z terenu byłego województwa tarnobrzesckiego i miasta Tarnobrzeg zgromadzonych na spotkaniu w dniu 22 września 2006 r. w Tarnobrzegu.**

Zwracamy się do Posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej o odrzucenie wszelkich projektów ustaw składanych do Laski Marszałkowskiej, zakładających likwidację Polskiego Związku Działkowców, jedynej samorządnej organizacji społecznej, reprezentującej i broniącej polskich działkowców i ogrody działkowe.

Ruch ogrodnictwa działkowego narodził się w państwach Europy Zachodniej jeszcze przed I wojną światową. W tamtych krajach ogrodnictwo działkowe do dziś jest promowane i popierane przez organy władzy państwowej i samorządowej – w Polsce nieustannie dąży się do jego likwidacji, uważając ogrody działkowe za relikty minionej epoki.

Podkreślamy, że demokratycznie wybrane organy statutowe w rodzinnych ogrodach działkowych samodzielnie decydują o własnych losach. Przekazanie ogrodów działkowych gminom w rezultacie doprowadzi do ich likwidacji, a większość działkowców – osób o skromnych możliwo-

ściach finansowych – nawet przy zastosowaniu bonifikat, nie będzie w stanie wykupić działek na własność.

Powyższy Apel popieramy własnoręcznie złożonymi podpisami na liście obecności.

*Tarnobrzeg, 22 września 2006 r.*

Lista obecności Prezesów ROD, Przewodniczących Komisji Rewizyjnych i Rozjemczych Rod na naradzie w tarnobrzegu w dniu 22.09.2006 r.

/-/ 35 podpisów

## **39. Prezesi ROD z terenu miasta Rzeszowa i byłego województwa rzeszowskiego.**

### **Apel**

#### **Prezesów Rodzinnych Ogrodów Działkowych z terenu miasta Rzeszowa i byłego województwa rzeszowskiego zgromadzonych na spotkaniu w dniu 22 września 2006 r. w Rzeszowie**

Zwracamy się do naszych przedstawicieli w najwyższym organie państwa stanowiącym prawo – Posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej – do odrzucenia wszelkich projektów ustaw składanych do Laski Marszałkowskiej, prowadzących do likwidacji Polskiego Związku Działkowców, jedynej samorządnej organizacji społecznej, która broni polskie ogrodnictwo działkowe.

Przypominamy, że idea ogrodnictwa działkowego nie wywodzi się z PRL, jak uważają niektórzy nasi przeciwnicy, ale napłynęła do Polski jeszcze przed I wojną światową z państw Europy Zachodniej. W tamtych krajach ogrodnictwo działkowe do dziś jest aktywnie popierane przez

organy władzy państwowej i samorządowej – w Polsce nieustannie dąży się do jego likwidacji, oszukując działkowców rzekomymi korzyściami wynikającymi z tzw. uwłaszczenia działek i przekazania ogrodów działkowych samorządom gminnym.

Podkreślamy, że demokratycznie wybrane samorzady rodzinnych ogrodów działkowych zdolne są do samodzielnego decydowania o własnych losach. Przekazanie ogrodów działkowych gminom w krótkim czasie doprowadzi do ich likwidacji, a zdecydowana większość działkowców nie będzie w stanie wykupić działek na własność.

Powyższy Apel popieramy własnoręcznie złożonymi podpisami na liście obecności.

/-/ 21 podpisów

*Rzeszów, 22 września 2006 r.*

## **40. Okręgowy Zarząd PZD w Elblągu**

### **Rezolucja**

#### **w sprawie obrony ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, przyjęta na obchodach „Dnia Działkowca” Okręgu Elbląskiego.**

Coraz częściej w ostatnim kwartale pojawiają się informacje o prowadzonej kampanii przez Prawo i Sprawiedliwość dotyczącej ustawy uwłaszczającej działkowców. Przykro nam, że środowisko działkowców ponownie jest traktowane instrumentalnie przez grupy polityczne, których głównym celem działania jest uzyskanie doraźnych korzyści przez wąskie grono osób. Ocena prawna projektu ustawy kolportowanej przez PiS jest jednoznacznie

negatywna. Treść tego projektu wyraźnie wskazuje, że jest to kolejna próba wyrzucenia ogrodów działkowych z zajmowanych terenów i tym samym umożliwienie przekazywania tych terenów z przeznaczeniem na cele komercyjne. Aby to osiągnąć ustawa zakłada likwidację Polskiego Związku Działkowców. Zgromadzone środki oraz majątek PZD wypracowany przez pokolenia działkowców ma przejść na własność Skarbu Państwa. Wiele

zapisów zawartych w projekcie ustawy sugeruje, że bardziej słusznym określeniem staje się słowo „wywłaszczenie” a nie „uwłaszczenie” działkowców.

Minął zaledwie rok od czasu uchwalenia obecnie obowiązującej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Tekst ustawy był konsultowany z działkowcami na wszystkich szczeblach organizacyjnych Związku. Przed jej uchwaleniem na listach poparcia treści ustawy zebrano prawie ćwierć miliona podpisów, to jest więcej niż wymagana konstytucyjnie ilość podpisów do złożenia obywatelskiego projektu ustawy. Ustawa została dobrze oceniona przez działkowców, a więc tych, których w największym stopniu dotyczy. Podobnej oceny dokonały różne inne środowiska. Duże zdziwienie budzą tak intensywne działania zmierzające do zmiany zaledwie rok obowiązującego prawa powszechnie akceptowanego.

Informacje o planowanych zmianach prawa regulującego sytuację prawną rodzinnych ogrodów działkowych, a zwłaszcza likwidację Polskiego Związku Działkowców i nacjonalizację jego majątku były podstawową przyczyną do zajęcia stanowiska w przedmiotowej sprawie, przez Międzynarodowe Biuro Ogrodów Działkowych

i Rodzinnych podczas obrad w Luksemburgu w dniu 26 sierpnia 2006 roku. W treści stanowiska czytamy między innymi „... protestujemy także przeciwko zmianom prawa ułatwiającym fizyczną likwidację ogrodów działkowych i przeznaczeniu ich terenów na inne cele, nie służące społecznościom lokalnym i ochronie środowiska naturalnego...”. Stanowisko to zostało przesłane do Marszałka Sejmu RP.

Nasza społeczność działkowców z okręgu elbląskiego jest zaniepokojona i oburzona działaniami wokół ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Niesmak budzi chęć pozbawienia nas zagwarantowanego w Konstytucji RP prawa zrzeszania się według swobodnego wyboru. Członkowie PZD wstępowali do Związku dobrowolnie wspólnie doskonaląc obowiązujące w nim przepisy i wspólnie wygospodarowując posiadany majątek. Brak jest przesłanek merytorycznych i prawnych, aby nas tych praw pozbawiać. Stanowczo odrzucamy proponowane przez PiS rozwiązania. Wzywamy do wsparcia działań PZD mających na celu obronę jedności naszego Związku, i obronę nabytych praw przez działkowców.

W imieniu uczestników uroczystości

Elbląg, 23 września 2006 r.

/-/ 92 podpisy

Prezes OZ PZD w Elblągu

/-/ Bolesław Mikołajczyk

## **41. ROD „Wypoczynek” w Myszkowie**

### **Stanowisko uczestników obchodów Dni Działkowca Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Wypoczynek” w Myszkowie z dnia 23.09.2006**

My działkowcy Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Wypoczynek” w Myszkowie po zapoznaniu się z ustawą o rodzinnych ogrodach działkowych uchwaloną przez Sejm RP w dniu 08.07.2005 roku stwierdzamy, że ustawa ta gwarantuje nam działkowcom należne prawa uzyskane na przestrzeni ponad 100 lat historii i tradycji ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce.

Ogrody działkowe są dla nas członków związku miejscem aktywnego wypoczynku po pracy, produkcji warzyw i owoców stanowiących uzupełnienie skromnego domowego budżetu ale przede wszystkim sposobem na życie.

Coraz częściej pojawiające się propozycje autorstwa Prawa i Sprawiedliwości odbieramy jako kolejny atak na nasze ogrody.

My działkowcy nie chcemy zmiany naszej ustawy. Jest ona dla nas dobra gwarantuje nam zwolnienie z podatku, własność nasadzeń i naniesień, zapewnia ochronę.

Propozycje PIS całkowicie zmienia istotę ogrodnictwa działkowego tworząc niesprawdzone wcześniej struktury dążąc tym samym do likwidacji istniejących ogrodów działkowych.

Ogrody działkowe na naszym terenie to nie tylko zielone płuca, to część naszego krajobrazu oraz tradycja i historia naszego miasta. To sposób na życie ponad 400 rodzin.

Działkowcy ROD Wypoczynek w Myszkowie z całą stanowczością stwierdzają, że ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych z dnia 08.07.2005 roku to nie tylko teraźniejszość, ale również przyszłość ogrodnictwa działkowego i dlatego będziemy dążyć do jej zachowania jako gwaranta naszej samodzielności i samorządności.

Uczestnicy obchodów Dni Działkowca 2006 w Myszkowie.

/-/ 76 podpisów

Myszków, 23 września 2006 r.

## 42. Kolegium Prezesów rejonu Lubliniec

Kolegium Prezesów Rodzinych Ogrodów Działkowych w Lublińcu w skład których wchodzi ogrody im. Morfeusza, Energetyk, Sielanka, Kolejarz, Nadzieja, Włóknarz na naradzie w dniu 23.09.2006 r. z wielkim oburzeniem i niepokojem przyjmują wiadomości i informacje projektu ustawy przygotowanej przez PiS o likwidacji PZD i zmianie użytkowania działek.

Sekretarz Kolegium  
/-/ Franciszek Kmiec

V-ce Prezes  
/-/ Franciszek Iesik

Prezes Kolegium  
/-/ Kazimierz Kosiada

Lubliniec, 23 września 2006 r.

## 43. ROD „XX-lecia” w Szczecinie

### Protest

Wiele uwagi poświęcono ostatnio ogrodom działkowym. W ostatnich latach zrodziło się wiele pomysłów w tej materii. Wszystkie one choć miały i mają najbardziej szlachetne hasła i cele zmierzają do wcześniejszej czy późniejszej likwidacji ogrodów. Cel ekonomiczny i polityczny jest postrzegany wyraźnie i lansowany przez wszystkich reformatorów, którym nie idzie o dobro działkowca i jego los, ludzi najczęściej zaliczanych do grupy niezamożnych, dla których działka to uzupełnienie małego mieszkania, miejsce spotkań z rodziną czy znajomymi, miejsce urlopu i wakacji dla dzieci.

Ta działka to naprawdę nieocenione dobro dla ludzi zwłaszcza w dużych miastach, a głównie dlatego, że jest ona dostępna dla każdego obywatela.

Nowy pomysł wykupu działek, jeżeli nawet byłby w jakimś procencie realny to zamknie drogę dostępn-

ści do działki wielu ludzi. Dalszy obrót działką będzie regulowany na rynku regułami gry, takimi samymi jak każdy inny towar.

Rozbicie organizacji, likwidacja ich struktur to początek upadku ogrodów działkowych. Gdy nie będzie ochrony prawnej zagwarantowanej ustawą to zostanie otwarta droga do kombinatorów i pośredników.

Nowe pomysły to dużo haseł, a efekty będą marne.

Jeżeli ma być wykup na preferencyjnych warunkach to z mocy ustawy dla wszystkich Działkowców, a nie tylko dla wybranej garstki w ogrodach, na najmniej atrakcyjnych terenach. Zdajemy sobie sprawę z zagrożeń, gdyby realizacja tych pomysłów weszła w życie, dlatego protestujemy i apelujemy o zaprzestanie mącenia działkowcom w głowach, a zwłaszcza w okresie przedwyborczym.

Prezes ROD  
/-/ Marian Cichocki

Szczecin, 26 września 2006 r.

## 44. Prezesi ROD z Bełchatowa

### Stanowisko Zarządów – Prezesów Rodzinych Ogrodów Działkowych z Bełchatowa przyjęte na spotkaniu w dniu 28.09.2006 r. w obronie obowiązującej Ustawy z dnia 08.07.2005 r. o Rodzinych Ogrodach Działkowych.

Działając w imieniu wszystkich działkowców z terenu naszego miasta do czego upoważnia nas wybór dokonany przez nich na Walnych Zebraniach Sprawozdawczo-Wyborczych w ogrodach w br. oświadczamy, że przyjęta

przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Ustawa z dnia 08 lipca 2005 r. w pełni odpowiada działkowcom z naszych ogrodów, zabezpieczając ich potrzeby w zakresie spokojnego korzystania z przydzielonych w ogrodach działek.



Przywileje nadane nam przez Ustawę o ROD w zakresie:

- bezpłatnego korzystania z ogrodu i działki
- zapewnienie konkretnego prawa do działek (użytkowanie), które może być ujawnione w księdze wieczystej
- przyznanie nam na własność wszystkich nasadzeń i obiektów znajdujących się na działce,
- zwolnienie nas z podatków oraz opłat administracyjnych i skarbowych,
- sądowa ochrona naszych praw,
- ochrona przed skutkami roszczeń osób trzecich wobec terenów naszych ogrodów,
- gwarancje w razie likwidacji ROD,
- samorządność, samodzielność i niezależność zrzeczającej nas organizacji to wystarczające zalety aby wal-

czyć o jej utrzymanie gdyż zapewnia nam niezbędną ochronę prawną.

Nam jest dobrze pod obecnie obowiązującą Ustawą, przykładem dla wszystkich niech będą zorganizowane w naszym mieście Krajowe Dni Działkowca w br. gdzie współpraca działkowców z całym samorządem lokalnym pozwoliła na nadanie właściwej oprawy w tym dniu dla przyjęcia działkowców z całego kraju.

Protestujemy więc przeciwko tworzeniu nowych przepisów odnoszących się do ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce, a przygotowywanych przez PiS bez jakiegokolwiek znajomości mechanizmów funkcjonowania naszego ruchu, tradycji, znaczenia i dorobku naszych ogrodów dla działkowych rodzin, miast i społeczności lokalnych.

Prezes ROD „Poziomka”  
/-/ Lucjan Bednarek

Prezes ROD „Relaks”  
/-/ Zygmunt Orczyk

Prezes ROD „Zielony Gaj”  
/-/ Ireneusz Kwaśniewski

Prezes ROD „Krokus”  
/-/ Stanisław Granecki

Prezes ROD „Słoneczny”  
/-/ Stanisław Tomczak

Prezes ROD „Stokrotka”  
/-/ Maria Stypułkowska

*Bełchatów, 28 września 2006 r.*

## **45. Prezesi ROD w Piotrkowie Trybunalskim**

### **Stanowisko Prezesów Zarządów Rodzinych Ogrodów Działkowych w Piotrkowie Trybunalskim podjęte w imieniu własnym i działkowców**

***w sprawie projektu ustawy o ogrodach działkowych, przygotowanej przez PiS oraz obrony ustawy  
o rodzinnych ogrodach działkowych***

***z dnia 8 lipca 2005 r.***

Zarządy rodzinnych ogrodów działkowych w Piotrkowie Trybunalskim oraz działkowcy są zaniepokojeni ostatnimi informacjami prasowymi świadczącymi o wznowieniu przez PiS kampanii przeciwko Polskiemu Związkowi Działkowców i rodzinnym ogrodom działkowym.

W związku z tym zwracamy się do Panów Marszałków Sejmu i Senatu RP, Panów Przewodniczących Klubów Parlamentarnych oraz wszystkich parlamentarzystów z apelem i gorącą prośbą o utrzymanie rodzinnych ogrodów działkowych.

Przecież uchwalona przez Sejm RP ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych z dnia 8 lipca 2005 r. obecnie obowiązująca, weszła w życie dopiero rok temu (21.09.2005). Mamy dobrą ustawę o ROD, która zapewnia nam swobodne użytkowanie działek, więc nie chcemy żadnych zmian. W Europie, Polsce i na świecie funkcjonują ogrody działkowe grubo ponad 100 lat.

Obecnie obowiązujące rozwiązania prawne spełniają nasze potrzeby zatem wszelkie działania przeciw tej ustawie są zamachem na ponad stuletnią tradycję ogrodów. Dział-

kowcy z rodzinnych ogrodów działkowych w Piotrkowie Trybunalskim poparli ustawę o ROD z 2005 roku, a łącznie z członkami ich rodzin jest to ponad 6 tysięcy osób. W skali kraju do jednego miliona działek przynależy 3,5 miliona osób. Ogrody nasze podobnie jak i inne ogrody ogromnymi nakładami pracy, a także środkami finansowymi przekształciliśmy z nieużytków w ładnie zagospodarowane ogrody stanowiące jednocześnie tereny użyteczności publicznej.

Rodzinne ogrody działkowe służą emerytom, rencistom, ich rodzinom, ludziom o niskich dochodach. Są miejscem wypoczynku dla rodzin, których nie stać na wyjazd na wczasy, czy wysłanie dzieci na kolonie. Dla wielu rodzin rodzinne ogrody działkowe są formą pomocy socjalnej, często jedynym źródłem zdrowych owoców i warzyw.

Pełnią one ważną funkcję społeczną i ekologiczną. W miastach i na ich obrzeżach są oazami zieleni, które sprzyjają oczyszczaniu powietrza. Ogrody są też ostoją dla ptactwa, a nawet dzikiej zwierzyny.

Zniszczenie rodzinnych ogrodów działkowych to działanie na szkodę społeczeństwa, a wprowadzenie zasad

projektu ustawy PiS-owskiej między innymi poprzez nacjonalizację setek tysięcy działkowców – zniszczy całkowicie ogrodnictwo działkowe.

Zatem w Państwa rękach spocznie ta decyzja, a zarazem ciężar odpowiedzialności wobec setek tysięcy

działkowców którzy wraz z rodzinami stanowią miliony wyborców.

Będziemy baczni obserwatorami działań Parlamentu w tej sprawie i damy wyraz aprobaty tych działań poprzez udział w zbliżających się wyborach samorządowych i w przyszłości parlamentarnych.

Prezes Zarządu ROD im. Wyzwolenia  
/-/ Barbara Nowak

Prezes ROD „Oaza”  
/-/

Zarząd ROD „Stokrotka”  
/-/

Prezes ROD „Słoneczna Polana”  
/-/ Krzysztof Rudnicki

Prezes Zarządu ROD „Staromiejski”  
/-/ Bogusław Zając

Prezes Zarządu ROD „Pod Herbem”  
/-/ Stanisław Ożarek

Przewodniczący ROD im. M. Konopnickiej  
/-/ Józef Bald

Prezes ROD „Gwarek”  
/-/ Tadeusz Kieruzel

*Piotrków Trybunalski, 28 września 2006 r.*

## **46. Okręgowy Zarząd PZD we Wrocławiu**

### **Uchwała nr 30/XV/2006**

#### **Okręgowego Zarządu Polskiego Związku Działkowców we Wrocławiu**

z dnia 30 września 2006 r

#### ***w sprawie przeciwdziałania zagrożeniom ze strony „Prawa i Sprawiedliwości” wobec ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.***

Okręgowy Zarząd Polskiego Związku Działkowców we Wrocławiu wyraża głębokie oburzenie i sprzeciw wobec kontynuowania przez „Prawo i Sprawiedliwość” walki z prawami działkowców, ogrodów i Związku, zawartymi w ustawie o rodzinnych ogrodach działkowych.

Okręgowy Zarząd po raz kolejny stwierdza, że propozycje „PiS”-u ujęte w projektach ustawy o ogrodnictwie działkowym zmierzają do likwidacji rodzinnych ogrodów działkowych, do odebrania prawa do użytkowania działki tysiącom rodzin działkowców. Propozycje „PiS”-u z uwagi na ich sprzeczność z Konstytucją i innymi ustawami, są próbą oszustwa działkowców, są dowodem obłudy i kłamstwa, a głównym ich celem jest zlikwidowanie ogrodów i przeznaczenie ich na inne, często komercyjne cele.

Dobrym przykładem takiego działania i realizacji takich celów jest przyjęcie przez Radę Miejską Wrocławia nowego studium zagospodarowania przestrzennego w myśl, którego rodzinne ogrody działkowe mają zniknąć w przyszłości z krajobrazu Wrocławia.

„Prawo i Sprawiedliwość” w swoich kłamliwych propozycjach wyrządzić chce ogromną szkodę obecnym i przyszłym rodzinom działkowców.

Okręgowy Zarząd w swoich dotychczasowych stanowiskach z dnia 18 lutego 2006r, oraz z dnia 10 czerwca 2006 r wykazał szczegółowo zagrożenia dla działkowców i prawdziwe cele projektodawców ze strony „PiS”-u, a należą do nich również próba nacjonalizacji majątku

i funduszy Ogrodów i Związku, oraz zlikwidowanie społecznej pozarządowej Organizacji – Polskiego Związku Działkowców, której odpowiednikiem są podobne organizacje w pozostałych 14 państwach Unii Europejskiej.

Szczegółowa analiza szkodliwych dla rodzin działkowców i całego polskiego społeczeństwa propozycji ustawowych „PiS”-u zawarta została w Stanowisku Prezydium Okręgowego Zarządu z dnia 31 lipca 2006 r, a w szczególności w Stanowisku Prezydium Krajowej Rady PZD z dnia 2 sierpnia 2006 r.

Znamiennym, wobec zagrożeń rodzinnych ogrodów działkowych ze strony „Prawa i Sprawiedliwości” jest Stanowisko przedstawicieli rodzinnych ogrodów działkowych z dnia 16, 17, 18 i 19 sierpnia 2006 r, którzy wyrazili zdecydowany sprzeciw wobec projektów „PiS”-u stwierdzając, że „Prawo i Sprawiedliwość” zawłaszczając państwo i społeczeństwo nie tylko nie zbuduje tzw. „IV – Rzeczypospolitej”, ale doprowadzi do ruiny tego co już osiągnięto, co dobrze funkcjonuje i służy społeczeństwu, do skłócenia polskich rodzin, osłabienia morale i kryzysu zaufania do władz.

Okręgowy Zarząd Polskiego Związku Działkowców we Wrocławiu pragnie serdecznie podziękować wszystkim działkowcom, Zarządom Ogrodów, sympatykom rodzinnego ogrodnictwa działkowego za udział w walce w obronie ogrodów i Związku, w obronie swoich praw, praw tak ciężko wywalczonych przez kilkadziesiąt lat, a ujętych w ustawie o ROD.

Okręgowy Zarząd wyraża podziękowanie działkowcom i Zarządom Ogrodów za ponad 33 tysiące podpisów w obronie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, za liczne w tej sprawie stanowiska i uchwały.

Wyrażona w ten sposób opinia działkowców jest druzgocąca dla projektodawców „PiS”-u i dowodzi, że nie można na siłę podejmować prób zmian, bez zgody samych

*Wrocław, 30 września 2006 r.*

zainteresowanych, a takiej zgody na zmianę ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych nie ma.

Okręgowy Zarząd zwraca się do działkowców i Zarządów Ogrodów o kontynuowanie form sprzeciwu wobec propozycji „Prawa i Sprawiedliwości”, aż do całkowitego odstąpienia od prób likwidacji ogrodów i Związku.

Sekretarz OZ PZD

/-/ dr Jan Dwórnik

Prezes OZ PZD

/-/ mgr Janusz Moszkowski

## **47. ROD „Wilanówka” w Warszawie**

Zarząd Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Wilanówka” w Warszawie na posiedzeniu odbytym w dniu 30 września podjął uchwałę protestującą przeciwko planowanemu wprowadzeniu pod obrady Sejmu RP przygotowanej przez Prawo i Sprawiedliwość nowej ustawy o ogrodach działkowych i prezentowanych tam zapisów mających pod pozorem uwłaszczenia na celu likwidację struktur związkowych i mającego ponad 100-letnią tradycję polskiego ruchu działkowego.

*Warszawa, 30 września 2006 r.*

Ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych uchwalona przez Sejm 8 lipca 2005 roku skutecznie zabezpiecza interesy naszych działkowców i gwarantuje trwałość i bezpieczeństwo ogrodów działkowych. Nie widzimy zatem potrzeby wprowadzania przepisów prawnych mających na celu rzekome uwłaszczenie, które po wnikliwej analizie zawartych tam treści są zwykłą fikcją niegwarantującą nam działkowcom żadnego bezpieczeństwa.

Zarząd ROD „Wilanówka”

/-/ 5 podpisów

## **48. Uczestnicy Dnia Działkowca ROD „Nad Białką” w Częstochowie**

Uczestnicy działkowego święta ROD Nad Białką przy ul. Ikara 235 w Częstochowie po raz kolejny wypowiadają się w sprawie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Ustawa uchwalona przez Sejm RP w dniu 08.07.2005 roku w pełni zabezpiecza interesy nas wszystkich działkowców, którzy uprawiamy działki. Ustawa nie tylko daje nam możliwość prowadzenia upraw na własne potrzeby, aktywnego wyczynku dla wielopokoleniowej rodziny, ale również stoi na straży nabytych praw na przestrzeni ponad 100 lat historii i tradycji działkowej rodziny.

Ogrody działkowe to oazy zieleni w zurbanizowanych miastach i obiekty użyteczności publicznej, które w wielu krajach Unii Europejskiej są pod specjalną ochroną rządów i parlamentów tych krajów, a u nas w Polsce na przestrzeni ostatnich 16 lat próbuje się za wszelką cenę zniszczyć ten społeczny ruch, który powstał na fali solidarnościowych zrywów narodu polskiego w roku 1981.

Działkowcy to w większości emeryci i renciści, bezrobotni oraz ludzie o niskich dochodach dla, których uprawa

działki to przede wszystkim uzupełnienie skromnego domowego budżetu.

Na listach poparcia ustawy z dnia 08.07.2005 roku są również i nasze podpisy. Dlatego przyłączamy się do wspólnej akcji mającej na celu obronę ustawy, która w pełni nas działkowców zadawała.

Nas działkowców nie jest stać na propozycje PiS zakładającej uwłaszczenie i wykup indywidualnych działek przez ich użytkowników. Chcemy aby ogrody działkowe tak jak dotychczas funkcjonowały na sprawdzonych zasadach znanych każdemu działkowcowi, przejrzystych i funkcjonalnych.

Niech nikt nas nie uszczęśliwia na siłę? Dlaczego nikt nie chce z nami rozmawiać czy my działkowcy chcemy takich zasad funkcjonowania ogrodów? Dlaczego za wszelką cenę chce się nam narzucić swoją wolę? My działkowcy to już dobrze znamy i wiemy, że te czasy już minęły.

My działkowcy takim praktyką mówimy zdecydowane nie.

W imieniu uczestników Obchodów Dni Działkowca ROD „Nad Białką” w Częstochowie.

Prezes

/-/ Adam Więclawik

*Częstochowa, 30 września 2006 r.*

## 49. ROD im. M. Kopernika w Tarnowie

Stanowisko Rodzin działkowych z ogrodu im. M. Kopernika w Tarnowie  
z dnia 4 września 2006 r.  
*w sprawie obrony Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych.*

Zarząd ROD im. M. Kopernika w Tarnowie zebrany na posiedzeniu w dniu 4 lipca 2006 r. w imieniu 420 rodzin działkowców, zdecydowanie i stanowczo protestuje przeciwko wszelkim manipulacjom, zmierzającym do uchylecia ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z dnia 8 lipca 2005 r. Ustawa chroni wszystkich działkowców oraz ich rodziny, którzy są emerytami, rencistami czy też bezrobotnymi niemających jakichkolwiek możliwości wykupienia działki nawet za 5% jej wartości.

Działkowcy z ROD im. M. Kopernika w Tarnowie swoimi podpisami wyrażają sprzeciw wszelkim podchodom

*Tarnów, 2 października 2006 r.*

uszcześliwiania ich na siłę. Nie chcą uwłaszczenia, które odbędzie się tylko ich kosztem.

Nasz ogród ma wieloletnią tradycję. Powstał przed II wojną światową w 2007 r. będzie obchodził swoje 75-lecie. Majątek ogrodu w zakresie zagospodarowania to ciężka i mozolna praca wielu pokoleń. Działka dla nich to nie tylko uprawa warzyw i owoców, to również miejsce, gdzie spotykają się całymi rodzinami. Działkowcy mówią nie – chorym pomysłem naszych posłów PiS, PO, LPR.

Prezes ROD im. M. Kopernika  
/-/ A. Kozyra

## 50. Pani Katarzyna Sawicka

Szanowne Prezydium

Niniejszym listem wyrażam pełne poparcie dla stanowiska Prezydium Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców z dnia 2 sierpnia 2006 r. w sprawie projektu ustawy o ogrodach działkowych, zaproponowanej przez PiS. Jestem członkiem Polskiego Związku Działkowców i uważam, że takie rozwiązania są bardzo niekorzystne

*3 października 2006 r.*

dla nas, użytkowników ogródków działkowych. Takie działanie doprowadzi do szybkiej likwidacji ogrodów i nie przyniesie żadnej korzyści działkowcom. Pozbawi nas dorobku życia nie dając nic w zamian. To można określić jako okradanie najbiedniejszych ludzi.

Serdecznie pozdrawiam,  
Katarzyna Sawicka

## 51. Olgierd Kownacki Kołobrzeg

Zaniepokojeni doniesieniami prasowymi, że działacze Pana ugrupowania tj. Prawa i Sprawiedliwości rozpowszechniają nowy projekt ustawy o uwłaszczeniu działkowców, zwracam się do Pana Marszałka o ustosunkowanie się do tych doniesień, gdyż dotyczy to blisko miliona działkowców w Polsce.

Od 37 lat jestem działkowcem zrzeszonym w Polskim Związku Działkowców. Użytkuję działkę w Rodzinnym Ogrodzie Działkowym im. Emilii Gierczak w Kołobrzegu. Przez 25 lat byłem w tym Ogrodzie prezesem i razem z 11-osobowym Zarządem pracowaliśmy na rzecz 900 członków tego Ogrodu. Przez ten czas dorobiliśmy się w Ogrodzie za pieniądze działkowców przy dotacjach Krajowej rady Polskiego Związku Działkowców budynku

administracyjnego łącznie ze świetlicą, pomieszczeniami gospodarczymi i kuchennymi, ogrodziliśmy Ogród siatką druciana długości 12.220 mb, pobudowaliśmy hydrofornię z siecią wodociagową długości 13.800 mb, doprowadziliśmy energię elektryczną do 600 altanek działkowców. Dorobiliśmy się wspólnego majątku trwałego wartości 714 tys. zł.

Z tych osiągnięć cieszy się nie tylko Zarząd, lecz wszyscy działkowcy tego Ogrodu, są zadowoleni że są członkami Polskiego Związku Działkowców, który realizując postanowienia nowej ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych z dnia 8 lipca 2005 r. pomaga działkowcom w szkoleniu z zakresu ogrodnictwa, zaopatruje we właściwe materiały szkoleniowe, gwarantuje własność dział-

kowców, wszystkich budowli i nasadzeń znajdujących się na działkach oraz wypłaty pełnego odszkodowania dla działkowców w razie likwidacji Ogrodu.

Oprócz Zarządu działa w Ogrodzie komisja rewizyjna, która zgodnie z ustawą o ROD pilnuje stanu finansowego Ogrodu, oraz komisja rozjemcza, która rozstrzyga spory między działkowcami i w razie potrzeby rozpatruje skragi działkowców w różnych sprawach.

Podobnie jak w naszym Ogrodzie, pracują i powiększają swój własny majątek działkowcy we wszystkich ogrodach w Polsce.

Jesteśmy największą pozarządową organizacją w Polsce, która liczy prawie milion członków pracujących w 5.169 ogrodach działkowych o powierzchni 43.706.ha.

Polski Związek Działkowców cieszy się uznaniem nie tylko przez polskich działkowców, lecz znajduje wielkie uznanie przez Międzynarodowe Biuro Ogrodów Działkowych i Rodziny skupiające 15 europejskich narodowych związków zrzeszających ponad 3 miliony działkowców.

Dlatego też ja – działkowiec w podeszłym wieku /mam 78 lat / nie mogę Panie Marszałku zrozumieć dlaczego posłowie Prawa i Sprawiedliwości dążą do likwidacji ogrodów i Polskiego Związku Działkowców. Od paru lat opracowują projekty Ustaw i często je zmieniają, lecz zasada pozostaje ta sama – likwidacja Związku.

Projekty te posiadają szumne projekty jak „uwłaszczenie działkowców”, „działki dla działkowców za 500 zł”, i tym podobne.

Dlaczego Panie Marszałku chcecie likwidacji Związku, który pomaga polskim działkowcom w prowadzenie ogrodów i dążycie do unieważnienia naszej ustawy o Rodziny Ogrodach Działkowych, którą poparło własnymi podpisami prawie 250 tysięcy działkowców?

Dlaczego Panie Marszałku posłowie PiS opracowują nowe projekty ustaw o ogrodach działkowych nie rozmawiają z działkowcami którzy są zadowoleni z naszej ustawy, a do konsultacji szukacie naszych przeciwników – byłych działkowców odsuniętych od sprawowanie funkcji w PZD, próbujących teraz odzyskania utraconych stanowisk?

Koło Brzeg, 4 październik 2006 r.

Dlaczego Panie Marszałku posłowie PiS dążą do przekazania terenów z ogrodami gminom a następnie wspólnotom, gdzie pojawiają się dwie kategorie działkowców. Jedną grupę będą tworzyć właściciele działek posiadających pełnię praw, a drugą grupę utworzą użytkownicy, którzy pomimo pozbawienia wpływu na funkcjonowanie ogrodu, będą obciążeni obowiązkami związanymi z ponoszeniem jego kosztów.

Dlaczego Panie Marszałku autorzy projektu ustaw o ogrodach działkowych nie myślą o tym, że przekazując ogrody gminom czy wspólnotom zwiększą koszty utrzymania ogrodów gdyż obecnie zarządy pracują społecznie, a do nadzoru ogrodów przez gminy czy wspólnoty trzeba będzie zatrudnić pracowników z wynagrodzeniem pokrywanym przez działkowców.

Dlaczego Panie Marszałku posłowie PiS dążą do nacjonalizacji majątku Związku wypracowanego przez kolejne pokolenia działkowców i przekazania jego do Skarbu Państwa? Dlaczego Ogród, którego jestem członkiem, wypracowany własnymi siłami majątek w kwocie 714 tys. zł mamy przekazać dla Skarbu Państwa?

Tych pytań – dlaczego? – Panie Marszałku mógłbym wymienić jeszcze kilkanaście. Uważam, że te pytania, które podałem są wystarczające do obaw, że ja i tysiące polskich działkowców możemy utracić swoje działki, w których spędziliśmy po kilkadziesiąt lat, doprowadziliśmy przejęte nieużytki do kwitających ogrodów, które w miastach stanowią piękne, zdrowe, ekologiczne parki, na których utrzymanie samorządy nie ponoszą żadnych kosztów.

Panie Marszałku wiem, że do Sejmu wpływa szereg pism od działkowców, którzy są zaniepokojeni dalszymi losami ogrodów, lecz nie otrzymują żadnych odpowiedzi.

Może ja będę tym pierwszym starym działkowcem, któremu zechce Pan Marszałek udzielić odpowiedzi na moje pytania, co dalej z naszymi ogrodami, w których emeryci i renciści spędzają ostatnie lata swojego życia. Oprócz mnie na odpowiedź czeka 900 działkowców naszego ogrodu.

Z poważaniem,  
/-/ Olgierd Kownacki

## **52. ROD im. XX-Lecia w Słupsku**

**Uchwała Nr 82/X/2006**

**Zarządu Rodzinnego Ogrodu Działkowego im. XX-Lecia w Słupsku**

z dnia 05-10-2006 r.

***W sprawie poparcia dla ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych***

***(Dz. U. Nr 169, poz. 1419)***

„...Piękno tej ziemi skłania mnie do wołania o jej zachowanie dla przyszłych pokoleń. Jeśli kochacie tę ojczystą ziemię, niech

to wołanie nie pozostanie bez odpowiedzi...” (cytat z homilii Jana Pawła II wygłoszonej 12 czerwca 1999 r. w Zamościu).

Obecnie obowiązująca od 21 września 2005 r. ustawa z dnia 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych (Dz. U. Nr 169, poz. 1419), jednocy nas działkowców:

- w ochronę środowiska naturalnego,
  - we wzajemnym wspieraniu się w chwilach różnorodnych prób ograniczenia naszych uprawnień,
  - we wspólnej pracy na rzecz Rodzinnego Ogrodu Działkowego i Polskiego Związku Działkowców,
- „My działkowcy zrzeszeni w Polskim Związku Działkowców oczekujemy, spokoju i niezależności od jakiegokolwiek opcji politycznej”.

Nasz Związek jest apolityczny, zrzesza też działkowców o różnym światopoglądzie. Jednoczy nas miłość do przyrody, naszych ogrodów. Wartością nadrzędną dla nas działkowców jest dynamiczny i ekonomiczny rozwój rodzinnych ogrodów działkowych w nowych uwarunkowaniach ekonomiczno – politycznych naszego kraju.

Nie uszczęśliwiajcie nas na siłę – pozostawcie nam ogrody działkowe, pozwólcie korzystać z naszego dorobku, doświadczeń i tradycji. Potrafimy gospodarować i rządzić się sami, potrafimy mówić własnym językiem. Pragniemy nadal bezinteresownie służyć naszym społeczeń-

Sekretarz zarządu ROD  
/-/ Henryk Poddębniak

*Słupsk, 5 października 2006 r.*

nościom lokalnym. Pamiętać należy, że w tych ogrodach żyje, pracuje, wypoczywa, a przede wszystkim myśli prawie milion polskich rodzin uprawiających swe działki. Cytując słowa, ks. Twardowskiego, który mówił, że – „Ogród jest wspomnieniem raj” Zarząd Rodzinnego Ogrodu Działkowego im. XX – lecia w Słupsku, wszelkimi siłami popiera obecnie obowiązującą ustawę, która daje nam działkowcom poczucie stabilności i ochrony naszych, okupionych ciężką pracą praw.

1. Wzywamy wszystkich polityków, bez względu na przynależność partyjną – pozostawcie nasze Rodzinne Ogrody Działkowe i Polski Związek Działkowców w spokoju, pozwólcie pracować dla dobra społeczeństw lokalnych.

2. Nie wolno niszczyć tego, co nie jest waszym dziełem i tego, co powstało bez waszego udziału.

3. Nikomu nie wolno niszczyć owoców cudzej pracy.

4. Zastanówcie się nad słowami cytowanych naszych wielkich rodaków.

Apelujemy odstąpić od wszelkich prób niszczenia rzetelnej pracy wielu pokoleń Polskich działkowców i ponad stuletniej tradycji ogrodnictwa działkowego w Polsce.

Prezes Zarządu ROD  
/-/ Ryszard Kopiecki

## **53. ROD im. F. Chopina w Częstochowie**

### **Rezolucja podjęta z okazji Dni Działkowca 2006 r.**

Zarząd Rodzinnego Ogrodu Działkowego im. F. Chopina z Częstochowie oraz członkowie naszego ogrodu stanowczo sprzeciwiają się zamierzeniom nowego projektu ustawy proponowanej przez Pis, która częściowo lub w całości likwidowałaby obecną ustawę z lipca ubiegłego roku. Apelujemy, więc do

wszystkich polityków i posłów o odstąpienie od tych zamierzeń.

Nasza społeczność ogrodowa będzie wdzięczna za pozostawienie Ustawy o ROD w obecnym kształcie, a my starsi ludzie będziemy spokojnie spędzać czas w naszych ogrodach działkowych.

Z poważaniem,  
Zarząd i członkowie ogrodu  
Prezes  
/-/ Kazimierz Skoczek

*Częstochowa, 9 października 2006 r.*

## **54. ROD „Witaminka” w Skarżysku-Kamiennej**

Zarząd, Komisja Rewizyjna, Komisja Rozjemcza oraz działkowcy ROD „Witaminka” w Skarżysku-Kamienna jesteśmy w pełni usatysfakcjonowani zapisami ustawy z dnia 18 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych, stoimy na stanowisku utrzymania w pełni struktur

i działalności PZD, który od lat skutecznie broni naszych praw i interesów.

Wyrażamy protest wobec kolejnej próby zniszczenia rodzinnych ogrodów działkowych i rozbicia PZD w wyniku zawarcia Paktu Stabilizacyjnego pomiędzy Partiami Ligii

Polskich Rodzin, Prawa i Sprawiedliwości oraz Samoobrony i proponowanej przez te partie zmiany ustawy o ROD.

Apelujemy do Polskiego Sejmu i Senatu aby nie dopuścić do zmarnowania dorobku wielu pokoleń działkowców krzywdzącymi nas ustawami.

Jest w Polsce jeszcze tyle do zrobienia, naprawienia i zbudowania. Rząd zatem nie musi zmieniać i przebudowywać tego co jest dobre, a dla nas działkowców ustawa o ROD jest dobra.

Pragniemy spokojnie uprawiać nasze działki oraz wypoczywać na nich bez patrzenia z obawą w przyszłość.

Jednocześnie apelujemy do środków masowego przekazu o rzetelne przedstawienie sytuacji ROD w jakiej znalazłby się gdyby ustawa proponowana przez PiS weszła w życie, oraz o powściągliwość w słowach, gdyż sformułowania „mafia działkowa” przez redaktorów „Faktu” jest dla nas obraźliwe i ubliżające.

Liczymy na dalsze wsparcie KR PZD w obronie ogrodów działkowych, której życzymy wytrwałości i dziękujemy za dotychczasową skuteczną obronę polskich działkowców.

Prezes

/-/ mgr Anna Górecka

## **55. ROD „Pod Herbem” w Piotrkowie Trybunalskim**

Przewodniczący Klubów Parlamentarnych PO,  
Samoobrony, SLD, LPR, PSL

### **Apel**

#### **Członków Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Pod Herbem” w Piotrkowie Tryb. W sprawie propozycji wprowadzenia przez Prawo i Sprawiedliwość nowej ustawy o ogrodach działkowych.**

Zarząd ROD „Pod Herbem” i członkowie naszego Ogrodu są zaniepokojeni ostatnimi informacjami prasowymi świadczącymi o wznowieniu przez PiS kampanii przeciwko Rodzinnym Ogrodom Działkowym.

W związku z tym zwracamy się do Panów Przewodniczących Klubów z apelem i gorącą prośbą o poparcie utrzymania rodzinnych ogrodów działkowych. Przecież uchwalona ustawa o ROD przez Sejm dnia 08.07.2005 r. obecnie obowiązująca weszła w życie niespełna rok temu 21.09.2005 r.

Jest to ustawa nowoczesna. Przecież w Europie, Polsce i na Świecie funkcjonują Ogrody Działkowe grubo ponad sto lat.

Obecnie obowiązujące rozwiązania prawne spełniają nasze potrzeby i wszelkie działania przeciw tej ustawie są zamachem na ponad stuletnią tradycję Ogródów.

Działkowcy z 260 działek naszego Ogrodu „Pod Herbem” w pełni poparli ustawę o ROD z 2005 r., łącznie z członkami ich rodzin to jest ponad 1000 osób.

W skali kraju do jednego miliona działek przynależy ok. 3.5 miliona osób.

Ogród nasz podobnie jak i inne ogrody ogromnymi nakładami pracy a także środkami finansowymi prze-

kształciliśmy z nieużytków w ładny zagospodarowany Ogród użyteczności publicznej.

Ogród nasz służy emerytom, rencistom, ich rodzinom, ludziom o niskich dochodach. Jest miejscem wypoczynku dla rodzin, których nie stać na wyjazd na wczasy, czy wysłanie dzieci na kolonie.

Dla wielu rodzin Ogrody Działkowe są formą pomocy socjalnej, często jedynym źródłem zdrowych owoców i warzyw. Pełnią one ważną funkcję społeczną i ekologiczną. W miastach i ich obrzeżach są oazami zieleni, która sprzyja oczyszczaniu powietrza. Ogrody są też ostoją dla ptactwa, a nawet dzikiej zwierzyny. Zniszczenie ogrodów to działanie na szkodę społeczeństwa.

Łatwo jest zniszczyć Ogrody, których się samemu nie stworzyło. A zatem w państwa rękach spocznie ta decyzja, a zarazem i ciężar odpowiedzialności wobec setek tysięcy działkowców, którzy wraz z rodzinami stanowią miliony wyborców.

Będziemy baczni obserwatorami działań Parlamentu w tej sprawie i damy wyraz aprobaty dla tych działań poprzez udział w zbliżających się wyborach samorządowych i w przyszłości – parlamentarnych.

Z upoważnienia Zarządu

Prezes

/-/ mgr Stanisław Ożarek

## 56. ROD im. H. Sienkiewicza w Lublinie

### Protest

Działkowcy zebrani na Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym Rodzinnego Ogrodu im. H. Sienkiewicza w Lublinie protestują przeciwko propozycji PiS-u, kolejnej ustawy mającej na celu likwidację ogrodów działkowych w Polsce.

Ustawa pod nazwą „O samorządnym ogrodnictwie działkowym” sugeruje, że na działkach brak jest samorządu i PiS chce nam ten samorząd wspaniałomyślnie podarować.

Fakt demokratycznego przeprowadzenia Walnego Zebrania i wolnych wyborów do samorządu ogrodowego w Naszym Ogrodzie, świadczy o tym że nam piśowskie prezenty są niepotrzebne. Wiemy dobrze, że pragnienie uzyskania korzyści materialnych przez środowisko

związane z obozem politycznym PiS jest tak silne, że stanowi ono siłę napędową do tworzenia coraz to nowych projektów ustaw dążących do zniszczenia wieloletniego dorobku działkowców.

Ustawa „O Rodzinnych Ogrodach Działkowych” uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 8 lipca 2005 r. jest dla nas gwarancją istnienia i dalszego rozwoju naszego ogrodu i protestujemy przeciwko jej zmianie. Chcemy aby tak jak w Finlandii, Szwecji, Norwegii, Danii Wielkiej Brytanii, Holandii, Belgii, Luksemburgu, Niemczech, Francji, Austrii, Czechach, i na Słowacji, wszędzie tam ogrody działkowe stanowią stały i rozwijający się element aglomeracji miejskich.

Walne Zebranie członków ROD  
im. H. Sienkiewicza w Lublinie

## 57. ROD im. B. Chrobrego w Stargardzie Szczecińskim

### Rezolucja

*W sprawie obrony ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z 8 lipca 2005 r.*

My działkowcy Rodzinnego Ogrodu Działkowego im. B. Chrobrego w Stargardzie Szczecińskim świętujący w dniu 22.08.2006 r. ogrodowe Dni Działkowca stanowczo sprzeciwiamy się propozycjom zawartym w projekcie ustawy o ogrodach działkowych przedstawionych przez Prawo i Sprawiedliwość.

Wszelkie zmiany zawarte w tych projektach są dla nas krzywdzące i uważamy, że doprowadzą tylko do zniszczenia owoców naszej ciężkiej pracy.

Obowiązująca ustawa o ROD z 8 lipca 2005 r. w pełni chroni nasze prawa i daje możliwość spokojnego i taniego wypoczynku na naszych ukochanych działkach.

/-/ 20 podpisów

## IX. W sprawie stowarzyszeń

### 1. Stanowisko Prezydium Okręgowego Zarządu PZD Podkarpackiego w Rzeszowie

Komentarz do stanowiska Prezydium Zarządu Głównego Ogólnopolskiego Towarzystwa Ogrodów Działkowych z dnia 12 sierpnia 2006 r., przyjęty przez Prezydium Okręgowego Zarządu Podkarpackiego PZD w dniu 5 września 2006 r.

Opublikowany na stronie internetowej PZD tekst nie jest żadnym paszkwilem, lecz próbą wyjaśnienia wszystkim odwiedzającym naszą stronę rzeczywistych intencji osób, które powołały do życia stowarzyszenia ogrodów działkowych. Wszyscy życzylibyśmy sobie sprawiedliwości

i uczciwości w kontaktach wzajemnych, stąd też prosimy zajrzeć do słownika wyrazów obcych i zapoznać się ze znaczeniem słowa „paszkwil”.

1. Polski Związek Działkowców nadal będzie używał skrótu „tak zwane stowarzyszenia”, gdyż w świetle obowiązującego prawa żadne stowarzyszenie lub towarzystwo nie może zakładać ogrodów działkowych na gruntach Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego.

Skoro organizacje autonomiczne wypowiedziały współpracę z PZD, to dlaczego wciąż używają w swoich na-



zwach oficjalnych skrótów „Polski Związek Działkowców” a także przed sądami i organami administracji. Najpewniej dlatego, że wciąż chcą korzystać bezprawnie z dobrodziejstw ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Poza tym, jeżeli organizacje te są wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego, to przecież nic nie stoi na przeszkodzie, aby same przystąpiły do zakładania ogrodów działkowych od podstaw.

2. Obrażliwe jest stosowanie w stosunku do PZD określenia: „pseudodemokratyczna organizacja”.

W czym się to objawia? W wyborach organów władzy przez społeczność ogrodową na walnych zebraniach w sposób jawny? W istnieniu niezależnych organów kontrolnych i rozjemczych w ogrodach? Gdyby nie istniał PZD, to od momentu transformacji ustrojowej z ogrodami działkowymi stałoby się to samo, co z Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi. Wszystkie zlikwidowano, a ziemia zamieniła się w ugory i nieużytki. Prosimy dokładnie przyjrzeć się temu zjawisku.

3. Rzeczywiście, mają „koledzy” duże ambicje i dużą chęć do pracy, tyle że przy wykorzystaniu czyjś dorobku. Od 5 lat walczyacie o likwidację PZD i jakoś przez te wszystkie lata nie przyszło Wam do głowy, abyście założyli, tak dla przykładu, jakiś ogród działkowy według Waszych zasad i pomysłów. Walczyacie także o zwrot zagarniętego mienia, szkoda tylko, że pojęcie „mienia” i jego pochodzenia, jest dla Was całkowicie obce i niezrozumiałe (odsyłamy w tym względzie do Kodeksu cywilnego).

Jeżeli autorzy stanowiska uważają, że nie ma w ogrodach demokracji i że nie mogą one decydować o swoim losie, to skąd się wzięli w nich prezesi i członkowie zarządu? Nie zostali przecież przywiezieni „w teczkach”, ani narzuceni z góry przez okręgowy zarząd, czy Krajową Radę PZD, ale wybrani przez samych działkowców w ogrodach. Poza tym, czy ktoś z PZD był w stanie zabronić wystąpienia ze Związku któremukolwiek z ogrodów? Wręcz przeciwnie – droga wolna, ale pod warunkiem opuszczenia gruntu i zwrócenia wartości urządzeń infrastruktury ogrodowej, będącej własnością Związku.

Na czym ma polegać objęcie ogrodów szczególną ochroną Państwa? Czyżby na oddaniu ogrodów gminom i oczekiwaniu na łaskę urzędników, czy zechcą zostawić ogród, czy też go zlikwidować? Wielkie słowa uznania, że macie „aż” 11 tysięcy członków. To rzeczywiście „potężna armia, skoro członków PZD jest „tylko” około 1.500.000 członków. Z tej liczby (bo przecież zwerbowaście swoich aktywistów spośród członków PZD!), niewiele ponad 1 % zmanipulowanych członków Towarzystwa i innych podobnych organizacji śmie pouczać większość i mienić się reformatorami ruchu ogrodnictwa działkowego!

4. Odrobina wiedzy jeszcze nikomu nie zaszkodziła. Jeżeli coś piszecie o rodowodzie PZD, to powinniście

wiedzieć, że potrzeba zakładania ogrodów działkowych nie pochodzi z PRL-owskiego nakazu, ale narodziła się dziesiątki lat przed powstaniem niepodległej Polski, a co dopiero PRL-u.

Ogrody zakładane były głównie dla ludzi gorzej sytuowanych, pracujących w pocie czoła na utrzymanie swoich rodzin, którym nie dane było spędzać wolnego czasu w luksusowych willach z ogrodami i basenami.

5. Skoro rzeczywiście mają koledzy poparcie wśród społeczności ogrodowej, to po raz kolejny powtarzamy: nic nie stoi na przeszkodzie, abyście zaczęli działać sami, zwrócili się do gminy o przydział gruntu i urządzili własne ogrody – życzymy powodzenia!

Piszecie, że działkowcy boją się „mafii ogrodowej”. Któż to tworzy tę mafię? Jeżeli taka jest, to została wybrana przez samych działkowców na walnych zebraniach. Tacy jesteście koledzy dobrzy i troszczycie się o zastraszonych ludzi – prosimy bardzo, weźcie udział w zebraniach działkowców i niech Was wybiorą do zarządów. Wówczas nie będzie mafii w postaci PZD i nie będzie szykanowania. Wtedy zobaczymy, jakie jest rzeczywiście Wasze poparcie. Jakie jest porównanie, skoro w okręgu wielkopolskim PZD jest zrzeszonych 556 ogrodów z 91.919 działkowcami, a Was popiera jeden odważny, duży ogród w Środzie Wielkopolskiej.

6. Autorzy stanowiska zapewne nie wiedzą, że przed transformacją ustrojową w Polsce nie było państwa komunistycznego, stąd też używanie pojęcia „skostniała i komunistyczna organizacja” jest obraźliwe dla PZD. Jest to czysta złośliwość, niemająca potwierdzenia w realiach historycznych.

Nie można negować wielu pozytywnych rzeczy, jakie zrobiono w kraju w czasie trwania tzw. realnego socjalizmu (a nie komunizmu), a przecież my Polacy lubujemy się wzorować na tradycjach i przeszłości.

7. Nie jest i nie było celem Związku eksmitowanie działkowców z działek za prezentowane przez nich poglądy. Tak działali naśladowcy Goebelsa, a nie PZD. Nie musimy pokazywać nikogo eksmitowanego, ponieważ w ogrodach szanujemy wszystkich działkowców i nie szukamy przeciwników. Nie jest naszą winą, że nie wszyscy mają takie same poglądy, jak Polski Związek Działkowców. Nie pozwolimy jednak na to, aby ktoś bezkarnie korzystał z naszego dorobku i pracy naszych członków.

8. Nikogo nie zamierzamy na siłę uszczęśliwiać – nie chce być członkiem PZD, prosimy bardzo, droga wolna. Jeśli taka jest jego wola, niewymuszona przez nikogo, nawet przez stowarzyszenie czy towarzystwo ogrodów działkowych. Mamy przykład z Sanoka, że metody przymuszania do członkostwa stosujecie właśnie Wy!

9. Niesłychanym wręcz absurdem jest twierdzenie, że stowarzyszenia „są na swoich” gruntach.

Nawet PZD nie jest na swoim, bo wszystkie grunty ogrodów działkowych należą do Skarbu Państwa lub do

gmin, chyba że jakąś nieruchomości zakupił z własnych środków.

Na każdym kroku komentowanego stanowiska wychodzi niedouczenie jego autorów. „Najeźdźca wewnętrzny” – sama sprzeczność. Najeźdźca jest zawsze zewnętrzny, oznacza on agresora, wroga, napadającego na jakiś kraj. Polski Związek Działkowców jest organizacją polską, rodzimą, nie przywiezioną z zewnątrz. Nikogo nie brał w niewolę, nikogo na siłę nie wcielał do organizacji. Po cóż więc walczyć o wyzwolenie z jakiejś niewoli?

10. Jakim to cudem, według Waszego stwierdzenia, PZD przyszedł po Was? Powiedźcie szczerze, ilu Was było przed powstaniem PZD, a ilu jest teraz, po zawłaszczeniu grupy naszych członków?

Faktem jest, że działkowcy zostali podwójnie oszukani. Po raz pierwszy w poprzedniej formacji ustrojowej. Wtedy to wykup gruntów przeznaczonych pod tworzenie ogrodów działkowych następował za pieniądze pracowników zakładów pracy, potrącane w ramach odpisów na fundusz socjalny, a następnie taki grunt był zapisywany jako własność Skarbu Państwa. Po transformacji ustrojowej, działkowcy zostali oszukani po raz drugi poprzez tzw. komunalizację gruntów Skarbu Państwa. Wtedy gminy zagarnęły majątek powstały ze środków finansowych pracowników, nie płacąc za niego ani grosza. Uważamy, że właśnie w tych działaniach zabrakło sprawiedliwości, a nie w zapisach ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.

Jeżeli ktoś z autorów stanowiska jest ekonomistą, to prosimy wziąć kalkulator i policzyć sobie dokładnie, skąd niby wzięła się astronomiczna kwota 25 milionów złotych, którą trzeba przeznaczyć na utrzymanie „post-

komunistycznego” PZD. Składka w Polskim Związku Działkowców wynosi 12 gr/m<sup>2</sup> powierzchni działki i jest dzielona w następujący sposób: w przybliżeniu 1,5 grosza przeznacza się na potrzeby Krajowej Rady, 2,5 grosza pozostaje do dyspozycji okręgowych zarządów PZD, a prawie 7,8 grosza zostawia się do rządzenia przez „mafię ogrodową”, według Waszego nazewnictwa. Z tych kwot w żaden sposób nie może „urodzić się” ta niebywała kwota 25 milionów złotych, pożerana przez PZD.

11. Być może jako członkowie towarzystwa pracujecie za darmo – chociaż jakoś trudno uwierzyć, że na spotkania i narady w różnych miastach Polski dojeżdżacie za własne pieniądze, skoro w niby Waszych ogrodach pozostają spore sumy nie przekazywane „postkomunie” z Warszawy (bo przecież wszystkich środków nie przeznaczacie na inwestycje, bo wtedy ogrody byłyby urządzone wzorcowo, a tak nie jest!). A korzyści z ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych i tak czerpicie – nie płaciecie podatków, nic Was nie obchodzą roszczenia względem ogrodów (bo przecież nie Wy będziecie ciągnięci po sądach, tylko PZD), macie zagwarantowane odszkodowania w razie likwidacji ogrodów, nie użeracie się z gminami o dalsze istnienie ogrodów, nie walcycie o zapłatę odszkodowań w razie wejścia inwestorów na tereny ogrodowe, i tak dalej, i tak dalej. To wszystko ma robić PZD, ta „mafia ogrodowa”, a Wy jesteście czyści, sprawiedliwi i nieustannie walcycie o dobro działkowców uciskanych przez „postkomunistyczny twór”.

Nie komentujemy więcej Waszych wycopin, bo po prostu szkoda słów i papieru do drukowania.

Możemy Wam jedynie życzyć dobrego zdrowia, bo sprawnego rozumu to już raczej nikt Wam nie wróci!

Za Prezydium OZP PZD

Prezes OZP PZD

/-/ inż. Tadeusz Sulikowski

Rzeszów, 5 września 2006 r.

## **2. Prezydium Okręgowego Zarządu Toruńsko – Włocławskiego w Toruniu**

### **Stanowisko**

**Prezydium Okręgowego Zarządu Toruńsko – Włocławskiego**

z dnia 7.09.2006 r. dotyczące:

**„Stanowiska Prezydium Zarządu Głównego Ogólnopolskiego Towarzystwa Ogrodów Działkowych w sprawie paszkwilu z dnia 12.08.2006 r wydanego w Bydgoszczy” oraz „Stanowiska Prezydium Zarządu Głównego Ogólnopolskiego Towarzystwa Ogrodów Działkowych z dnia 12.08.2006 r. w sprawie oszczerczego stanowiska Prezydium KR PZD z dnia 2.08.2006 r.”**

Mieliśmy możliwość zapoznania się z dwoma dokumentami wydanymi przez nieznaną nam bliżej Prezy-

dium Zarządu Głównego Ogólnopolskiego Towarzystwa Ogrodów Działkowych. Oba te dokumenty, oprócz treści

pełnej jadu, złośliwości i demonstrowanej nienawiści, praktycznie nie zasługują na okazanie im jakiegokolwiek zainteresowania. Pisane są znanym nam od dłuższego czasu tym samym -rynsztokowym – językiem. Odnosi się wrażenie, że pod tak zwanym Prezydium OTOD kryje się autor (autorzy?) poprzednich publikacji zawierających wręcz te same sformułowania typu „mafia”, „zniewolenie”, „ludzie poprzedniej epoki” itp. Ciekawe też, że oba dokumenty wydane zostały tego samego dnia (12 sierpnia), ale jakby w różnych miejscach: jeden bez określenia miejsca wydania, drugi z Bydgoszczy.

Aby jednak oddać odczucia i myśli, jakie się nam nasuwają po zapoznaniu się z treścią tych prostackich wręcz „dokumentów” pozwalamy sobie na kilka słów komentarza.

Po pierwsze w swej zapalczywości autor (autorzy?) „stanowiska” nie dostrzegli obowiązującej już od ponad roku Ustawy z 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych, z uporem maniaka, w niewybredny sposób atakują PZD jako relikw „poprzedniej epoki”.

Po drugie posługiwanie się argumentem silnej „dziesięciotysięcznej armii” jest co najmniej nadużyciem wobec prawie milionowej liczby członków PZD.

Po trzecie kłamstwem jest twierdzenie o „funkcjonariuszach ogrodowych, którzy nie chcą stracić swoich posad”. Ci tzw. „funkcjonariusze ogrodowi” to przecież nikt inny, jak zwykli użytkownicy działek wybrani przez społeczność ogrodową do statutowych organów, społecznie i ofiarnie pełniący swoje obowiązki z własnego, dobrowolnego wyboru.

Po czwarte w „stanowiskach” bez ogródek stwierdza się jednoznacznie (cyt.): „Ciągłe powtarzamy, że chodzi

o likwidację monopolisty, odebranie naszej zagarniętej (czyżby?) infrastruktury, o możliwości dzierżawy lub wykupu ziemi (oczywiście kto zechce i kogo będzie stać na wykup)”.. Ot hipokryzja w wydaniu „uzdrowiaczy życia działkowego”. W tym samym stanowisku wyrażają opinię, iż nie wszystkich będzie stać na wykup (pkt. 7), a już w kolejnych (13 b) stwierdzają, że koszty (w ich mniemaniu) będą (cyt.): „znacznie mniejsze niż obecne składki członkowskie liczone kuriozalnie od metra kwadratowego”.

Po piąte wreszcie w stanowiskach stwierdza się, że zarejestrowane zostały stowarzyszenia z Krosna, Przemysła, Ostrołęki, i Olsztyna, ale o zarejestrowaniu Ogólnopolskiego Towarzystwa Ogrodów Działkowych ani słowa. Czyżby bali się przyznać, że sami zbudowali (albo budują) własną, jak to złośliwie i obraźliwie nazywają PZD – własną „czapę”?

Zwróciliśmy uwagę na niektóre tylko aspekty zawarte w „stanowiskach”. Jest w nich wiele nie tylko wewnętrznych sprzeczności, ale i sformułowań godzących w dobre imię nie tylko Polskiego Związku Działkowców, ale i indywidualnych członków tej organizacji. Samą treść tych oświadczeń odbieramy jako atak na naszą godność i naruszenie dóbr osobistych członków PZD. Czyżby przynależność do PDZ była równoznaczna z tym, że jesteśmy członkami mafii?

Uważamy, że polemika z autorem (autorami?) „stanowiska” jest równoznaczna z tym, że zniżamy się do poziomu przez niego (nich?) prezentowanego. Jednak z drugiej strony trudno przyjąć je bez jakiegokolwiek komentarza, czy wyraźnego stanowiska.

W imieniu Prezydium

Prezes

/-/ Edward Śmigieński

Toruń, 11 września 2006 r.